

TEATR NARODOWY.

W Piątek dnia 7 Listopada 1851 roku

NOWE WIDOWISKO.

PODRÓŻ

CZTERECH TYSIĘCY MIL PO RZECIE

MISSISSIPPI

w jednym wieczorze.

JP. Jan Tosh's z Ameryki przedstawi:

Wielkie, Ruchome, Oryginalne, Cyklorama rzeki *Mississippi*. Zawierające 4000 mil od Ameryki w trzech wielkich oddziałach.

ODDZIAŁ I.

Lany zbożowe od Wodospadu St. Anthony do Bluffs of Selma.

Wodospady St. Antony 300 mil od źródła tej rzeki z widokiem Zjednoczonych Stanów, Sav Mill, Fort Snelling i rzeką St. Peters, nad brzegami której, przy wzniesionym ogniu, obok magazynu prochowego Indianie biesiadują.

Jezioro Pepin 100 mil pod Wodospadami ze skał Maidens Lep 500 stóp nad powierzchnią tego Jeziora Prairie du chien, the Dog Prairie.

Dubugue ze swoimi obszernymi hotelami i Magazynami, stynące przez kopalnie węgla.

Galena Illinois nad rzeką Tewel.

Fale Morskie Illinois 400 mil długości i 150 mil szer.

Szczyt góry Blak Hawk i wyspa Rok-Riwer.

Dawent port z kąd prąd wody bierze swój początek.

Wspaniałe miasto *Burlington Nawoo* opuszczone jest na teraz przez Marmonów.

WIELKA ŚWIĄTYNIA MARMONÓW.

Wyspy przy *Hamburgh*, i parowy statek *Time* i *Tide*.

UJŚCIE OKAZAŁEJ MISSOURI.

Ta rzeka pół mili szeroka, i jest o 1000 mil dłuższą od rzeki *Mississippi*, tu widać wśród nocy koczowisko emigrantów, którzy do podróży złotego kraju uzbrajają się.

Port St. Louis wielkie handlowe miasto.

St. Louis od brzegów Illinois.

Parowe Statki w porcie będące.

Bloodysland plac zborowy Duelistów.

Reed Bursch czyli Carondolet.

Plac Budowli Angielsko-Saksońskiego parowego statku.

Skały Plateen których strome szczyty, rozwijają się o 10 mil długości.

Kornisz Island Skały i Herkulaneum.

Bluffs of Selma ze swoim wspaniałym parostatkiem Aleks Scout.

ODDZIAŁ II.

Okolice roślin bawełny.

Mieszkanie Emigranta.

Wieżowe skały 500 stóp wysokie.

Burza.

Parostatek rozbijający się o drzewo od ujścia *Ochlo* do *Natchez*.

Ujście Ochlo z miastem *Kairo*.

Trzy osady: Missouri, Illinois i Kentucke są razem widziane.

Żelazna raffa, kolumbs i wapienne raffy, zwane *Madrid*, *Bend*, *Snags*, tamujące bieg okrętów.

Point Bars statek parowy osadzony na piasku, który usiłują wydobyć.

Skały Chickasaw Memphis w Tenezec, przy ujściu rzeki Wilczey.

Twierdza Pickering i *Wyspa Presidents*.

Parowy statek Saladin, ładujący drzewo przy świetle *Xigzyca*.

Obszerne pole bawełny.

Okropna Eksplozja General Brown.

Najad Queen Teatr pływający.

Mieszkanie wyrobnika.

Las Urwald.

Ujście rzeki Jazoo.

Wyspa Palmira.

Miasta wielkiej i małej zatoki.

Miasto Büksburg z 9000 ludnością.

ODDZIAŁ III.

Cukrowa Okolica od *Natchez* do *Balize*.

Zatoka w *Mexiko*.

Północne piaskowe raffy, *Natchez-on-the-Hill*, z pojedynczymi łódkami naprzeciwko *Widalii*.

Pożar parostatu *Ben Sherrod*.

Twierdza Adams rozbicie okrętu *Red Riwer*, miasto *Bajonsi Sara*, znajdujące się naprzeciwko miasta *Point Coupe*.

Łódź pływająca z oranżeryą i z całą familią ogrodnika.

Wyspa proroka.

Parostatek *Spada* bawełną naładowany.

Baton Rouge w Zjednoczonych Stanach.

Wnętrze cukrowego młyna.

Plantacja trzciny cukrowych.

Nowy Klasztor Reud Charek.

Angielski okręt.

Miasto La Fayette.

NOWY ORLEAN,

którego widoki są następujące:

Tyt Willi ku miastu.

Parostatek *Colonel Clay*.

Konwencyja Zjednoczonych Stanów.

Baraki.

Dom Mongomeris.

Pole Bitwy.

Plantacyja Licardas i *Twierdza Bend*.

Pięciorakie Ujście rzeki *Misisipi*.

Zatoka Mexiko z okrętami wszystkich narodów, tak akuratnie wykonana, że ta część jedyna stanowi może całość panoramy.

ROZPOCZNIE WIDOWISKO:

BIAŁA KAMELIA.

Obrazek dramatyczny z domowego pożycia przez A. Listowskiego.

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godzinie 7^{mej}

Dyrektor Teatru A. T. CIEŁCHOWSKI.

(Zawiadamia się, iż na dziś przy wnijściu urządzoną została, na sposób zagraniczny podwójna kontrola.)

NOWE WIDOWISKI

MTS

Widowiska

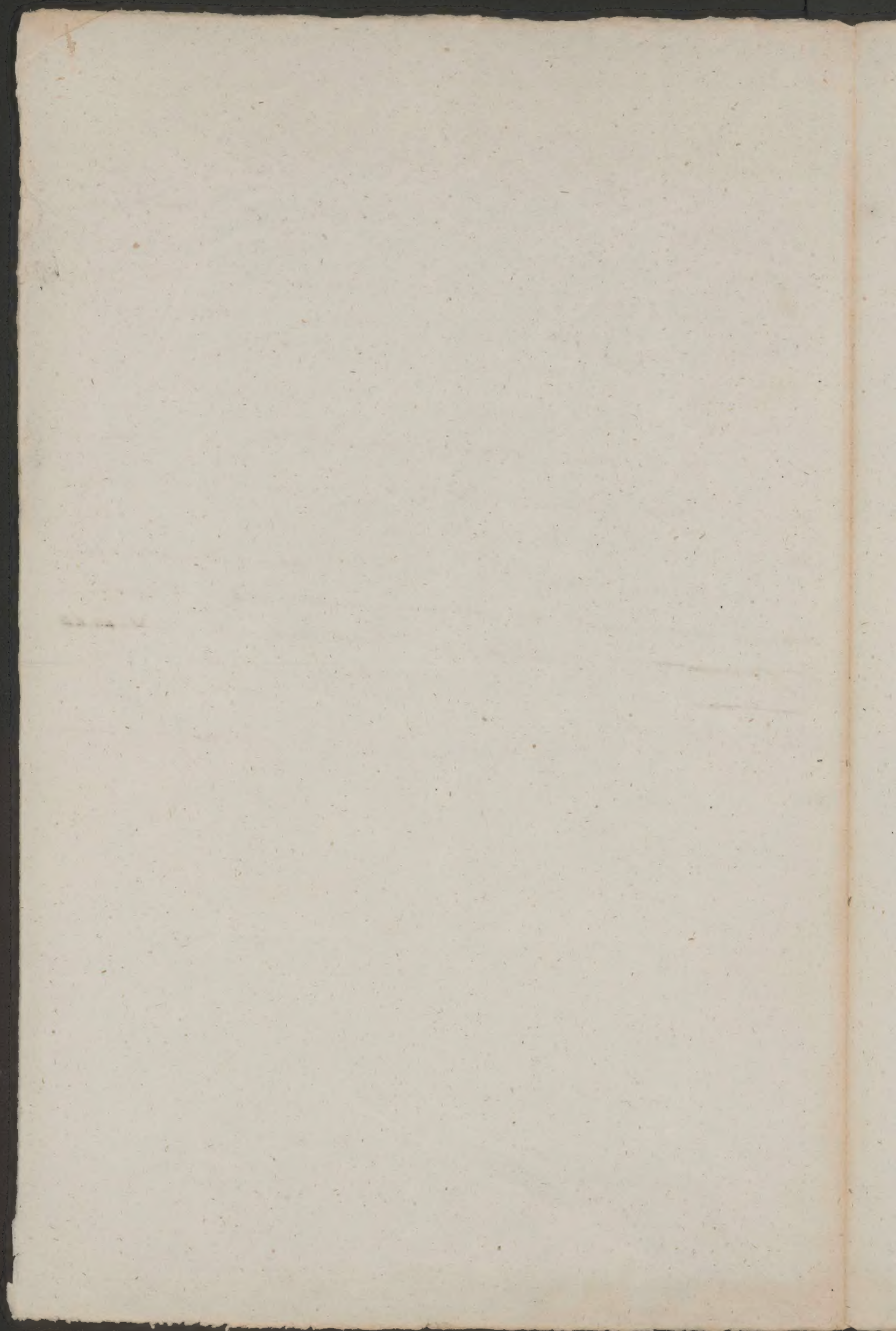
WIELKA SWIATYNA NARODOWA

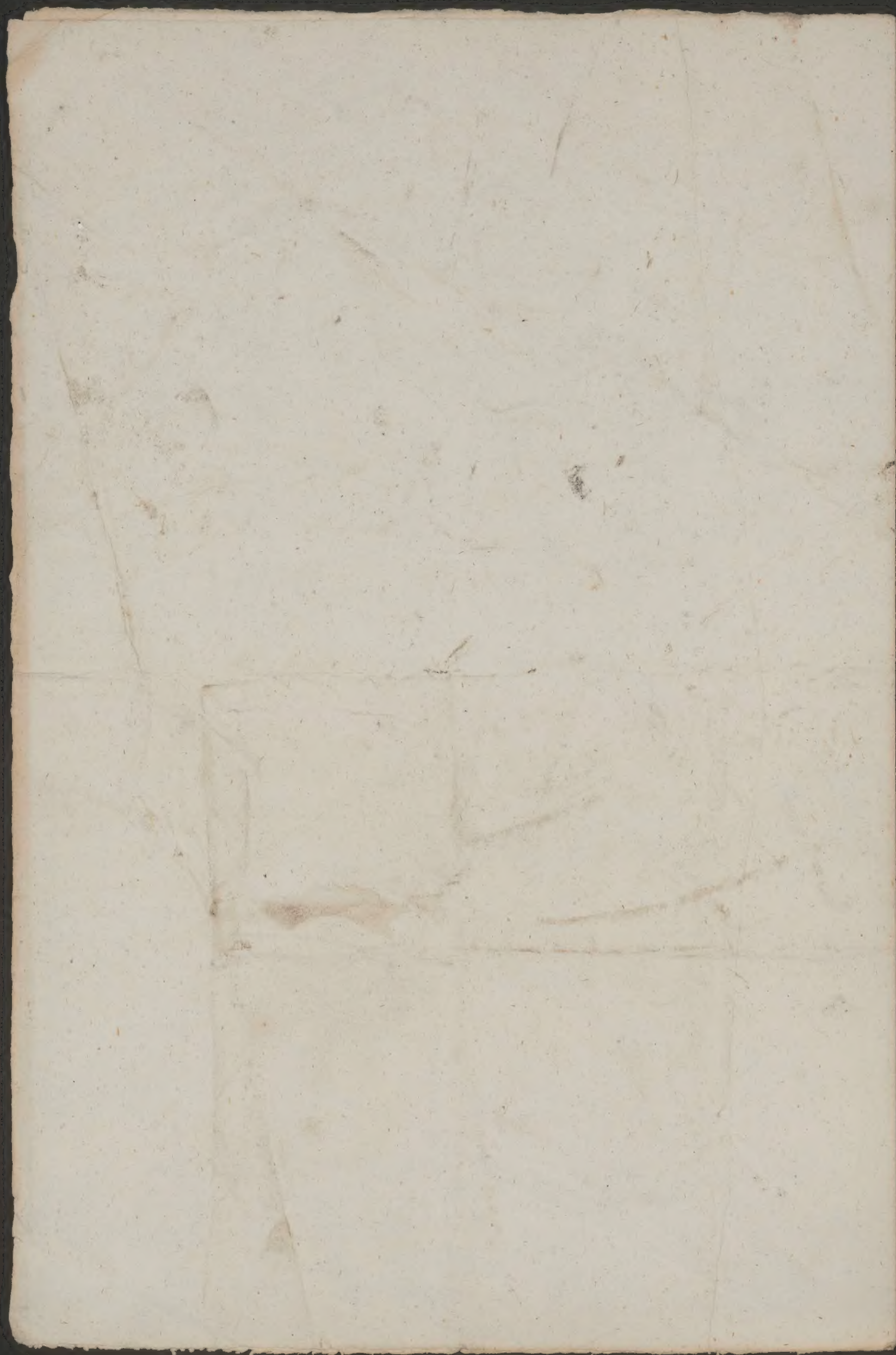
BIELA KAWA



Widowiska
Pawlik
Radzicki

Tyrius Leonardus Rytmick malax
 z Barfona pod imieniem Leo Davent griseus,
 moze tu byc wspomina o nieraz uboche,
 dodatkowe szczegoly w stylu urodzence
 i to na sposob naszego Karalego tak
 jak w glownym ukladzie podobnie do tego
 w tem zremie nowo powstanie nieomieszkad,
 powstanie tego rodzaju Historia Sa-
lonis Thessalis principis de Col-
chia velleris aurea expeditione cum fi-
guris are excusis. & Ab. Jacobo Ghorio.
 Parisiis. 1563. f. o. z 26. ryc. z kamienne-
 mi oddobami, obwiazkami i. p. w supplicium
de Karola IX wzmianka i. p. de Leonarda
Imperij Belgijensis, Renatus Boyvini
rege dzie na ceratnicy stron. Leonar-
du sthiri inue. Renatus (Boyvinus
andensis) F. — u Weigela 16. Salod can lona





ich Michael oktorigen Monat
Chytawchi de 1831 of. in der
jako wstawał Wjawnik, jarmicki de
golnicy i Malachow de; jarmicki
obraz proceśliny jarmicki, jarmicki
Chytawchi de

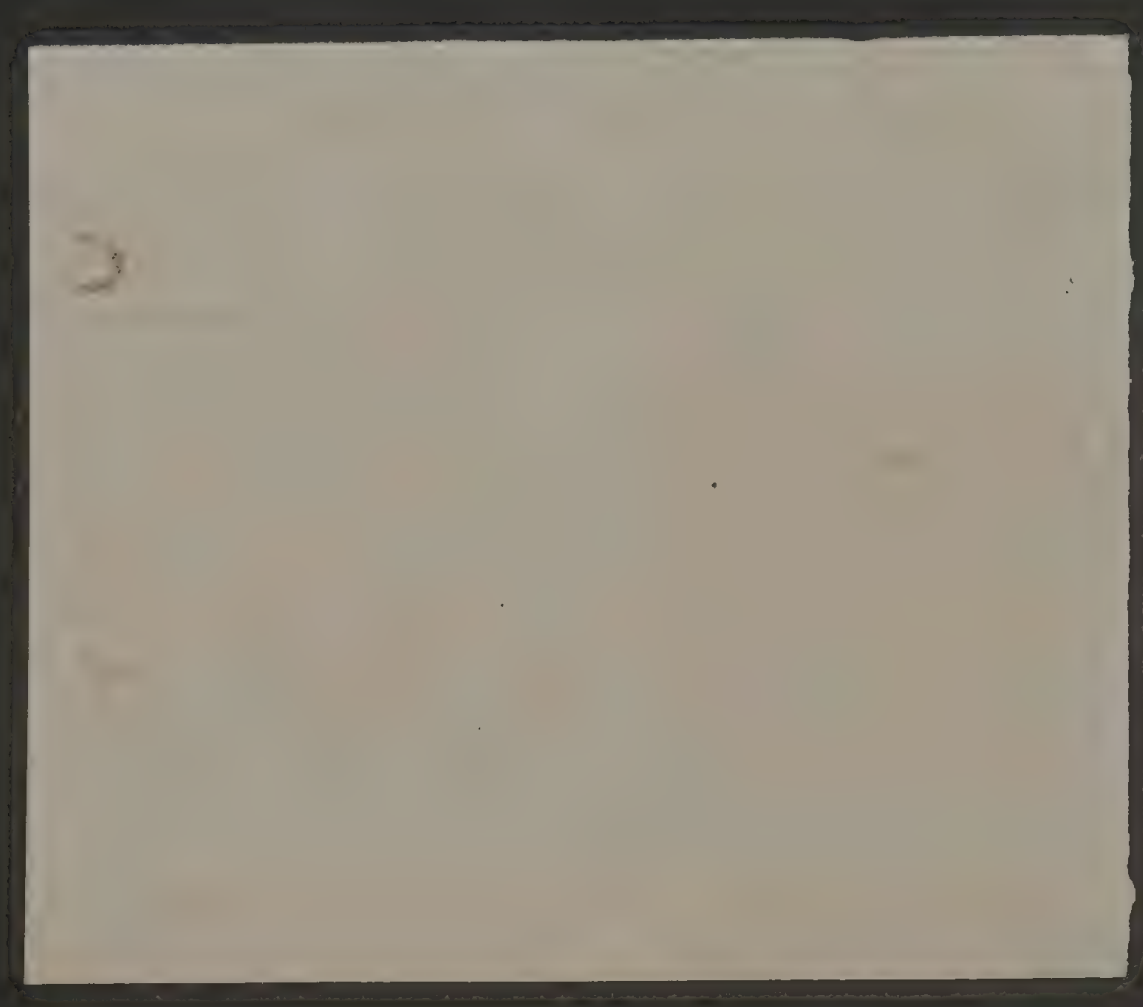
Проводение Мидеа
 чаша, гонимый Дием. Клавс, Чувствительна
 поспешна Кавс, а гонимый Клавс, го.
 стем трафие, пох. Септис, ил. Ков. Доло.
 наего Дием, Кавс, а гонимый. Септис.
 Батон, Кавс, а гонимый. Септис.

ich überlasse gabelndem, W. Schlegel par W. & K.

ius obasca gabineoym.
 Theglac W. polskiego par W. A. Kar.
 stantego, na Dwidziem Sanku, museddu
 wia epokę rzeckuą gnie komo: sawowu
 ymperioes stady: i powawy kobuista prau-
 wady. —

ty. —
~~do 1802~~ Malgite wskowi artykuł wyco-
ka

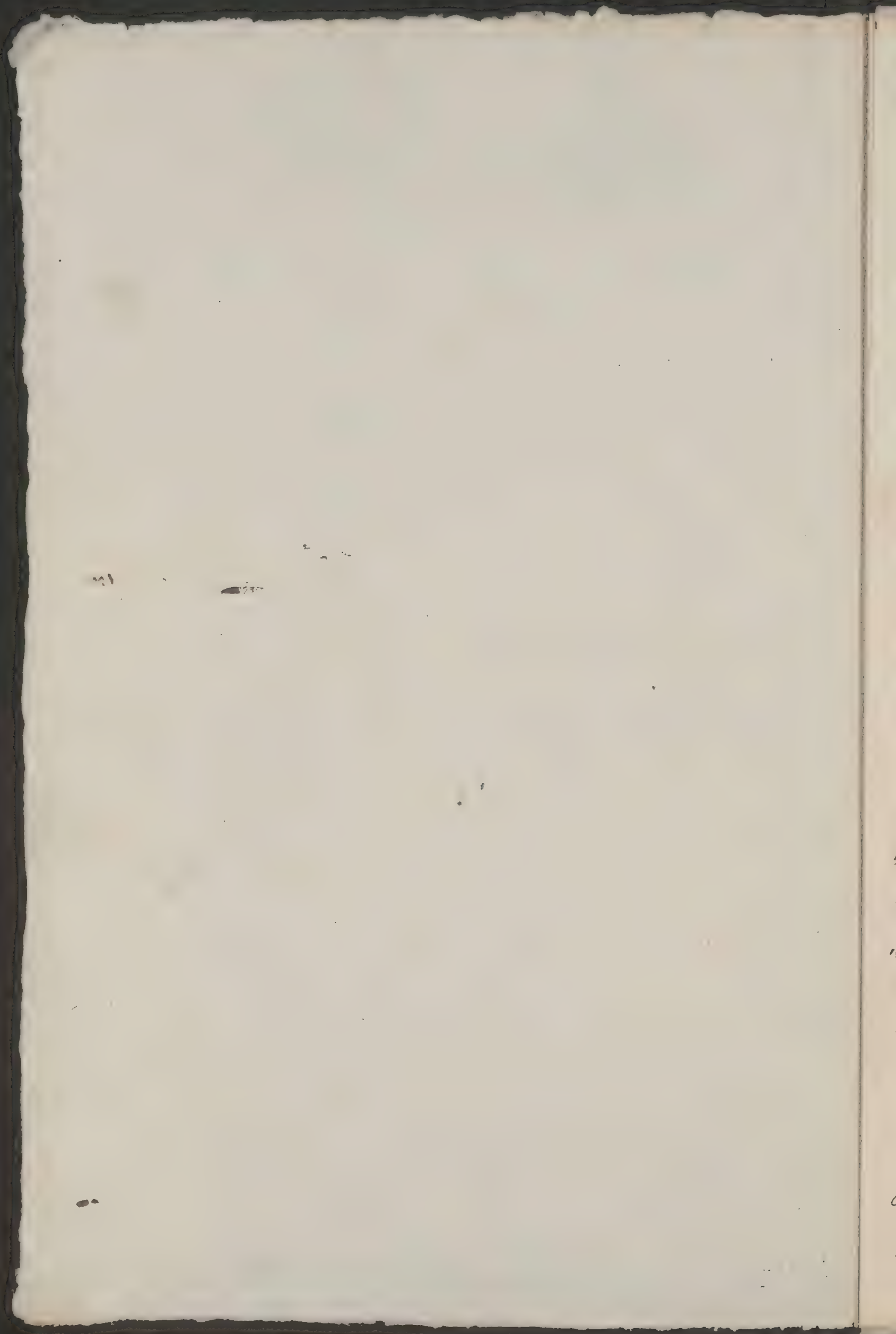
Grell A wykaz 1852 obraz w Ben
linie niemato chwalony: Koscienko
officynia restugij. Manery kancery
Washington, obok ktorogo miedzy
Lafayette. Oblica trzeb byc asiluey
mehow trafnie jak van meducot adave
Portance va of jol. - W dale karlepy
amerykan -



London

Mr. [illegible]

[illegible]



~~Historia wojny polsko-rosyjskiej 1812~~

„modum [...] pro libraria Universitatis
studii Cracoviensis datu p. dnm Johānem
Długosch, ktora pokazuje rękę praktyczną
słowa univ. stud. Cracoviensis, wykony. skoczniemi
głowie Eccl. Cath. Crac. załatwiona. —
[...] jak innej know rękę, [...]

clavis

Admiral von Krügeren und Fagiotto
de Per Joannem Hugo de Can

Czas ^{jest} ~~być~~ ^{może} jak napis na
koncu ~~strony~~ ^{strony} na ostatniej ^{stronie}
paragrafów ~~z~~ ^z słowach następujących ogólnie
objaśnia:

„Explicint badeia prutenon
maș picta Staișkai dubink de
Cracovia die veneris 29 Martij

1888. - (1448). - na

[illegible]

2.) Druga karta, ~~która przedstawia~~ ^{(jako druga choragię}
^{na białej} ~~na której~~ ^{zobacz} ~~na której~~ ^{na której}
stronie, niżej niżej ~~niżej~~ ^{niżej} ~~niżej~~ ^{niżej}
karty, niżej niżej ~~niżej~~ ^{niżej} ~~niżej~~ ^{niżej}
płotka ~~niżej~~ ^{niżej} ~~niżej~~ ^{niżej}
roda ~~niżej~~ ^{niżej} ~~niżej~~ ^{niżej}
3.) ~~Trzecia karta~~ ^{Trzecia karta} ~~na drugiej stronie~~ ^{na drugiej stronie}
wielkim ~~niżej~~ ^{niżej} ~~niżej~~ ^{niżej}
na kroc ~~niżej~~ ^{niżej} ~~niżej~~ ^{niżej}
4.) ~~czwarta~~ ^{czwarta} ~~czwarta~~ ^{czwarta}

miniaturawane na arkie miarę, ~~złoty~~
na tniotow w biały odwróty słuzicy,
z lotami rozstawami bogactwami w piersi,
a słowach zachęci batorów blond w słoty
złoty, oblicie stopyte urodziwe jest
niebios słoty, rękami krecone na strony
rozstawione, ostro w prawo ujęty biele
Bogato na ziemie rozstawione; ~~złoty~~ ^{onek}
szerokie tnioty - ~~złoty~~ o niepo-
wziętym talencie artysty krakowskiego
i sztukami ~~złoty~~ krakowskiego
rozprawienie zastępnego - ~~złoty~~ ^{Drugim}
Chorąg. Comitatus Brodnicki, drążek białe-
tury, szat białe z płaszczykami czerwonymi w
biegu - ~~złoty~~ ^{złoty} alias Strosberg (Strasbourg) -

14., Litwa str. pierwsza biała, na słowach
złoty Ch. Piskopstwa Chelmeńskiego (Chelm) cała
biała z łaską pańską i mieczem prostym
czerwonym na krzyż złotym.

15., B. advocatus Castri Brathian - Białe
z trzema rogami jękanymi w środku osła-
dzeni złotym, barwy ciemnozielonej. - na
słowach str. - B. Comit. Brunzberg opo-
dwo białe z krzyżem ośrodkowym czar-
nym a wprostwie czarna z krzyżem białym.

16., ^(złoty) ~~na złoty~~ str. B. militum almanoru. ~~złoty~~
biała z dwoma szkatami czerwonymi na krzyż
złoty z którym jedna kamień odra palną
zakonczona - Góła rękawie złoty. Czarna
nieudzielną Dobroczynność odstawiać.

17., Podobnie jak drugie jedna Chorągiew
B.

24, str. 2. = Bcc Pathno

25, sk. 2. = B. C. Rangnetha & daily Rangnetha

26.) 1.2 = B. C. antique Kunstwerk als Pro-

27, s. 2 = B. militum de Reno et Armant

28., 1.2 = B. advocata d. Civit. Quone ibi

29. s. 2 =) Thentouico vocatur KAZAK - m
to jest poty wrownych pasach

Bo. v. 2.) *B. militum* *tar chos a via* *by 10. 100*
re. pa *Drak beaty*

31. 1. 3.) W. Abt.
- wielkim pięnostrzem cz. czerwonym kępsza obojętne

32, v. 2. = B. K.
1. Stetinen - Biata & Koncar otro

33, 112. = B. millef. B. Bialae Czernoozenie ardeji i typica

z pomysłami wana, z krajką górą czarną
i kopytami takim.

34. v. 2.) = B. C. C. Gdanensis. — Czerwona
z dwoma białymi otokami.

35. v. 2.) = B. Comandaria de Gdansk —
Biała z otokiem w kształcie góry, na przelaj pra-
wym czarnym (odkryta).

36. v. 2.) = B. episcopatus Warmien. — na do-
le czerwonym wprost górą z kołcem czerwona z
barankiem jak 21) i drobnej białej. — owie nie-
wielkie Baranek brosz w kielich niekwa-
dracie czarna perła.

37. v. 2.) = Vexillum magist. gr. Henrici
de Plawnen z dół węża opłot. Koronowa z
Drogią białą, płot w smukłą tarczę czerwony i białą

38. v. 2.) = B. C. Thorunen. Biała
z czerwonym ^{z białą} trójwiską otwartą woty zółtemi.

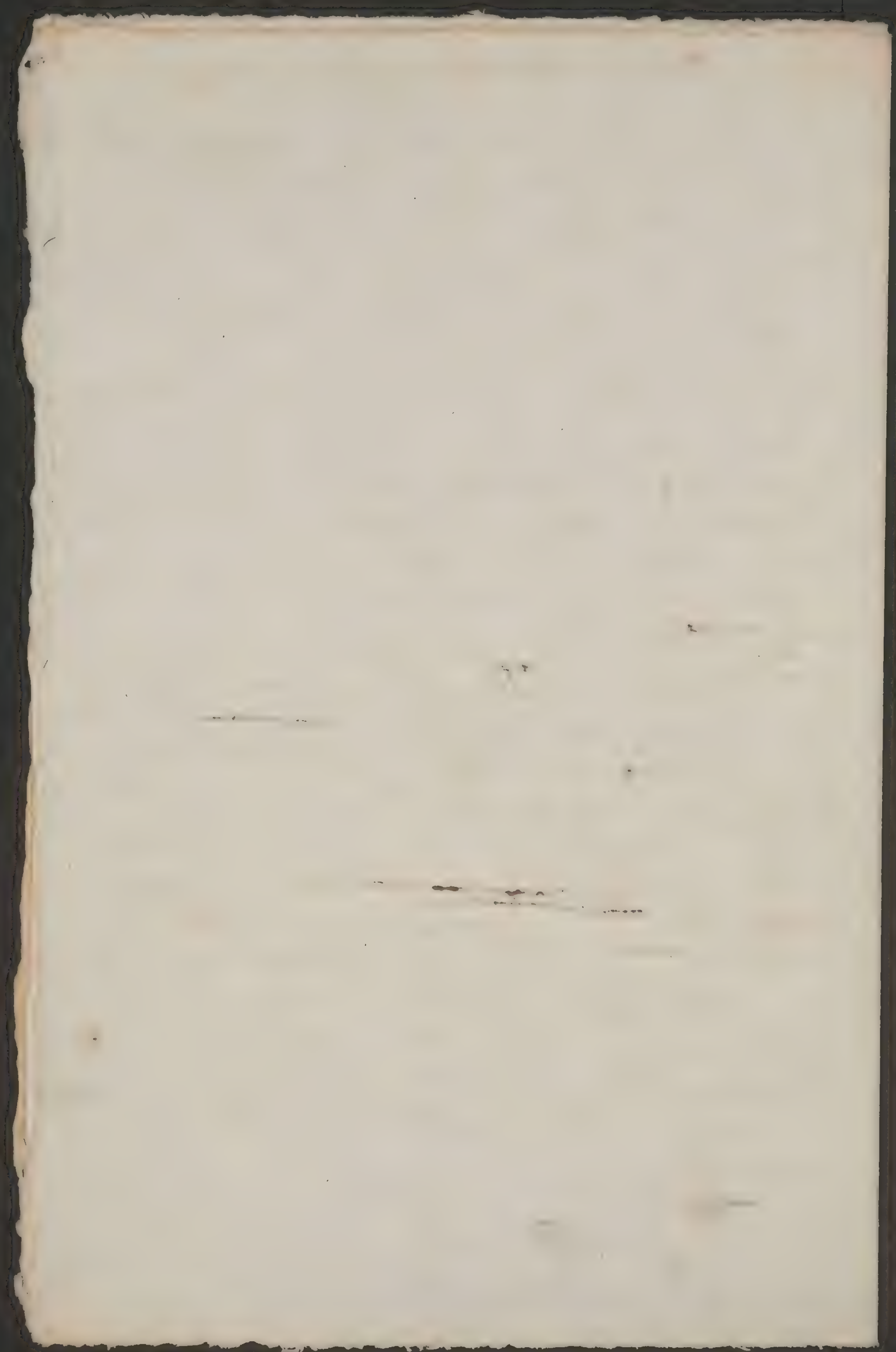
39. v. 2.) = B. alterum CC Gdansk Biale
z prawem czarnym w przekątnej. — 133 średnia
tu słada nima nakop obcój Dantzig.

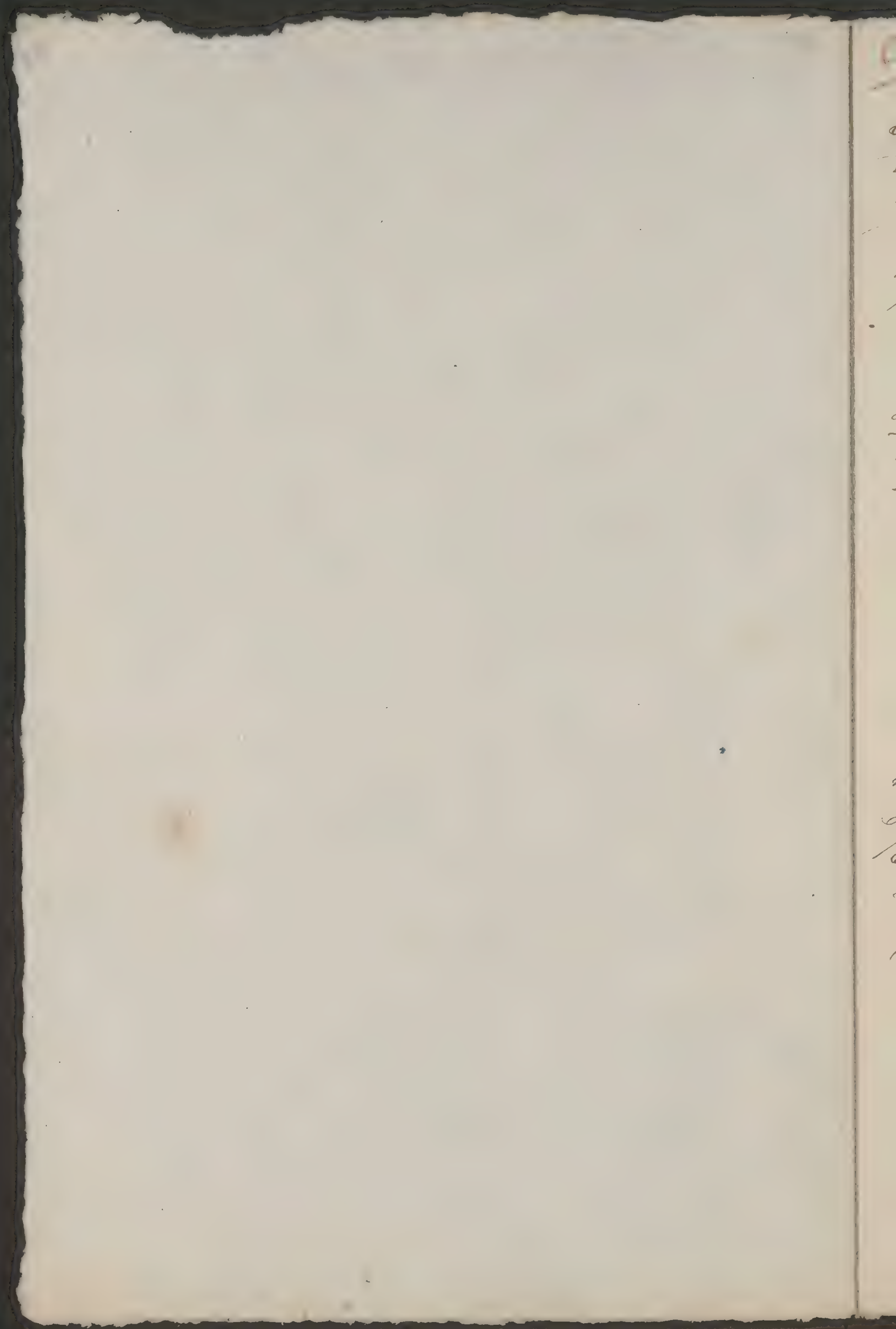
40. v. 2.) = B. C. C. Inyew als in theu-
tonico Mese — Czerwona z szóstą i polskim
na kopyt białym.

41. v. 2.) = B. Civitatis que dicitur Swyatha
Szyckirka in Theutonico Elgebenth. —

Czarna z wielkim białym toporem jak 22) i
krzyżem górą okrajkiem białym.

42. v. 2.) = B. Civit. Brunshwick z ob-
jaśnieniem ze smoków woda Barabarynem. — Białe
kierunek ze Lwem w koronie stopu z napisem
wielkim, ośrodek, wprost, i t. czerwona
z białym wprost prawym. Głowa dół.





(F)

(prawy) (prawy) (prawy)

44

Fariat, wcale doktadnych rysoowan
Stawego Okechoaraka, rytowal roanie doktu.
Dnie, rotem Smiatym, pronyu jak
Dma koasem, juno Ingywathuiej Syech a
otir uielej profukciwanych Skiel a zero-
wyes, Oblida Stawickich Krolow
Dolickich, ~~jak malyjnie~~ miedziawice
to pod napiewem.

Series Chronologica Ducum
ac Regum Polonorum
a Lecho I ad Augustum III.

Wielka rycina z. Kieku arkevry
rektorow na, az roka stop 4, szeroka
stop okladem $4\frac{1}{2}$ m. krekowicij, otoczona
obawka ramkowaz, obejmujc 52 osli-
czna ~~prawy~~ prawy zych no proksee od Lecha an
z Towatnim Stawickawem prawy towatnim
i to w prawy zych, w podzielnich obaw-
kach skragtych, miedziawych z wywodami
z pod kazdym historycznem, w Sacie
razdow ustawionych. - Poctet rok prawy
nawiz godta narodowe Orlowi prawy
wrokiem herby dawo mawice, mawice
iwa Kolcia zawa prawy zych z podpisami
i wywodami.

Lechus I.

Pravus.

Lechus.

Wenida.

Pravus I vel Lechus I

Lechus II.

Lechus III.

Lechus IV.

Stephen I.
Stephen II.
Elias
Zemovitus
Lesko, V.
Zemomislav
Miecislav I.
Boleslav I.
Miecislav II.
Casimirus I.
Boleslav II.
Wladislaw I.
Boleslav III.
Wladislaw II.
Boleslav IV. crispus. - rex karolus -
Miecislav III. senex.
Casimirus II. iustus. - rex karolus.
Lesko VI. albus.
Boleslav V. pius. - rex karolus -
Lesko VII. niger.
Henricus probus. (a. 1160;)
Premislav. - rex karolus -
Wenceslav.
Wladislaw boctius.
Casimirus III. Magnus.
Ludovicus - rex karolus ^{okw} Epitum.
Hedwige
Ladislav Sagello.

Wladislaus III. - ben suggestu m. Adrian -

Casimirus Jagellonicus.

Joannes Albertus - notarius

Alexander - no. buick -

Sigismundus. T. - 2 Karolus

Sigismundus Augustus.

Henriette Vale Tris -

Stephanus Batorus.

Sigismundus. III. — a Kapelnstein a. d. Rh. —

*Joannes Cadimira - Glawig - pulcherrimo
lica & Keadiorocata*

Michael Korybut - Worcester, Mass.
9th Ave. office - New York

Joannes III Sobieski - Cracovian Stadt
Krothka, wog. stropiaty, w. aboi. -
Krothka, wog. stropiaty, w. aboi. -

Krothka, woz. stony, woz.
Augustus 71. - plunka woz. stony woz. stony

Augustus III. / *probovici*

Augustus 11.
Stanislaus et Augustus - in francorum

Flowers w. lyt.

Характер второго в т.т. —
~~Материальная~~ ^и нравственная наука, ^в б.ате;
 Задача, в области обшества & тарена орта
 ... регменатарукам, Де-

za teni, w oblatkach obwodce & tarcach
głównego węgla kępnatowatku; De-
dykacja wydawcy do Króla. Kardynała
Nakoniec następująca

dykanyca, Henata, Nakoncec, imma
Dokca, sludka, z swacnowa
autow

małkija słowka, ^{autogram} ~~małkija~~ a który
Czestelika, wskazuje ~~małkija~~ ^{but} Yronex

de Cryptelmika, wshanice
czerwiane i szare Schlegela, i koto: Fromer,
czarna i szara Schlegela, i koto: Fromer,

Wagmin, Stanisł. Orzechowski (1841)
Silberstein, Józef Kojatowicz, Petrus

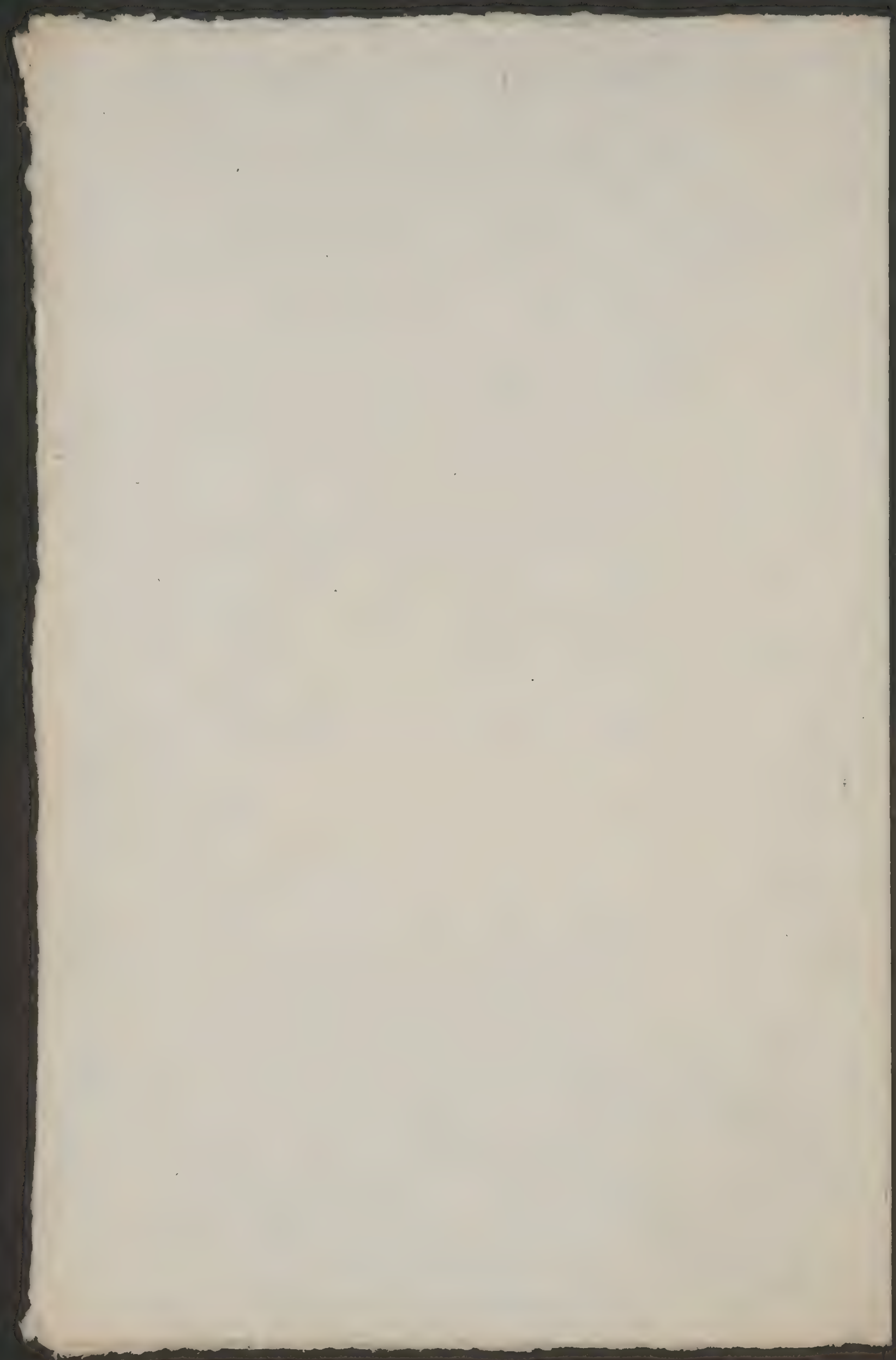
vius, Albertus, Dubravius, Hart-
de Anity, Lugosius, Dubravius, Hart-

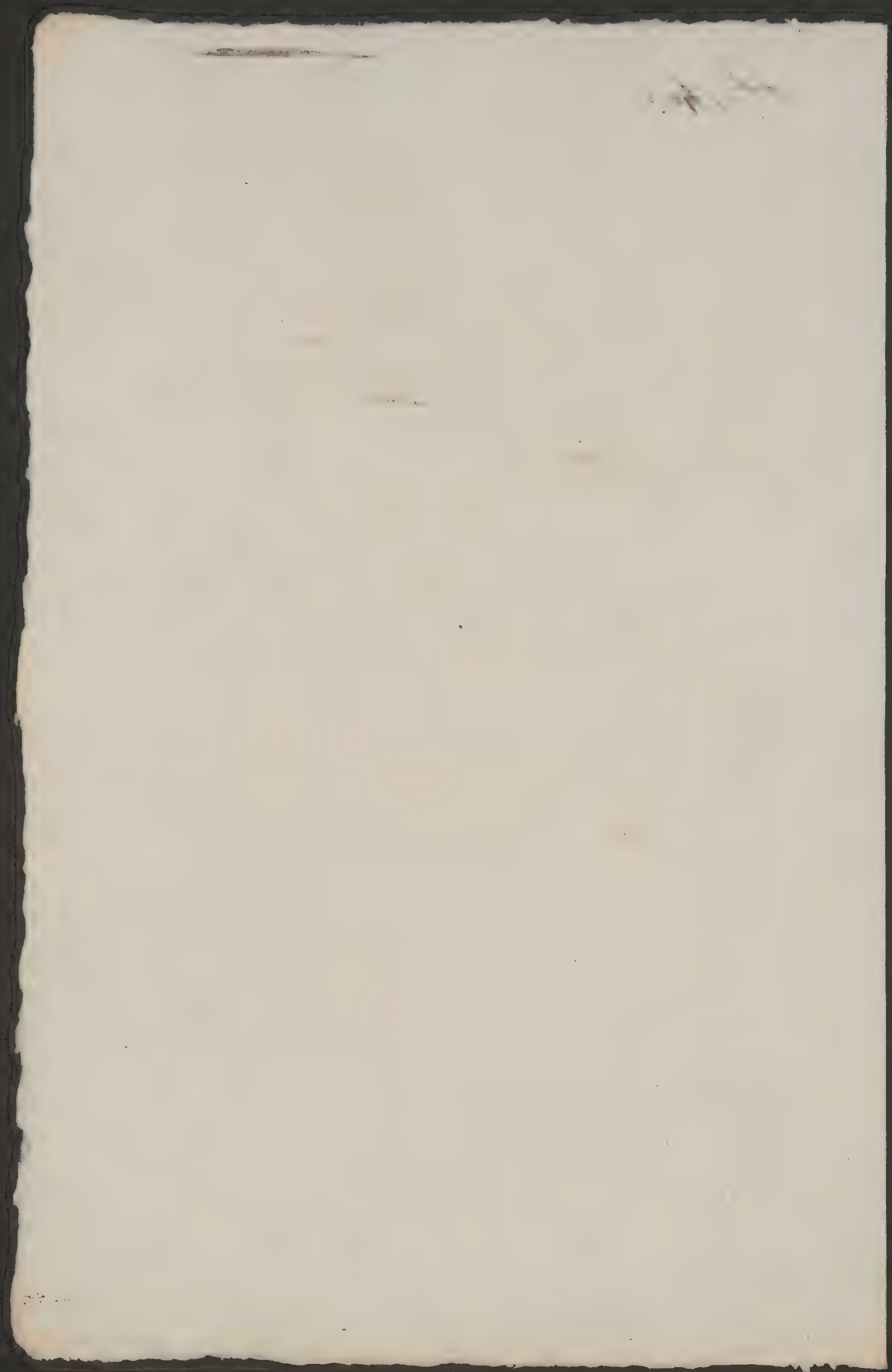
Knock, a nadimych: Hadryanus de Linda

Konera
in tabernaculo Mowg, Typis ac Sum-
ptibus Domini de Rubens, Johannis
Favosi heredis; Roma ad Tem-
plum S. M. de Pace. — Cum pri-
vilegio Sanct. Pontificis et super per-
missu. Anno 1702. — nizej; Bene-
dictus fariat Sculp. — t. Barbey
scripsit. — Rok potokow ^{mawie jak ryl}
^(archangetel)
propiens pamiatowskię, polniew co-
nywas anę byta. —
Milińska wydane

[illegible]

2. arminierka II. — Bolesł. V. —
 Przemysław — Władysław III. — Jan Al.
 bert — Alexander — M. Kerybut —
 i poniatowski. —





W artykule p. Kossak, praca obecnego

nad

wielkim historycznym obrazem, przedstawiającym bitwę pod Żółtymi wodami, stoczoną dnia 2 maja r. 1648, z przybyłymi w pomoc Chmielnickiemu, Tatarami pod wodzą Tohay-Bega. Obraz ten przedstawia chwilę, kiedy wysłany przeciw Chmielnickiemu przez Mikołaja Potockiego, H. W. K., kasztelana krakowskiego, syn jego Stefan Potocki ginie. Praca ta p. Kossaka obudza powszechną ciekawość, gdyż dotąd nie widziano jeszcze historycznych jego utworów. Jest ona już w połowie zrobioną, i odnacza się dobrą i śmiałą kompozycją. Co do wykonania w tém p. Kossak celuje; dla tego téż niema wątpliwości, że obraz ten pomnoży liczbę prac p. Kossaka, które postawiły go w rzędzie znakomitszych artystów. (K. W.)

— Sprawujący obowiązki konsula austriackiego w Chartum wicekonsul Dr. Reitz umarł jak donosi *Austria* w podróży swojej po Abissynii. Położył on wielkie zasługi tak w urzędzie swoim jako i wspierając missye katolickie w głębi Afryki. O życiu jego i pracach podamy nieco szczegółów, skoro jak niewątpimy, osoby bliżej źródła stojące, uczczą wspomnieniem tego męża, o którym wszyscy podróżnicy z uwielbieniem mówią, a którego imię nie będzie i w dziejach misyjnych zapomniane.

— Oprócz wielu innych przepisów ostrożności dotyczących się baczności na dobry stan osi wozów na kolejach żelaznych rządowych, oprócz wyznaczonych nagród za dostrzeżone wcześniej nadpsucie kół tych wozów, nakazaniem jeszcze zostało, aby każdy wóz po 5- lub 6-miesięcznym użyciu był rozebrany i dobroć osi i kół poddana na nowo sprawdzeniu.

— Pomiędzy wieloma uroczystościami jakie miasto Bruxella wyprawić zamysła na przyjęcie Arcyks. Maryi-Henryki, odprawionym będzie pochód średniowieczny, którego koszta obliczone są na 80,000 fr. Przybranie ratusza kosztować będzie 16,000 fr.

— W tych czasach znaleziono pierwszy raz w Ameryce pieniądze rzymskie. W Old Panama, gdzie dawne hiszpańskie miasto Panama stało, znaleziono naczynie gliniane zakopane, a w niém znaczną ilość spiżowej rzymskiej monety z 3 i 4 wieku z imionami Maximina, Diokletiana i Konstantina. Niewiadomo jak się one tam dostały, być wszakże może, że już po Kolumbie przez jakiego Hiszpana zawiezione tam zostały; śladów rzymskich nigdzie dotąd w Ameryce nie napotkano. W Irlandyi znaleziono także dawniej pieniądze rzymskie, lubo Rzymianie nigdy nie zwiedzili Hibernii.

— Na wystawie przemysłowej w Nowym-Yorku najwięcej uwagi ściągają dwie maszyny, młocarnia i prassa drukarska. Pierwsza o sile czterech koni zdoła w ciągu jednego dnia wymłócić od 1000 do 2000 snopków zboża wszelkiego prócz kukurudzy; druga odbija w ciągu godziny 30,000 arkuszy po obu stronach naraz na papierze bez końca, który odwijany z wałka, przecina się wedle potrzeby i składa regularnie. Ilość ta odbija się przy powolnym ruchu maszyny; wynalazca zapewnia, że zadrukować może papier długi na milę w takim czasie, jakiego potrzebuje lokomotywa do przebieżenia mili.

Richteramte nicht besitze, wird die judizielle Geschäftsführung ein für das Zivil- und Straf-Richteramt befähigter Bezirks-Adjunkt selbstständig und unter seiner Verantwortung zu besorgen, und hiefür eine Functions-Zulage jährlicher 200 fl. CMze zu beziehen haben.

Die Bewerber um eine der Eingangs erwähnten Dienststellen haben ihre Gesuche mit den nöthigen Belegen, welche die Nachweisungen über ihren Namen, Alter, Religion, Stand, Anzahl der Kinder, zurückgelegte Studien, allenfällige Befähigung, Sprachkenntnisse überhaupt und der deutschen und Landessprachen d. i. der polnischen oder ruthenischen insbesondere, zu enthalten haben, zu versehen, und darin zu erklären, ob und mit welchen der, in Galizien und in Krakakauer Gebiete angestellten Beamten dieselben verwandt oder verschwägert sind.

Diese Gesuche haben die Bewerber, wenn sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, im Wege ihres unmittelbaren Amtsvorstandes, diejenigen hingegen, welche in keinem öffentlichen Dienste stehen, im Wege der Kreis- oder Bezirksbehörde, in deren Bezirke sie den bleibenden Wohnsitz haben, einzureichen, und an die galizische Organisations-Landes-Commission zu richten.

Halb- und Real-Invaliden, dann fortdienende Kapitulanten, welche sich um einen Amtsdieners- oder Gehilfens-Posten bei den Bezirksämtern bewerben, haben ihre, mit der Conduit-Liste, dem Superarbitrations-Befunde und dem Straf-Extrakte instruirten Gesuche im Wege ihrer vorgesetzten Militär-Behörde einzubringen.

Den Bewerbern aus anderen Kronländern, findet man zu bemerken, dass ihre Kompetenz-Gesuche, wenn in denselben auch die Bewerbung um gleichmässige Dienstposten in anderen Kronländern enthalten sein sollte, nur für dasjenige Kronland berücksichtigt werden können, bei dessen Organisations-Landes-Commission selbe eingebracht wurden.

Schlüsslich wird bekannt gegeben, dass alle diejenigen Kompetenten, welche entweder bei der früheren hierländigen politischen Organisations-Commission, oder bei der bestandenen Gerichtseinführungs-Kommission für Galizien und die Bukowina in Folge der ausgeschrieben Concurse Anstellungsgesuche überreicht haben, und solche nicht ausdrücklich zurücknehmen, als bereitwillig angesehen werden, eine, nach ihrer Befähigung und Verdienstlichkeit ihnen allenfalls in diesem Lande verliehene Dienststelle anzunehmen.

Von der k. k. Organisations-Landes-Commission für Galizien und das Krakauer Gebieth.

Lemberg, den 18ten Juli 1853.

Agenor Graf Gołuchowski,
Statthalter und Präsident der Kommission.

N. 3506 **CESARSKO-KROL. TRYBUNAŁ** (772)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek podania Lewiego Seifmana pełnomocnika Siny i Maryi Grossów, nabywców praw Maryanny Michalikowój, a przez Józefę z Wartalskich Klarykową do przysięcia w jej imieniu spadku nań przypadającego, upoważnionych, córek śp. Katarzyny Wartalskiej, o przyznanie im spadku po rzeczonój Katarzynie Wartalskiej w $\frac{1}{4}$ części realności z placem w Chrsanowie pod L. 28 lit. B. na rzecz Maryanny Michalikowój, a w $\frac{1}{4}$ części na rzecz Józefy Klarykowój, i przepisanie tytułu własności $\frac{1}{4}$ części téżo realności na rzecz Siny i Maryi Grossów małżonków jako nabywców praw Maryanny Michalikowój, a w $\frac{1}{4}$ części pomienionój realności

CZEŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PRACOWNIA MALARSKA ALEKSANDRA LESSERA.

Dla zrozumienia niniejszego wiersza naszej improwizatorki, potrzebne są niektóre objaśnienia dotyczące się obrazów Aleksandra Lessera. I tak Daotyma wyśpiewuje wrażenia swoje doznane na widok *Obrony Trembowli*; następnie mówi o *Snie Gedymina*, który artysta w jednej chwili wyśkicował; a na koniec o obrazie *Wandy*, gdy jej ciało z nurtów Wisły wynoszą.

Są w życiu chwile, jak zaćmienie słońca,
Chwile gdzie dusza niechce nieść pochodni,
Gdy jej nadziei ostatni obrońca
Duch rezygnacyi, odwróci się od niej.

Tak — przesył w wiedzy, boleść przedłużona,
Lub nagły zawód z smugą żalu sroga,
Jeśli od razu ich duch nie pokona,
Do takiej chwili doprowadzić mogą.

W ten czas ironia podkopie cedr wiary...
Ideal zda się ulatniać w kształt mary...
A róże marzeń z oliwną nadzieją,
W morowém tchnieniu rozpacz — zczernieją.

Już wschód złote koło toczy:
Ja z podziwem wznoszę oczy:
— O słońce! czemuż tak wczesnie
Przybiegasz pod me okienko?
Czemuż mię budzisz boleśnie
Posenną życia jutrzienką?
Po cóż wracać w ten bój życia,

Gdzie laur wędnie, a tkwią rany,
Pierwotnej kary rozwicia
Za błąd nam samym nieznanym?

Choć duch szuka zapomnienia
W spoczynku, przecucie nieba,
I sen dlań w ból się przemienia,
Bo zawsze zbudzić się trzeba!

A gdy na dni zwiędłych kwiecie,
Zgoni sen co trwa najdłużej,
I wtedy jeszcze cóż wróży
Czy się zbudzi w lepszym świecie?...

— Czemuż straszna trójco: życie,
Snie i śmierci, nas dręczycie?

— Czemuż, gdy dusza ukryta
Jeszcze nicości osłoną,
Niebo wtedy jej nie spyta:
„Chcesz-że, czy nie, być stworzoną?”

Gdy tak mych myśli płynie łzawa struga,
Trzy jakieś wstają postacie przedemną:
Pierwsza jak anioł w szacie z ognia; — druga
Jak łabędź czarny i smętną i ciemną...
A między niemi, nakształt lekkiej smugi
Trzecia... o jakiej nawet nie marzycie!
Tylko gra światła... dwóch innych odbicie...
To odblask pierwszy złany z cieniem drugiej.
Wszystkie trzy piękne, rzewnie i wspaniale
Utkwiły we mnie bystrych spojrzeń strzały,
Jakby chcąc z cicha wymówić mi żale,
Co mi przed chwilą z ust w zdrążeniu brzmiały.
— Zgadłam z ich oczów, jak z żywych napisów
Treść tych trzech istot: to ogniste życie,
Śmierć w kruczych szatach sen w zmroku i świecie,
Stały przedemną w czarujących rysach!

Lecz obojętną mi ich piękność była...
— Czegoż żądacie, śmierci, snie i życie?
Wszak dość już straszną wasza skryta siła —
Jeszczeż w widzialnych kształtach nas dręczycie?...

Lecz gdy w koło mnie spłotły w pierścień dłonie,
Jak koła dziewic na Etruskich czarach,
I ja z podziwem więziona w ich gronie,
Musiałam bujać na wichru sztandarach!...
Naprawdę pytam o cel naszej drogi;
Mileząc, wywiodły mój bieg po-za progi,
Przez gród unoszą mię z szybkością gromu,
I nie stajemy aż u dwóch filarów
Co zdobią wejście Kazanowskich domu.
Duchy ku górze wzniosły mię jak strzałę,
I za galeryę, za szkliste podwoje
Wiodły mię w ciszy przez komnaty białe...
Lecz zawsze czarne były myśli moje.
Wtedy duch życia co miał z iskr koronę
Z lekka przedemną rozsunał zasłonę:

Co widzę? przez okno złote
Miga w dali łuna blada...
Bliżej kamienna arkada
Rzuca cień... a z nim tęsknotę...
Tak — cienie smutku padły na Trębowię —
Z trwogą w swój pierścień patrzy narzeczona
Jak w błysk śmiertelnej gromnicy...
Matka ze łkaniem przytula niemowlę —
Nawet w oczach zakonnicy
Zda się że nadzieja kona!
Tu jeszcze wschodni wyrywa Allaha!...
A Podolscy mężo
Drząc skrycie
Spuszczają oręż —
Ten rozpacz! ten się waha...
Ach! jakieś tu życie!...

holowej Wiktorji. W łacie tym Cesarz Mikołaj miał osoby które je składają, będą obowiązane odosobnić się *corpus* taką miał wagę, że rosyjski okręt *Aurora* mu-

A tam w głębi arkady, jak kometa boska,
Sama w tle jasnym zwieszona,
To ona

Chrzanowska!...

Miecz iskrzy się w dłoni...
Wymowa w sercach rwie struny,
Jak spiż co na pożar dzwoni;
Z wichrem się trzepocą włosy
Jak burzą złamane kłosy....
W lazurze oka: pioruny!....
Ileż ostrzów śmierci kruszy
Życie jednej, wielkiej duszy!
Jakże mimo cierni tyłu,
Na bohaterstwa rozkwicie
Lśnisz cudnie, *życia* motyłu,
W tych co nie dbają o *życie*!...

Nagle duch życia zesunął oponę,
I ukwił we mnie spojrzenie zdziwione
Duch snu w igrasce bujając z nad ziemi,
Gdy spuścił pióra ze mglistej przezroczy,
Odwiął mi widok uroczy,
Co pierw zasłaniał skrzydły rozpiętymi.
Czy szmer mię ludzi, lecz tu Wilja płynię?...
Pod liściem świętego drzewa
Na zwłokach przodków węgiel dogorewa....

A posępna góra Turza
Grozi jak burza.

Gedyminie!

Jakże *sen* twój zda się błogi!
Jak odpoczywasz głęboko!....
Czy już duszy twojej oko

Ogląda bogi?....

Nie; — nad skronią Gedymina,
Gdzie droga *snów* krainą,
Wśród gromów dąbrowy,
W obłocznej zamieci,

Na skale wichrowej
Żelazny wilk świeci....

A kędy stąpi drze zsiniałe chmury
Jak skrzydło nocnych motylków....

Gdy z piersi wyrwie dźwięk kruszczu ponury,
To jakby ryknęło sto wilków!...

Lecz choć na głos ten Wilja drży w głębinie,
Ty nie zadrzysz, Gedyminie,

Bo tobie ryk ten już w wróżbach opiewa
Żelazny lud.

Stugrodowy gród!....

Spij więc pod chłodem zakłętą drzewa,
Póki fantazyi zorze nie rozchwiały....

— Ach! któżby nie dał wielu godzin życia
Za jeden *sen* tak wspaniały,

Tak olbrzymiego w przyszłości rozwicia!...."

Tu *duch snu* znów rozpiął piór zasłony,
I spojrzał na mnie zdumiony....

Wtenczas *duch śmierci* rozwarł ciężkie zwoje

Czarnego płaszcza a z tych fałdów błysło

Cudo, wciąż odtąd wryte w serce moje:

Wisło! matko Laszek! Wisło!...

Ujście wszystkich łez tęsknoty!

Zwierciedle duszy w weselu!

Kobiercu modry i złoty

Lśniący pod stopą Wawelu!

Wisło!... oddajesz nam przecie

Bóstwo piękności zranione,

Ziemi i wód dziecię,

Naszą Dydonę!....

Już piramida z zieleni

Czeka jej cieni;

Już plotą drzące kapłanki

Z czarnych lilii wianki;

Jaż rycerze, jój, z łez rosą

Laury swoje niosą;

Niechaj odtąd między niemi

Wąsda leży w naszej ziemi!

Spojrzenie! jakież zachwycona

Ostatnim snem wśród powodzi,

Gdy ją martwą na ramiona

Lud wynosi z łodzi

Ona spi z pociechą trwała

Ze jej serce bić przestało!

Wielu by pragnęło pewnie

Żyć jak ona w łzach, w boleści,

By w *śmierci* spocząć tak rzewnie!

Po *śmierci* doznać tej ościsli!...

Lecz tu *duch śmierci* w zwojach zamknął szatę

I spojrzał zdziwion; — w wirze, pędem strzały

Duchy uniosły mię znów w mą komnatę,

I na powietrzu już się rozchwiewały;

Gdy żal wnikł w serce... zawołałam z trwogą:

Gdzież nikniesz rajska uciocho?...

Wróćcie! mnie z wami tak błoga!

Lecz zadzwaniło mi potrójne echo:

"Przed chwilą, inaczej

"Sądziłaś w rozpacz."

Minęło! wołam w zachwycie

Już łza mych spojrzeń nie mam;

Śmierci, snie i życie

Odtąd sojuszn z wami!...

"Wdzięczność! brzmia echa;" chwiała malarzowi

"Który wrażeniem przez pędzel natchnieniem

"Gasnącą w duszy nadzieję odnowi,

"Godząc ją z życiem ze snem i ze zgonem!"

7go listopada 1853 r.

Deotyma.

straconieck - z rzedlich prac, gineologicznych portrety
i kopie z rzednych oryginalow. -

Nawetie ochybie komitowania w srodce, wzajemnie
za siebie do pracy, obok uwagi ze ta klatka nie
cokolwiek byty straconie, bo i mysl, i wplywem
moralnym kontatcie sie mozna, lubi czas stracony
waznie podwójnie, prace ochotnie - doleczka do 1860
biedni wyprawianiem kapiami i klatkami straconie
w srodce religijnej przytymu sie do tego - nadto
budynku do nas wisi, przy ogolnej klatki straconie
cyi srodki przytymu, jednokrotnie daję mi sie
ze wzajemnie srodki doleczka doleczka straconie
i wzajemnie, prace i wzajemnie, i straconie
budynku budynku. -

Do jekt wzajemnie straconie wzajemnie i wzajemnie
wzajemnie w srodce budynku - Klatki podaje pod srodki
Tama Sobrochijis. -

S. S. ?

train

in

in

in

in

in

in

in

in

in

in

in

in

in

55
S. Wojciech - Leopold Nowotny
p. - J. Lewicki: s. - para
S. Stanisław; para z powrotem
S. -

Chrystus pod Krzyżem, podobnie
z obrazem Nowotnego, w kościele S.

Cichocki, many labowicki sta-
rodziejstwo gipsowe, w całej przesz-
ci z poroc - gabinetu - Lewicki
p. i s. - fotok. -

Depust w Czerniakowie - wo-
kolicach warszawy - malowatka natury
Alexander Prtowski roku 1770.
Lit. J. Lewicki - Imp. Turguencur
Paris. - fot. maj -

Album Polski... in 4^{to} baro.
na adreś. waz. napisem ręcznym

[Faint, illegible handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

Pamiętniki Parka. Tom I i 2.

Osm'ym arkefrazym z podziwami objawiającym
 to z wrażeń Jana Karkusza - Michalska -
 rybka i Jana III - rybka na
 stali przez Leśniczego - w Krak. 1857. jako
 org. paraf. ptae. po pot. dakata tożysto 72.25.

1777

„ II. Wierzy Mądrze i Pięknemu gromadzą ch. ko.
patrują ch. i. Syny, Chłopi, itp.

14. Miccy - Moty - Watke - ^{waske} wine

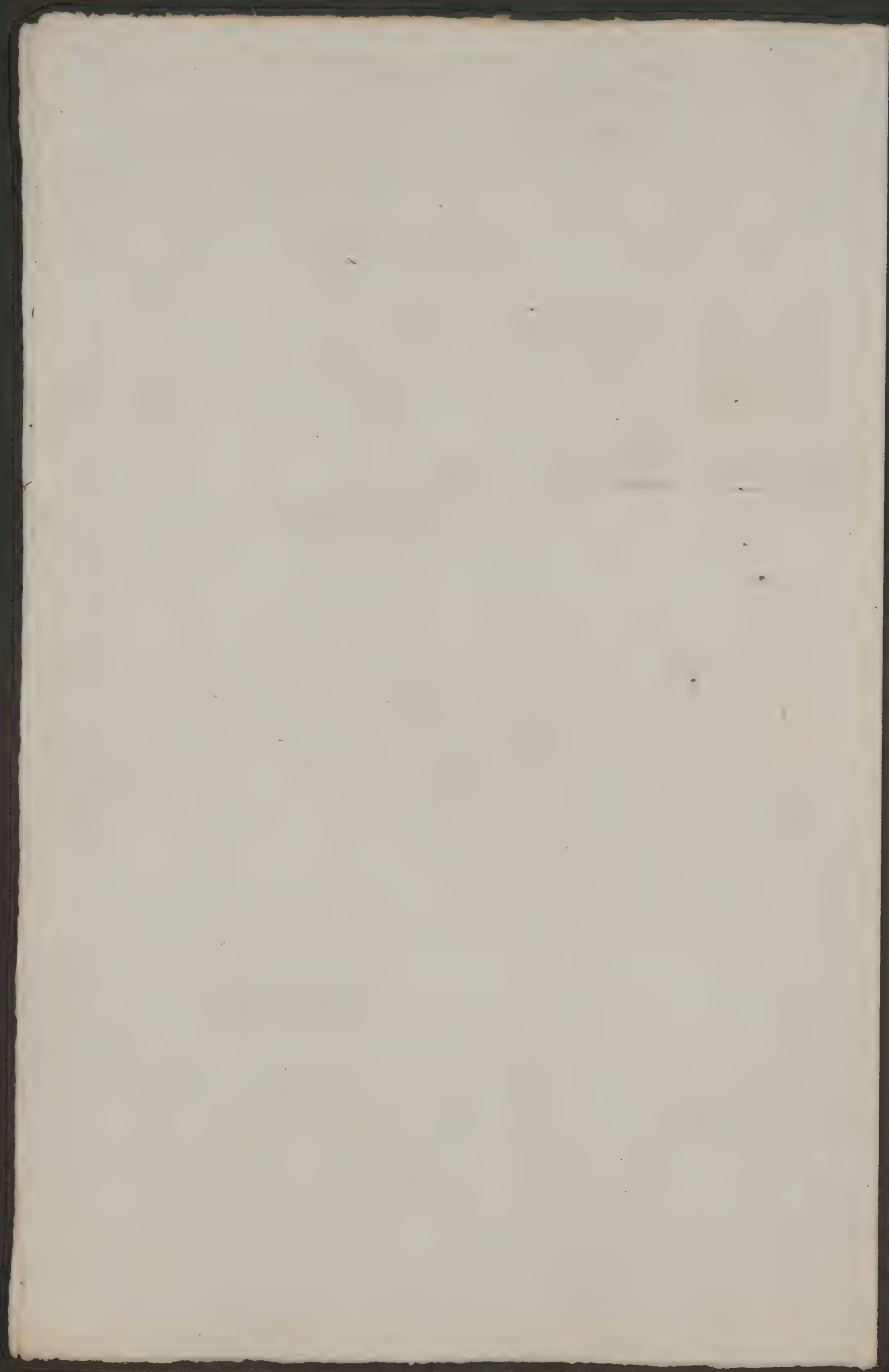
roku Soli w Wielkie z obywateli
 niemi i wybrany Skarb. Szlachecki i Wo-
 jnowa wojni wojni. Tak miarą jak oholi.

Kopeln of *Whiskies* - *Precious*
by *Chen* & *Whiskies* *natural*

✓ Some negotiation with respect to the ita

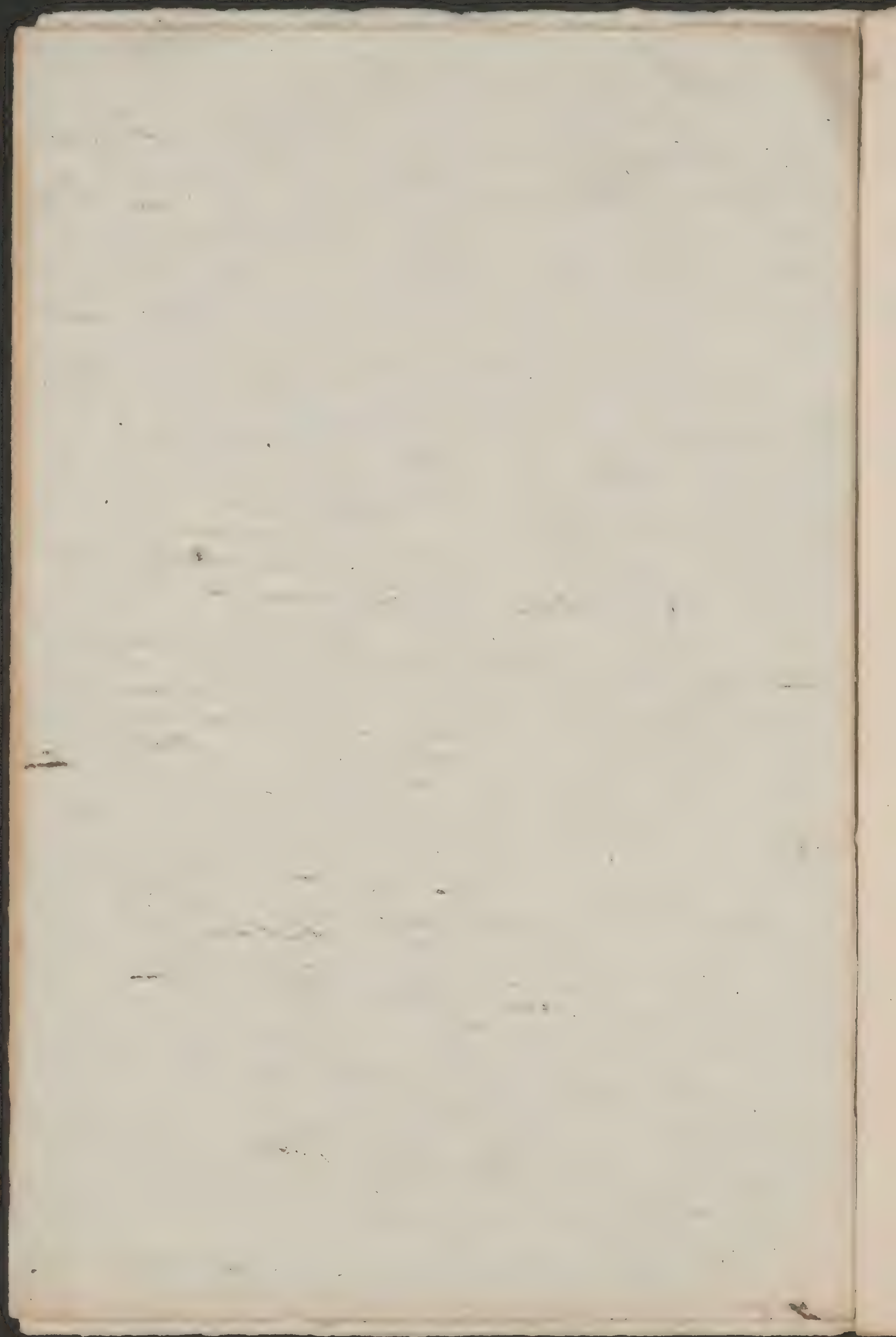
[illegible]

[illegible]



C
 m
 m
 X
 T
 m
 no
 To
 X
 m
 T
 Th
 Du
 So
 m
 10
 no
 Z
 A
 c
 m
 er
 La
 m
 T
 m
 X
 ab
 Ob
 m
 j
 Q
 u
 D
 e
 zy
 m
 2
 m
 m
 C
 Ty

[illegible]



[illegible]

[illegible]

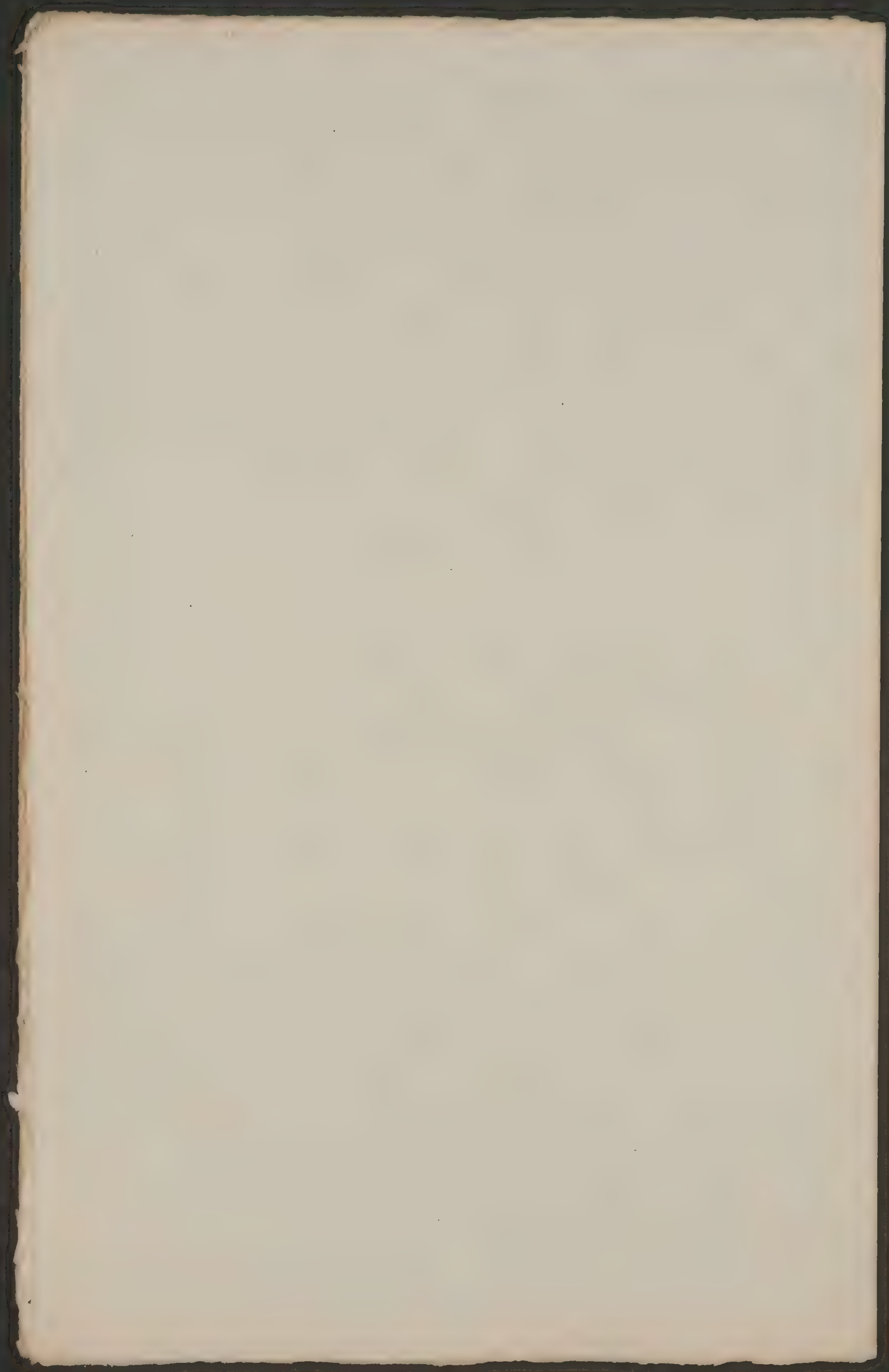
H. 2: - o m m e r Hochanien, allen - Moone Skalm.
 adyaty - a w V. • Getaich. gu Lmudu in
 Gudach albo Getaich - Przegora. Vogel - Orno.
 gu Kureka, Kuretschaff - Goraich Babich u
 Kouri. Gecofirogma Babigoras in den Cher-
 Boustaw. Berchitta fess

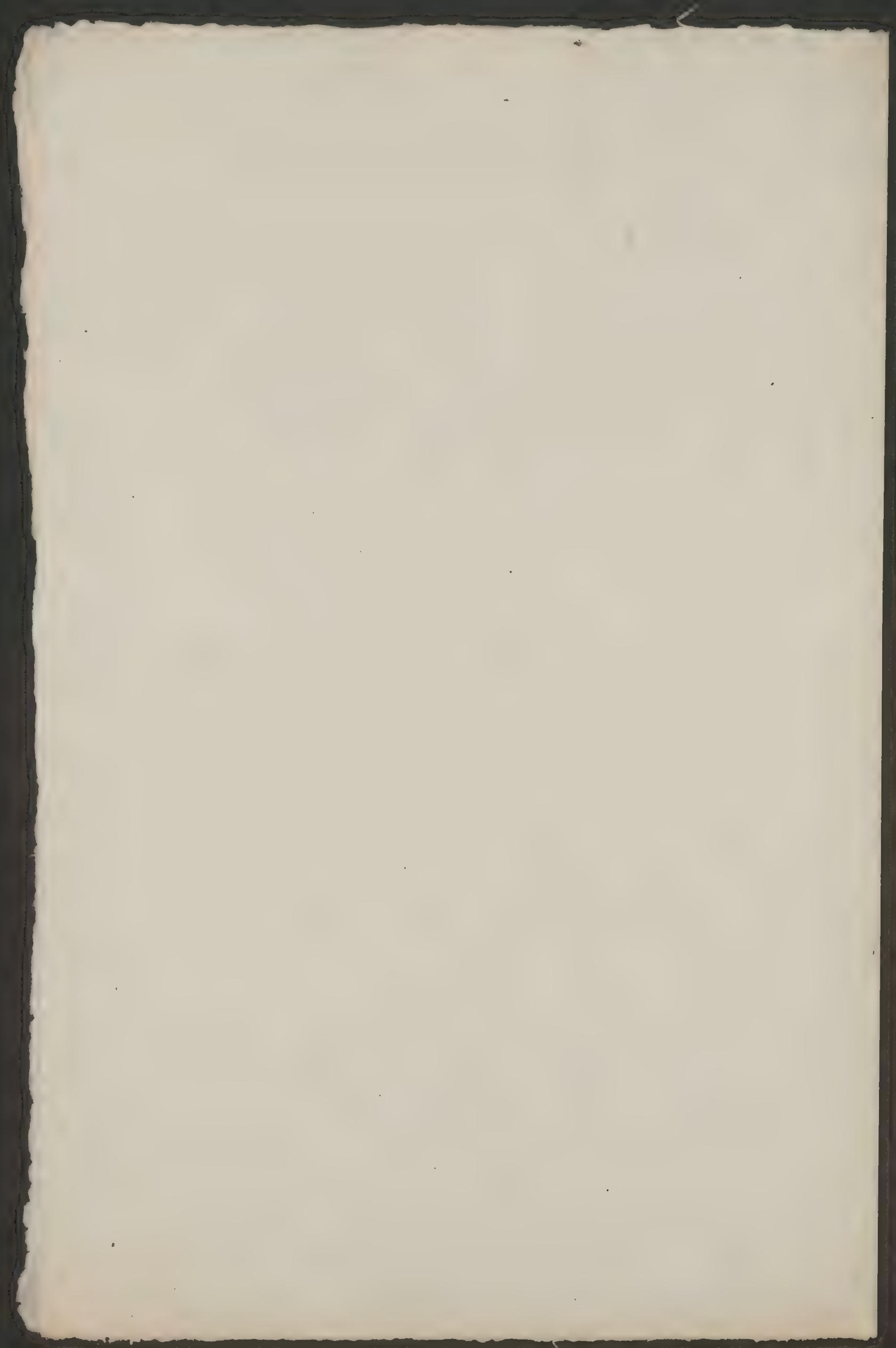
a small white
 fruit, red, lava, cura, kuda albo innego
~~excess~~ męskie ania - Myrny wroty w przysię, Kłosy.
 wroty dachowam z doty: p. and nek? Turam. up
 Caik (Akan) w Senawa, Genewa - Madan. Ocean
 Mulla - (Madneca, Rotufz)

Skiego z tolerancyjnym
menc VIII Karol bierze w Rzymie kruszycy li
Medale, ~~wielki~~ ^{wielko} ~~fut~~ ^{koci} ~~talarowcy~~ ^{miany}, i t. d.
rządkie, w sygnach atoli i Baroniska Kandyd.
upowszechnione (Annals Eccles. VII. 677.)
~~Theophanes~~ ^{makstaria} ~~x~~ ^{propierdime} ~~Ktemasa~~ ^{in pietro}
kardynał na Holig str. siedzi, bliz adia
niego Biskupa i party polskimi, z napisem
w okoku Muthonis recubito, votum votum
Papae O.S. w ubio

Max. A. V. - адмиралъ через
Д. VII. Выймае чингизы. Старок. Камбачи над Кра-
пиня вѣдѣлѣмъ Чиробанъ въ Кавказе, Лично Биб-
лика и аше. — Д. VIII изъясненъ въ Кавказѣ убитъ

[illegible]





progriva -
Wale dieto z oblicami kwiat. polich do pot
^{obratki} postacie - ^{monogramy} ^{60%} ^{hard.} ^{zyskane} ^{bi-}
miliony 16 - ^{zyskane} ^{bi-}
stopytaniemi -

Quem decorat quedam diuine gratia forma
Et sibi commissæ seria cura gregis.

[illegible]

Lechus II. Crani Filius, N. 3. — Swar
bez zarostu; w lewej nierz, prawica napierająca

Wenda Virgo Craci Filia, N. 4. - Justa
nadobna. Gława w bogaty czapci z dworogiem, wstępa
nie kutasowina i kamienne strojna. ^{zaczęła} Narkijnick i Len
cuch z wstęorem. Suknia z obruszkami, przepaska,
opięta. Rękawy z naraniemi kamie bukate,
w prawey Berto.

Lenny T. ^{objasneni}
 Praz Tiemouita, ni em afz obrarka. — lez
 liab toly ni em aru an al. ~~ni em~~ — ~~to~~ — ~~to~~ — ~~to~~ —
 ni em i ni em

Lesco III. - N. 12. M'abroci' x bertua i' m'iccen
Portae' xuyreheia smetyn, box xarveta, astoe
uoras any f'ladhe, krotke. - A'p'p'ae mekua, po

2. Lemmon's slabs. - N. 13. - 2 footas mekua, po
 roama, x karvitem - w. Saubie x Bertem. L. Kono

[illegible]

Boleslaus I. Rex. — cognomento Chrobry.
 x. 118. — Wojtaś szlach, zarost krotki — Opona glaska
 x. zapinka ortem polskiem okoloca — Twarda par
 cerk wiatuszka, Oprowica w huciskach. Tobola
 krolowka bez czepea. —

Mieciślaw II - 11. 6. - 6. 10. 1240
 2. 1240. Młoty kowali. Wzrost bez zaradku. Głównie
 z futrem. Prawa na Jabloku Sierata. Kawa
 na miechu, gromy.

Casimirus. T. n. 17. *Sportae syriaca*, fr.
no atina bracteata. Openoz abnorme xanthica fr.
Triaenophora *tortuaria*, u. sprawy. Certo ko lawcy
jako.

Jablko.
Bolslav II. — ~~Cognome~~ Cognomine Aniak.
M. 18. — W krocwie zbertum i mieckim cobytyu
w zbroi, ptaszkem xlekkie obkaczony. — war strog
ny, xafow brodki. —
Wladislaw Hermannus princeps. M. 19.

[illegible]

Boleslaus III. cognomento Kaxiwsti. (Kaxiwsti). - N. 20. - Postae magna, staryuehista, wpy-
bicy i kbroi, opowie gładziej proi sypia na gusz-
ipisty.

[illegible]

z prawą ręką z kędziory i karotem w skrochach krol.
suknia opięta z bogatemi zapinami, a lewą ręką
z rozporami na rżce, tanach gładzie na suw.
vign., wlewy berto. —

vykladavos Locutus vel Cubitalis - 121.

Vladislavs L. Barons de
Cata portae brāta ^{cały wkręce} Koronie is spowie pod
wyższą wieżę, ~~wyższą~~ paucato, haflau nycerchi,
pas, u. puccany, jalko, postwaach juote
dwa stupie.

Cariménus & Hagnest. - N. 32. -

o karale, twam wspaniala, sie kocham. Kędź
na ramiona wstępnie, karole, gładko uścisną,
na stole korona - ubiół kępa na gury rozpię-
ty, obciążony ptaszkami z kępa, paszową wol-
niam.

196: Cassimirus III. Cromare tertius. - v. 37. - 196

Współczesny do pioty w kniasta, ^{niezbyt} twarz wolno przesła-
ny w do osiem ~~bez~~ z asortu - Na głośnie wielka kiero-
na, w lewej kula suwata, ubior kupa ko-
ronacyjna z wielką zapinką kamiennej wgrawu-
na. — Powtorzenie soboty niżej z N. 36. — ^z Luźnik opoju
długość do kufca

Heidwiger. — N. 34. — Spectae so kurtan
Hofm. N. 34. — Spectae so kurtan

Heiwegiv. — Str. 34. —
obraciona niby ostona z pod której ptasiek i su-
kna gładka, na górze kerona, Ręka ma
wz. z pod ptasika wypuszczoa, Ręki i ch. ob.

Sylvestris IIII Sagello. n. 34.

portae do potwoda. Głowa całkiem obłązona, tyła,
zarość biała i brzozy lekkie, p. t. a. jak śalmatyka

z rostkrojanie, spodem kupań piersany. Nęce
apudumone z gładzanie wyfiedzienie. 33

Vladislaus V. - Tertius Cromer - n. 36. -

z pierścior ~~z~~ młociance w kromie. Słuknia
gładka z osygnianie i pierścieni gładki, re-
nauy białe.

Casimirus III. - piers kromie tu odhity, jak porysany
za ~~nam~~ dzieba 32.

Joannes i Herbertus - n. 38. - Pierścior

okazate na głowie korona, wlos na pranie piersa,
tworzą gładka wielka, cały wbroi, obrakony
wielkim kapa, bogatemi krawcami kamieniami
i perty, wywazancie na prawy barto w lewy
kula usata z krawcami, kłobku gładzie miedzi.

Alexander. - n. 39^{mus} - sportaj do piers,
z koronie, głowa z gładzian zactos gładzie gład-
ki, tworzą bez zarosta, z piers opony z futrem
wygląda tanuszy z wiszorem na pierścieniach, wro-
tu piersy.

Sigismundus I. - n. 40. - Pierścior
z okazatym obliczem, zarostem krawcem, na
gowie krawta niwka czapka z odgiztym baranem
opona z futrem, spodem kupań na gury kapi-
ty z krawcem pod sypia -

(Sig. augm.)

Henricus Valestinus, Henrici Secundi Gallie
Regis Filius, postea eius nominis tertius, Gallie
Rex. - n. 42^{dus} - Pierścior gładzie od-
kinką z krawcami z pierścieniem, tworzą z wielkim
i krawcem, krawcem na gury kapi-
ty, piers

Długo rozmyślał medyk nad tak szczęśliwem odkryciem i często ku niej zwracał swą perspektywę; jednakże nie chcąc ubliżać i jej tém częstém przypatrywaniem się, umyślił dla rozrywki odbywać dalszą podróż po sercach płci męskiej; gdyż dotąd tę ostatnią omijał.

Pierwszym skokiem znalazł się jakby w gabinecie ubranym w zwierciadła, które niezmiernie powiększały przedmioty. W pośrodku, niby Dalaj-Lama siedział nędzne ja, zachwycone własną ważnością — w innem miejscu, trafił na wór dukatów i paczkę banknotów; znowu na same paragrafy; na talię kart, na pęcherz, na kawał mięsa — i tak uciekając z jednej komórki w drugą, wszedł nareszcie jakby w kałużę, z której wyszedłszy niemiał nic pilniejszego jak czempredziej lecieć do łaźni parowej ażeby się oczyścić...

Porównyując to odkrycia tajemne jakie poczynił z pozorami jakimi odziewali się posiadacze tych serc, niemniej z dobrą sławą, uwielbieniem i uszanowaniem oddawaniem ich majątkowi, znaczeniu, talentom — porwał się biedak za głowę i serce, bo czuł, że wszystkie jego wyobrażenia mieszały się nagle i jakby go porywały w chaotyczną bezdeń. Nieawodnie byłby może nazajutrz oszalał i dostał się do S. Duchy; gdyby nie przypomnienie tej rokoszy jakiej doznał przelatując przez serce dziewczyny — anioła — to go uzdrowiło i przywołało do zmysłów...

Właśnie kortyna spadła, publiczność wychodziła z teatru, szukał swojego anioła — nie było go — za to blondynkę spotkał schodzącą ze schodów opartą na ramieniu ułana...

— Wolałbym być niechodząc na teatr i niezaglądać do ludzkich serc! Czemuż niejestem w klinice!

Ledwo pomyślał — już się tam znalazł; i znowu macał pulsa, i ordynował tyzanny...

Zo zrzuceniem kaloszy, nieznikła mu przecież pamięć tego co widział; było to jak senne marzenie — słuchając więc tego wewnętrznego głosu, zerwał stosunki ze zdradziecką blondynką, a natomiast zbliżył się do owej cnotliwej acz ubogiej panienki, o której rękę dobijał się żelazną nauką i pracą.

(Dok. nastąpi).

Teodor Narbut.

Do zaszczytnych imion badaczy historii krajowej Na-

ruszewicza, Bandtkich, Albertrandego, E. Gołębiowskiego, W. A. Maciejowskiego i tylu innych, należy bez zaprzeczenia i imię Teodora Narbuta. Ten nestor historii litewskiej całym życiem swoim urzeczywistnił, ile mogą zdziałać mocne postanowienia i niezłomna usilność jednego prywatnego człowieka. Dziewięć tomów jego dziejów Litwy są wymownym dowodem pracy i zasługi godnej części i uwielbienia. Z ciemnej, niezbadanej przepaści, wyprowadził on naród litewski, piórem jego kierowało uczucie miłości bratniej, a prawda i bezinteresowność są dziego. Przeszedł od pogańskiej kolebki, do ostatecznego zespolenia się z chrześcijańską Polską. Wieleż to lat mozolnej pracy, ileż to kosztów, kłopotu dla zebrania materiałów, dla zbadania zagadkowej przeszłości poświęcić musiał, nim z tego chaosu, nietkniętego przez nikogo, utworzył harmonijną całość, i złożył dla literatury drogi skarb przeszłości.

Teodor Ostyk Narbut, herbu Trąba urodził się 8go listopada 1784 r., w dziedzicznej majątności Szawrach, położonej w powiecie lidzkim, gubernii wileńskiej (dawniej grodzieńskiej). W r. 1799 wstąpił do szkoły głównej litewskiej, czyli uniwersytetu wileńskiego, gdzie pod Guciewiczem i Szulcem słuchał kursu nauk matematycznych, architektury cywilnej i militarnej. W r. 1803, udał się do Petersburga, i tam rozpoczął zawód wojskowy jako inżynier. Czas jakiś wykładał lekcje w korpusie 2gim kadetów. W roku zaś 1807 przeniesiony do czynnej armii, pod Ostrołęką raniony bagnietem, a pod Tyłżą w lewą rękę postrzał od broni otrzymał. Podczas wojny fińskiej w r. 1808 przy Abo otrzymał silną kontuzję w głowę, co spowodowało stopienie słuchu, które później zamieniło się w zupełną głuchotę. Następnie był na eskadrze, i kiedy ta w zatoce portu bałtyckiego została zapartą, sypał hateryę na jej obronę na wyspie Ruwen. W r. 1810 i 1811 skutecznym plan i rys forticy Bobrujska, do założenia której na tym miejscu, pierwszy wynalazł możność. Prace hydrauliczne osłabiły jego zdrowie, a do tego utrata słuchu zniewoliła Narbuta w roku 1812 przed wojną z Napoleonem, porzucić służbę inżynierską.

Wróciwszy pod rodzinną strzechę, od tej doby, jedną myślą zajęty, wszystkie chwile życia, majątek, spokój, poświęcił dla jej wykonania, a niespoczął, aż przeszłość ojczyznę kraju wyprowadził z nicości, z otchłani sprze-

cznych domniemań tylko i pojęć fałszywych. Daleki o błudy lub pochlebstwa rodowym przesądom, niewahał się mówić prawdę, ugruntowaną na sumiennym przekonaniu; a tę szczerotę przyszłe pokolenia, przyszłe badania, wyświeca.

Oprócz wielu artykułów drukowanych w *Dzienniku i Tygodniku wileńskim*, w *Tygodniku petersburskim*, *Athe-neum*, *Ondynie*, *Radegastie*, *Pamiętnikach umysłowych* i wielu innych pismach czasowych, wydał następujące dzieła:

- 1) Rys historii ludu cygańskiego. Wilno 1830 r. in 8vo.
- 2) Rozprawa o lnie, na zadanie uniwersytetu wileńskiego 1833 r.
- 3) Ody i Kantaty J. B. Rousseau przekład z francuskiego 1833 r.
- 4) Ody Horacego wierszem 1835 r.
- 5) Dzieje narodu litewskiego dziewięć tomów. Tom Iszy wyszedł w r. 1835, tom IX. w r. 1841. (in 8vo z rycinami).
- 6) Pomniki do dziejów litewskich 1846 r. in 4to.
- 7) Dzieje narodu litewskiego w krótkości zebrane 1847 in 8vo. — Wszystkie te dzieła wyszły w Wilnie.

Wkrótce mają wyjść pisma pomniejsze historyczne, złożone po większej części z rozpraw i badań dotyczących dziejów Litwy. — Nadto napisał 10ty tom Dziejów Litwy, który ma służyć za wskazówkę do wydanych 10ciu tomów, praca wiele ułatwiająca czytelnikowi wyszukanie żadanego szczegółu, w tak ogromnym dziele. — Przygotował spis archiwów polskich, przerobił mitologię litewską, i dalsze tomy historii Litwy ciągle poprawia, dopełnia nowymi spostrzeżeniami i badaniami, pragnąc w szlachetnej myśli, zostawić po sobie rzecz gotową, do drugiego wydania.

I dziś jeszcze pomimo osłabionego wzroku, i sił starzanych, w poczciwym zawodzie, nieprzestaje pracować, i bacznie śledzić ruch literatury naszej. — Dość liczna biblioteka jego, szczególnie bogata w rzadkie dzieła historyczne, rękopisma starodawne, wyjątki w rzeczach litewskich z archiwum tajnego królewskiego, metryk litewskich, archiwów inflandzkiego w Rydze i innych. Nadto posiada zbiór zabytków na Litwie z ziemi wykopanych, między którymi brązowy posąg boga wojny Kawas, popielnice, ławnice, i inne skarby zamierzając już przeszłości.

*** (z D. W.)

Original No. 148.
1853. — 2. Lipca —

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Szczęście z biedą w parze idą.

POWIASTKA.

(Ciąg dalszy).

Po odejściu nocnego stróża, uczniowie medycyny żalowali wielce że tak piękny egzemplarz uciekł im z pod nożów i skalpelów; chociaż z drugiej strony ów egzemplarz tego nogami zbierał, i rad był nieskończenie znaleźć na miejscu każdą cząstkę swojego grzesznego ciała, jak ją Pan Bóg stworzył. To pokazuje, że co jednych smuci, to drugich cieszy i nawzajem. Gdyby wszyscy się cieszyli lub smucili, świat dostałby melancholii z nudów.

Na taką właśnie melancholię zapadł był jeden z uczniów medycyny na którego przypadła kolej zostać resztę dnia i nocy przy chorych; a melancholia tém była mocniejszą, im gatunek choroby był jednostajniejszy; wszyscy bowiem chorzy oddani pod jego opiekę spali w najlepsze. To jego usposobienie, właściwie niepochodziło ze stanu mniej więcej śpiącego pacjentów, ale miało źródło swoje w romansowej gorączce w jakiej się znajdował ów przyszły doktor medycyny i chirurgii. — Niestety! niedawno temu poznał się był na pewnym przyjacielskim wieczorku z pewną ładną blondynką, o żywym oku, wysmukłej kibici, mającą głosik bardzo wdzięczny, którym lubiła dość często się odzywać i to w sposób tak drażniący, że nietylko dwudziestoletniego medyka, ale nawet starego doświadczynskiego mogłaby nabawić zawrotu głowy, a przynajmniej, wielkiego niepokoju. Nic dziwnego, gdy odtąd zaczęła panować udzielnie w jego myślach, snach i poetycznych wyskokach, chociaż obok Hippokrata i Galena zabawnie wyglądają jęki Petrarke lub wybuchy wulkaniczne Gustawa. — Dość że nasz młodzieniec jęcząc jak włoska kancona, wybuchając jak wulkan, macał rad nierad po pulsach, kazał sobie pokazywać języki, i podług nowej teorii pukał, wszędzie pukał, a napukawszy się i namacawszy pulsów, stawał w oknie spoglądał na niebo koloru ołowianego, spoglądał na ziemię błotnistą i wilgotną, patrzył wreszcie na zegarek, który właśnie pokazywał siódmą wieczorną godzinę...

— Ona dziś jest w teatrze! zawołał załamując rękę —

a ja tutaj nudząc się na zabój, nie mogę nawet na nią popatrzeć. A przecież tyle mógłbym jej spojrzeniem moim powiedzieć, tyle z jej spojrzeń wyczytać, że znowu wystarczyłoby mi na jakiś tydzień mozołów i nudów! Co tu począć! Żeby uprosić którego z kolegów na zastępcę, ale gdzież ich szukać, każdy albo zajęty, albo się bawi. Szczęśliwa myśl! Przejdą się ku teatrowi, kto wie, czy nie spotkam jej w drodze... gdyby tylko nie ten przeklęty deszcz... cóż mi deszcz szkodzi...

Mimo deszczu, mimo chłodu

I powtarzając sobie w myśli ten poetyczny ustęp, zawdziął paltot, a wychodząc postrzegł przy drzwiach kałosze, które ze mu się nadarzały wybornie, bez namysłu wsadził na nogi. Zaledwie wyszedł na podwórze, nie wiedząc sam jakim sposobem, niesięgając nawet do woreczka, który mówiąc nawiasem niewystarczał na bilet galeryjny, ujrzał się bardzo wygodnie umieszczonym w krzesło pierwszego rzędu, z ogromną teatralną perspektywą oprawną w kość słoniową.

Piękna i zalotna blondynka siedziała z otyłą cicią w łoży pierwszego piętra.

Obie perspektywy, jak dwie lufy pistoletów w pojedynku celowały w siebie...

Sztuka się zaczęła; medyk zrazu przysłuchiwał się grze aktorów z roztargnioną uwagą; lecz że to była przypadkiem dobra jakaś sztuka, porwany został mimowolnie w sieć intrygi. Główną rolę miała piękna jakaś pani, która ubrana w pozory niewinności i cnoty, zdradza niemiłosiernie pocziwca oddającego się jej z duszą i ciałem. Niewiem dla czego historia ta, dość oklepana dla kogoś co się zna na ludziach, miała dla naszego młodzieńca urok wielkiej nowości, i wielkiego teatralnego efektu. Wrażenie jakiego doznał było tak gwałtowne, że omal nie krzyknął na owego ślepego kochanka aby tej zwoźniczki syrenie niewierzył; już nawet pierwsze zgłoski wyrazu wydarły się z ust jego; ale szczęściem publiczność wzięła to za okrzyk podziwu nad wyborną grą aktorów i zagłuszyła go hucznym oklaskiem... Przyszedłszy do opamiętania się, zaczął rozmyślać nad własnym położeniem, i szczerze zapragnął przeniesić się w głąb serca pięknej blondynki, i innych znajomych mu osób znajdujących się w teatrze. Życzenie to wcale było z naturą medyka zgodne; przywykły krajać i anatomizować martwe członki, chciałby lancet swój zapuścić w cząstkę

grającą życiem, a raczej w ognisko samego życia: w serce..

Już to samo pokazuje niedoświadczenie młodzieńca; ktokolwiek żył z ludźmi i poznał ich w różnych stosunkach i przypadkach, za nicby nieodważył się przedsiębrać podróży po głębi serc, taką bowiem ciekawość równie przypłacić można jak uchylenie zasłony w Sais.

Niepotrzeba mówić, bo czytelnik sam domyśli się, że pierwszą wizytę oddał nasz medyk sercu pięknej blondynki. Spodziewając się znaleźć świątynię, jasną i białą jakby z karrarskiego marmuru, w pośród której goreje brylantowy płomień i para gołąbków się unosi nibyto symbol miłości, znalazł rodzaj kiosku otwartego na wszystkie strony a u wnijścia własny portret w karykaturze maskujący inny portret zrobiony *con amore* a wyobrażający leutanta od ułanów, którego poznał od razu. Lekuchny płomyk igrał koło wąsików ułana...

— A więc to moja figura służy za parawan tej zdracznicy! zawołał wylatując z gniewem z onego przybytku. W rzeczy samej — mówił dalej — wracając do swego ciała, które w krzesło zostawił — on tu siedzi na przeciw niej — teraz mrugają do siebie i rozmawiają: ona wachlarzem, on rękawiczką... Dość tej igraszki moja pani; żeby ci dać uczuć, całą moją wzdargę nawet niespojrzę na ciebie... i gdzie indziej pójdę szukać serca coby było poświęcenia się i miłości... Tak pomyślawszy spoglądał po górnych i dolnych łóżach, a zatrzymawszy się na jakiejś powabnej twarzyczce, zaraz oddawał wizytę

URTUŁ

Długo byłoby opisywać co tu i owdzie zastawał. Jedne serca wydały mu się zimne i puste, jak nieopalona stancja w zajeżdżnym domu; inne miały podobieństwo z fajerwerkami, który dziwi i bawi, ale spłonawszy, żadnego uczucia nie zostawia; w innych zastawał same liczby, w drugih szczytki kwiatów, ale bez woni — a tak namęczywszy się mozolną podróżą, już chciał wyrzec się swjej ciekawości, gdy niedaleko w kącie postrzegł twarzyczkę dziewczyny siedzącej obok swjej matki... Zajrzał w to serce — i znalazł czego szukał: był ołtarzyk, nad którym unosiła się gołąbka, godło niewinności. — Jakżeż tu dobrze; jak miło! — zawołał — przeleciałem tylko przez tę świątynię dziewiczej anielskości, a już czuję się lepszym... A przecież widywałem ją tak często, miałem nawet łatwość zbliżenia się, czemuż poświęciłem ten cichy kwiatek dla ócz zwoźniczki blondynki!...

czniej w malowidło społecznego świata, rozwijają się przed zdumionem naszym okiem pojedyncze jego rysy w odrębne obrazy: literackiego, artystycznego, naukowego, przemysłowego i handlowego życia tegoż społeczeństwa. Dla tej przyczyny pragnę najprzód rzucić główne zarysy warszawskiego życia społecznego, a na tem tle kreślić następne obrazy.

Leon Ch.

Podanie o zamku Odrzykońskim

Gród ten zwał się dawniej zamkiem Kamienieckim, i gdy zaczął iść w ruinę, był siedliskiem rozbójników. Ciemne pieczary ciągnące się dwie mile podziemną drogą w środku góry Cergowej, były ich kryjówkami, ciasnina którą się wiła wązka i zła droga od Dukli ku Węgrom, miejscem ich napadów. Wkrótce stali się postrachem całej okolicy: a bezpieczni byli w zakrętych podziemiach, których nikt zbadać ani poznać nie mógł nigdy. Złapanych podróżnych, po złupieniu ich mienia, wpuszczali w swoje pieczary, gdzie ginęli głodną śmiercią. Nieszczęśliwi pożerali korzonki z drzew i liści, i dla tego na górze Cergowskiej, drzewa nigdy wysoko wybijać nie mogły. Górale słyszeli nieraz, pracując pod tą górą, jęki nieszczęśliwych, widzieli duchy zmarłych nawet, jak wychodzili z pod ziemi, i na poznałą głodną śmierci, żarłocznie z drzew liście objadali. Góra wtedy okrywała się mgłą gęstą, aby przed oczyma ludzkimi zakryć tę okrutną biesiadę, i tylko oko czyste, przyjrzeć się temu dokładnie mogło.

Zbójcy główne mieli swoje gniazdo w zamku Kamie-

nieckim, a do przewożenia zdobytych łupów mieli wyuczonego konika, którego wpuszczali w podziemia z ładunkiem. Konik w pełnym galopie przebiegał pieczary, i stawał dopiero w lochach zamkowych, gdzie oczekujący towarzysze zdejmowali łupy, a konik wracał po nowe. Górale cicho gwarzyli pomiędzy sobą o tym koniku: nieraz nawet daremnie nań czatowali, aby go schwycić, gdy wypasał im łąki i zboża. Dochodzili śmielsze *juhasy*, dosiadali go nawet, ale jak tylko poczuł cudzą rękę, zrzucił z siebie i zniknął w pieczarach.

Ale wszystko musi mieć swój koniec. Zbójcy gromadnie wyszli w celu obdarcia kupców wracających z Węgier z winami. Kupcy przygotowali się na ich przyjęcie. Nietylko że się sami dobrze uzbroili, ale najęli i przebrali młodych a śmiałych góralczyków z okolicy Dukli. Zbójcy w napadzie rozbici i rozproszeni zostali; część ich większa uszła do Węgier. Dowódca z resztą siedząc na koniku uciekał w pieczary. Ale już przecięto mu odwrót. Uderzony drągiem spadł na ziemię, a umierając pokazał drogą do pieczar. Góralczyki postanowili ukarać zbójckiego konika. Obdarli mu skórę, obładowali go odzieżą pobitych zbójców, i wpuscili w pieczary. Pobiegł konik do piwnic zamkowych: przestraszona garszka pozostałych zbójców poznawszy ubiór towarzyszy swoich, już napisać zaprzestała, i wkrótce w inne się strony przeniosła. Konik bez skóry, pisał się jeszcze ale tylko na Cergowskiej górze, gryząc mech i liście z drzewa. Górale i góralki widząc tak zeszkaradzone zwierzę, wołali wskazując zdala: „*To odrzykoń*“ i zamek odtąd przybrał nazwę Odrzykońskiego.

(Dz. War.)

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY O WARSZAWIE.

II.

Zanim wziąłem pióro do ręki, aby skreślać dla ciebie, szanowny Redaktorze, obrázky życia warszawskiego, badałem, jakim sposobem możnaby wszechstronnie, zupełnie dokładnie i tak wiernie odmalować przedmioty, osoby i życie ludzkie we wszystkich jego pojawach, iż sami przedstawieni, przynależby musieli wierność, rzetelność i dokładność tych obrazów. Jedyny tylko wymarzyłem sposób. Oto, aby *myśl* ludzka, nie tracąc swoich przedmiotów, stała się białą, widomą kartą papieru, na którejby *światło* samo rysowało i odbijało cały świat otaczający, wszystkie sceny i obrazy życia. Takiego rodzaju fotografie posiadałyby jedynie wszystkie wyżej wyliczone przedmioty i żadnym niepodlegałyby zarzutom.

Myśl albowiem naszą wszędzie posłać, postawić możemy, wszystko ona ująć i odzwierciedlić zdoła; światło zaś, jak uczy fizyka, wszędzie dosięga, i w najgłębszych ciemnościach drgają jeszcze jego promienie. Przed okiem przeto tego malarza, jawném i otwartém jest całe życie ludzkie, a obrazy przez niego tylko skreślone, odbiłyby świat wszechstronnie w najtajemniejszych scenach i wypadkach.

Malowidła tak fotografowane posiadałyby jedynie zupełną wierność i prawdziwość. Widzowie i przedstawieni nie mogliby się uskarżać, że usposobienie, jednostronny

sposób zapatrywania się pisarza, jego skłonności i sympatyje, były przyczyną, iż tenże niepojęt charakteru, zmienił wyraz, zatarł koloryt, wykrzywił rysy odmalowanych przedmiotów. Myśl bowiem pisarza byłaby białą kartą papieru, a jasne, bezbarwne światło malarzem. Niezamglaby rysów przedmiotu podmiotowość, indywidualność autora lub artysty, rozlewająca się, szczególnież teraz, po wszystkich utworach literatury i sztuk pięknych, iż dzisiaj nie króślę opisu krajów ale wrażenia z podróży, a Ida Hahn-Hahn w swych listach z podróży woła: „Nie opowiadaj mi tego coś widział, ale co myślałeś patrząc.“

Wynalazek ten, oprócz nieocenionej wartości jego dla pisarzy, wywarłby w świecie ogromny wpływ moralny. Między różnicznymi pod tym względem skutkami, ukazałby się ludziom zmysłowy dowód, że wszystkie ich czynności, a nawet myśli na ich twarzach przeblýsły, mają świadka Boga i jego światło, i kiedyś wyświecą się przed światem całym. Zresztą ludzie — przekonani będąc, że ten potężny a *nieuczęty* malarz, światło, wszystko widzi i odmaluje, nie tylko ów charakter przybrany, twarz pięknie ułożoną i teatralną, postawę wymodelowaną, które przybierają wychodząc na scenę świata; lecz zarazem ich życie zakulisowe, domowe, ich czyny najbardziej ukryte, istotne rysy ich lic, na których odzwierciedlają się wewnętrzne myśli i uczucia, prawdziwy wyraz ich ducha, — usiłowałiby być zawsze dobrymi, z początku aby takimi ukazali się na obrazach; a później, iż zasmakowawszy w dobrem, pięknym i prawdziwym, ukochali — by piękność, dobro i prawdę.

Jakże jednak do tego daleko! a jeszcze dalej do wynalazku owych wymarzonych przezemnie fotografów, czyli

na głowę z wisien, to z różami, to z falbanami w ząbki haftowanymi różno-barwne kwiaty, wreszcie białe strojne wstążeczkami różowemi, albo białemi, a na głowie to kwiaty, to ubranie z perel, to nakoniec tyle innych a zawsze białych, jak z tuniką obżytą atlasowemi wstążkami, lub białą haftowaną suknią na różowej. Z kolorowych, jaśniała świeżością różowa, a z niebieskich trzy tylko widziano; z tych, oprócz dwóch chin, piękną była haftowana białą. Po północy nowy przedstawił się widok, bo zapalane z kolei ognie bengalskie, oświećtały wszystkie głównejsze miejsca w Natolińskiej dolinie, gdzie albo wrzała ludowa zabawa, albo wznosiły się ogniste portyki. Po spaleniu tych ognia, daną była w olbrzymim tureckim namiocie wieczera, w której raczyli przyjąć udział JJOO. księstwo Namiestnikostwo. Oświećcenie namiotu podniosło piękność jego. Około godziny 2ej Księstwo Namiestnikostwo opuścili Natolin. Gdy zaś wieczera skończoną została, tańcząca zabawa wszczęła się na nowo, i do dnia białego przetrwała.

— Władysław Oleszczyński wykonał w tych czasach dwa piękne pomniki grobowe: Juliusza Słowackiego i generała Tyszkiewicza. Pomnik Słowackiego, na cmentarzu Montmartre, jest w formie skały wykutęj z jednego kamienia, a uwieńczonej krzyżem w dużych rozmiarach. Na jednej stronie skały znajduje się medalion z popiersiem zmarłego, z pod którego rozwija się karta obejmująca tytuły cenniejszych dzieł poety. Na innej znajduje się lira z zawieszonymi wieńcami, oparta na rozrzuconych księgach, a na trzeciej znajduje się sowa, godło grobowe i symbol intelligencji. Pomnik generała Tyszkiewicza jest prostszy, ale równie godny pochwały. Na posadzce kamiennęj, stoi sarkofag z napisami polskimi i herbem, a na sarkofagu postument marmurowy, ponad którym wznosi się popiersie zmarłego. Na przodzie i najniższej części pomnika, rzucone są dwie armaty, jako godło wojenne. Władysław Oleszczyński zrobił także piękny pomnik z marmuru dla p. Singer. Pomnik ten zaleca się ze starannego wyrobienia ornamentacyj i z 2ch płaskorzeźb. Płaskorzeźby, bardzo cenione przez artystów francuzkich, zostały przez nich z gipsu odlane.

Przyjechali do Krakowa od dnia 25go do 26go czerwca: Jan Seibert, Jan Masoch, Hofshälter, ze Lwowa. Maurycy Rosen-

N.1 90.

RADA OGÓLNA

39 (679)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Gdy w czasie uroczystego nabożeństwa dnia 19 b.m. w kościele Ś. Piotra na pamiątkę obchodu 25tej rocznicy założenia w mieście tutejszem, domu ogólnego schronienia ubogich pod opieką Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności zostających, odbytego, — złożono kwotę złp. 61 — z której wszakże na obsługę kościelną, muzykę itp. kwota złp. 48 wydana została; — Rada Ogólna przeto w myśl uchwały na dniu dzisiejszym zapadłej, pozostałą resztę w ilości 13 złp. na pomnożenie funduszu ubogich zapisawszy, o tém Publiczność niniejszym zawiadamia. — Kraków 26 czerwca 1853.

Prezes K. Hoszowski. — St. Rybka z. sekr.

W biurze c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego

znajduje się do sprzedania

MŁOCARNIA

4ro-konna przenośna, wyrobu p. Eliasiewicza z Tarnowa. Młocarnia ta, według czynionych prób na wystawie Tarnowskiej, wymłaca na godzinę od 3 do 4 kop ożimego zboża; — na wystawie zaś Krakowskiej w dniu 15 czerwca b. r. otrzymał za nią p. Eliasiewicz publiczną pochwałę.

Wszelkie zamówienia tak na młocarnie 4ro-konne jako i parokonne, przyjmują się w Biurze Towarz. gosp. rol. krak. przy ulicy Szewskiej N. 335/6. (661-1-3)

August Szumann

przy ulicy Łyczakowskiej pod L. 99⁴, wyrabia różnego rodzaju

maszyny i aparaty

dla fabryk cukru, gorzelni i browarów, jako też wszystkie gatunki miedzianych i żelaznych naczyń kuchennych, i różnej wielkości sikawki do gaszenia pożarów, które poleca po cenach najtańszych. (570-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dni.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumur.	Stan ciepła według Reaumur.	Prężność pary wodnej w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	S t a n a t m o s f e r y .	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia.	
								od	do
25	2	27" 2" 884	+ 16° 6	4 ^m . 61	spółnocny słaby	pogoda z chmurami			
10	2	371	+ 13° 4	4 63	pl.	"	o 4tej deszcz	+17°6	5
26	6	1 716	+ 13° 0	1 23	" " średni	pochmurno			+
"	2	0 728	+ 15° 4	1 52	" "	"	popoł. i wiecz. deszcz		
"	10	1 898	+ 7° 8	3 52	" "	"			
27	6	2 604	+ 8° 6	3 32	" "	pogoda z chmurami	w nocy pogoda		

KONSTANTY SOBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny.

W Drukarni Czasu.

z pomiędzy innych posłów w Paryżu akredytowanych tytuł ten nosi, a zatem i pierwszeństwo rangi posiada, nieznajdował się na exportacji. Duchowieństwo bardzo licznie zebrało się na wezwanie paryzkiego arcybiskupa, który przyjął Ciało przy wejściu do katedry Notre Dame i exekwim przewodniczył.

Anglia.

Londyn 22 czerwca. Okólnik hr. Nesselrodego jest dzisiaj przedmiotem rozbioru i krytyki wszystkich dzienników, które po większej części wojenne przywiązują doń znaczenie. *Times* pisze o nim między innemi: „Prawda, że niezręczne wmięszanie się Francji o miejsca święte pierwszą dało pobudkę do dzisiejszych zawiłków, ale Francja naprawiła błąd ten jak tylko było można, uznawszy odrazu ostatecznie Armany na korzyść greckiego kościoła wydane. Przyznaje to sam rosyjski manifest. Jakiegoż więc zdanie uczynienia żąda Cesarz Mikołaj? Uważa on za złamanie wiary nie do przebaczenia, iż Turcyja oddała w ręce łacińskiego patriarchy klucz od głównych drzwi betleemskiego kościoła. I to ma być, już po odwołaniu owego aktu, słusznym powodem do wojny? Mamyż sobie dać wmówić, dyplomatycznym dokumentem z dziewiętnastego wieku, że dwa państwa przywiedzione zostały nad brzeg wojennej przepaści, dla tego, że przed kilką miesiącami powstał spór o to, który z dwóch rywalizujących duchowych tej samej chrześcijańskiej religii ma posiadać klucze od kościoła, poświęconego ich wspólnemu zbawicielowi? Historia świata nie daje przykładu tak błahego pretekstu, do takiego postępowania. Ale rząd rosyjski idzie w swoich uroszczeniach i w tonie, jakim je przedstawia, jeszcze dalej. Usiłuje on kościół wschodni, który pod zarządem patriarchów i synodów w Turcyi istnieje, zidentyfikować z kościołem którego głową jest Cesarz. Jestto uroszczenie, na które żadne europejskie mocarstwo zgodzić się nie może. Austria ma podobnie jak Turcyja miliony poddanych greckiego wyznania, królestwo Greckie całe do niego należy. Czyliż dla tego można twierdzić, że religijna sympatya tych kościołów dla 50 milionów Rosyjan, jest prawną zasadą do rosyjskiej supremacji? Powodem, dla którego żądania księcia Menszykowa odrzucone zostały przez Turcyję i potępione przez Europę, jest to właśnie, że odgadnięto ową teoryję, ukrytą pod ostrożną formą pierwszego artykułu. Musimy to za zły symptomat uważać, że ta doktryna powtórzona zostaje teraz wyraźniej i dobi-

Manwera w obozie Chobham, niezmiernie rzadkie w Anglii widowisko, bo od 1793 roku niewidziane, ściągają masę ciekawych z Londynu i przyległych okolic. Wczoraj królowa Wiktorya wraz z królem hannowerskim i księciem Albertem odbyła rewia z-branego tam wojska, liczącego około 10,000 ludzi, między którym 1,500 jazdy. Królowa miała na sobie przepyszną amazonkę, a na głowie kapeluszy z dwubarwnymi piórami. Król hannowerski, który jak wiadomo jest ciemny, jechał na koniu prowadzonym przez adjutanta. Zebrane tłumy witały królowę z największym zapalem.

Turcyja.

Gaz. powszechna agsburg. opisując obecne zbrojenie się Turcyi, państwo to w smutnym przedstawia stanie i mówi: Chcąc się bronić, potrzeba dwóch przeciwników. Zbroją się przeciw napadowi, choć napastnik się nie ruszył, zbroją się, a nie było wypowiedzenia wojny, ani nawet powodu do niej rzeczywistego. Cóż byłoby gdyby Rosya nie ruszyła się za Prut? gdyby sobie szczególną zachowywała rolę zastawienia zachodnim państwom utrzymanie i opiekę Turcyi? Gdyby w Stambule tłumy Azyatów i Europejczyków, Egipcyan, Albańczyków, Syryjczyków, a w ogóle Muzułmanów i Renegatów zebrały się, a nie widać było nieprzyjaciela? Większyby to był kłopot niż przejście Prutu. Porta znajduje się teraz między dwoma próżnemi kasami, między bankiem który zbankrutował i bankiem który jeszcze nie otwarty. A od tego banku, który obiecano zapomódz 30-milionami piastrow, żądają teraz 45 mil. pożyczki. Pastryotyczny bank, który jeszcze nie rozpoczął czynności swoich, robi co tylko może, $7\frac{1}{2}$ zalicza milionów, czwartą część summy żądanej, ale zawsze dosyć aby zgóry już bank wmięszać w katastrofę. Każdy miesiąc na przygotowaniach spędzony jest zyskiem dla Rosyi. Dość jej czekać dopóki ostatniego piastra nie wydadzą, a i na to nie wielkiej trzeba cierpliwości: czekać tylko dopóki regularny i nieregularny żołnierz nie zacznie wołać o chleb i płacę. Książę Menszykow opuścił Turcyję z pogroźką, ostrzegając Portę przed najmniejszym zamachem na prawa i przywileje kościoła greckiego. Rosya może spokojnie przyglądać się jak długo Turcyja wytrzyma pod zawieszonym nad głową swoją mieczem Damoklesa. Stan takowy jest sam przez się nie do wytrzymania. Miasto czarodziejskie nad ciąsniną Marmora, mogą obronić mocarstwa morskie przed flotą rosyjską, ale czemuż zdołają zapobiedz upadkowi Turcyi, aby ją obronić przed zwołanymi zaciężnymi żołnierzami,

KILKA RYSÓW I PAMIĄTEK.

Płock.

Z Kujaw płynąc Wisłą, dostajemy się do Płocka. Jest to znamienite stare miasto, szczytnie nad Wisłą wznoszące się, szczytnie zajmujących widoków, z wzniosłego wzgórza: albowiem ulubionem było siedliskiem wielkich królów i miejscem wiecznego spoczynku Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. — Miasto Płock, posiadając znakomitego obywatela i historyka Gawareckiego, już nie może mieć dokładniejszych i lepszych opisów. — Historia Płocka mniej więcej jest już wykończoną. Chcąc się cokolwiek w Płocku zatrzymać i o nim coś powiedzieć, radbym siomkom mym przypomnieć kilka rysów wielkiego króla, którego prochy spoczywają w tej katedrze. Całe słowiańskie plemie nie miało bohatera, któryby mu wyrównywał. Był nie tylko wielkim wodzem, najszcześniejszym zwycięzcą, ale i mądrym królem; — w myśli narodowej, w jednym bratnim ognisku, skupił niemal wszystkich Słowian Lackiego plemienia. Oparty o rzekę Odrę, za jej granicę obcym plemionom przeciągać się nie dał. Bohaterskim herkulesowem ramieniem po 20tu niemal bitwach przywiódł upornych Pomorzan do jedności słowiańskiej, do bratniego związku, któremu się opierali gwałtownie przez zdradę i ochiwość książąt wojewodów pomorskich, którzy pychą, egoizmem, indywidualnemi celami uprzedzili książąt szląskich i mazowieckich, będąc niejakoż ich rodzicami. Do tego opór nałogowy w bałwochwalstwie, i do zwyczajów jego skłonność, uczyniły to pokolenie długo opierającym się wpływom światła i boskiej miłości, którego apostołskim i chrześcijańskim rycerzem był Krzywousty Bolesław. W myśl idąc kościoła, uprzedził jeszcze duchem i czynem wpro-

wadzenie rycerskich zakonów. Sam osobą swoją był tym zakonem. Całość czasu jego panowania była ku Pomorzu zwrócona. Upornie stawiał się za honorem słowiańskiego z krwi Lackiej plemienia, aby ani jedna jego garsteczka w pogańskich niepozostała błędach. Wytrwał, zwyciężył, nawrócił — w dzieciństwie swém zastąpił; lat dziewięć tylko mając, już się rzucił do nóg ojca, prosząc o uczestnictwo w wojennej wyprawie — od dziewięciu lat w bojach był ciągłym. Poeci niemieccy śpiewali o nim wiersze i hymny. Śmierć ojca swego oplakiwał z rzadkiem nieograniczonym przejmującym obcych wzruszeniem. (Ojciec jego Herman Władysław, człek spokojny, więcój mądry niż rycerski, mądrze państwem sprawował, całość jego zachować umiał — wieray idei poprzedników swoich). Cześć dla ojca była tak ujmującą i rzewną, że zdawał się być pod jego okiem, nawet i po śmierci. Zdawał się w nim mieć świadka nieustannego. Błogosławieństwo boskie czci rodziców nieodstępne, uwieńczyło tego męża.

W jednej z pierwszych wypraw pomorskich, po odniesionem już zwycięztwie, gdy powracał zaproszony na weselne gody, we sto koni wyjechał na łowy. Pomorzanie o godach tych wiedząc, postanowili go niespodzianie obokoczyć, i pomścić się. Obokoczyli go na łowach. Z orszakiem stukonnym wpadł niemal w ręce kilku tysięcy Pomorzan. Nic się tą zasadzką nieprzeląkł, z nadludzką odwagą zaczępnie się rzucił zadawszy niezmiernie klęski, i utraciwszy swoich, z 30tu tylko pozostałymi ludźmi, przez środek nieprzyjacielskiego wojska jakby tryumfująco przeszedł. Oslupieni w milczeniu oglądali bohatera, z przerażeniem i trwogą wracając do domu. Bolesław za nimi do Pomorza pospieszył. Czesi tymczasem wydali mu wojnę. Dwie razem wojny rozpoczął, obydwie wygrał, nieprzyjaciół zdumił, przeraził, ucizył. Najpotężniejsze miasto Białogrod zdobył, z wielkiem wysileniem; po upartej z miastem walce, zwyciężywszy, żołnierzom zabronił rabować i palić. Miastu przepuszcza. Tym jednym czynem wspaniałym wszystkie obronne miejsca zdobywa. Z szybkością wnet zwraca ku Czechom. Czechy były nieprzy-

jazne stale księstwu Bolesławów. Przed utworzeniem Polski rozszerzyły swe granice, Szląsk, Chrobacą, Morawią posiadły. To państwo nienosiło charakteru ani religijnego, ani rycerskiego. Religijnego, gdyż z wielką łatwością i w prędkim czasie oderwało się od kościoła; rycerskiego, stale bowiem trwać w swój obronie niezdolało. Zawsze wpadło wśród lat młodzieńczych w niemoc równie polityczną jak duchowną. Bez prawdziwej miłości plemiennej, wzniecało ku księstwu Bolesławów nieprzyjaciół, zabory, korzystając z chwil słabości na Lechitach rozciągając zazdrość jaką pałała ku wrażliwemu na nowo plemieniu, które kierowane wielkimi książętami, w czystych i wyższych żyło uczuciach.

Wojen też czeskich Krzywousty prowadził nie mało. W jednej z tych rzucił postrach na śpiących ktoś z nieprzyjaciół. Tym sposobem miało być wojsko Bolesławowe narazone na zasadzkę wawozu. Bolesław wówczas czuwał, przepędzał noc na modliwie; modlitwą duch jego wznieiony czuwał i był na straży rycerstwa swego. Wnet też żołnierze głos jego usłyszeli. Tym głosem ich do zwycięztw utwierdzał, do ponoszenia śmierci zapalał. Postrach ten fałszywy, umocnił tylko żołnierzy, którzy wnet wielkie stanowcze nad Czechami odnieśli zwycięztwo. Z tych zwycięztw niekorzystał, granic swoich ze strony Czech niepowiększył, tylko wspaniałością wiedziony, niesprawiedliwe zabory odebrał a ochiwych i rzucających się książąt usmierzył.

W jednej z wojen pomorskich, gdy doświadczał tak niegodziwych dla siebie praktyk Zbigniewa, wśród nocy opuścił wojsko Zbigniewa, i wszedł do nieprzyjacielskiego obozu. Jako świadomy, na pewne zwycięztwo prowadził. Zastał wówczas objeżdżającego Bolesława nocne straże — nawet szykującego żołnierzy swoich. Ujrawszy to Pomorzanie, pewni byli zasadzki i zdrady Zbigniewowej. Pierzchnęli, poczem zwyciężeni i pobici zostali z łatwością. Zbigniew na oczywistój zdradzie schwytany — radą senatu na śmierć wskazany. Wspaniały Bolesław uwolnił go od śmierci. Oto są rysy tego wielkiego męża.

Opis. 209. — Płock. 14 Mar 1853.

Z mężstwem złączona nieustanna czujność, i zawsze też sama wspaniałość.

Najwięcej przyniosło sławy, zupełne pod Wrocławiem zwycięstwo. Państwo niemal dziecięce, młodzieńcze, jakim była Lechia, stawiało opór, odniosło zwycięstwo, nad największą swego czasu potęgą i siłą. Plemie (Germanów) przodkujące i rządzące w Europie, cofnęło się naówczas przed garstką Lechitów. Zwycięstwo tak wielkie już się powtórzyć nie dało. Wieki przeszły. Minął bohater słowiański. Plemie to w czasie cząstkowo coraz dalej ku niewoli i poddaniu się skłania, nie słynąc już tak wielką a szczerą rodzianą swą potęgą. Wojna ta była jak późniejsza chocimska, wojną bytu i zagłady. Potężny król i cesarz jak później Osman osobiście siły swego państwa wiodł na bój, którego celem było i zadaniem zetrzeć to nowe państwo, które organizowało u siebie społeczny porządek i wszelkie władze, i już stać miało w szeregu państw europejskich, a w obec ówczesnych wyobrażeń byli tylko ludem wyłamującym się z obszer-nych (jego) po wszędy ziem posiadłości. Cała siła Rzeszy niemieckich sasków skupiła się obok wielkiego reprezentanta potężnego i zwyciężkiego plemienia (Germanów). Przedmurzem tej wielkiej siły, raczej jej przewodnikiem byli Czechowie z królem swoim i księciem. Całe to wojsko przeszło rzekę Odrę. Wierni, nieodstępujący nigdy Bolesława najmężniejsi Ślązacy hufcem swoim nieodstępowali Bolesława. Duch Bolesława Śląsk przeniknął. W tej wojnie Głogów dał bohatyrskiej wytrwałości dowody. Zaczęła się wojna od zdobywania tej twierdzy. Bolesław jeszcze nienadoścignął. U bram miasta już stał wielki potężny nieprzyjaciel. Głogowianie bez pomocy nieodważyli się sami bronić — prosili o dni 5, dali synów swoich Bolesław, ooby mogło zrodzić na samym początku poważne zgorzienie i moralny sił upadek, po swemu do nich przemówił. Śląsk umiał króla swego pojmować. Po 5ciu dniach upłynionych, pomimo tego że Bolesław nie nadoścignął, nie zważając na synów swoich za-

kładników na cel strzałów postawionych, strzelać i bronić się mocno poczęli. Ta wytrwałość i na krew własną rycerska obojętność przeraziły Cesarza, który odstąpił i Głogowowi utrzymać się dopuścił. Bolesław pomimo natarczywości żołnierza swego, stanowczo wydawać nie chciał bitwy. Nieustannie niepokoił, przejmował żywność, strażę wyrwał, napadał zniemackie, niewidzialnie osłabiał i trapił. Postrach, cudowne wieści o wielkim rycerzu w obozach Germańskich biegały. Różne szepty i śpiewy pomimo zakazu krążąc w szeregach i obozie nieprzyjaciół, wzbudzały sympatię i uwielbienie, tym samym ducha w wojsku osłabiały. Bolesław jako niewidzialny meteor, nie dał się nigdzie dostrzedz i dosięgnąć, wszędzie był, dotykał klęską, trwożą przejmował. Jeden śmiały rycerz wpadł do obozu wojsk cesarskich w obec całego wojska ściał głowę Świętopelkowi. Było to wpadnięcie nadzwyczajne, z nadludzką śmiałością, niepospolitem mężstwem i szybkością dokonane. Wśród przerażenia niezmiernego Jan Czesła potrafił na rączym koniu uciec z głową Czeskiego księcia. Tym zdarzeniem przeraził się sam Henryk Cesarz wielki. Czechowie jakby piorunem pobici, zapragnęli w tym niespodzianem utrapieniu swem i nieszczęściu wrócić do domu. Cesarz na to zezwolił, lekając się zgorzienia, gdyby go bez zezwolenia opuścić mieli. Odejściem Czechów, oporem Głogowy, szczęśliwymi wycieczkami, duch wielkiej armii osłabł. Wtedy Bolesław miał porę stosowną do wydania im stanowczej bitwy. Kronikarze zachowali do dziś dnia Głos Bolesława do szeregów swych przed bitwą. Od wschodu słońca trwała bitwa przez dzień cały. Zartkie były konie polaków, dzielni ich jeźdźce. Wszędzie na czele hufcu ślązaków niespracowany i wielki z nim Bolesław. Trudno było przełamać mury niemieckich kirysów. Wążyła się długo walka. Już się zdawało, że się szala na stronę wielkiej przeważy armii. W tym niespodzianie Bolesław wzrokiem orlim dostrzegł punkt słaby w nieprzyjacielskim szeregu, w mignieniu oka już był sam z hufcem ślązaków, i zaraz się w tym miejscu łamać poczęło. Już nie mogło nie wstrzymać łomu, ucieczki,

(1. 11. 02.) Niepotrzebujemy mówić, że dajemy szczególny nacisk wy-

gdy rycerstwu przybywało odwagi. Coraz natarczywiej, coraz żywiej uderzał i bił Bolesław. Henryk aż do ostatniej chwili sam przytomny, ratować nie mógł. Przy Bolesławie była pomoc i błogosławieństwo Boskia. Ta bitwa największą sławą przyniosła Śląskowi, nie tylko na polach jego, lecz jego hufcom. Bolesław bowiem Ślązaków miłował najwięcej, byli mu najbliżsi, jakby bliską śmierć tego dziecięcia rodzzonego przezuwał. Nigdy od-tyd plemie słowiańskie wznieść się nie mogło do tak wysokiego stanowiska znaczenia i powagi, jakie mu nadało to zwycięstwo. Pomorzem i Śląskiem jako przedmurzem obwarowane, własnem słowiańskiem wsze ludy istnieć zaczęły życiem. Nawet Czechy, Węgry ulegały znacznie wpływowi i przewadze Bolesława. Jeżeli słowianie wznieśli się potem szczytnie potężnie po na wschodzie lub północy, na zachodzie raz tylko gwiazda pomyślności im zaświeciła za Bolesława III. Drugie jak pod Wrocławiem, wielkie i ostateczne zwycięstwo było pod *Nakfem*. To znakomite miasto obronne było naturą i sztuką. W niem się zamykał Świętopelk od jednocy odrywający się silnie. Nakło po kilkakrotnem oblężeniu zdobyte. Pod jego murami 24,000 ludzi poległo. Okryła je wielka *Mogila*, oglądał ją jeszcze Długosz. Ten wielki historyk badał dziejów kraju swego, nie tyle z ksiąg, ile z żyjących świadectw, wszędzie czerpiąc z tradycyi i kraj swój własny zwiedzając. Ten mąż Bolesława musiał pojąć. Jego misją i myśl, którą dla chwały Boskiej i potęgi narodu swego dzielnie i zwycięzko sprawował — odwrócił się od istniejącej za czasów jego potęgi. Nie wierzył w jej trwałość, miał ją za przemijającą i chwilową gdy dalszym ciągiem Bolesławowych celów być zaprzestała. Bez Pomorza i Śląska istniejąca Polska według Długosza była tylko złudzeniem. Owoce tylu bohaterskich bitw i wojen poginęły — obce przybyłe dzielnice nie zdołały zastąpić tego co było jej żywotem i siłą. (D. o. n.)

KILKA RYSÓW I PAMIĄTEK.

Płock. (Dokończ.)

Ostatnie pod Nakłem zwycięstwo przylączyło stanowczo do kościoła Bożego wszystkich Pomorzan, którzy dotąd chwilowo chrześcianami będąc, zawsze do pogaństwa się wracali. Mogiła, pamiątka wojen krzyżowych Bolesława, przejmowała wyższem natchnieniem Długosza.

Wielki wódz i król dla sławy żołnierza swojego rzucił się jeszcze za morze do Danii. Była to wyprawa nadzwyczajna, niespodziana, prawdziwie rycerska. Dla wielkiej Bolesława sławy, rycerz Piotr z Danii u nas Duninem przezwany, opuścił ziemię ojczystą i przybył do dworu bohatera. Rozmiewał się rychło w obyczajach i języku polskim, przylgnał do kraju, a że ojciec jego był w Danii kanclerzem, przeto do ojczyzny swój niepowracał. Król Danii zdradziecko zamordowanym został, dał o tém znać ojciec Piotra, który był królestwa jego zarządcą. Bolesław jako wspański i szlachetny rycerz, wszedł do Danii, bratobójcę ukarał, w krótkim czasie całe królestwo owładał. Nie naruszając praw królestwa, i korzyści z zwycięstw swych nieciągając, biorąc z sobą rodzinę Duninów i ich skarby z tryumfem jako mściciel zamordowanego króla i sług jego wiernych Danii powrócił. Ten Piotr 77 wymurował kościołów z ciosowego kamienia, do tego i klasztorów wiele. Wyprawa ta do Danii, gdy inszych celów nie miała, tylko przyjacielską usługę dla Piotra, który rodzinę swoją miał narażoną na niebezpieczeństwa prześladowań i śmierć pod nowym królem bratobójcą, zdaje się być bajeczną, gdyby nie kościoły do dziś dnia istniejące ze skarbów Danii wymurowane. Te świątynie boże są tej wyprawy pamiątką. Nigdy potem w ciągu dziejów, oręż polski nie sięgał państw zamorskich. Raz tylko Czarniecki swym hufem zadawał kłęski Szwedom. Lecz ta pierwsza wyprawa była szczer-

śliwszą. Po jej odbyciu rozbrzmiała się chwała boża z 77 kościołów. Rzechy można, że te rycerskie boje zawsze ku nawróceniu Słowian północnych przedsięwzięte, jako i ku utworzeniu chrześcijańsko-narodowego społeczeństwa, z wszech ziem na zachodzie słowiańskim zawsze szczęśliwem zwycięstwem wieńczone — 77 miały pomników. Było bowiem w dziejach: każdy mąż wielki, każdy mąż znakomity sławę swoją i zasługi miał jakby wyrzeźbione w kościele, każdemu wielkiemu a chwalebnemu wypadkowi, każdemu mężowi jakby echem był nowo budowany kościół, który to, co się stało znamienitego i chwalebne, w związku z bożą chwałą przez długie wieki pokoleniom powtarzał. Czyny też i bohaterska sława Bolesława nie tylko pozostała w pieśniach, kronikach, mogile pod Nakłem, lecz i w 77 kościołach, które budował ze skarbów dzielną ręką Krzywoustego zdobytych, wierni sługa jego i przyjaciel. Tak tedy każde znakomite imię w narodzie ma swój pomnik nie inny jak w kościele; np. Radziwiłł Sierotka innego niema pomnika jak kościół w Nieświeżu, Albrycht Radziwiłł w Ołyce, Lew Sapieha w Wilnie, Korsakowie w Głębokiem, Jagiellony w Krakowie, Bolesław Krzywousty ma do tego osobny swój pomnik w Płocku. Rzecz można kościół, katedra w Płocku jest Bolesława Krzywoustego pomnikiem, on nad tych którzy go poprzedzili wznosił się. Ci, którzy byli po nim dorównać mu niezdolali — misji jego niespełnili. Zostawili nie zerwaną faktów, które urządzał i sprawował. Przeto z innymi królami i prochy jego nie leżą — on tu jakby osobnego godzien pomnika, osobno od wszystkich królów, z jednym tylko ojcem którego tak cenił, jest pogrzebion. Opuszczone tu i stare a samotne i dalekie od wszelkiego życia historycznego Płock miasto, przezeń tylko było ulubionem, prochami jego uczczone — Płock na wzniosłym wzgórzu wznoszący się po nad Wisłę jest jakby cieniem tego wielkiego bohatera. Postawił on państwo swe na takim szczycie. Jeden tylko po długich wojnach używał potęgi i pokoju, gdy w cesarstwie Lotaryusz z Konradem księciem szwabskim, spór zawzięty i niebezpieczny dla całości państwa wleźli. W Czechach były kłę-

ski i domowe wojny między Bożywojem i Sobiesławem. W Węgrzech Bela uciskał, wyganiał Stefanowych synów. Wojna z cesarzem konstantynopolańskim trapiła Węgry. Stolica święta przez króla Obojga Syocylii wielce była utrapiona. Bolesław wówczas jeden bezpieczny, pokoju i zwycięstw zażywał, wszystko na chwałę boską. Kościół katedralny krakowski znacznie podniósł. Za grzechy swoje pokutę czyniąc, szczególniej bolejąc nad śmiercią Zbigniewa, którą skutkiem zdrad i złych uczynków poniósł; jednak nie mógł się ukoić Bolesław, włosiennicą okryty, 40 dni poszcząc o chlebie i wodzie, szedł pieszo do grobu ś. Egidjusza. Drogię tę bosko obchodził, ani jednego kapłana, szpitala, żebraka nie minął, aby go nie obdarzył. Dni 15 u grobu świętego na modlitwie i postach przepędził. Potem udał się do grobu ś. Stefana. Wracając ciało ś. Wojciecha w Gnieźnie odwiedził. 77 grzywnen złota, wiele drogich kamieni na trumnę kości świętych złożył. Żył wówczas w Płocku, sędziwy mąż Szymon biskup płocki, ten błogosławieństwem swoim, cnotami i modlitwą, przyłożył się do chwały i zwycięstw Bolesława. Cóż mam rzec jeszcze, oto dziwnem urządzeniem bożem zawsze wielkim mężom rycerskim odpowiadają współczesni, wielcy świątobliwością i duchem. W tym wieku żył Bernard święty. Ten mąż doskonały, wielki samego siebie zwycięzca, ogłosił ideę, myśl, misję, poświęcenia się rycerskiego. Jeden tylko Bolesław tę wielką naukę czynem sprawował. Lecz okres Bolesława był szczupły, poza sferą tych działań których był duszą Bernard ś. Ten wielki mąż nie znalazł stosownego ramienia do ducha swego. Dlatego też wypadki wywołane przezeń niepomyślnie się ukończyły. Przemógł duch świata tego; zaczęły się rozwijać zarody tych nowożytnych epok, które zastąpiły czasy Boże, święte czasy. Jedna ich dola. Albowiem byli w swą epokę jedyni, niemal ostatni. Ten w Europie, Azji, ten w Słowiańszczyźnie chcieli nie chrześcijańskiego żywota coraz dalej wysnuwać. Powołanie było wyższe Bolesława, lecz się skończyło z życiem jego. Bernard ś. jako mąż święty, pater i anioł ten krzyż ludzkiej niesławy, pośmiewiska i

wielkiego niepowodzenia. Jako rzeczono jest w Ewangelii: ziarno Boże załumiają ciernie, lub spada na ziemię opo-
czystą, lub ptacy je wygrzebuja. Otóż duch świata za-
gluszył, wyniszczył, niepozwolił dojrzeć i rozrodzić się
Bożemu zasiewowi. Tym siewem w epoce swojej byli:
Bernard ś. i Bolesław. Pomimo jednak tej przemocy, ja-
ką nieprzyjaciół wywiera nad rodem ludzkim psując i tru-
jąc go w każdej epoce — są mężowie którzy się z sobą
plotą, ogniem się łączą, stanowią jakby łańcuch, któ-
rym opasana jest ludzkość; jęgo to magnetycznej mocy
ułgnie w czasie i przemieni się w ducha Bożym; —
dla wielkiej chwały naszego Zbawiciela i zbawienia ludz-
kości całej. W Płocku w katedrze wiele jest pomników
biskupów: Łubieńskiego, Cieleńskiego i innych. Też i wo-
jewoda Krasiński ma swój sarkofag; Krasińskich imię sły-
nie w dziejach naszych i dawniejszych i nowszych: kil-
ku biskupów, kilku wojewodów, jak krakowski i płocki,
imię to uświętno; w Płocku jest ich cieniów przybytek.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

O Album Wileńskim i Kijowskim.

Na czele litografii, wydanych nowo przez pana Wilczyń-
skiego stawię półartuszkową kopię ś. Franciszka Kszwe-
rego, z kościoła PP. Wizytek w Wilnie. Święty stoi w kom-
ży na której wisi stula, z rękami rozpostartymi, z oczą-
mi wzniesionymi ku niebu, obok drzew palmowych, gdzie
z jednej strony Indianie, a z drugiej słońce. Pokora chrze-
ścińska z wyższością, maluje się w całej post. wie świę-
tego — dość powiedzieć, że obrazek ten, zrobiony według
oryginału Szymona Czechowicza, który jak wiadomo co-
lował w obrazach treści religijnej.

Z obrazków mniejszych przeznaczonych do książek na-
bożnych, z modlitewkami na stronie odwrotnej, prześli-
czny wspomnianego malarza ś. Jan Kanty, co spaja dzban
niewiasty stroskaną, a po napełnieniu, wodę zamienia
w mleko; tuż dają się spostrzegać miłe postacie oku.

Obrazki inne innych malarzów również śliczne. Świę-
ty Wojciech arcybiskup gnieźnieński, przedstawiony gdy
upada pod ciosem dzikich Prusaków z krzyżem w rękę,

święty Feliks w Trokach, święty Aleksander w Lidnie.
Postać anielska ś. Emilii trzymającej krzyż obu rękami,
u KK. Bernardynów w Połocku. Ś. Julia z gałęzią palmo-
wą w Wilnie, a najśliczniejsza N. P. Różańcowa, piastują-
ca swego Syna Boskiego na kolanach błogosławionych,
a dziecina przebiera przenajświętszymi paluszkami koron-
kę, na której krzyżyk srebrny zawieszony, podług obra-
zu znajdującego się w kościele parafialnym w Tomsku.
Mem zdaniem jest to malowidło na pojęciu czysto słowiań-
skiem usnute.

Daremno bym silił się opisać tym, którzy nigdy nie spo-
winowacą się ze wspomnionymi obrazkami, ich piękności,
choćby cena tak mała, że ostateczną hańbą byłoby,
aby przynajmniej 40 groszy z całą dumą hojności nie
wyrzucić na jeden egzemplarz, który może się stać naj-
piękniejszą ozdobą nawet tych dam, które modłami swe-
mi leciuchnemi jak ich grzeszki na najmłodniejszych pa-
ryzkich książkach do furty niebieskiej kołaczą.

O Album Wileńskim ani myśleć. Ono się pokaże przy-
drogiem, dla wszystkich rewolucjonistów i rewolucyoni-
stów ubarykadowanych rozlicznymi błyskotkami, pachni-
dłami, gładyzkami i innymi tysiącami wielkimi mała-
ściami: których nazwisk trudno było Homerowi wy-
śpiewać. Dajmy temu święty pokój. Lepiej oznajmijmy,
że Album Wileńskie składa się jak dotąd z 6ciu seryj, a
każda seryja po jednym, dwa, trzy, lub cztery poszytów
zawiera, a każdy poszyt po różnej liczbie egzemplarzy.
Ceny są różne, według czarnych lub kolorowanych obra-
zów, wielkich lub mniejszych. Poszyty kosztują zaczą-
wszy od 10 do 22 rs. Kto by szczęsnym wypadkiem zapra-
gnął historyczne posiadać litografie, zalecam przedewsz-
stkiem takowe z pamiątek Paska, ale nie tego, co g-b-
ką kibić utula w swe mięciutkie ramiona, lecz naszego
pancerneho rębacza, przez artystę p. Antoniego Zale-
skiego.

Powrót Paska do domu rodzicielskiego, jak tam życie
szlacheckie oddane, a miłość synowska, a sędziwość na-
szych dziadów i powaga. Jest to najwznioślejszy poemat,
który jednym rzutem oka daje się czytać, gwałtem za ser-
ce porwijając. O ileż to podobnych poematów jednym
pociąganiem pędzla wysnuł dla swych rodaków nasz wieszcz

malarz. np. Przeprawa Hussarów i Pancernych przez od-
nogę morską, Msza obozowa, Pielgrzymka do Często-
chowy Paska, Pasek na łowach i t. d. Alboż z dzieł naj-
ponętniejszych a dziś nieco na nas nie łaskawego p. Ign.
Chodźki, wyjazd na kwestę brata Ławrynowicza, z pod-
pisem „Czy wiesz Jegomość, jakie to miasteczko na pra-
wo?“ Niewiem „Zdaje mi się, że to Mir. „A tak Mir. „A
czy wiesz Jegomość, jaki tam jest dzwon. „Niewiem. „To
ja Jegomości opowiem“ Choćby kto nigdy nie widział
kwestarza, z tego wizerunku, żywe powieźmie o nim wy-
obrażenie, gdy spojrzy na łubiany wózek, na którym sie-
dzi ten najdroższy szczątek pobożno-poetycznej naszej
przeszłości, w sieraku, w czapce składanej, z potężnym
dachem na nos spuszczone, w który napycha albankę
dwoma palcy co niemiara, a Marcin z obróconą głową ku
braciszce, w przerwach wjukając na chromiejącą, roz-
snuwa dzieje o dzwonie. Alboż i z tychże pamiątek sce-
na. Wieczór sejmikowy u p. Rudominy.

Serya 6ta nie wielka, bo składa się z dwóch rycin: Hal-
ka, śpiew z muzyką St. Moniuszki, który rozbudził z le-
targu różane usteczka naszych polek ojczytą poezją, o-
zdobiony wizerunkiem wieśniaczki litewskiej. Krakowia-
nie i Mazury z wesela w Ojcowie z portretami znakomi-
tych artystów Teatru Warszawskiego.

Z kolei wychodzi Album Kijowskie, poświęcone wyłą-
cznie starożytnościom i pamiątkom Kijowa, Ukrainy, Po-
dola i Wołynia. Dotąd wyszło Wniebowzięcie N. P. naj-
dawniejszy obraz w Słowiańszczyźnie. N. Panna z dziecią-
kiem Jezus, bardzo starożytny obraz znajdujący się w Ki-
jowie.

Widok niegdyś liceum w Krzemieńcu i rozwaliny Zamku.
Ś. Mikołaj starożytny obraz Kijowski.

Zwanieć nad Daistrem, pamiątkowy w kronikach krajo-
wych.

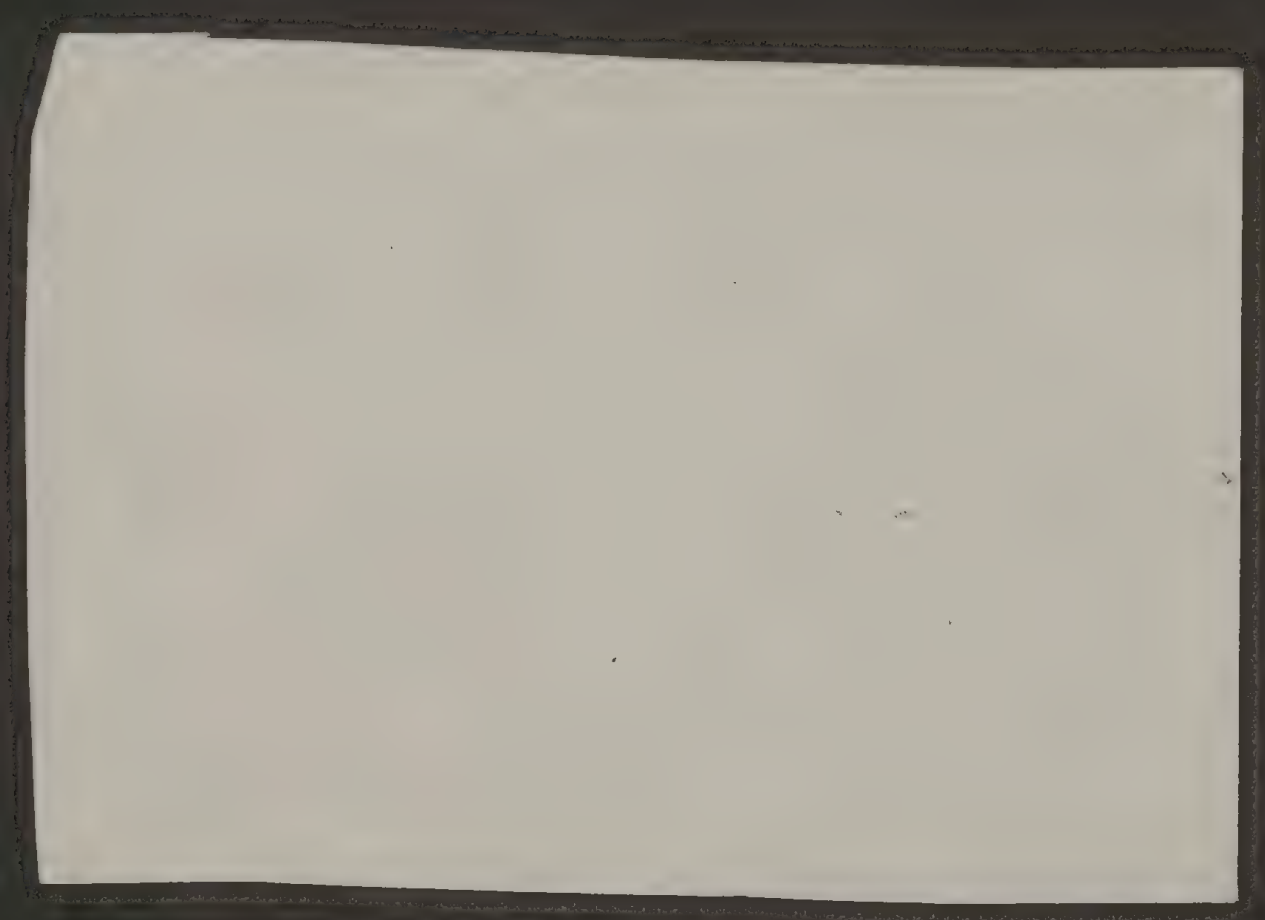
Wizerunek N. P. Berdyczowskić chromolitografowany
złotem i srebrem.

Dokładne naśladowanie dzieła mistrzów Bizantyjskich,
kopuły zdobiącej od lat przeszło 17tu kościół katedralny
ś. Zofii w Kijowie. (z Dz. W.)

Przemy Henryk wyko.
 nad. Sregotawie ~~miasto~~ Sreki
 Zbrojownia ~~Wojewodztwa~~
 która najprawd. zachowywała na
 My. Dawie publicznego i Wójcie
 usi a. tegoż. ~~Wojewodztwa~~ W
 Książce ofiarowana p. Autora
 od 250. zł. p. Ktada Wójcie, p. Wójcie
 niczka (artym. ~~106 + 270~~) Wala m.
 1700

przez Księcia Stanisława
 Ormybrana, jak najwierniej, naj-
 staranniej a i do dobrego wyko-
 nania sponżona, a Miniaturowa
nigdy nie zagierowana i t., a byle by
 Kobieta, Książka, Młody, Stary, Ści-
 nia, Kobieta, najmniejszy, Stary, pro-
 myślny, Łabki, Szachy, Łowcy, Młody,
 ten na polu, Książka, Książka, Książka,
 Książka & Młody Książka, Książka,
 Książka, Książka, Książka. —

the
maj.
y sh
ion
e, bron,
cot.
m
lanio,
w
kw.



[illegible]

Georg Gottlieb Tusch Geognostische ~~und~~
Beschreibung von Polen so wie
der übrigen Amdkarpathen-Länder. Stutt-
gard und Tübingen. b. Cotta. 1833 u. 1836.

Atlas von ganzem Rußland nach der neuesten
Karte von 1836. — zusammen: Geognostischer Atlas
von Polen entworfen und gezeichnet von J. J.
Dusch, 1836. — Verlag der J. J. Cottaischen Buch-
handlung in Stuttgart. — Inhalt: I. General Karte
von den Königreichen Polen und Galizien. II. Special
Karte des Landamiers mitteleuropäischer. — III. Karte der
Gegend zwischen Krakowice, Krakow u. Lublin.

IV. Special Karte der Gegend von Mittelzowice

- V. Special Karte der Gegend zwischen der Weich-
sel und Oder u. 2. Tafeln Fobings durch.

[illegible]

Public School with the average of a ^{45th} ~~100th~~ 100th

~~S. a. arizonae~~ ~~to~~ ~~the~~ ~~Arizona~~ ~~fox~~, ~~as~~ ~~referred~~

~~riverma obitua dotacione; - 1000~~

~~I. Geogr. Kartae, obejmajęce Syber. Mordwie i pro-
wincję na wschód i po Bug — po Kachet i część
południową Azji i po Kasp. Kauborsk. Nafst
dnie i część górska Kaukaz i po południe
część południową i po Kaukaz. Nafst
tytoż.~~

II. ~~2. russische gegenwärtige Städte von den~~
~~französischen Polen und Litauern und angese-~~
~~hene Theile von Oberschlesien, Ungarn,~~
~~Siebenbürgen, Moldau und Podolien. Entworfen~~
~~und gezeichnet v. E. L. Sauer, 2. Podolien~~
~~Städte: Pryamirsk ad Motynia in Ukraine~~
~~Do Tirsynopol, Irkennies, Olsag, Manow. Ber-~~
~~Unter~~

44

[illegible]

Nowa — Natércie ad Rakowa do Białowa.
 Cado Majan pod austryą, Lwow z gora piaskow.
 Tomami Kamienia, Gławata — Łany Tarnopol,
 pod chorce, Potok — Babin nad Dniepru
 Łaleczyki, Switobawka; Chortkow nad
 Beretm. — Makowie dotychczas z prefu-
 kionami Solnych. Inne miedzi i żelaza
 — Szerbakowem. — Głównie kamie gra-
 nitowe.

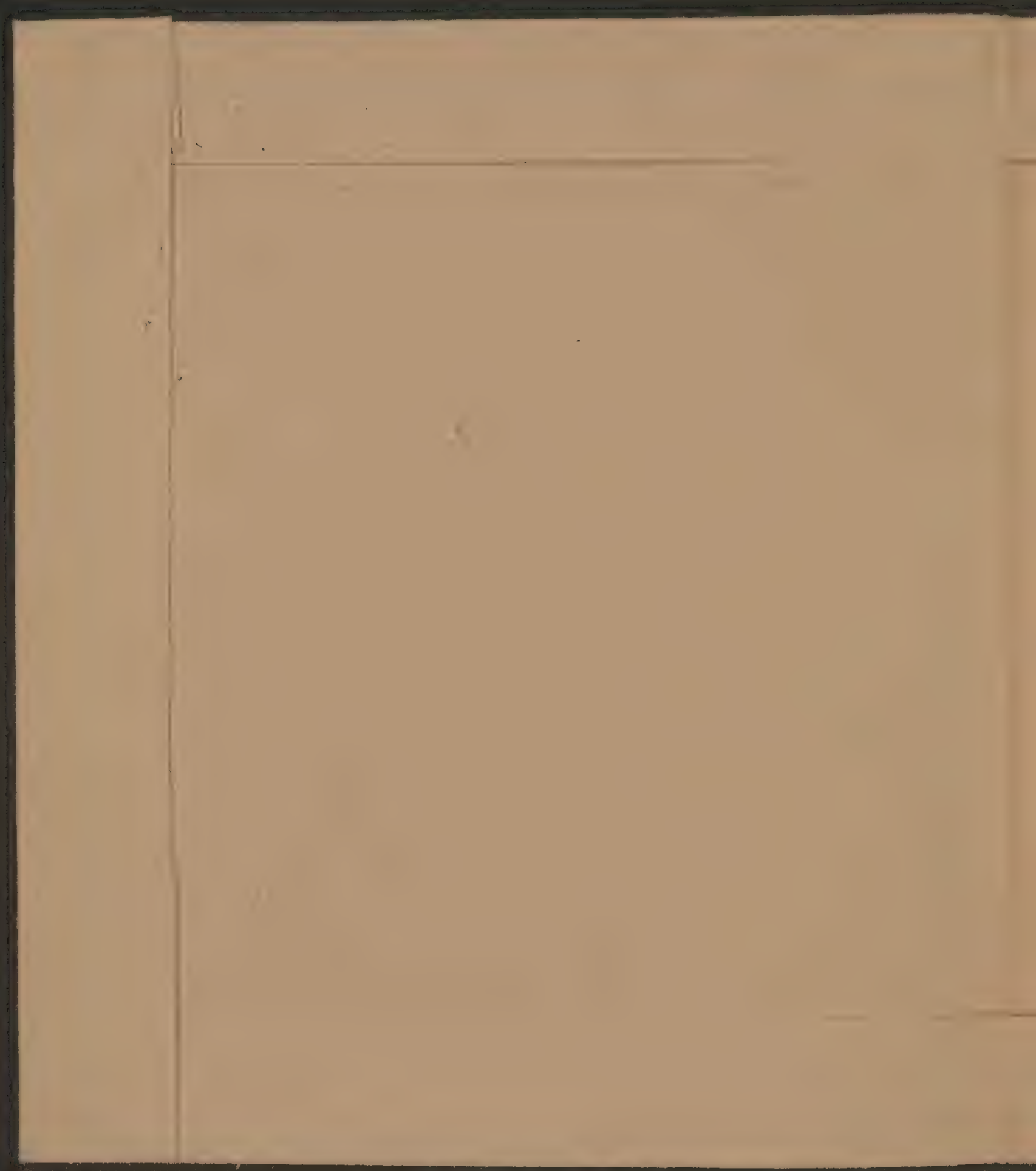
z statnia Tabella VII. o pietnaste wro-
rach, przedstawia starannie wykonane przebiegi
1., Karpas potnocnych od mystowic do Niechmaru.
z skryptami Babiej gory i Tatry.
2., Od Kierwina slachygo do (Klonicka) na Gwiazdce
z skryptami Sabotaki, Kopy, Skalatyny, Dymy.
3., Czerw Zachodnia Karpasy od Fulnek w Nowacie
do Tirzemniacy na wzgredach - Skryptami, Starogo Gity-
na, Tatrow zachodnich, i Tackhowy i.
4., O. Zagory przez Biehowine karpasy do meki
Sextu - z wiezhami Zagory, Skryptami, Stru-
niory, i Skryptami przez Biehowine karpasy
5., ~~Stru~~ Skryptami przez Biehowine karpasy
do meki do jedy rownin i Padolich;
z skryptami czarnej gory i Pietruvy.
6., Przejazd z ^{Podania} Wielkic.
7., Maraty Kupy i Lachy.
8., Judochnicz Truskawca.
9., Przejazd goi Kupy Maniawy
10. i 11., Goi na Rybnica przez Kosowany
Kroj i profil.
12., Nad Moldawa od potrozyty do kuni-
potluzgi moldawskiej.
13., Maraty (gory exyli i Skryptami) Pietrle do-
mine, ~~z~~ z powyszego przekroju przez
leirba i, ~~z~~ w kiej.

40

[illegible]

[illegible]

Edward Barry Esq



ieft wroto orem stawajch w omyj ewe
 At ome hoo Makawich a. nie suwajch
 P. r. by ty "stawa Makow logo mied
 wroto orem stawajch w omyj ewe

[illegible][illegible]

Kolwiek orzeł ten, ordo baw. i. e. Medalu; da-
leko atoli prokostat, za jedynym wstępnym
rodzaju, tak pod względem układu jak
charakteru, mogą być i wprost i w
konaniu statutu nie wartościowego Statutu
polskiego Młodzieńca. Między Młodzi-
mi & Krakowa, Artyści i... Młodzi
o Unia, orzeł Zygmuntów; Kapłan
tychże Młodzieńców w Krakowie
bogactwem; pod którego starostą, nie trafiaj-
ącego na Młodzi. Decus hoc Sublime
i potężny; niemająca było... **)

8.) Pomnikowy, z por. Zygmuntów 1538.

9.) Sigism. P. Rex Polonie M. D. Lit. 1533.

napis, przednia i tarcza z góry: polskim, litewskim,
pruskim, ruskim, białym. Wzrost: 100 lat mają-
cym. Piersi: kłosa w broi; na głowie: kłosa
głęboki & kłosa, korona niekoronowa & jedynym
kłosem od krośa wstępnym. — Drugotrójnie:
Sig. Aug. secund. Filii Rex Polon. & nad.
to obwódka kłosa i tarcza jak wyżej z odmianną
pięć z herbem. Piersi: kłosa w broi; na głowie: kłosa
wzrost, w broi: na głowie: kłosa & broi
kłosa podobna. — Tęże liść & białe naksz-
ce

z pod liść 2 i 1. wieńce. przednia i tarcza. — Młodzi
Pomnik Statutu polskiego, w drzeworytach, przed-
stawia (1538) wydany, a przedstawia-
jący tak Króla & Brana, kłosa & kłosa (Cesta
rzą Młodzieńca (ob. Skrzetuski); między
pierwszemi wprawy i tarcza w broi & kłosa
& Cesta & kłosa, monarcha, wyobrażenie pro-
baw & kłosa, niewinny, kłosa & kłosa

***) Wzrost: 100 lat mają-
Krakowa 1850 uratowany, zachowuje. Piersi:
ryśnek otwarty, kłosa & kłosa, kłosa
Statutu & kłosa, kłosa & kłosa, kłosa
zury w 1830 & kłosa, kłosa & kłosa, kłosa
i kłosa, kłosa & kłosa, kłosa & kłosa, kłosa
i kłosa, kłosa & kłosa, kłosa & kłosa, kłosa
mo nieprzekłona ordo wyobrażenie

ny nad królową ręką: pióro w Bibliotece
S. Marka w Wenecji. Sigismundus
H. Rex polonie A. Regni Nor III. Acta
Fis III. Anno. D. MDXXXII. opowiadanie
Wielce ~~królowej~~ urodziwe, hołdyorka pełna wdzięku,
ku, stodoły, kapelusz z pierożkami, pętki
kroci wstęgi, krociuchy, kroszka w zakładki
z dworkowiankami wyszwaniami, sieraka opinka
z wielkim odgięciem haftowanym. Sieraka
Tancuch na tymże. Kiarno nitkowatko zawię-
zane. - Drużyna: Leu w powaźnym po-
chodzie, w kółko wiskiemie głębi: Parcere
subjectis et debellare superbos, drugi,
wisk: Sustus - sicut - Leo. - pod ~~królową~~ kie-
miał lwa: Johannes Maria - Ypatavinas
id. - po stronie superbos, ruszka wawrzyana.
Felicyan - Biernacki widział podobny medal
w Sztokholmie z rokiem 1540. -

10., Zygm. Augusta sroawiej wielkolei 2 1547
Dopierciem w Kbroi 2 rozroctem tawsky, a dnfgo-
stromie tawkami herbowemi jak 6.3 - Ste
pla poludniowego. ggyptowany. -
11., Bona Sportia Regina Polonice
inolitissima (iniquissima.) Anno XXXII nata
anno vero D. Nri. MDXXXII. Propierie
a baka, petae, obrzyde, a wcepu calkiem wtey
obginiaypu, na ilaw wielkie party 2 arctorem.
Dnegadronnie: "Krzak owetku czepli karawocku 2
kietowianu, 2 zaplecionu wotzgu, na ktorey za-
kryta: ~~talis est.~~ ~~TA TIS...~~ EST...
AF... FE (sic)... RT... Dakota 2 as pradpis
puzerzpana jak ~~9~~ 9^{bis}). - Med. 2 rugowep. Wiel
hosei, wielce oardki w ~~the~~ Gabineue Krol. w
Berlinie, spadkiewiczany. - Wyklad obfzerniejszy
w rektetmicy autor zabzoka. - Układ medala
zastatowany w bazytan, wielce trafny. - ro-
wice

Poloniae - Bracium dokola wienice wa-
witynowy z jagody, extery krae ^{allegoryczny} krajany.
Druzyadromia: - Rodkium: Watac z Douchy
Otem polokum w koronie; do koto Dniwge tar-
czy mniyszich z gody ziem polkich. - Gora lasy
urodkowey ^{z dolnym} rzen geniuszowa trzy mangy, Witten
korona krolstwa; na wstepie z litera, witten
S. towaryszone swona go bokach praca awos
nos unoszonych tarczami, ta z rogami a una
z godym sforyda, w których s dwuwien-
dzast w okolo bierzy otaczajacych. Si-
gismundus Augustus Dei gratia Rex po-
lonias Magnas Dux Lithuanias - Rus-
sias Prussias Masovias Samogitias
et Dominus et Heres. - Ktoz to napis
wspomniomy w lot naje, cathien
uasiakoi ^{stapka} uasiakoi - i obpisana glosi zarazan
wielkosc Samogoz prawnawia Augusta
ad Baltyku o pro Jutry a od Dniepra
do Pory. & zlad z tarax: Huska ze Lwowa
Kaliwka ze Lbom rubra - Hieradka w pot
lwa a pot ota - Wiataska Boguska z Heronia
Kujawska Mopierwia i Heronia ^{wang} jedna (kney) awnig
zych tak ^{rodkiem} ^{mitologii} jak ^{prawnikow}
i praca ^{cyklisty} ^{ciemna} - Bractawka
o kuzia ^{prawyngne} - Samowierka z Samowier
w pot ^{gusanki} ^{istych} - Samowierka ^{tyzyska}
w Heronia i Potolitego, niepod ^{drzej} ^{potli}
z potawney w potli i ^{Stef} ^{subodnie}
bajajacego. i ^{recu} ^{no} ^{adnied} ^{dopcinia}
i ^{ca} ^{kraj} ^{potli} ^{potnawny} ^{awych} ^{ciemno}
morsko ^{przekich} ^{wiernowia} i ^{moce} ^{ad jak} ^{im}
a ^{inowajace} ^{ziz} ^{gody} ^{lra} ^{paneg} ^{niego}
u ^{kor} ^{now} ^{asiego} ^{stunio} ^{ka} ^{tery} ^{uawia}
i ^{niego} ^{pratia} ^{Samogoz} ^{gloska} ^{ina}
u ^{stoske} ^{fimier} ^{ikona} ^{uawia} ^{niektory} ^{nie}
tak ^{za} ^{offe} ^{napis} ^{konow} ^{ktora} ^{wobawie}

[illegible]

25. Promiejszy, jednorodny, z Gab. Ps. w wie-
dnie; - Moj. pokonu. Górze Jęzowiec, które
wykazuje miłośnice ofiarowania kastyfrowe
nie wzięcie kastyfrowe do Krakowa 1558. w
kadyś, zład statku i - kadyś i - kadyś.

96., Stanislaus Hosius (Card. Varmien.)
pieno z boku, oblique mycelace, caetera ut et hithi
brada. resista, oprena putna. Odor: Thomae
z herbem pod kapeluszem kardynalskim, pigua
z kapeluszem. Niaz w odwrutem zakochanym. W
koto. Haec. Scripsi vobis de iis, qui vobis
cum vobis. Itaque tua meenas. Itaque inane
trou. nialu. system. Pictura suielbion iud.

[illegible]

34., Loames a. Vance (Nov. 24. 1857. St. D.)
 1857, don't know, pickney, hickory, poplar
oak, oblique, round, triangular, hexagonal, octagonal
square, triangular, pentagonal, hexagonal, octagonal, square
St. D. - W. G. B. Franklin pickney, pickney, pickney

[illegible]

1633. — w obłoku : Meg. D. Litho. Russ. Pruss.
Mar. Samog. Liv. nec non Goth. Vand.
Succo. Haen. R. El. Meg. D. Moscoviae.

Dougouti. Wiedok Krakowa. z mury, baszty, wstęgi, ystawa
anioty z berłem koronac — Turpis (Moscovia)
Poloniae z Metropoles. — Dolem w adienke w
rankach jak ^{nowa} ~~uzyty~~ ^{dobrych}. Hae in urbe Ser.
Caez N. ^{trous} IV. VI. Febr. MDCXXXIII.

(Diadem. stnang. cit. — sta piztho rzyka sa

mezoa krola amatora Vitale / stalone byc ma.

wzor ^{zai} ~~lyt~~ ^{gorny} — 108, ^{gromniery} ~~peramid~~ ^{si}

napier ^{koronacyingum} ~~st. Hohneck~~ ^{sc.} —

109, ^{110.} ~~W. talara~~, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

110, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

111, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

112, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

113, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

114, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

115, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

116, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

117, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

118, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

119, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

120, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

121, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

122, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

123, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

124, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

125, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

126, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

127, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

128, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

129, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

130, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

131, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

132, ^{z herbulesem} ~~z herbulesem~~ ¹⁶³⁷

rych i ty, - Wzrost, niższego ciała, włosy ciemne, ^{aristowe} ^{osiane}. -

114. jamiytha xuroti Shitaga 1685. n. uenaym
iyktudin o ley hixke natk-h tota kore, na Galyba.
Eduin jak su (nenaym) mestee hady wany.

Znow obciążę się na ()
115-116., Ma polachowic. Wadytowa i Luyhen
na aty - z dotychczasowym Bentkowskiego i trzecim
z pierofny - gładkie drugie wyrośnięte -
117-118. Dwa do romin a tol.

1) *Microphyllum* - 11/12/1899
11/12/1899. x. *Herka Ciscus*, *Drago* *adromine* *atoli*
2) *Orbani* *per* *lini* *i* *Antoyachium*, *road* *orlatho* *pt*
11/12/1899. x. *Herka Ciscus*, *Drago* *adromine* *atoli*

Die einzige ... ist to jak
podarok (donatuy) mikro ydant

118-119.) ~~Spiraea~~ L. R. ~~Stefani~~
labourer; on 118., 2. Stofkari L. R. ~~Stefani~~
~~stefani~~ overary.

1. Subaurum; na H.S. / ~~stating~~ overary.
 ciego Gerharda Rogge, ~~stating~~ overary.

cargo Gerhard & Progger
 1200, Naperville, Ill.
 City, with me

III. *W. anfractuosa* *Gray*, *Proc. M. D. C. Sigis. III. pa.*
draping *Gray* *III. Red* *1855* *III. Sigis. III. pa.*
III. Red *1855* *III. Sigis. III. pa.*

Macedos. M. nec U D C X L III. Luzitania Sca-
va. Jrosu. Morm. I. De la in whitum dodanym. Plo

Erndtela 13. 1808. nach dem

Woj. Kam. 17028. 21. 12. 1902.
Czemu Czciwilego doślan. — 17028. 21. 12. 1902.
Woj. Kam. 17028. 21. 12. 1902.

121. 112 persone per lib. Madriana. 112
113. 112 persone per lib. Madriana. 112

Darka - Yonichan - ~~Stolina~~ - Okdabuego nytea, ta-
niek. ta lara - ~~Stolina~~ - tokor Ktolino.
Kio Paar - Yngjirigwana - gtoan

122, *F. Sauger* *F. wielk. talarka*; *F. Sauger*
Ludovicus XVIII. Rex

Ludw. XIV. jako młodziemka ^{Katolicus}
Chryzostomus - Disr: Genieff ^{pruskiego} Kona
^{widnie w wiejskiej prosił}

na którym królowie walczyli i zwyciężyli. W tym czasie
w którym to był Królowie i Prozie; w ostatecznej chwili

sa Maria Gonzaga — 1710 — VI. November MDCCXV.
Thesi collocata — Thesi Francor. Ric., n. 1.

utworzono ~~z~~ chęć. Dany francuzki, nie-
miec uprzedzenia owym, niech i matozna-
Tęż, i porówna-

[illegible]

нинъ Л. прызга (назв.)
 ски, а къ то мѣстѣ въ пограничнѣмъ
 мѣстѣ, гдѣ въ то время

to ich w Gdańsku. Zmiana

[illegible][illegible][illegible]

know any. — Three new
 127. 1) *Yomiegia, ovalis,*
Yomiegia i. Healy
 Had in our *Yomiegia* from
 Had in our *Yomiegia* from
 128. 7

128., Na skoni Janasza K. Mironowiczego, 20 lipca
w nowym i godnym.

[illegible][illegible][illegible]

1632. 7. 2. popieptiem w horone.
 2. Janua Kambianien - odwr. M. Dokóan Gdansk
 1634. i. x. pignia Rogge Gerarda, etat: J. R.
 poimecnie, i. x. pignia Rogge Gerarda, etat: J. R.

133. *Simoni napierum*. nieuw bij loek Mich.
Kiezo Knaekenia na Forestaune Kuygisto pro Be.
vesteckiem ^{200,000} Rokosjan ptychmichichkij ~~dom~~
herstatanych: itaq Victori Seytar, et
Rebel, Augusto Herenis, et potentis, Soan
Cassimiro, D. G. Probaia Regi. M. D. L. tum
et Vuc, Gota. Vand. Hered. Regi. D. D.

2000

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Auferath, — Const. Buda. Cand. Cam.n. — (^{Kamie} Kamioniec). — Symela

[illegible][illegible]

*) Rzeknili potok
staru na tytko dwie G. H. — g. H. —

Doleo plus Thracica Luna, modicum
hula ista x aridum. Medua warawego, gora
duae glay v'onekne, pui nula aigey. Eke
nietek cegli kwadra / adur. Dobud. f. w. ey
pogba sy. Vienna Austriae. d. 14. Julii a
Turis obsesa, sed dei ope Leopoldi Au-
gustissimi Coenae auspicio. Johann. III.
3. d. Reg. et aliorum x. R. S. Statuum
Subsidio. Daeto 12. Sep. ad Cesie (Kaleu
ber, Lysa gwa) radices, Barbaro liberata,
Christianum Europam, quod Fretu
opus instruit ex Insigne hoc for-
titudinis et persistentiae ceteris Lo.
(glocki wiczepe rok awactyja). - Do tam na pzedmiej
Wincer inven. a nizm IK. ktoru na drogach m. stan

227. (Pobrzez akoronowanych klocke madzary
kwadracionemi w niebo oblicami gnia imie Solus
w promieniach. Jany kardem barona x gady. Cesar
skim. Polikim. Saskim. Bawariem. x boku
1683. na ziemie spowiatkowani glaski. Madzary
i skabla polna i miece niemieckie, nizm
glaskani powiechironemi. Mahamed. w ko-
lo: Wam dieve Helden liegen, wo
der Friede vergnügen. Sobieski x gady
sua potorywky prawie na pierwiastki
westebniemie a Stogrodawinich klocki
xaw x xironemi w koma. x wietka trawga
xebra xmi Towania Bockiego i polskiego.
wam mapie wiaady x. jur. w Towanie
xbrarionu wam Plutwionich w Towanie
Wia. das Ador Nest sich freut, das
der Türken Heer zerstört, Danke
Herr Christenheit. Loege. wietke
to xawcizetaw p. edstawia wietk. mieda
x wobydarichim, oborem oblegaiacych wietk. mieda
pawsky xawcizetaw p. edstawia wietk. mieda
wawgra xawcizetaw p. edstawia wietk. mieda
mawcizetaw p. edstawia wietk. mieda
xawcizetaw p. edstawia wietk. mieda

Lucia. Lad Joh. Hermann.

найдя, что в Москве не было ни одного человека, с которым можно было бы поговорить, и который бы мог дать ему какие-нибудь сведения о состоянии дел в России.

Salus et Victoria nostra.

Summit ~~data~~: 1683. 12. Sept. 13th pad Snegoz etc

Odwi: Labgok; goia Candore, doten MDCCXXII.
jertto gadto domu i objaw a prawotki. I towa
ryuot a puden kaetig. doctajny max tu
odtnueryt. - W ta loka. Dlukto jistne. Wm
xtabi; cäpety. -

251-252. Mich. Kadhiar-Tori peruviana,
 propolisini dragoti, & osten u nichora
 Ben Khawdi puytara
 ichungay. —

253., Sana i trumfja z Moratyna Podskarbiego.
z popielnicami na perłach i napiewem poekwilibrium. (z)
mowage St. St. - w. talara - ~~z popielnicami~~ z popielnicami
uniony z domem Socynow; odnawia się Moratyna, dow
cipem, stylom pisania i zamieszaniem Stalich.
~~St. St. - w. talara~~ z popielnicami i napiewem poekwilibrium.

241-242. Prop. 2 głowa w lewo, ^{Thaury} myda
 ccy, wóś pelen na ramionach wótyj gładziocy sta
 peczka wóty, ubiór chasu, kotnieryk doktorchi,
^{subura} ~~trastanik~~ gładka na gury wóty, ^{ptak} obper
 nym obchucy, Ingebr: Joannes Hevelius
Dantiscan. Consul Vet. Civitat. Polonium
Regum ac Principum, Astronomorum ipse
Princeps, in Gloriam atque Admiratorem,
Caesi. Patrie. Orbis Anno 1611. die 28.
Tamquam natus. Rem Consilii publicam.
Stavit. Litterariam. Praecellentis. Monument.
Auxit. Meritis in utramque Illustris.
Nomine aeternitati

Sypleandorem ^{Homini} primo natali Die Anno 1687
 Invenit. Ipso natali Die Anno 1687
 Denatus. - datam. J. H. - pisanicki. - który nieo
 mnię p. ^{zabawa} ^{podobny} mniemnego A. Karlsteen, ma
 w otoku James Hevelius Dantiscą (Consul (za
 ca miętki). Odwos Orest polski. ^{zamiast} ^{Stolica} w której
 In Summis cernit acute - w ad. Nat.
 A. 1611. Die. 28 Januarii. Mort. ipso natali
 Die 1687. - Napisy te wyprowadzono z rękopisu
~~z rękopisu~~ z rękopisu i z rękopisu i z rękopisu
^{1/2} ^{ora} ^{et} ^{ka} ^{we} ^{promieni} ^{nie} ^{przebiegających} ^z ^{ka} ^z ^{ka}
 Ex tabula, Tabula. Umieść to w
 Oryginalnym i Słusztu Adany. Słusztu
 Dnym z Dnym wielkiego Słusztu nieśmiertel
nych

[illegible]

[illegible]

70

340 - 3.) *Onosmodium speciosum* *violaceum* & c.
ang. & c. (1719) - *Onosmodium* *violaceum* & c.
tronic *politicum* *deceitfully* *to* *the* *Forest* *Corbie*
Ces. *Harold* *N.* (1719) - *Onosmodium* *violaceum* & c.

344. *Excoecag' ang' & cyfra kwat. a 188.*
u Krowawa ang' wroclaw Duu galzick. duu palmarz.
z 1719. m. uromin kien. Agromaden i Stre-
leckich, a Thronaj' ang' adlejsze. aicai. i. i. i.
pad midatani 269. 404. ito mawa i. i. i.
urominow' oregots. ma starze t. t. t. t. t.
mi. Strelniczemu. m. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t.
Stchnepper. Gesellschaft (ad. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t.)
cyngla. narwa. — ang. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t.
da w. u. u. u. u. u. u. u. u. u. u. u. u. u. u. u. u.
St. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t.
duchowa. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t. t.

345, *Tricardata* *sea obtusa, pincturae* *nei*
more a *Dracopis* *Xenia* *apud* *Curu - Linnæa*
Tricardata *stige* *III* *Liby*

346--9.) *Typhlophora* *Donna* *flavida* *u* *flava* *pa-*
uizaga *abjuncta* *flavida* *u* *flava* *pa-*
H. p. Groenland. *Drage* *Lyto* *H. p. f.* *abjuncta*.

350., *fig. 1*. *Canit arina. Virumque quodlibet*
aug. i. Staw. — tak jak 351., kterou přiz
poznávaná *sp. obnyslouj. pěstěná* *Myrka na*
1724 *ab. 1724*
1724 *ab. 1724*
1724 *ab. 1724*
1724 *ab. 1724*

252 - B. *Spilaea*, Willd. i. *latifolia* m. d. *adler*
ne i. *Stethowave* a. *ka pedyne* (united) *unshave*
w. *Abies* *frut. frut.* *herb.* *Natur* w. *Dochnie* *herb.*
w. *Spilaea* *herb.* *herb.* *herb.* *herb.* *herb.* *herb.*
herb. *herb.* *herb.* *herb.* *herb.* *herb.* *herb.*

*), Byty; Elabietā kona Katim. Stigietomsky ka - Elabietā i Khabaryna, Rygm i Tugura - i Tama i Koutaucera. rygma
4) Cecyia Senala. Gledyt. M. Eleonara Matkova
i Michoeta, matkonka.

Stanza jak wyżej, napis: Sol.
Spóło. / Rex est Solus. - dotem

[illegible][illegible]

Alfredus *Fredericus* *Rex* *D. Kan. F. G.* *Habsburg* *Imperator*
Bat., *Mickly*, *nichty*. *f. H. Th. 100t. 100t.*
A. f. p. d. yna *spragradnego* *100t. 100t.* *100t.*
100t., *100t.* *100t.* *100t.* *100t.* *100t.* *100t.*
x artza. - *100t.* *Maurit.* *100t.* *Gall.* *Marese.*
Gen. *a.* *Curt.* *et* *Somit.* - *Ad.* *Somit.*
jego *w* *strazbarga* *100t.* *100t.* *100t.* *100t.*
100t. *Mauritis* *100t.* *Curt.* *et* *Semiga.* *Dieu.*
Supreme *Imperor* *Victori.* *Indavimus.* *XV.*
Victoriae. *Auctor* *et* *ipso* *Dux.* *pone.*
juvit. *y* *bist* *XXX.* *Kov.* *A.* *mpecl.*
actatus *L.V.*

355. Drobný raděný na upravení kola luty —
 356. Na ročníce založení Torunia w XIII. w.
 luty 1734. stá: dáb vřstý nad Místá z stojá upu-
 na luty wójwůnkem i noticem obok strakie
 cy 1235. křud tymto roktůstym adwischyn-
 orxewem, pohlili dawmę mieřkanie Ogie Ste-
 gwar. Pro gromow adfrariat, naskwa jęd
 w. for, imie Torunian nadata. Na drugim
 w. wistý, pockit xbrjny w prochudie.
 w dali Místok Samojed. Mierla; dolni
 obwooke: Recordatur Decidere (bilium) ~~two~~
 rura Suor(um) uńig(uarum). — Owor: Gaeta
 measta xtrojargia na luty puzer adwota try
 maney z dwoma rořekanie Maju i ~~napisem~~
~~w ceteris inflect.~~ Natal. Thor(unie) Gumi-
 gentes: (Gumier). — rodkie extisowierp: Estet
 rura Thorn 500 Jahr. Erlöst aus
 mancherley Gefahr. Bleib du ~~Thorn~~
 Schutz Herr Lebath, und hilf hier
 aus der noth. A. C. 1731. — W. Salara.
 w zb. Th. Ptochigo F. —

357. Prop. opacta w płařen, jad nia hieł
 gdańka. Augustinus Confessionis — D. Mart.
 Luth(er). N. 1483. + 1546. D. S. w Kolo. An-
 gusta Confessionis — Sowa abvoluit —
~~owor:~~ Prop. uiałgo kradłgo oblia x bierem na
 glawie wplafiu, w Kolo: Annus bis secularis
 quod moives perficere voluit. — Dolni:
 Johann. Hussus. nat. 1373. Crem(atus)
 1415. — w. Salara. W tymie Gabineie, luty par
 Gauscan — Ste puz kymilię do nieřgie Gyslyny
 nasyj skieje xmgelione w spomniacanie — x jak
 pędapadek fatali w holce kradłi i jnk kraden.
 nie pędwiedim najnieřkory skieje uciwa
 reformanya nan wstęny, kradłeni puzer Mie-
 we keni dawmę a ryklarenie nasyj x obreka
 Duiaten, pomickeo kradłeni, kradem doba
 w adwota up.

3762

376-7., Крест. рус. крот. пол. ибиса и др. члени
на хвосте обитывающа, а на хвосте длиннее и шире,
но, там W. та D. p. W. похвоще.

178., niemiej jak 168., varjady do Trolacie
poflwy na trofack Cesarich, kasied kazidywali, na-
dzeli szty na tamtym pod Koooung polska biolo kmi-
czem, abtkeu sarata, mltka i stowa ~~stafa~~
Nest Yalowie Vicarius Imperator a natym
Trux Cesarli bo Aug. III namiedzie do fia-
dat na niem, posthoue Karola VI i VII. —

379-383. Ma kuzarek v Maru: v tmele
Infantki poklije Corli v tuj: m z kolen
erba ja Lyceji Karolen. - Jicrowky
H. P. Groshard - drugi V. S. A. P. P. P.
z 18. Krol. polik. dvedenikij. -

384-7500 utkladan mury knota a Marya
Teresa. Fryd. H. adnotae. Ewa Wernowa.

388-91.) Na potzikeniciz Fryd. Chryzta
na hrobenim polickim. a v hrobenim, k
inickim bawarim; išt bawarim a kalocadim
koronim polickim. Na škon aug. in křtuy i
dikny, dylea Trt. Schor F. (fakt). —

392 - 402.) Sicent M. Abcom Krol. polski. nadrobnice,
na cześć Maryi Anny infan. polskiej wspomnianej
z Domem Bawarskim i jej potomkami. — Pierwszy
Wetura — trzech lit. Soling. J. i drugi pieś.
Książki od innych z prop. w kłopotach, stawiają wypracowania
wielce ujęte słowne, między innymi, w kłopot D. E. Maxe-
milianus Josephus Elector Bavaria - Adami

[illegible][illegible]

[illegible]

no 42
406 - 8., ~~Do~~ ^{Prowadzić} Fryd. Augusta tak rozumieć
^{rozumieć}
słowa i dźwiękowskiego Rękitarą formowania i nadawo ^{rozumiem} ~~rozumiem~~
na tych malarz

natomiast; na drugim z wzniesień Aug. sm. górze
WALXCZYSTV, i Dubuch. —

[illegible]

1) Teto ^{na} uellie Shiadhe' btagich sta shye ch kan
in shafan, takim int i Medal za N. Kanimia
na Cherty rproyay opisanuy.

na Chetyr' gody (1712.) fighting, with panikha ito leu
Za Poroy. Vkhod v Gdansk; Gieinag tosci
lyt' daniel'sky na st. kakhimona, yuznyy upromi
nyy pod khorobu 158, — sa to nieposredstvenno
deystva yate narod polski x yuznyy a solidan
narodawfey wos saez, yichy noway etare t'liy
yuznyy chadnow nay kie mowdiz kuzny jiznyki
stomomov. — yuznyy chadnow nay kie mowdiz kuzny jiznyki

Membrum 2.
 413. Mithi, pigkay, utaki nigussobitky,
 a wariym madiy sch, x mid. Gdanka, w kotongim
 spacem ymaw post centum annos colimus
 Celebrate nepotes. 7 duri. Klatsater Phiwski
 x podsi. Phiva paufera III. Maii MDCCCLX.
 414. Aug. into tertio Rega Pol. patrie
 patrias, Valso paus Clavensis Tacuum
 alterum inter Supplicationes et Vota III.
 maii MDCCCLX ingreditur Gedanum

4/4, Trebray, talarowy, Kłom. Sz. Kłosicki
go; a papiers i napisy hebrajskimi; Amsterdamli
upamiętniek na ~~czc~~ ^{czc} Oskar Rabina w Brach;
Handlow, za i tug. M. Szym. Szymon.

[illegible][illegible]

H. v. Potocki
 18. (Do rzeczy i obywateli Kalcione), wielko-
 talorowce. z p.p. z twórcy ratunkowego Biskupa, p.m.
 wcz. z p.p. słowami, wyrażającymi licznym, auto-

[illegible]

~~wielki bóg~~
~~pod~~ podziwujący ci ~~ten~~ Duchy Święty i Lianie nasze ty oręcych,
~~zifalane~~ Chciejować
 Mariańska H.M.

[illegible][illegible][illegible]

25

Wernuth. - *Lucina* & *herb.*

Leptoglymbus ardoasica pines.

Robert & Mary Le. Carpenter

Winnipeg, 11th Nov. 1911

Хорошо и много

del Stato

и пистолет

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

1527, Wskazyj pismnik Prawosławny, Ktorym
wiele Narodów Europejskich zaprowadził; uchy-
lonia męczeń (ktu ^z wy~~prawy~~ ^zbrodni, starych na-
ciągach. - Głowa Kłota, Stanisław Augustus
D. S. Rex Polonae m. d. Litwa. - god sęzi
mon. Holenderska. - Odr. w abundance perithowy
tormentis liceat exquirere Delictorum Du-
biae semper confessiones, ne causas instituire
liceat, tot auxilia ac vi a Romanibus
accersita, retulerunt Comitibus, et: MDCLXXVI.
Rogante: S. r. t. Rege. - W. talara - pichay. - nie
1741 ~~Prusania~~ ^{Prusania} ~~Prusania~~ ^{Prusania}

524, Miłość piękna, Dłuta Holenderska, z Głową
 Krola i smek. Wzrosty Wychowania Kształconym wroczki
 naukowcy Myleni Rozdawony. — Medalik srebrny z 1779. —
 525,

[illegible]

[illegible]

Wyślazł aby jena kobieta
z pensyi pranie - co by miała wyobra-
zenie ~~co jest~~ byś obra i gospodynie
Chywałka, Matka - co to jest ~~Prze-~~
~~cie~~, pranie, Gotowanie, ~~porządki~~, ~~ochy-~~
~~dustwo~~, ~~Przedrost~~, ~~Ochędność~~; - bywa
winn. ~~owym~~ ~~przebieganie~~ ~~się~~ ~~nie~~, ~~Tran-~~
~~cyjny~~, ~~Młody~~, ~~Zarokumiatore~~, ~~oto~~ ~~zalety~~
~~no~~ ~~do~~ ~~ic~~ ~~sz~~ ~~nie~~ ~~ter~~ ~~no~~ ~~da~~ ~~na~~ ~~no~~ ~~ic~~ ~~at~~ ~~ty~~ ~~o~~

[verte]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Adur: Ma rozpięłym ptaszką z ² gronostajami i łódz mityr kłap-
cey mychodzącym i takszo wadł. z keninges tal. Orob-
szyskich a la Flemmingow. w koto: Nat. Com.
de Flemming Domina in Porsko. - 1772. -
miedla Harzi umali

[illegible]

[illegible]

[illegible]

охрана пелука Мимовъ на Таркы по-
добенъ унтер-панцерного. — 1781.

[illegible][illegible]

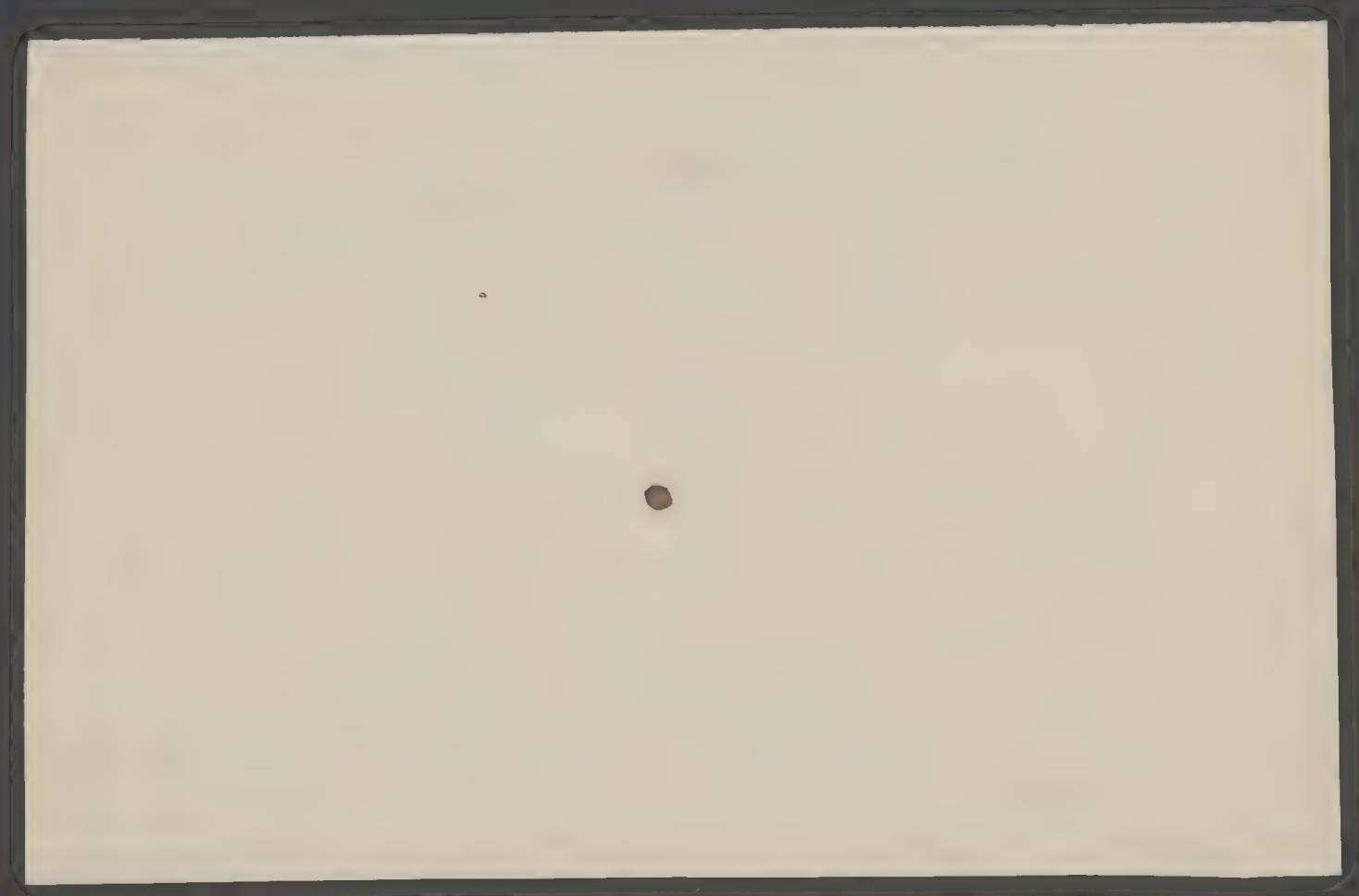
1849. + J. St., pierwszy bekiniemy Miłostwie-
ma Mich. i Energetowi — Dougi za ^{czymś} Stuby uchw-
~~stach~~ Potackiemu i ~~inymu~~ (2) Holchawcom — ~~Dotaci~~.
Wznowkiem i Michalowi o kartach i się mechy na-
Moency, ~~przeznaczony~~ i oświada dawa i Holchawcom.
1849.

[illegible]

Hyperennem memoriam — Sinc. conjugat. doloris —
 Georg. Com. de Knisskech, mestissimus maritus
 hoc numisma excedere fecit. — wotaku: —
 o beatam. mutui f. Delisque amoris con-
 stantiam — dotem 2 tarce z godty f. Syfca i Lwa
 Dreiskone — w okot obwodka kowowskym — abewit.

Dugatron:

Maria Amalia Comitis de Brühl. nata.
 D. X. Jul. MDCC, XXXVI. Nisi pietate
 virtutibus Clara — Obiit, D. XXX. Apr. MDCCXXII.
 cineres Terris — Animum Calis. — Bonavit. —
 w otoku; Non moritur, nam fama ejus. in
 aevum et torabit. — dotem 2 pochadze ^{na fcy} gorkice. —
 w koto takoz sama obwodka — Trebny Wilkotalaro
 ay. —



[illegible]

dotem; V. S. P. H. — Odw. De Stirpe Gallica
Andegavensi. Caroli Hungariae Regis
Filius et Hungaricus Casimiri Reg. ex
sorore Elisabetha Nepos. Ordinem Equitum
in Polon. Munitus Privilegiis ornavit
Obiit Tyrnaviae A. D. 1382, Aetat. 56.
Reg. in Polon. 12. D. 12 Septemb.

Hedwigis nati pop. oblixa Thielage sed uno.
et pmetlawey andielu / Thielage; gowa okryta
zastona, naley Korona, thya x dawoma
nithami peret, papiersi otu lone ostona pet-
na kuthukow. — dotem; H. — Odw. Ludw.
vici Filia Stertogenita. Coronata in
Reginam Polonice A. D. 1384 — D. 15.
Octob. Nupta Vladislao Jagielloni
17. Februarii A. D. 1386. — Rustiam Rubram
et Hungaris q. captam. Polon. Restituit.
Obiit. A. D. 1399. Aetat 28. — D. 17. Julii.

Vladislaus Jagiello M. Dux Lith.
dotem; H. — ~~pop.~~ Thielage, bradate, oblatone gowa
oblatone, optassum, thya lewa stierly Tarcz x
Pagonia. — Odw. Thielage Filia. Sponsa
Hedwigis; A. D. 1385, Design. Polon. 1386.
Lithuaniam Polonice univit et Christiana.
nam Feit. Academicam Cracoviae in-
stituit. Equites Teutonicos ad Gorn
valdam Prostravit. Nobitem non
nisi jure convictum Captivandum
crevit. Obiit. A. D. 1434. Aetat.
56. Reg. 48. D. 31 Maji. — o akademii

instituit rohemickie puenior do mieda. — o okym
moutiam ayrey puenosha boudem a thadencia xce Solistka
byta w miewe ni Vchola Thielage horem, druga xca
Kakimierze na Rawole a po trui rok na Heda
darzi; M. Jagiello duos armierie miata; ma
vota Thielage in Colligio Jagiel outco sty
Evladislau Varmonius. pop. a vior pnylbi

...herosa, na pieru taniech spadajacy zwirowen-
 do em. S. P. H. F. adur: Magelloni filius
 natus major. Vincente patre Thea polacinae
 designatus, in Regem Hungarice Coronatus
 A. D. 1440. ad Varnam in Praelio cum
 Turcis comiso Foecifragi Consilii victi.
 ma, occubuit: A. D. 1444. aetat. 20. - Reg.
 Pol. II. - D. 10. Novemb. - jak niedomocny napier.
 dosze miyromice ier wsiytkie traktaty ta niemal
 xowze wymane bywajz. ... a narady same
 w pierusze ich offiary ...
 ... w okapce

[illegible]

изъясняюща.

[illegible]

D. J. Hug - napis rowny odstawowi do uwolnienia
z powołaniem... a jedynym wyjątkiem Stachu Kłopoty
niemalże zastępy... ani stawa ciżwa...

Alexander id Kapitułowi niemieckim, za-
dany ^{incompar} najwzrost czechy sadu spolskiego niema - Dow: Cu-
simire matorum quantum. Epus Accipiens
Leges a Cancellario Laški Collectas
ae Sympis excusse. Philit vilnae A.D.
1506. Aetat. 45. 19 Aug. krom legi i

Native Pyralis ~~knawiana~~ *salicis*.

[illegible]

Doni Dytaki Pydytly i stani i Opička wiecej odnie
krajowcy; a jednak bierajmy ich w kramie
milion; najtępij funkcyjow i jak głębię
paci w szczone woła i promiennie
i za stawianą, Cudkojemczyka obarczona, ani na
nie powieść ale nawet szezyc, niechta odnie...

Nactopneigee va d'Alta S. P. Alejchel. f. no-
 uskafay, ioh Holobankera ^{admiral}; Sigismundus Au-
 gustus na. nap. Sigismundi s. ex Boar. & Sfortia
 & filius Naicus, Vivente patre Decembris in Regem
 electus, post q. litum patris, Curoniam, Fenn-
 ocliam, Heipasilicam, Heik. Lithuaniam non perpe-
 das sublocare cepit. Regellorae stirpes ultimas

12) Jo. Louias Rex. Jo. Obiit Mississipi. a. d.
1572. aetatis. 52. Reg. 24. d. 18. Julij.

Henricus Valerius. — Henrici II. Francorum
Regis Tertioquidus. Elect. a. d. 1573. Coron.
a. d. 1574. d. 21. Feb. — Vix completi a. d. 1574.
vix quinque menses. Obiit (?) in Galliam
ad Capessendum illud Regnum, morte Caroli
a. d. 1574. Frater Probatus. Trucidatus
a. d. 1589. aetatis 38. d. 2. Aug. — Jo.

Henricus Valerius. — Henrici II. Francorum
Regis Tertioquidus. Elect. a. d. 1573. Coron.
a. d. 1574. d. 21. Feb. — Vix completi a. d. 1574.
vix quinque menses. Obiit (?) in Galliam
ad Capessendum illud Regnum, morte Caroli
a. d. 1574. Frater Probatus. Trucidatus
a. d. 1589. aetatis 38. d. 2. Aug. — Jo.

Stephanus Batorus — Princeps Fran.
ciscus aetatis 15. Regis Tertioquidus. Elect. a. d. 1575.
Coronatus. Elect. in Regem a. d. 1575.
a. d. 1575. Coron. aetatis 15. Regis Tertioquidus. a. d. 1575.
a. d. 1575. Coron. aetatis 15. Regis Tertioquidus. a. d. 1575.

Stephanus Batorus — Princeps Fran.
ciscus aetatis 15. Regis Tertioquidus. Elect. a. d. 1575.
Coronatus. Elect. in Regem a. d. 1575.
a. d. 1575. Coron. aetatis 15. Regis Tertioquidus. a. d. 1575.
a. d. 1575. Coron. aetatis 15. Regis Tertioquidus. a. d. 1575.

Stephanus Batorus — Princeps Fran.
ciscus aetatis 15. Regis Tertioquidus. Elect. a. d. 1575.
Coronatus. Elect. in Regem a. d. 1575.
a. d. 1575. Coron. aetatis 15. Regis Tertioquidus. a. d. 1575.
a. d. 1575. Coron. aetatis 15. Regis Tertioquidus. a. d. 1575.

Stephanus Batorus — Princeps Fran.
ciscus aetatis 15. Regis Tertioquidus. Elect. a. d. 1575.
Coronatus. Elect. in Regem a. d. 1575.
a. d. 1575. Coron. aetatis 15. Regis Tertioquidus. a. d. 1575.
a. d. 1575. Coron. aetatis 15. Regis Tertioquidus. a. d. 1575.

Stephanus Batorus — Princeps Fran.
ciscus aetatis 15. Regis Tertioquidus. Elect. a. d. 1575.
Coronatus. Elect. in Regem a. d. 1575.
a. d. 1575. Coron. aetatis 15. Regis Tertioquidus. a. d. 1575.
a. d. 1575. Coron. aetatis 15. Regis Tertioquidus. a. d. 1575.

Obiit Varsoviae in aetate quam induerunt ⁹⁹
A.D. 1692. aet. 66. M. 48. D. 30. a. 7. 20

Wladislaus IV. — Sigismundus III et Anna
Austriaca Filii. Viuentis patris in Regnum
Ducem Moschoviae Electus. A.D. 1650.
a. Mortuo in Titulum Regis Sueciae
successit. Smolenscum obsidione Victor
liberavit. Inter tot Regnum. Spes
amissas A.D. 1656. a. 20. Maii Obiit aet. 58. M. 16.
Mercuri. A.D. 1648. aet. 50. M. 16.
D. 20. Maii.

Joannes Casimirus — Sigismundus
D. III. ex Constantia Austriaca Filius
aet. per 20 annos cum adversa fortuna
Luctatus Fortiter prope Gestas cum
Cosacis. Tartaris. Sueis. Moschis.
Hungaris et prope Polon. ac Polonis.
Bella. Malorum perterritus. Regium
Diadema deposuit. Obiit aet. 61.
vernicae in Gallia A.D. 1672 aet. 61.
D. 16. Dec.

Michael Rurikuth. — Ex
stirpe Vinnovicia Sagittaribus ignota
Hieremiae Herois. et Griselidis Zamysciae
Filii praeter spem et vota progenitus. Ele-
ctus in Regem A.D. 1669. D. 19. Jun.
Breviter Regni Curis. ite invidorum
y diis. Subactus. Ob. Leopoli A.D. 1673.
aet. 34. Reg. 4. D. 11. Nov.

Joannes III Sobiescius. — Electus A.D.
1674. D. 20. Maj. Coron. A.D. 1676. 2. Febr.
Fidis Turcas. prestigavit. ad Chotzinum
(aet. Phocimum). Rex Victor coram. Viennam
obsidione liberavit. Fortitudine. Eruditio-
ne et eloquentia (artibus) conspicuus. pri-
vatus Civiles Dissidia Particeps. Rex eodem
malo

układem. — Benihou i Thierse ich ożenił,
Thierse a Siedmi opisał i sprowadził do dworu
niecierpiąc, a to Bolesława i mianego 1279¹⁰⁰
o drugi. Władysława Jagiełły — Mały
miał adom. Jego i Retorandara i Rucina i arku-
wanych ich adriana i Ryconu i Stachowicza
mox Langera w Wiedniu

Władysław Jagiełło D. G. Rex
Pol. Dux, Prus. et Maso. i. prap. i. koronie
włos w tyt. krakowskiej lekko włośc. spadający. Licz
i wyrzucił myśliwym, z wężem. Wprow. prosta i
oryginal. — Odwr. Patriae i Trono restitutus
Gloriosus. Regnavit. Inter Magni
Casimiri. Dec. MCCCXXXIII. i. gadający
i promiennie starożytnym krak. Krakowicki.

Casimirus Mag. D. G. Rex Polonie
Rusie. Prusie. i. Głowa Włockiego i
Potemnego i. Konarski w koronie krakowicko-
wej orłowej, i włośc. przegięknie rycisto w
Włos na ramiona i. orłowej. — Płóce
płóce uroku, wspaniałości, ryc. i. Machety
karost wazai budy i. orłowej i. orłowej i. orłowej
dota w prawo. — Odwr. Ruthenorum Victor
Leges. Instituit. et i. orłowej
(et i. orłowej). Dec. MCCCXXX. S. M. S.
Orłowej i. orłowej i. orłowej i. orłowej i. orłowej

Casimirus Jagiello D. G. Rex
Pol. et M. D. Lit. Ru. Pr. i. prap. i. prawo.
w koronie orłowej, Licz myśliwego i. orłowej, w o.
płóce i. orłowej i. orłowej i. orłowej i. orłowej
Orłowej i. orłowej i. orłowej i. orłowej i. orłowej
Włocki i. orłowej, naład daleki, a i. orłowej
i. orłowej i. orłowej i. orłowej i. orłowej
i. orłowej i. orłowej i. orłowej i. orłowej i. orłowej

Bohemiis Regem Dedit, Pater S.
Casimiri. Dec. 17. 1462. - S. M. S.

Sigismundus I. D. G. Rex & Pol. Mag. Dux
Lit. Rus. Vnus. & Mas. & pop. w prawo.
w koronie, w koronko, lice petne bix koronko
na pieruach zbroja sylwona. - adur: Sempor
Victor. Hungariam & Tyresor. Pater S.
Triae. Inter & Maximus. Hungaricus
Dec. 1462. - S. M. S. - neu
miano. Korystae & przymycki. przymycki
rat. krak. statuta. bix ty. przymycki
& Marcina (S. M. S.) & przymycki
przymycki. -

Sigismundus & hugo. D. G. Rex Pol.
m. Dux. Lit. Rus. Vnus. & Mas. & pop. w prawo.
perpetuam intergentem poloniam & lituaniam
firmavit 14. 1462. - S. M. S. -
et Copernicum, pro sui Regni Decore
cessit. Dec. 1462. - S. M. S. -
statuta & przymycki. przymycki
ne. m. Dux. Lit. Rus. Vnus. & Mas. & pop. w prawo.
a wielce miotyko & przymycki. przymycki
vicantura. przymycki. przymycki
miano. przymycki. przymycki
krola. przymycki. przymycki
ny. przymycki. przymycki
krola. przymycki. przymycki
przymycki. przymycki. przymycki

Stephanus & przymycki. D. G. Rex Pol.
Mag. Dux. Lit. Rus. Vnus. & Mas. & pop. w prawo.
Regni Tribunal instituit. 14. 1462. - S. M. S. -
1462. - S. M. S. -
Dec. 1462. - S. M. S. -

Sigismundus

Sequitur mandatum III. D. E. Mex. Sol. et Tre. illag.
 datus D. M. S. & - Et insignem nostram
 rem Legationem qui Madrilae Fidei Regis
 obtulerunt Sceptum et. MDCL. Principes
 Legationis et Gratores Ficare, Michael
 et Joannes Soltycus. S. M. S. - (Sumptus
 Michaelis Soltyh?) -

Michaelis Saltyk (?) -
Do ruskich należały: ad lewy ^{prawy} metalowu Akade-
mii Wapzawskiej, niedawno ogła-
szano ^{z popieraniem} Lech - Wanda -
Przemysław - Bolesław Smiały -
Leszek Czarny - Przemysław II -
Łuk - Batory - Zygmunt III -
Lipin 1794.

Lauterbach w Krönice (Frankf. u. Leipzig 1727)
niektóre z nich dotychczas — Karynuli z
przed. Kierbanii 626 — 628., tary ^{zobol} nast. przedtawia
w 8 tobi nowych oddzieli. — Niep. z ~~to~~ oblicz
dzielny monego zarobku w Krönice i opowie z
nap. Drugotr: Z. Pracus — post. 12. Palatin.
37 ri. — 700. —

37 ri. - 700. -
 wtop. *Tryp. wpari adriane*, Swan ber
Zavota, wtop. *prolego uarefu*. *Koonag*, *Spewis*
a mgetistym fultem. - *magi odur*: 17. - *Nicistans*.
uXorius. *Ignarius*. R. 1034. -
Grawa *...* *...* *...*

Lixorius. Ignavius.

Citatu; Sop. mtega. Tawo Kurot, w Lewo - Tu

nur rzesiecy, obfity. Korona chakota xiarnonitko

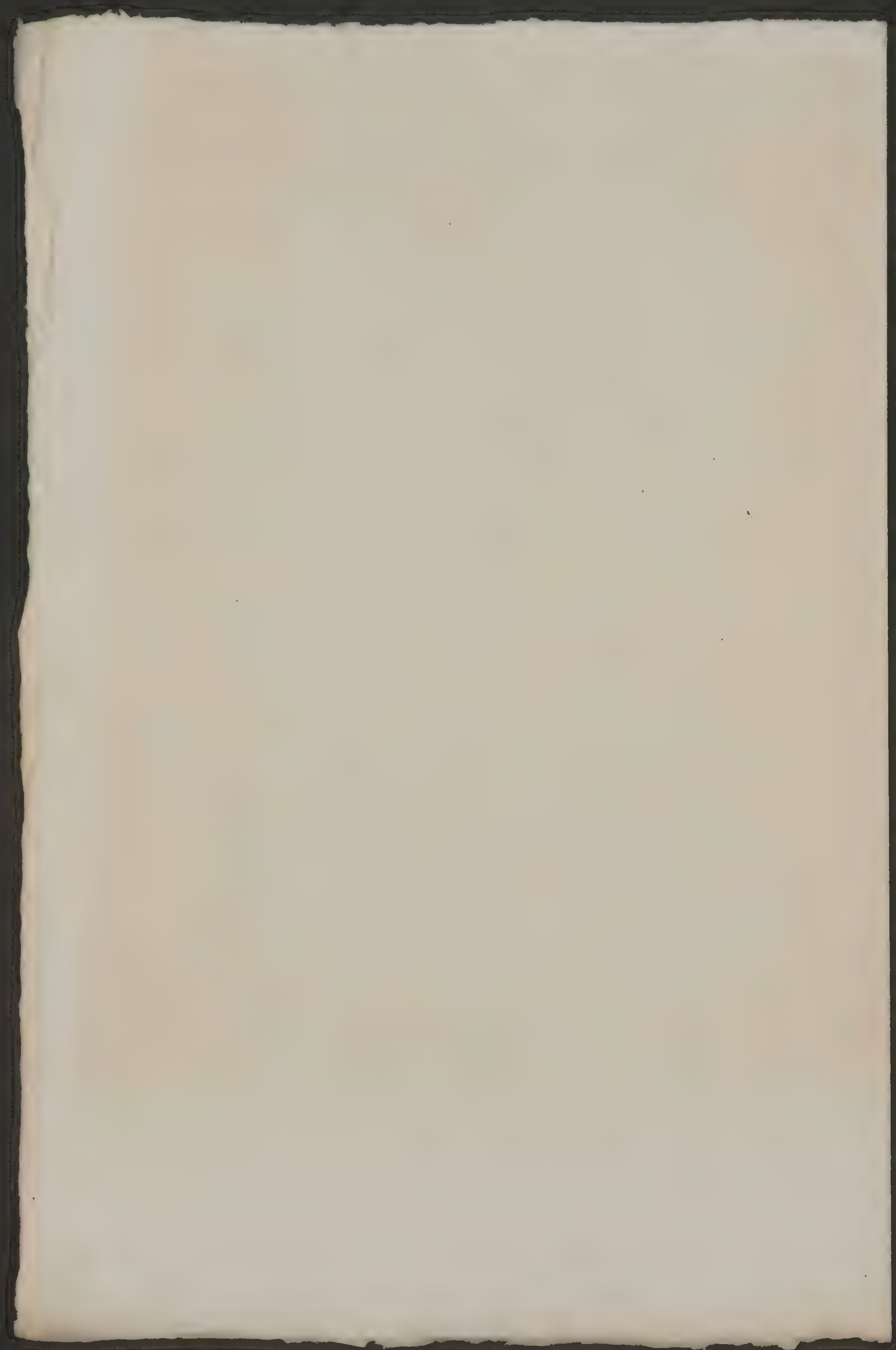
wa spowie nap; 33 - Casimir. i Magnus.

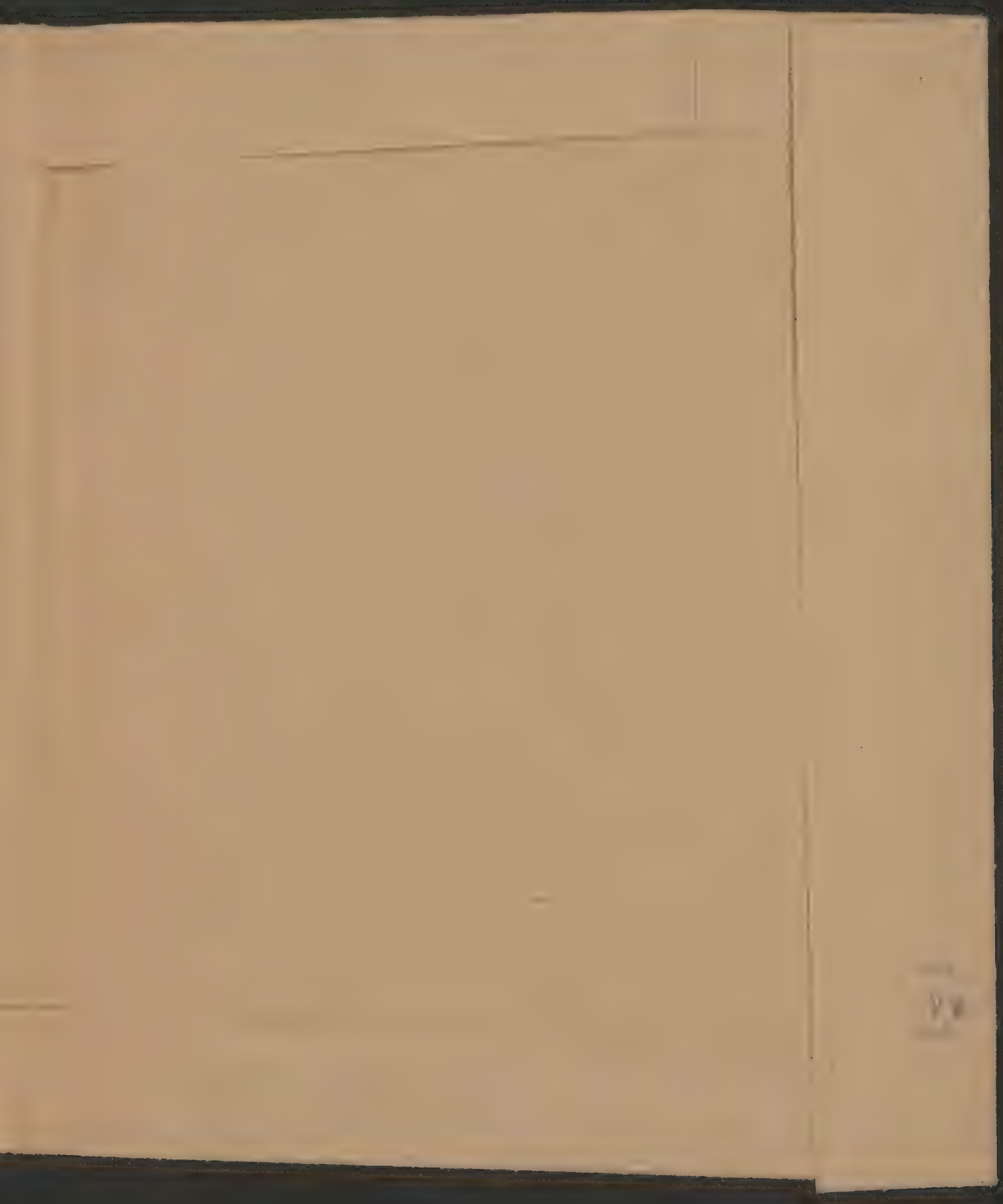
R. Polonie 1333. proniczas sblizone co

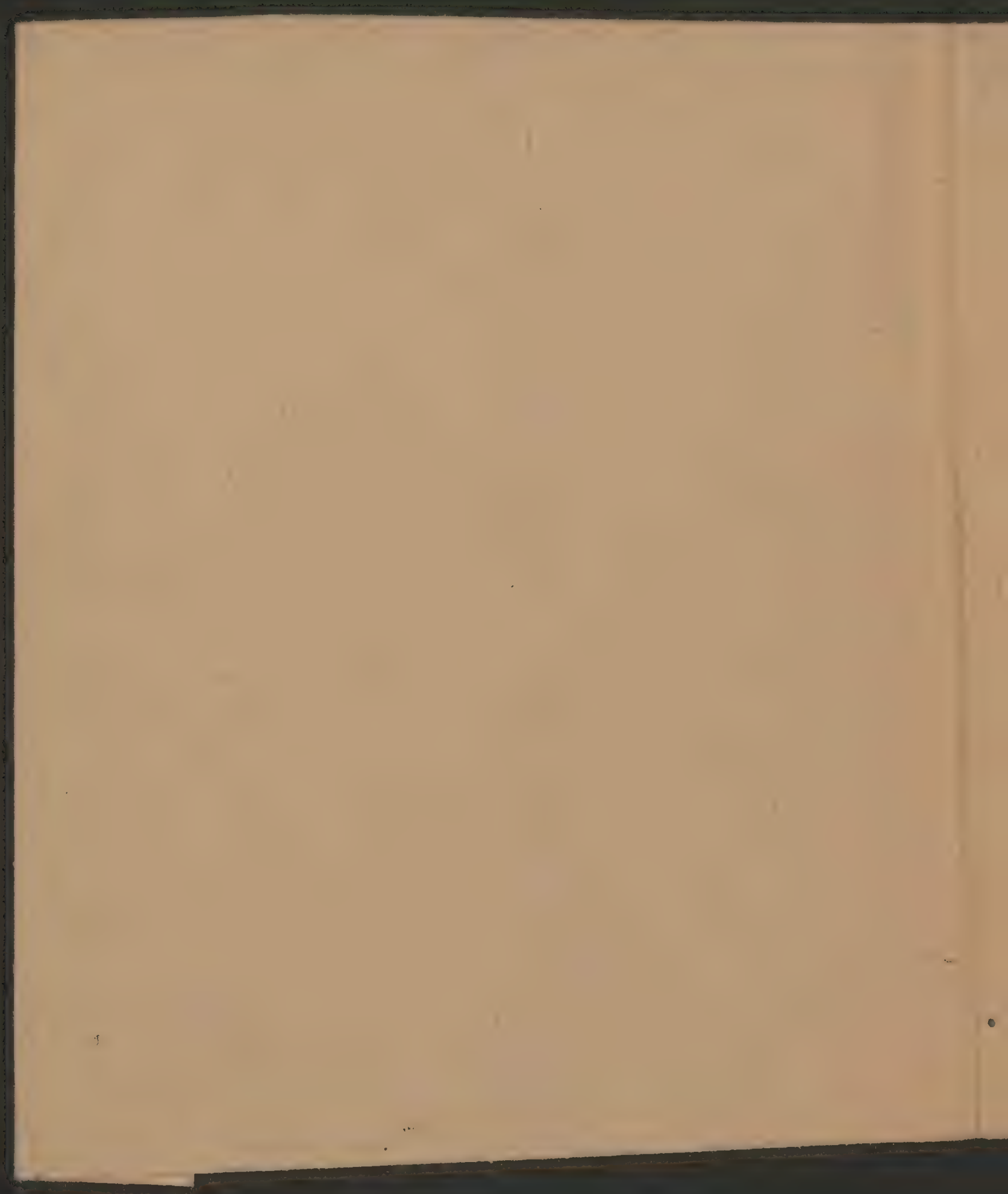
w promnieka w tzt. kwok.

[illegible]

Monday



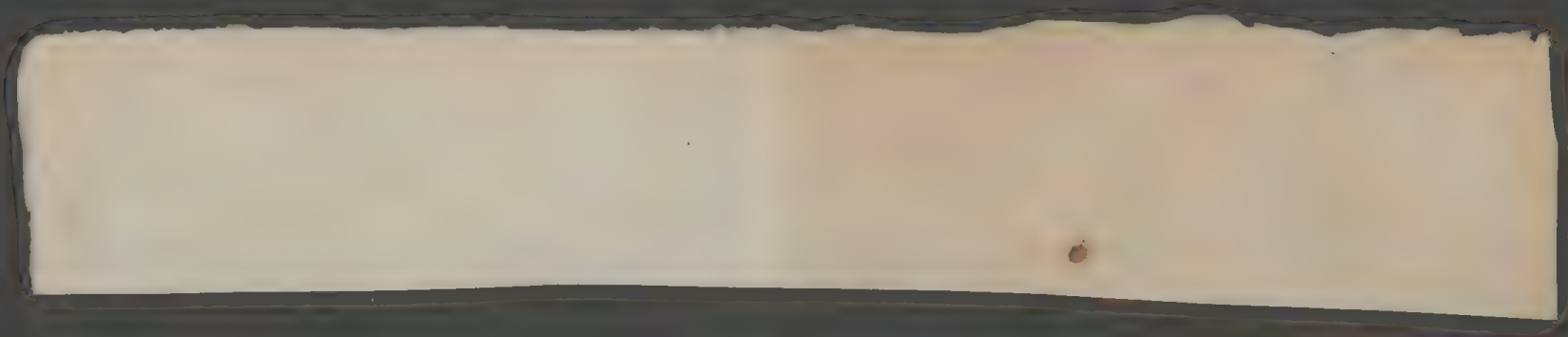




Thaxel.

104 Małachowski Ex 15

Δ = Maryja, Arturów Potockich i
raja Tułaczewicza Stół Włodarskiego niebysia ist z
tych co pocho dzewie on opie wo re do telecom ma



Wielmożny Panie Dobrodziej

Przyjemnością odebrałem list pański, i o ile
mogłem przewieźć wiadomości miejscowej do
Dzieła Rafała - że pospieszam udrzelić -

Była to minimalna wyobrażająca się mowa
samego Rafała w całej postaci - rozmiarów równym
z otoczeniem stugijem - przez niego samego - olej-
na na blacie miedzianej; szkłem pokryta -
proszkate dotąd ramki są to drewniane porta-
cane jedne w drugich - wielkości niepewne
wysokości całej 10, szerokości na całej 9. Środkowe
są okrągłe, obejmujące kiedyś skradziony
portret, ramki te są fabryki paryskiej, jak
stała od spodu przyklejona siładry - na pro-
statych ramkach rozłożonych w dotychczas
ryty na blaszce brązowej maty; napis Rafał.
Dla dokładnego wyobrażenia wielkości samej
miniatury - przesyłam panu Dobro Drogom
miejscu proznej wprost ramki -

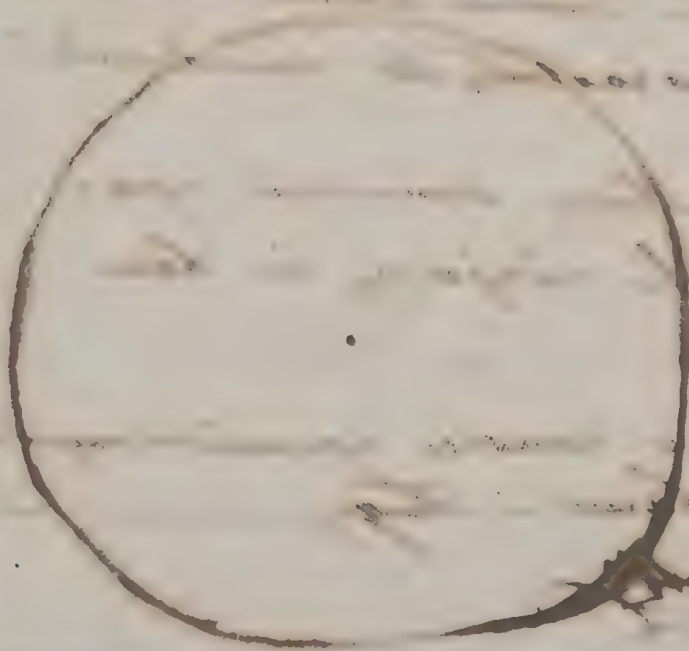
Przed wykradzioną miniaturą samą być nie-
podobną nie można - ale i waje iż się ten
wzrost w roku 1821. -

Witłano d. 27/9 50. Prosząc zawsze sprawdzić
sraczkiem i stugę
S. B. Janowski

[Faint, mostly illegible handwritten text in cursive script, spanning the entire page.]

[Handwritten mark, possibly a stylized 'P' or '9']

[Handwritten mark, possibly a stylized 'R' or '10']



[Handwritten mark, possibly a stylized '12' or '13']

[Handwritten text, possibly a date or a signature, located in the bottom right corner.]

upielmo tmy JMS Pau 127

K. Szczyński

Były Senator i Profesor

prawy Uniwersytecie Jagiellońskim

Franko

Frankowie



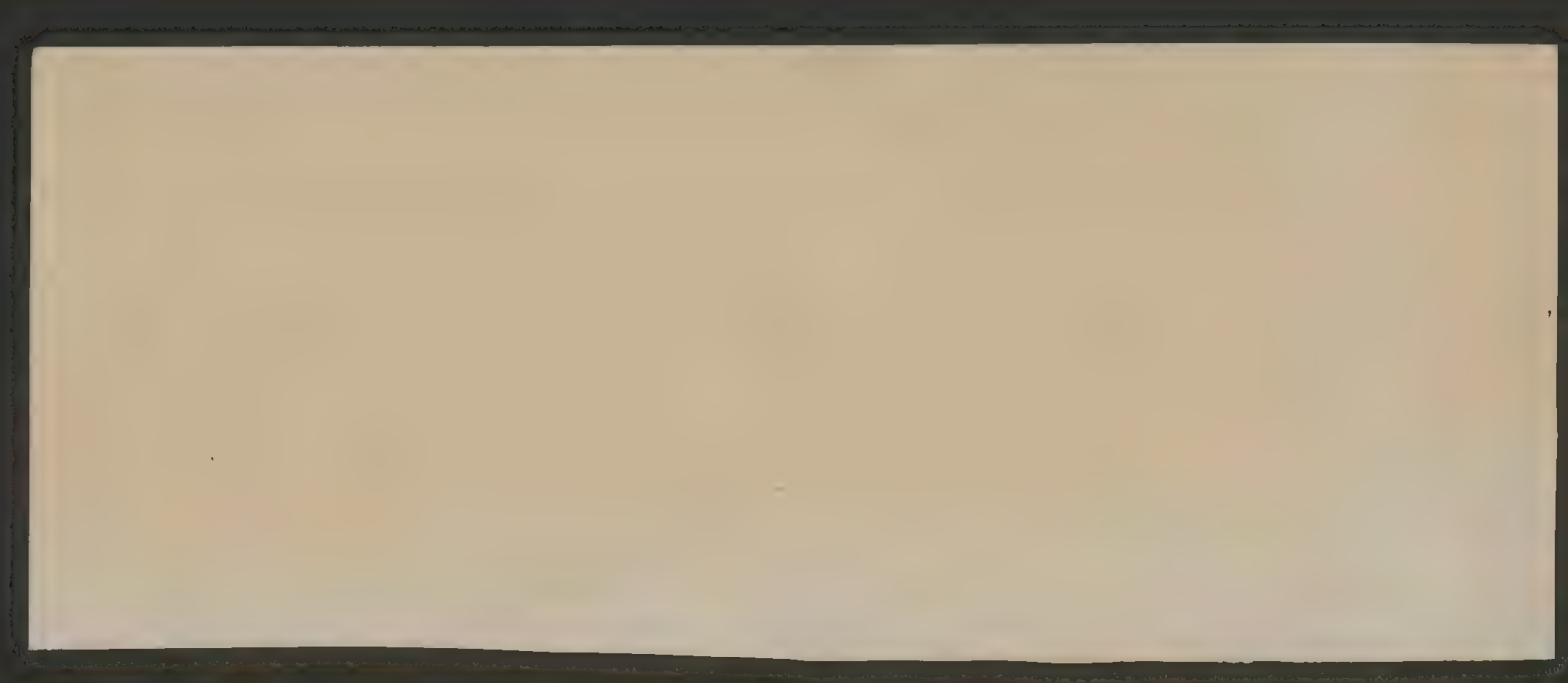
verle.
Schoten Adam

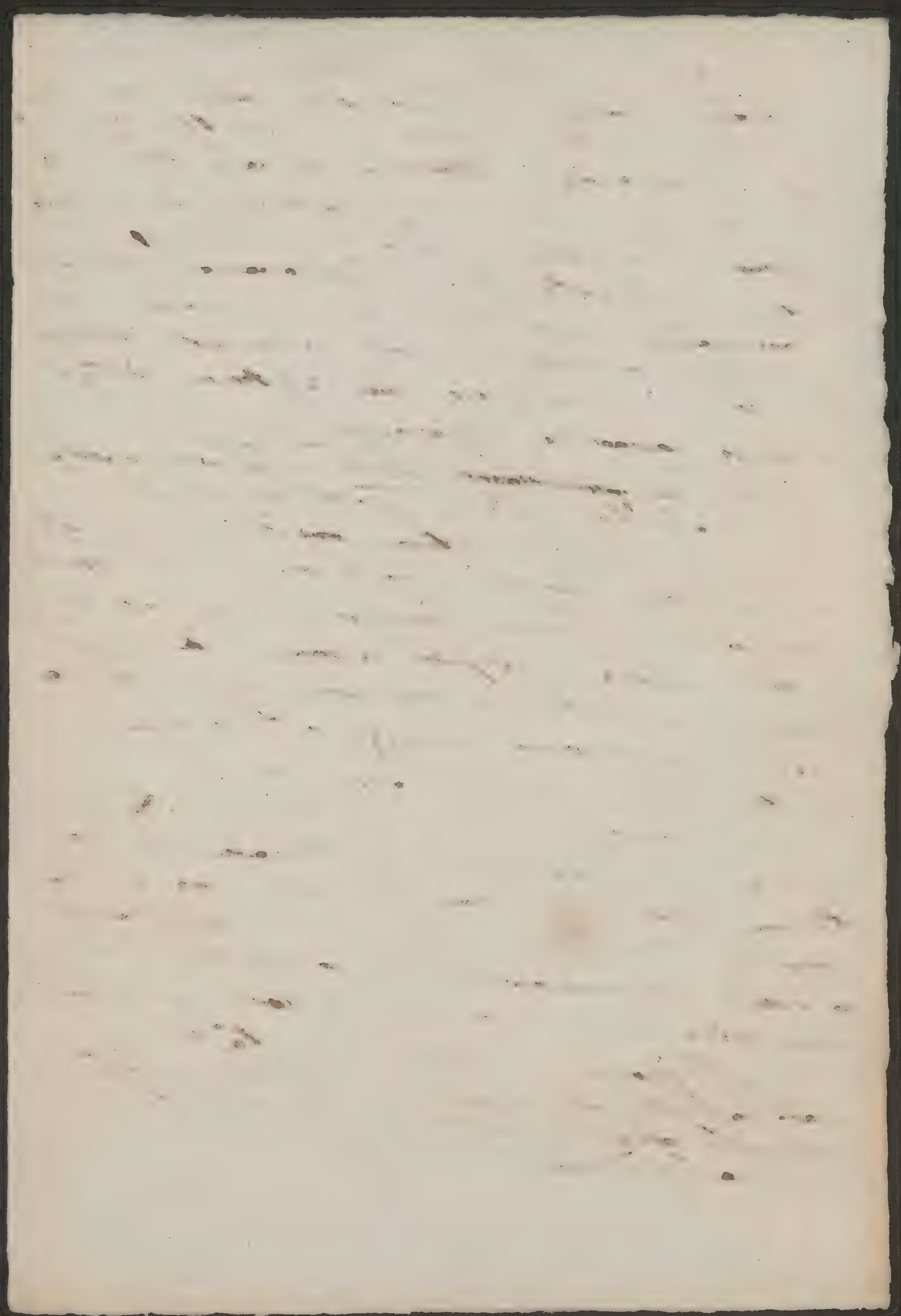
[illegible]

Garden, Histoire générale des traités de paix Vol. I. p. 134. Les mémoires:

" l'Angleterre, la Pologne et la Russie furent les seuls
 " États dont on ne vit point des ambassadeurs à Munster ou
 " à Osnabruck "

W samym Traktacie pokazju Westfalskiego są nańkoim podpisani petno-
 mocniy binych państw tak jeliaka żadnego nie ma etc.





Molatha z podróży po Sankieim
(co się tyje malarsstwa)

Miasteczko Tymbark w kościele olejny obraz niewielki
rozmiarów: śmierć S. Józefa - podanie o nim jest pęta
muglewina - pragnienia, które dawa.

Wieża Kozłowa górna w kościele w wielkim ołtarzu
niektóre obrazy olejne: śmierć S. Marii - podpis
Walenty Kłockowski 1645.

We wsi Kozłowie w kościele, obraz olejny na płótnie,
jakby całe z 17 wieku: Chodina - monogram XIX.
Michał Hachowicz:

We wsi S. Józef w kościele: M. Borka - S. Józef
we wsi S. Józef w kościele: borne wrota - ilona

starożytność - śmierć S. Józefa - śmierć S. Józefa

w miasteczku Cichowie w kościele: S. Katarzyna
we wsi S. Józef w kościele obraz olejny Marya

niepamiętana - przebieg - przebieg - przebieg

we wsi Cichowie w kościele przebieg - przebieg

przebieg - przebieg - przebieg - przebieg

przebieg - przebieg - przebieg - przebieg

przebieg - przebieg - przebieg - przebieg

przebieg - przebieg - przebieg - przebieg

przebieg - przebieg - przebieg - przebieg

przebieg - przebieg - przebieg - przebieg

przebieg - przebieg - przebieg - przebieg

przebieg - przebieg - przebieg - przebieg

przebieg - przebieg - przebieg - przebieg

przebieg - przebieg - przebieg - przebieg

przebieg - przebieg - przebieg - przebieg

Je. Mat. Sarszathowicz we wsi Kamieniu ma wiele
różnych obrazów pędla Podina, regalego i innych
zagranicznych.

W Biecu jest jedyny na świecie portret Koro-
mara ale go niegratnie i często zrabowano. Tamie-
jak i ów portret w farugum Koiueta, jest w
wielkim otwartym iudny obraz Guériniego:
narmawienie Chrystusa ~~z~~ Mat. 26. 1

W Dukli pan Str. Stępiński ma galerię ni-
derlandzkiej, francuskiej i niemieckiej o-
brazów - w liczbie do 200 -

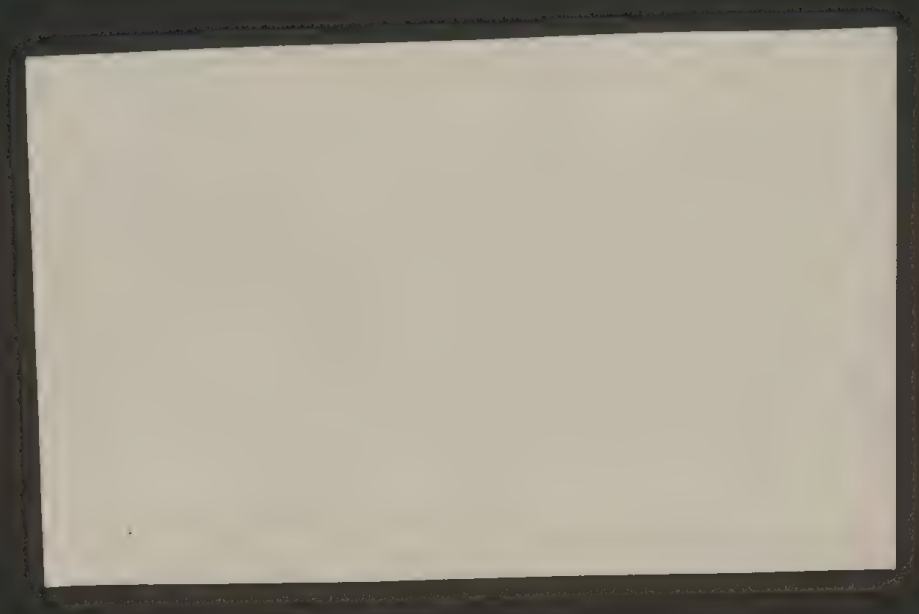
Kraków d. 19 Czerw. 1851r.

Stępiński

Wielmożnemu Illi
Panu senatorowi
Karolowi Soryńskiemu

112

Saupe. F. Luvier. Ryo.
et al. et al. et al. et al.
et al. et al. et al. et al.
et al. et al. et al. et al.
et al. et al. et al. et al.



(521) **SIOBOWICZ SYLWESTER** (6)
majster stolarski

w mieście TARNOWIE zamieszkały.

W skutek wielkiego zaniedbania i niedokładności budowania **oltarzy** i innych mniej znaczących w kościele przedmiotów i sprzętów w naszej krainie, widzi się spowodowanym donieść Szan. Publiczności, że przyjmując wszystkie okoliczności i wyrachowania wykonać najdokładniej podług architektonicznego wyrachowania wykonać tak *Vignola* jako też i *Palladio*, tak w bogatym porządku *korynckim* jako też i w *jonskim* i *doryckim*, wyprawdzie mniej ozdobnym ale niewyłączającym foremności architektonicznej i dokładności wyrachowania, także i w bogato okazałym guście *gotyckim*, nie tylko **oltarze** ale i każdego rodzaju greckie albo i gotyckie **ambony**, podobnie także i **konfesyjony**, **cyborya** najładniejsze albo i pojedyncze w każdym guście **ławki kościelne**, **schody**, **pomniki** itp. Gdy jednak transport powyższych sprzętów kościelnych, w zbyt oddalone miejsca, dla możliwego uszkodzenia stałby się niepodobnym, przeto powyższy wyrażony majster stolarski zawiadamia Szanownych JM. XX Probo-szów, iż na każde wezwanie i żądanie ich godnie odpowiedzieć jest w stanie, przesyłając rysunek zamówionej sztuki, tak dokładnie wyrażający *widok frontowy*, *rzut poziomy* i *przecięcie czyli profil*, że chociaż bez teorii i umiejętności praktyczny stolarz, takową zbudować będzie w stanie.

W drukarni Zakładu narod. im. Ossolińskich, nakładem po-
 sanego, opuściły prasę i są do nabycia we wszystkich księgarniach, następujące dzieła:

GERTRUDA KOMOROWSKA

Powieść przez *Maryą* z Chłędowskich *Pomezania*

3 Tomy, 8vo cena 3 złr. m. k.

ne spostrzeżenia następcza nad próżnością, pragnącą doznane upokorzenie przystroić w pawie pióra.

Co do Turcyi, pierwszy akt będzie wkrótce odegranym na wschodzie. Czyliż na tym jednym akcie tylko, tak obfity w pomysły dramat, miałby się skończyć? A gdyby nawet i tak być miało, to jeszcze zostaje to co Niemcy zowią: *ein Nachspiel*.

W Berlinie w sferach politycznych spoczynek. — Król Imé bawi w Puttbus, dokąd udali się teraz minister-prezydent p. Manteuffel i minister Badelschwingh. Poseł francuski margrabia de Moustier wyjechał przed tygodniem do Paryża na urlop miesięczny. *Gazeta Krzyżowa* nie może się jeszcze podźwignąć; zawsze jeszcze słaba i bez znaczenia. Stronnictwo, którego sztandar tak silną ręką trzymał odważny asesora Wagner, nie znalazło dotąd w swoim łonie godnego dla niego zastępcy; — kwestya wschodnia zadała temu dziennikowi cios, z którego się może nie podniesie, chyba po utworzeniu Izby parów, w której stronnictwo krzyżowe spodziewa się mieć znaczną większość. Wtenczas kiedy p. Wagner docierał jak najsilniej gabinet pruski, żeby tenże wyszedł z systemu neutralności i otworzył wzięł stronę Rosyi; i kiedy dwaj członkowie tegoż gabinetu domagali się wzięcia w tej mierze stanowczej decyzji, rzecz na tak wątpliwą stanęła drodze pomiędzy ministrem-prezydentem, a innymi członkami gabinetu, że król uznał za potrzebne zasięgnąć w tym razie zdania jednego z ulubionych sług swoich generała Radowitza. Przywołany do Potsdamu generał, bawił tamże w tym celu dni kilka, i zdanie jego przechyliło szalę na stronę neutralności i oczekiwania stosownej pory działania. Wypadki zaśle od tej chwili dowiodły, iż minister-prezydent p. Manteuffel tak jak niegdyś ocalił Prusy i Niemcy rzutnym i śmiałym krokiem znanej podróży do Ołomuńca, tak i dziś zimną krwią i rozważą ochronił Prusy od niepotrzebnego kompromitowania się w sprawie, w której nie dla nich miał być plecionym wieniec zwyciężki.

Strasburg 14 sierpnia.

Pozwólcie mi też nie mówić o sprawie wschodniej. Naparła ona cierpliwosć publiczną do tych krańców, po za którymi tylko obojętnosć społeczną można. Zakończenie jej a raczej zawieszenie wszystkie zapowiadają dzienniki. A więc zwróćmy oczy w inną stronę.

Jeszcze wam nie napisałem o pomnikach w Strasburgu do dziejów Polski odnoszących się. Pójdźmy do archiwum miasta; tam znajdziemy oryginał aktu ślubnego Maryi Leszczyńskiej z Ludwikiem XVm. Ludwik książę Orleanu w imieniu króla ślubował, a błogosławił kardynał de Rohan 15go sierpnia 1725 r.; asystowali zaś temu uroczystemu obrządkowi książę Lotaryngii, książę Beauveau, dostojni rodzice, książę D'Antin, marszałek hrabia du Bourg. Z Polaków niema nikogo wzmiankowanego oprócz rodziców. Usłużna i zasłużona typografia, odbiła kilkaset egzemplarzy zupełnie podobnych (facsimile) tego aktu; jeden mam przed sobą w tej chwili. Mogę go dostarczyć *gratis* amatorom w Krakowie. Patrząc

na to pismo, lub stojąc przed wielkim ołtarzem w katedrze gdzie się ślub odbywał, przenieść się można myślą w ową epokę, kiedy w obec Boga Przedwiecznego monarsze stałoby wyzute z korony, błogosławiło pierwotnej córce cudem prawdziwie Boskiej Opatrzności wstępującej znowu na stopnie potężnego tronu. Jeżeli kiedy ludzkiem nadziejom wolno jest zapuszczać się szparko w nieodgadnioną przyszłość, to przecie w owej chwili nabywali do tego prawa Stanisław i Katarzyna z Opalińskich Leszczyńscy — a jednak cóż następstwa wykryły? Dostojni wygnańcy pewnie nieprzypuszczali, że książę Lotaryngii przytomny jako świadek aktowi ślubnemu, dożyłby ostatecznym odstępstwem księstwa owego zaspokoi ich rodzicielskie marzenia! Napisać wam kiedy o Nancy i Lunewille, w których jeszcze tak żywo tkwią wspomnienia Leszczyńskiego. Jeżeli w Polsce król Stanisław zbierał same klęski i nieszczęścia, to za to w Lotaryngii miał dobrodziejstwa. Pamięć Leszczyńskiego jest ubóstwianą w tamtych stronach, i dziś jeszcze jak społeczeństwo chłopczyków, to na pięciu jest pewnie dwóch Stanisławów. Król Leszczyński po opuszczeniu Gdańska, schronił się był do Strasburga i zamieszkiwał to miasto. Dopiero po ożenieniu Ludwika XV. zyskał w dożywociu księstwo Lotaryngii i Bar.

Opuszczając wielki ołtarz katedralny, zejdźmy na lewą stronę schodkami, napotkamy także wielką polską słynność. Kopernika! Kopernika odwołanego z natury! Kto był w Strasburgu a niewidział astronomicznego zegara, to niech się z tą obojętnością niewygada przed mieszkańcem Alzacy, boby go bez odwołania *Welchem* barbarzyńcem nazwał. Zegar ten opisuję wam nieboga. Jest to jedno z tych mistrzowskich dzieł, które o cierpliwości, wyrachowaniu i dowcipie mechanicznym autora świadczą, ale żadnych warunków artystyczności nieposiadają. Dlatego też właśnie zegar jest arcy-popularny. W niedzielę tłumy widzów czekają niecierpliwie południa. Za uderzeniem dwunastej godziny szmer podziwu wita apostołów przechodzących, Pana Jezusa błogosławiącego, klepsydrę w rękę anioła przechylającą i inne podobne dziwy. Ale co wywołuje zawsze (jak sprawdzam) jednaki okrzyk podziwu, to kogut w czasie tych wszystkich manewrów po trzy razy piejący. Co dnia powtarzają się w południe te same figle, codzień też jest dużo ciekawych, tylko mniej niż w niedzielę. Otóż po bokach tego zegara są umieszczone cztery malowidła, trzy przedstawiają allegorie, czwarta postać Kopernika. Słynny nasz ziomek otoczony astronomicznymi narzędziami, oparty jest o tablicę, na której następujący stoi napis: *Vera effigies Nicolai Copernici ex ipsius autographo depicta anno 1542*. Kopernik ma na sobie togę akademii Krakowskiej. Miałem zlecenie kazać zdjąć kopię tego portretu. Przy tej sposobności starałem się zbadać pochodzenie jego. Zegar był zbudowany we dwadzieścia lat po śmierci Kopernika i podług jego systemu. Na kilkadziesiąt lat przed rewolucją zaniedbany i opuszczony został. Wandalizm terroryzmu którego nie przebaczył nawet snycerskim arcydziełom sztuki, jak świadczą ślady w kate-

drze strasburskiej, do reszty zrujnował i zegar. Dopiero inżynier Schwilgué (dotąd jeszcze żyjący), zajął się w 1803r. zbieraniem resztek pozostałego mechanizmu. Lat 40 pracował nad wyrachowaniem i egzekucją nowego na wzór dawnego zegaru. Powiększył go i wydoskonalił. Szczątki dawne pokazują w osobnym gmachu jako dowód sztuki z 16go wieku. Z dawnego zegara zostały tylko cztery malowidła (*panneaux*) o których mówilem. Ale i między niemi widoczna jest rzecz, że trzy allegorye są dziełem innego, a portret Kopernika innego pędzla. O ile więc można wnioskować przy tylu zawichrzeniach które przeżył zegar astronomiczny, jest rzeczą prawdopodobną, że portret Kopernika jest oryginałem. Ze przywieziony został z Torunia i umieszczony przez pierwszego autora zegara, jako hołd oddany astronomowi, którego genialny system przyjęto w budowie sztuki. Rozumowanie tą razą zdaje się być zupełnie w zgodzie z tradycją. Inżynier Schwilgué 80-letni starzec, i syn jego także wysoko położony inżynier w teraźniejszej hierarchii, obaj restauratorowie zegara, zaręczali mi, że są sumiennie przekonani o autentyczności portretu.

Nim opuszczę katedrę, pozwólcie mi zaprowadzić was nie na szczyt wieży ale tylko na *plate forme* to jest na stacyę przy której mistrzowska zaczyna się kopuła. Tylko Anglikom dozwolono jest drapać się na wyższe wzniesienie; im wolno kusić się nawet o dostanie aż do samego krzyża. Był jeden taki wyspiarz, którego ofiarował nagrodę 20,000 franków temu który się dostanie i ustoi na krzyżu kopuły. Krzyż ten ma 6 sążni wysokości! Znalazł się wyrobnik śmiały, pobijacz dachów cynkowych którego przyjął wyzwanie. Tylko policja tym excentrycznym wyprawom przeszkodziła. Skończyło się na ludo-rze indemnizacji. Działo się to roku pańskiego 1846go. Podaję daty bym nie mógł być posądzony że kącik wam posyłam. Wyśię więc jak na *plate-forme*, rozsądni nie drapią się ludzie. A i tam trzeba dobrze nogi zbierać bo jest 680 schodów! Prowadzę zaś dla tego czytelników, żeby ich z ziomekami zaznajomić. Powiadano mi że jest tam mnóstwo polskich napisów. Szukałem ale tylko na wysokości do jakiej mi natura pozwoliła. Drabinki używać niezdawało mi się rzeczą konieczną. Otóż znalazłem tablicę dużą ciosową, na niej wielkimi literami taki napis: *Kazimierz Zawisza i Feliks Ujazdowski byli tu dzisiaj zdrowi z łaski Boskiej roku 1788*.

Pomnikiem równie słynnym jak zegar choć odmiennym w naturze i celu jest nagrobek marszałka Maurycego de Saxe. Wspominam o nim dla tego, że słynny ten rycerz był niejako z krwi polskiej bo synem naturalnym Augusta II. W grobowcu jego jest orzeł polski, i wstęga orderu Orła białego wraz z herbem polskim. Jako dzieło sztuki rzeźbiarskiej, grobowiec zdaje mi się mieścić niezaprzeczone przysłowia. Wyraz śmierci, całun, postać marszałka, ugrupowanie, efekt, doskonałość rysunku, mało co zostawiają do życzenia. Wiktor Hugo w podróży swojej nad Renem twierdzi, że pomnik ten jest bardzo mieraem dziełem. Pomimo tego sądu trwam przy mojem zdaniu. W tym samym kościele S. Tomasza z Akwinu (dziś protektaneki) w którym wspomniony pomnik i zwłoki marszałka są złożone, jest zarazem grobowiec pułkownika Kaniowskiego poległego r. 1633 jak napis świadczy. Nagrobek nieodzyna się żadnym przepychem. Jest to po prostu tablica stojąca ciosowa, wmurowana w ścianę, na niej rycerz w zbroi a na okół napis niedający nawet dobrze poznać czy Kaniowski był Polakiem lub Niemcem, to tylko pewna, że był w służbie Cesarza Niemieckiego. Biblioteka strasburska aczkolwiek bogata, nie mieści wiele dzieł polskich. Kilka kronik, kilka dyaryuszów sejmowych z r. 1778 i 1780 r., Maltbrun, Niesiecki i zresztą kilkadziesiąt nowych dzieł i pism oto wszystko.

A ponieważ mam jeszcze miejsce a o pomnikach już

rozsadza skały, i skoncentrowaną w jeden punkt siłą, rzuci pod niebo pociski. Podobnie myśl i uczucie tylko skoncentrowane wewnątrz, przetrzymane i wzmocnione, przepalając całą naszą istotę, wybuchu w końcu wielkim czynem lub arcydziełem. Rozstrzelając się zaś co chwila, marnieje w błyszczącym ale bezowocnym fajerwerku.

„Gdy myśl jedną pielęgnujemy ciągle, chodujemy czyn” powiedział Mickiewicz w jednym z dzieł swoich. Też samą myśl wyraził Schiller w tych wierszach:

Kto arcydzieło chce stworzyć z marzenia,
I coś wielkiego zdziałać swemi czyny;
Niech cicho, ciągle zbiera i sprzymiera

Gdy społeczeństwo uważam jako osobę zbiorową, wspomnieć tu jeszcze muszę o charakterze społeczności warszawskiej. Charakter jest jedynie samodzielnym utworem człowieka, koroną jego moralnego udoskonalenia, pełnym kwiatem wszechstronnego rozwoju, małżeństwem dzielnego serca z mądrą głową; wykształceniem i harmonią uczucia z rozumem, woli z wiedzą. On nadaje dopiero człowiekowi piętno człowieczeństwa. Bóg dał nam zdolność stania się ludźmi; mający charakter staje się dopiero człowiekiem.

W dzisiejszym świecie widzimy mnóstwo zdolności i talentów, wielu głęboko uczonych, tysiące biegłych w sztuce

Kurs krakowski 19 sierpnia. Banknoty austriackie, 100 zł. 97 zł. 50%. — Pruski kurant 103, 102 1/2. — Ruble srebrom nowe 100 par. — Cwanożygiery nowe 104 1/2, 104 1/2. Cwanożygiery stare 104 1/2, 104. — Imperyały 34 6, 34 3. — Dukaty austriackie i holenderskie 19 9, 19 6. 20 frankowe 33 22, 33 18. — Listy zastawne polskie 98 1/2, 98 1/2. — Listy zastawne galic. s. kup. 93 1/2, 92 1/2. Kurs lwowski z dnia 12go sierpnia. Dukaty holend. 5 sdr. 4 kr. Dukaty ces. 5 sdr. 8 kr. — Półimperyj ros. 8 sdr. 56 kr. — Rubel ros. 1 sdr. 44 kr. — Talar pruski 1 sdr. 35 kr. — Polski kurant i pipolotówka 1 sdr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. instytucie kredytowym: Kupiono prócs kuponów 100 po 1 sdr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 1 sdr. — kr. — Dawano za 100 sdr. 91 kr. 40 — Żądano 92 kr. 10. Kurs wiedeński z dnia 18 sierpnia. — Metaliki 94 1/2. — Nowa polyska 94 1/2. — Akcje Banku wiedeńskiego 1404. — Akcje kolei 236 3/4. — Agio od złota 14 1/4, od srebra 8 1/2. Kurs wrocławski z d. 18 sierpnia. — Banknoty austriackie 94 zł. Banknoty polskie 97 1/2, 97 1/2. — Listy zastawne polskie dawne 104 1/2, 104 1/2. — Listy zastawne nowe 104 1/2, 104 1/2. — Kolej Krak.-górze-sulęz. 94 1/2, 94 1/2.

URZĘDOWE.

Kundmachung

[N. 13,427.] Zu Folge Erlasses des hohen k. k. Ministeriums des Cultus und Unterrichts vom 22sten Juli 1853 Z. 3258 wird das Verzeichniss der für den ersten Semester des kommenden Studienjahres 1853/54, an der evangelisch-theologischen Fakultät in Wien festgesetzten Vorlesungen zur öffentlichen Kenntniss gebracht.

Krakau am 2ten August 1853.

Von der k. k. Gubernial-Kommission.

Verzeichniss

der Vorlesungen, welche über folgende Lehrgegenstände im I. Semester des mit 1ten Oktober l. J. beginnenden Studienjahres 1853/54, an der k. k. evangelisch-theologischen Fakultät in Wien gehalten werden sollen:

Dozenten.	Lehrgegenstände.	Stunden wöchentlich.
Herr Professor Laitner, k. k. Consist.-Rath.	Theologische Moral. I. Theil. Pastoral-Theologie Homiletische Uebungen in deutscher Sprache	5 3 2
Herr Prof. Schimko, Dr. der Theologie.	Kirchengeschichte bis Karl den Grossen Kirchliche Statistik	5 5
H. Prof. Staehlin, Dr. der Philosophie et Theologie und k. k. Consist.-Rath A. C.	Theologische Encyclopädie und Literaturgeschichte Dogmatik Augsburger Confession. I. Hälfte	5 5
Herr Professor Kusmányi.	Kirchenrecht Homiletik Homiletischen Uebungen in slavischer Sprache	5 4 1
Herr Professor Roskoff, Dr. der Theologie.	Höhr. Sprache verbunden mit Auslegung auserwählter Psalmen Einleitung ins alte Testament	5 5
Herr Professor von Szeremlei.	Dogmatik. Helv. Conf. I. Hälfte Auslegung auserwählter Stücke aus den Evangelien Homiletische Uebungen in ungarischer Sprache	5 5 2
Herr Professor Otto, Dr. der Philosophie et Theologie.	Einleitung ins neue Testament Exegese des Römer und Galater Brief Kirchengeschichte III. Theil (seit der Reformation)	5 5 5

Wien am 4ten Juli 1853.

Staehlin m. p. d. Z. Decan.

(842)

Inseraty.

(777) Dla cierpiących (4-9)

poleca handel korzeny Zygmun'a Tyrawskiego we Lwowie 1853

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata:

rzyskuje się w Księgarni JÓZEFA CICHORA przy Głównym Rynku Nr. 458.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCJI CZASU wyrażwszy, na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Kraków 19 sierpnia.

Gazeta Wiedeńska z d. 17 b. m. zawiera następujące rozporządzenie c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, c. k. nadkomendy wojskowej, c. k. ministerstwa sprawiedliwości i c. k. naczelniej władzy policyjnej z d. 16 b. m. dotyczące się zniesienia stanu oblężenia w Wiedniu, Pradze i twierdzeniach czeskich Königgrätz, Theresienstadt i Josephstadt. Rozporządzenie to brzmi:

J. C. K. Apost. Mość najwyższem postanowieniem swoim z d. 13 b. m. raczył nakazać co następuje:

1) Z dniem 1 września r. b. zniesionym zostaje stan oblężenia w Wiedniu, Pradze i twierdzeniach czeskich Königgrätz, Theresienstadt i Josephstadt. Począwszy zatem od dnia tego, właściwe władze cywilne i sądy w pomienionych miejscach mają wejść zupełnie w przynależny sobie zwykły zakres działania i objąć przypadające sobie a dotąd przez władze wojskowe i sądy wojenne sprawowane czynności i sprawy urzędowe.

2) Bieżące bezpośrednio lub delegowane albo ze współnictwa wynikające śledztwa sądów wojennych przeciw osobom cywilnym, mają być z jak największym pośpiechem przyprowadzone do końca i załatwione przez sądy wojenne.

3) Zarząd wojskowy w Wiedniu ma się odtąd ograniczyć na czynnościach komendy miejskiej i na jurysdykcji sądowej w bieżących jeszcze sądowo-wojennych śledztwach.

4) O ile w bieżących śledztwach pod względem zbrodni zdrady głównej, osoby cywilne z Węgier, Galicyi lub innych terytoriów znajdujących się jeszcze w stanie oblężenia, stawione będą przed sąd wojenny w Wiedniu, takowy w drodze delegacji sprawować ma urząd w miejsce właściwego sądu wojennego kraju w stanie wyjątkowym będącego, tak że stosunki mieszkańców Wiednia lub innych części państwa pozostają przez to nietknięte.

5) Gdyby w takim śledztwie prowadzonym przed sądem wojennym, mieszkańcy Wiednia lub innych terytoriów nie znajdujących się w stanie oblężenia stawiali jako współwinni, naówczas proces przeciw takowym przeprowadzonym być winien w właściwym sądzie wojennym.

6) Gdyby zaś przeciw osobom cywilnym podejrzenie o udział w podobnym śledztwie w następstwie dopiero wyszło na jaw, wtedy postąpowanie być ma tak jak przepisano jest na wypadek, gdzie osoby podległe jurysdykcji cywilnej wmieszane są w śledztwo z osobami jurysdykcji wojskowej podpadającymi.

Bach, Bamberg, Krauss, Kempen.

Korespondencya Austriacka pisze ze względu na powyższe rozporządzenie:

Zniesienie stanu oblężenia w Wiedniu, Pradze i granicznych twierdzeniach czeskich jest aktem najwyższej łaski, który dla tego osobliwie serca wszystkich wiernych Austriaków najżywiej rozradować musi, że wykazuje pośrednio, iż następstwa nie-szczęsnej przemiany coraz więcej znikają. Uprowadzając ten krok pełen miłości i zaufania, najmocniej przekonani jesteśmy, musi być i będzie nieochybnie usprawiedliwionym przez lojalne i wdzięczne postępowanie ludności. Kiedy J. C. Mość najłaskawszy nasz Cesarz objął tron przodków swoich, państwo znajdowało się w zupełnym rozprzężeniu; trwałość jego i żywotność wystawione były niewątpliwie na najtwardszą próbę jakiej od wieków nie doznawało. W owych dniach najwyższego niebezpieczeństwa, imię ukochanego Monarchy było węzłem jednoczącym silnie rozpadające się części monarchii, nieobrachowane inte esa wiążące się z bytem Austrii, życzenia i nadzieje poruszające milionami serc wiernych szukały i znalazły w Cesarzu podporę i ze względu na uświęconą jego powagę i jego potęgę, bezpieczny kierunek.

Pomoc nieba, nieśmiertelna odwaga bohatyrska ar-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY O WARSZAWIE.

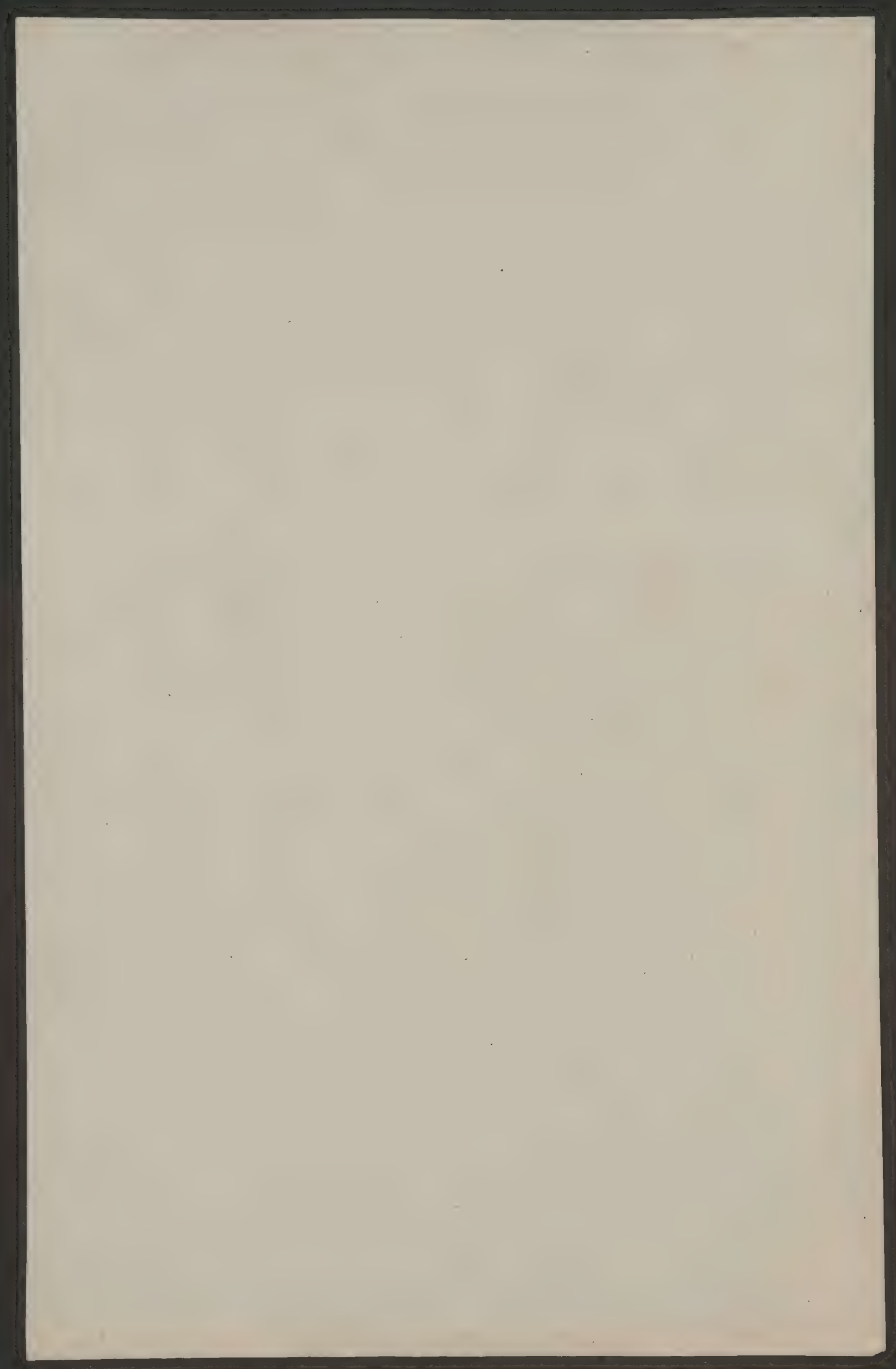
III.

Najpierwszym przymiotem społeczności warszawskiej, a zgodnym z jej krwisto-prądkim temperamentem, jest towarzyskość. Towarzyskość, to czucie potrzeby życia z innemi ludźmi i stąd rodzące się uznanie wzajemnych powinności; ten piękny zaród przyszłego braterstwa i

w których brak powietrza i stęchlizna dusi życie i zmienia je w obumarłe zebrania automatów. Nie tworzą o-wych odrębnych towarzystw w towarzystwach, co równie przeciwne jest prawom życia społecznego, jak utwarzanie niezależnych państw w państwie zasadam dobrej polityki.

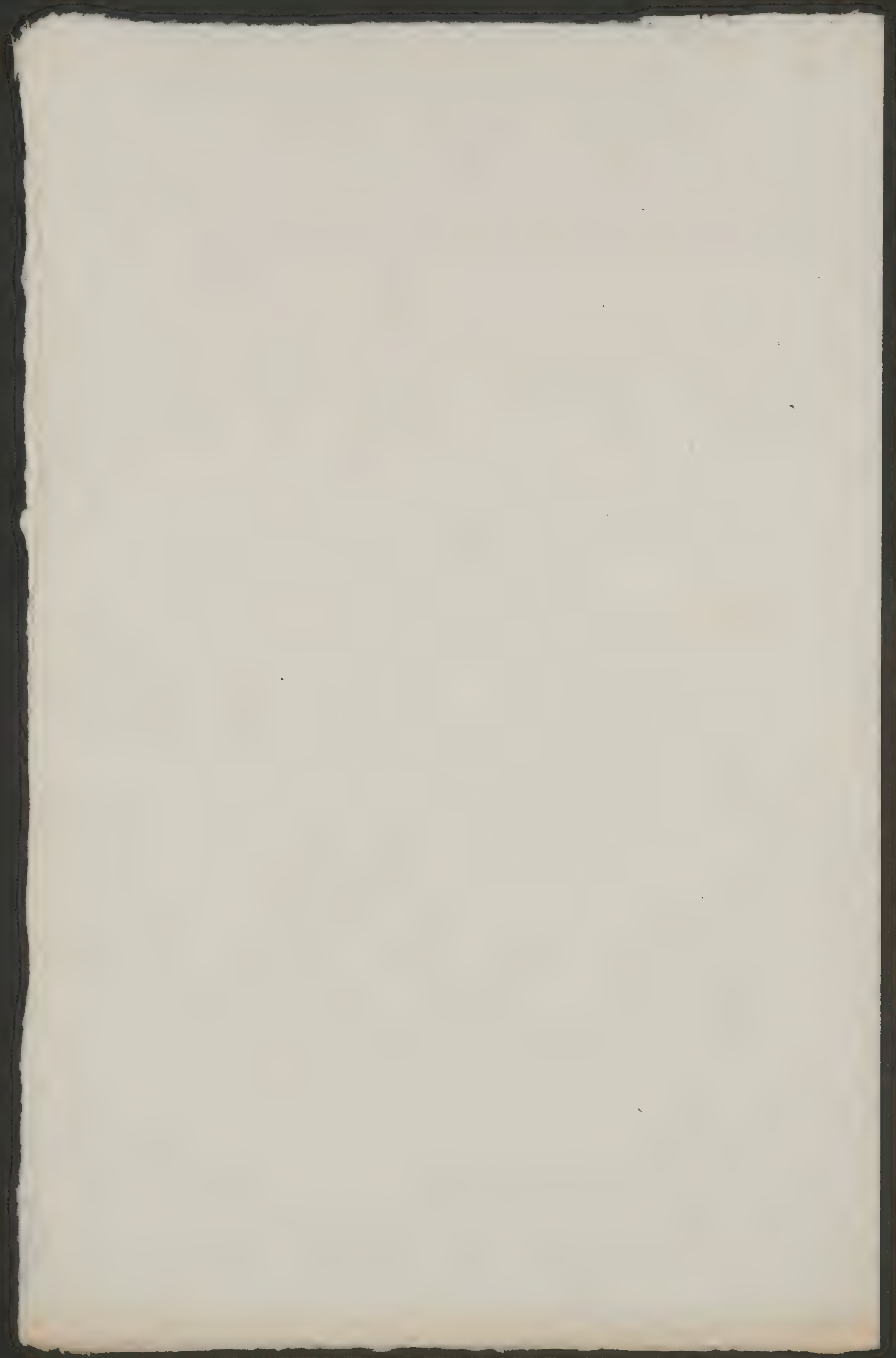
Jedna tylko wydatniejsza linia graniczna rozdziela nieznacznie w społeczeństwie warszawskiem cywilnych od wojskowych. Wprowadzeniu atoli tego rozgraniczenia, więcej na język i charakter, jak na strój uważałyby potrzeba.

Ten ważny przymiot towarzyskości zawdzięcza Warszawa po największej części swym pięknym kobietom. Zachowują kobiety warszawskie — lubo niekiedy zaledwie

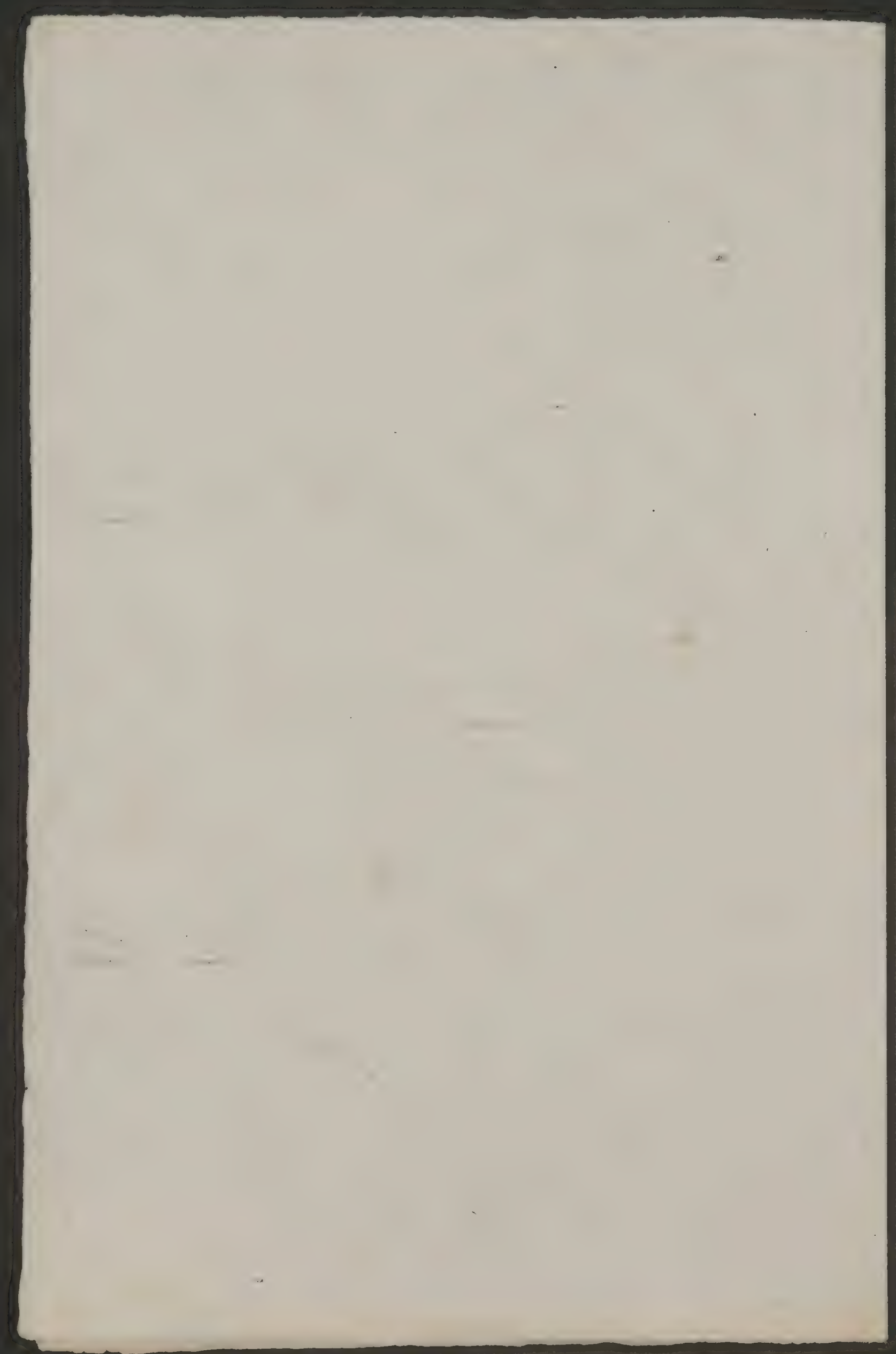


Ala Bo. arith. St. ca. popien^{ie} anajem
etocrony^{ch} a podpi^{er}ani i ob'avnici^{am} saie
jou i pot^o, roxidavione, odknarai^{ie} strom
ryvno oblicou i ubiory a ponuikani kus
mi a gadny^{ch} a wsevolnomi kadney^u Drihty
mody konfux^{am} neceprecony^{ch}, a wse
rydny ier drahukufow zertowany^{ch} -

ie.
m
p
p
p
p



[illegible]



[illegible]

Stawa ~~się~~ ^{na} Wresie ku pierścieniu kimerowa-
ne coko — Skłania, i ~~po raz w leżą~~ ^{po raz w leżą} ~~na~~
mysternie? — ~~po raz w leżą~~ ^{po raz w leżą} ~~na~~

~~nen~~ ~~Sprachen~~ ~~Samstag~~ ~~Tisch~~
~~Kyrie mit S.~~ ~~Leon Hieronim~~
~~mit S.~~ ~~widiam~~ ~~nicht~~. ~~Crosta~~
mit S. ~~in~~ ~~na~~ ~~pobrota~~ ~~veriforem~~

Стрекозівъ 2 тонъ асфальтовіхъ 16.

Родственница и Гюльнессе — 8:

Pigra littoralis, my chem-
ical Halbaa *indica* - *minetka*. 12. —

Lambertia *capitata* *flavescens*
incubus: *L. L. T. pygmaea* *petra*

III. Rozmowa.

M. Pamp. & Kerner V. n.
 "M. Pamp. & Kerner V. n."

"The ..." ... w knej. -

Belair - Tysie ~~lic~~ ^{lics}. - Komnaie puz klystrik na m...
V Chevin se. - ad.

[illegible]

на пажытковым станцыях

Wychod ze starego zamku, koncomka bog. perf.
Kiestra.

rozgłoszani J. A. & inni
wielużyci, wog. szoja —

[illegible]

POLE KH. JTY' EV. CZ. (Circumference) main exterior.
Novice stori ~~in~~ karta i bogaty i naty.
Denscow - I Tylicia - Rudic Taurica -
~~V. H. H. H.~~ Pozaghe glodii va B. C. T.
S. D. Liff. P. stare go kamku.

S. D. 111.
V. Wajna. — Brama do starego Łamku.
ordoska. —

ordotka. —
Pogratrice: W. E. D. ... monog...
meta ... B. — ... rokom digga "kaka"

mate ~~SB~~ — B. —
 „Tu oskarżyciel przed kotłem dęga” ^{„kaka}
 pturony koryzak z kotłem, przed ^{pro} ^{deu}
 stylem Wita wielbiorym a kęgg ^{zwaga}
 igum; biada! ^{głoi.} — No. 12: ^{Trisior}
 — ^{Siand.} —
 „konieczna ustępu tego, dwóch liter meo
 (??) miesz trickazgach — na kamieciu
Trisiewik — Wrodeu ^{Siand.} —
Wesna Brama

VI. Pokęcanie Wsna Brama

W. Dębski
Sylwester. - Ordeł. i na ołtarze państwa.
Pustelnica przy kłęczniku z ^{Wokry} kłęczkiem. Prawd.

— J. Syriacus — (rotto.)

Sylvaria — *Budrotting*,
naprawdę; pierwszy. *Sylvaria* — *Budrotting*,
tęże są: H.C. — wznosi 12' —
w górze.

8. x nicayr. porp. - "ob'arnia nye wa

8. x nicajr. porfi.
K Drzycio. "tua glowa" ob'arnia rze wazn
I tuicascm przedlug K H.

L'Esajco - two pages
By John Mackon S. Syriacus - predlug K.H.
wteroa leysa-miary K.H. - K.H.
of Chevin - S.S. -

Восаного -- Чечен --
Кавказская р. ступень к Обрешки и Мери
Замыка степь, в степи Коготками Л. У.

С. Прохв. 1817.

S. polybrachy. ?
Katawal' nateky in arpaowa ne-
nial

[illegible]

Grażyna powieść literacka - Wiersze

Brakyna
"Zamek na barkech nowogrodzkiej gory." - przybi-
wisk 6. bez podzielenia; przed Brakyną praw. dół. - kryptograf,
"Lazety konie" z pod ~~marmur~~ kamka 3 języców. Trzy
lata znaki przybyła omca g'lon. - 16. J. Tyliczowa Biał.

"Zelazem kate ad glany do stopy" - Jędrzej. w.
aicta. J. J. - P. v. -

"Książki jak tatar." Drobka 16. Netto Jędrzej.
Abdymia pancernego o memka opartego - Drobka
pizkna, podpisy: J. Jędrzej - P. v. se. (de-
nichouillego ?)

Dumnicki: Oboje, ciemki i matrony wzięte
na jednym miejscu respektuła ciemna; stoc po-
piercie hrasawicy w ekspedycie i pociągach.
J. J. - P.

Gratyna jędrzej Toka Książka (maga) b. p. v. se.
Dye, Jędrzej 8. - K H. - V. C. -

Giermek z tytanem, oprowadza jędrzej Książka
Dye. jędrzej akty. 8. - jędrzej Książka - Oprowadza K H.
J. Jędrzej. - Trichon. -

Litawer w podziurach, ad Giernika kiere tak
i Kotozany. Dzwony po stronach. - Dye. 8. m. v. se.
K H. - P. v. se.

"Czarny ptak, czarny kon' i chetm i gozla oba
mia Dye. 8. z pociągach. - P. v. se. - Jędrzej

Skon Gratyny na pociągach. - Dye. 8.
Oprowadza K H. J. Jędrzej - P. v. se.

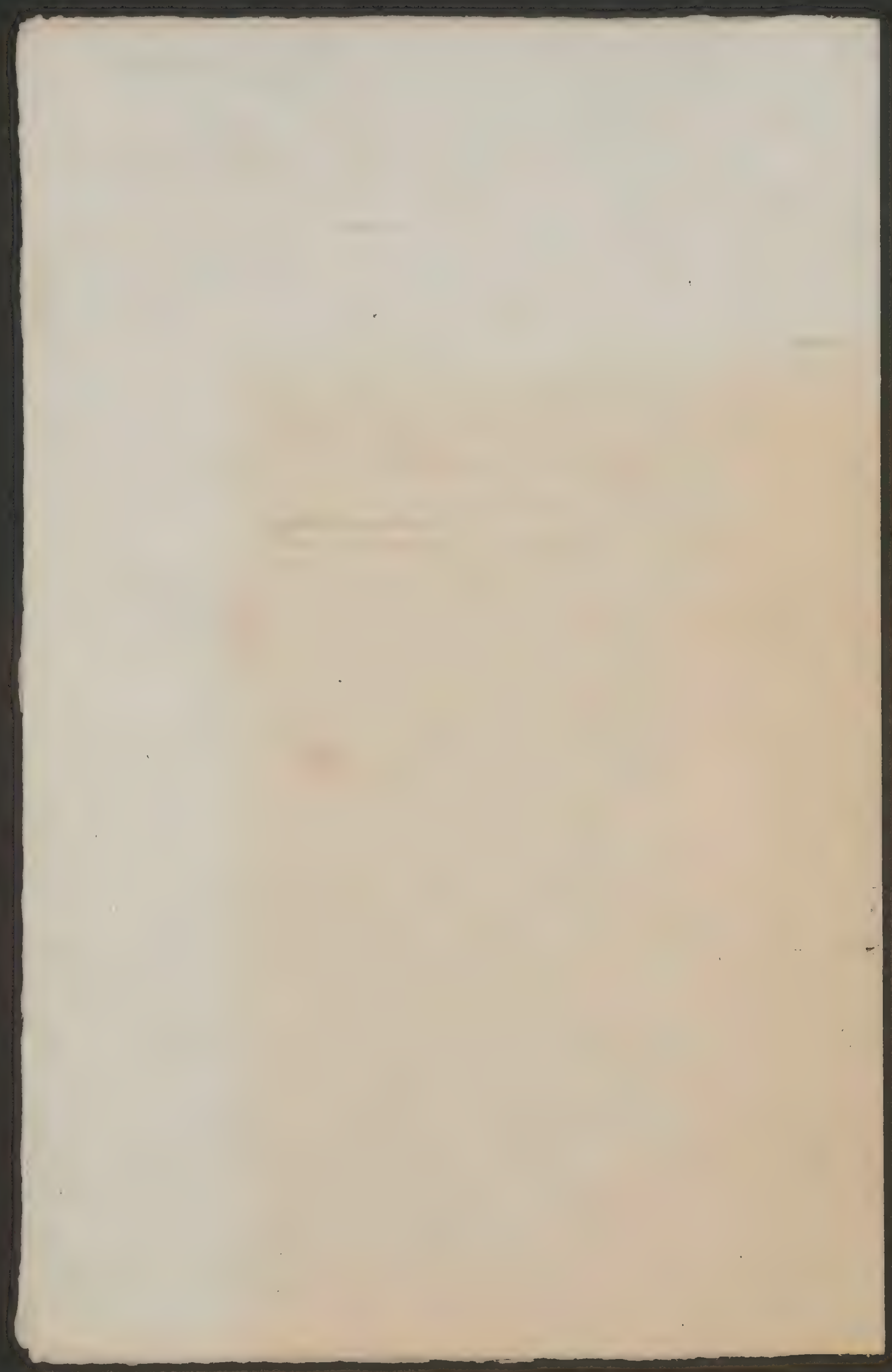
"Pociąg Orszak w zastawie odliczmy
Miriac na torach, bochatera Kotozany" -

Dye. ^{pociąg} Kotozany 8. - K H. - Trichon.

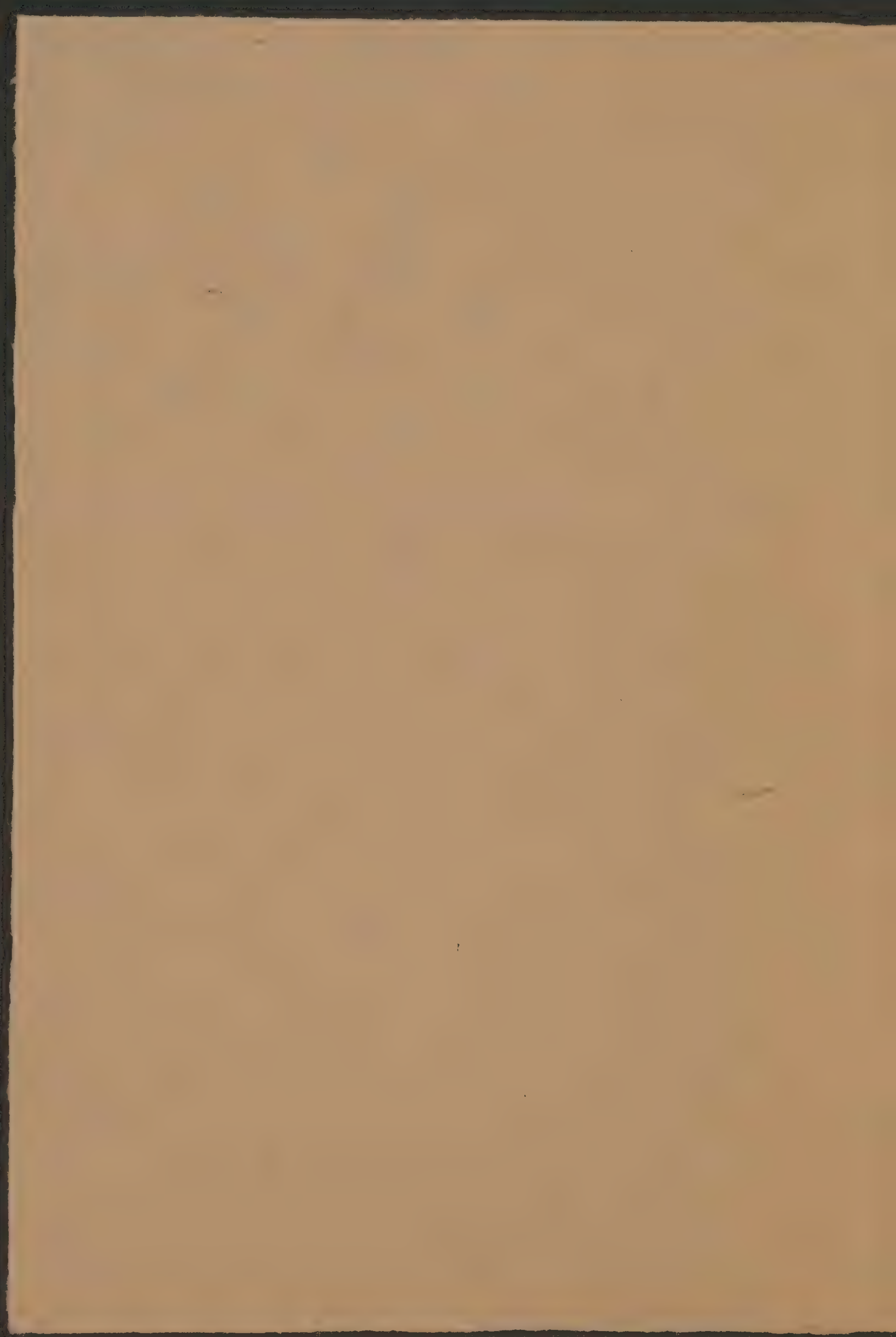
"Stojcie i patrzcie, uchyla Książka,
uchyla Książka. On. Litawer. Książka -
Jędrzej 16. J. Jędrzej -

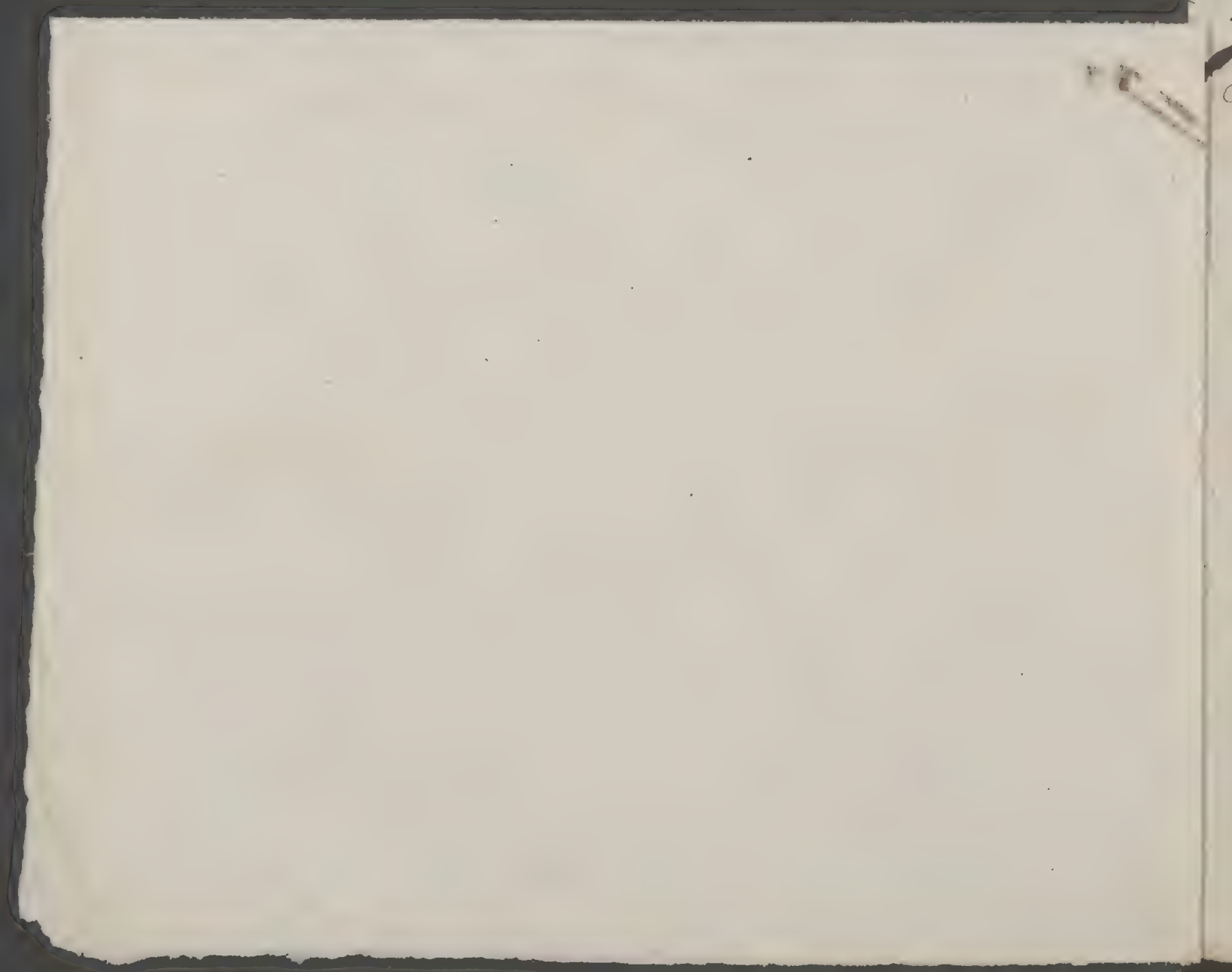
Epilog Książki wzięte z gozla Książka. - Kotozany
Litawer Książka z gratyną m. v. se. i finalik
ostatnich pociągach. -

Obja mienią pociąg: Mappa z Kotozany
m. v. se. Kotozany 8. m. v. se. -
Plan m. v. se. Kotozany 1387. - Kotozany m. v. se.



Wichita





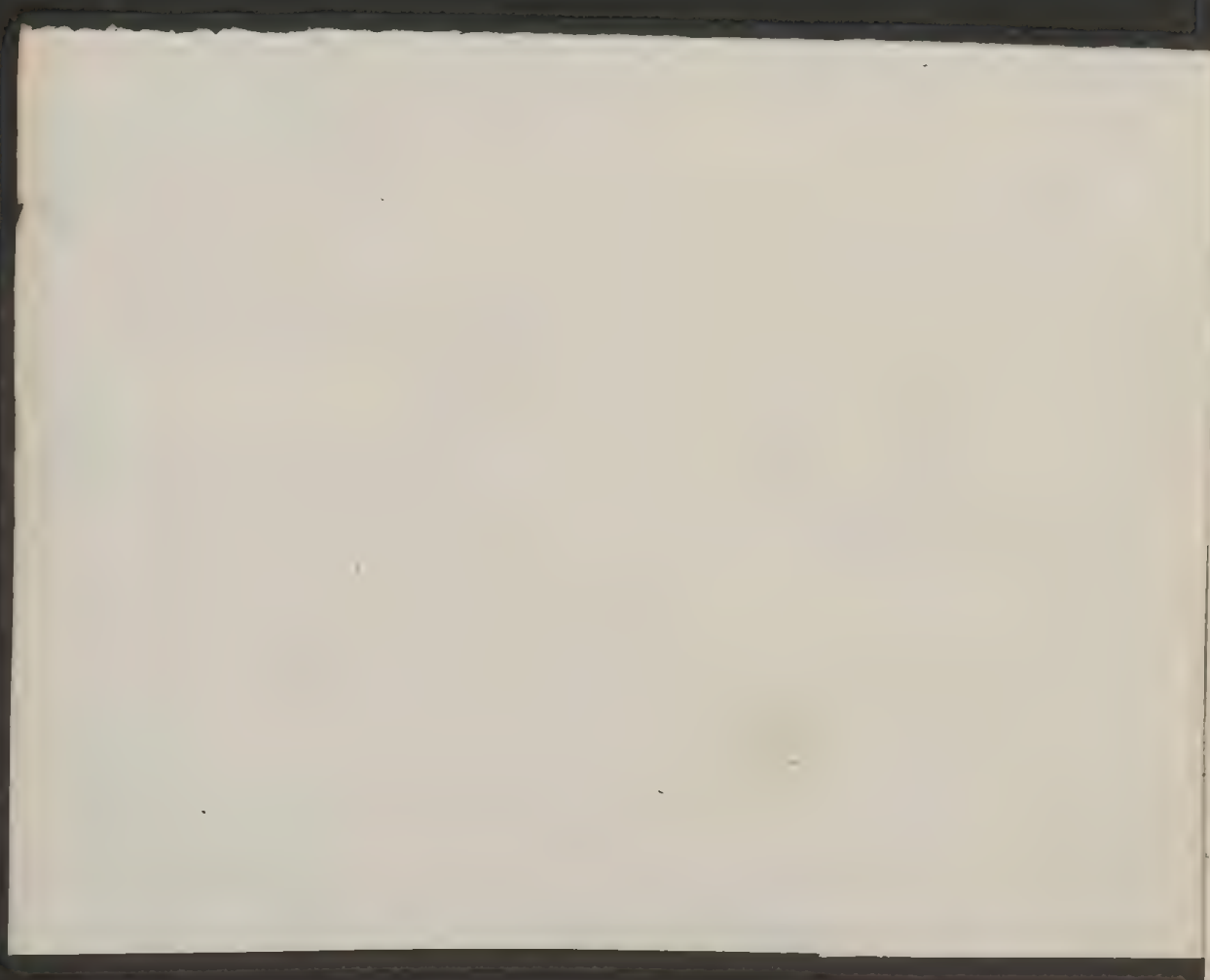
^{мояго}
 Писатель ^{и переводчик} Г. Я. Администратора казеннаго и то рубли
 Копейки ^{и переводчик} Волл ^{и переводчик} допускнической, ^{и переводчик} Капеланъ
 ния ^{и переводчик} иаглычъ нибѣхъ ^{и переводчик} Александръ ^{и переводчик} Лыня ^{и переводчик} Горюховъ
 Писатель ^{и переводчик} Загорьинъ, Ставръ, Новоденъ.

126

[illegible]

[illegible][illegible]

x). Mapiv ma " Filum ariadne in Labyrinth¹²⁹
tho. — Charta quatuor — a Martino Gher-
mano Geometra anno 1638 delineatae
urbis et trium Condi gnationum illagui
valis Fodinarum — Schemographia —
Opus non unius anni labore consummatum
Majoribus proficit — Nobis abunde
vindictum prodest — Posteritatis
utilitati de novo consecratum —
Anno 1743.



[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Amasjaka puzek ^{przekazek} xix kadka emi
a praco miedzi ^{niep} skapizac tyje, to i: Ste
kiejre, rokmety barwy troutrakt, niemy
dpubnemi ^{roz} - kady my so tye skapizac
na nido me kuzijre a puzek i ^{niekadek}
^{napozd} gornicy, ^{u chodze} Emery my skapizac ^{tyzost}
puzak ^{rozane} (os) ^{kiejre} ^{rozane} ^{rozane}
gornice ^{rozane} (os) ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
ledwo ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
mowia ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
a. Tatus ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
tut ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
my ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}

Zreszta Stalystyenne Wykazy miedzi
uptyw tytu lat, najtepij ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
o ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
wonyj ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
ych na ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
coo 1852 ani ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
rozane ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
rozane ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}
rozane ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane} ^{rozane}

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible][illegible]

Tab. II.)

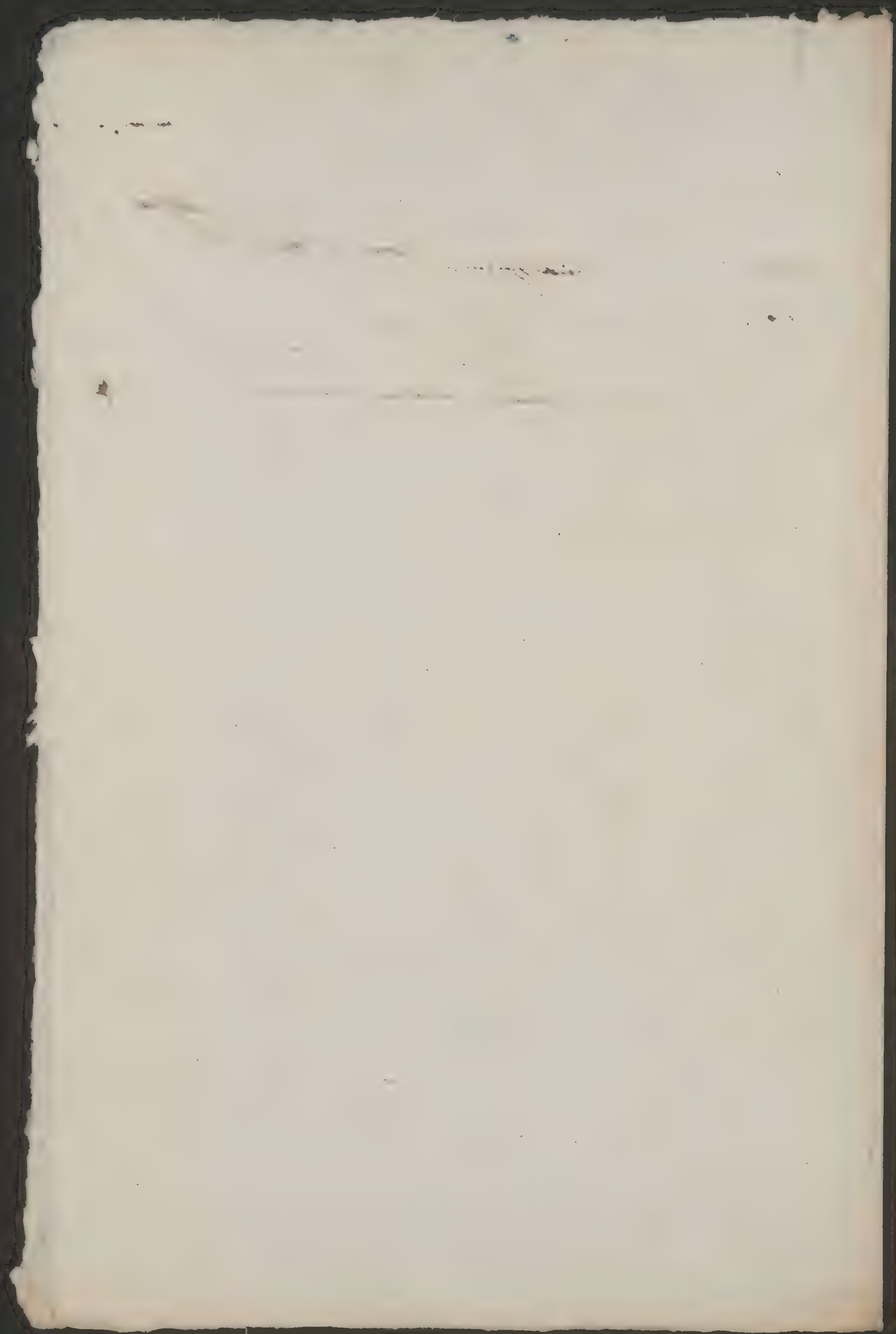
七

1951

u tych i proste ~~rozum~~ ^{rozum} i beztelce skry-
nowania jako moment ^{niez} ^{niez} i embra alie
daias ^{niez} ^{niez} i wrodepych obte
u do haet. - ^{niez} ^{niez} i wrodepych obte

us. Sohaet. —
 D. Franciszek. W tym czasie
 solne na wielkim powstaniu. Skierunek
 dala od wstępowania do Dai-gi-ya. W
 przeszłości wielokrotnie w 1839 powstanie
 granicznego powstania jest lekkim naładowanym
 Taurago powstania. — W tym czasie
 kiego Witkowskiego. — W tym czasie
 był ten batman, który to powstanie, to
 spui i myślał oachydia, powstanie
 niepowstanie. Wtedy o powstanie
 pewnie to sam autor który to powstanie

[illegible]



[illegible][illegible]

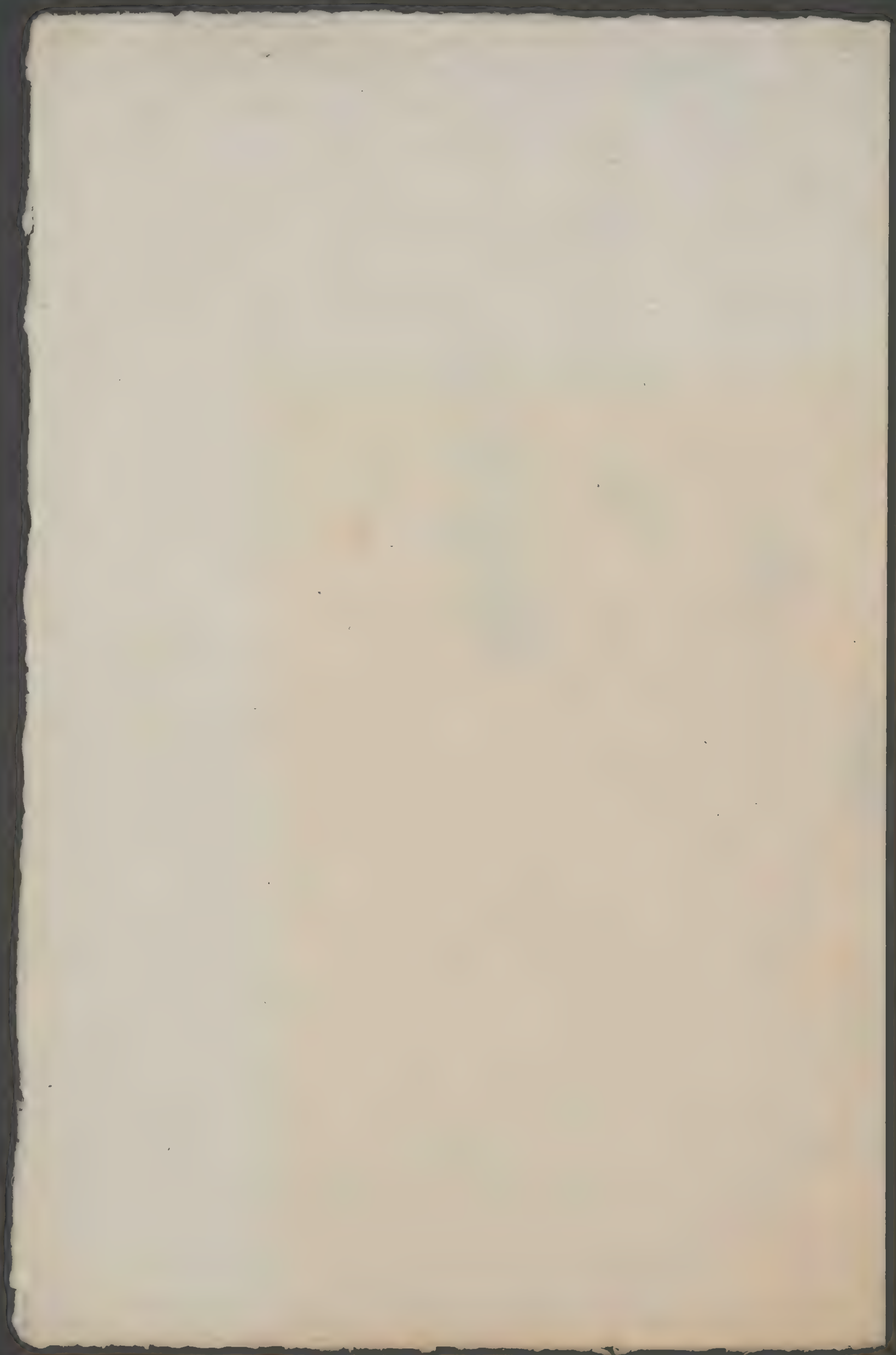
2. piekary, yury berye bych.
2. ~~Lapka~~ ^{Sapka} ~~fama~~ ^{fama} ~~naplyny~~ ^{naplyny} widok,
~~yurck wylka~~ ^{yurck wylka} ~~Bramy~~ ^{Bramy} ~~wielkiego~~ ^{wielkiego} ~~Moskowia~~ ^{Moskowia} ~~w kity~~ ^{w kity}; z poraceni
nie w widoku Hendyny nieobytenci

ni w widoku Herdyng nieobjętości
3., 1 kcyre. Kapliuy wzniesione od Wiel.
Kiego obstaro. In wójciew kedyż a
peragani Chrystofa ukrychowanego, Świętego
paułi.

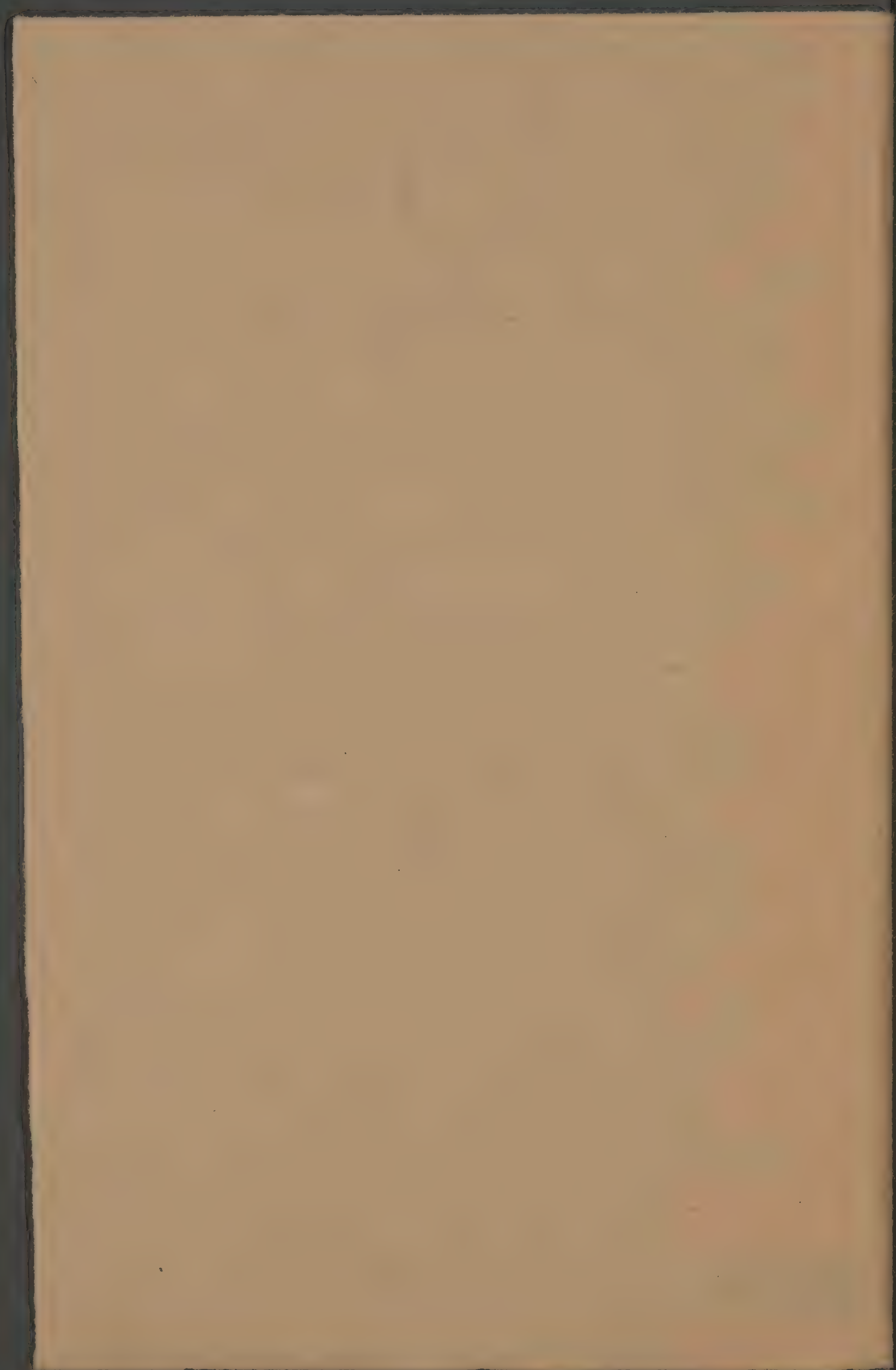
[illegible]

11., Klement^{Kamera} & Johann¹⁴² Hain Togo
Kovach & uby Piramedalnerai Dorfe.
Niedergauenerai: ~~HAH~~ Ostpecca.

12., N. Francisco a duoma
maty wartoi jak ady usdok pi-
ramidami, a Medokoi puzer Hedyne
nydaueme we uskythich Saegotuch
metyne, cy.

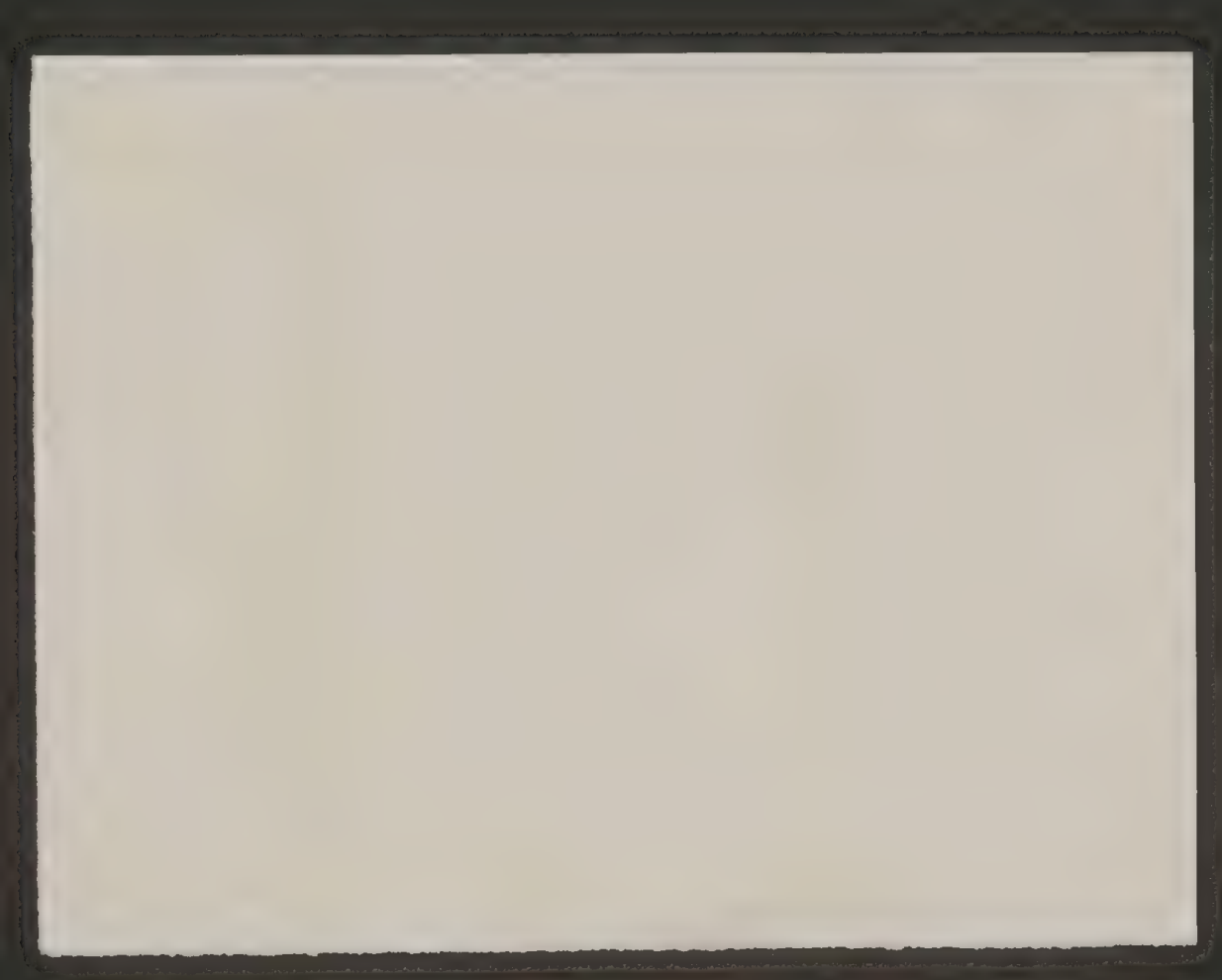






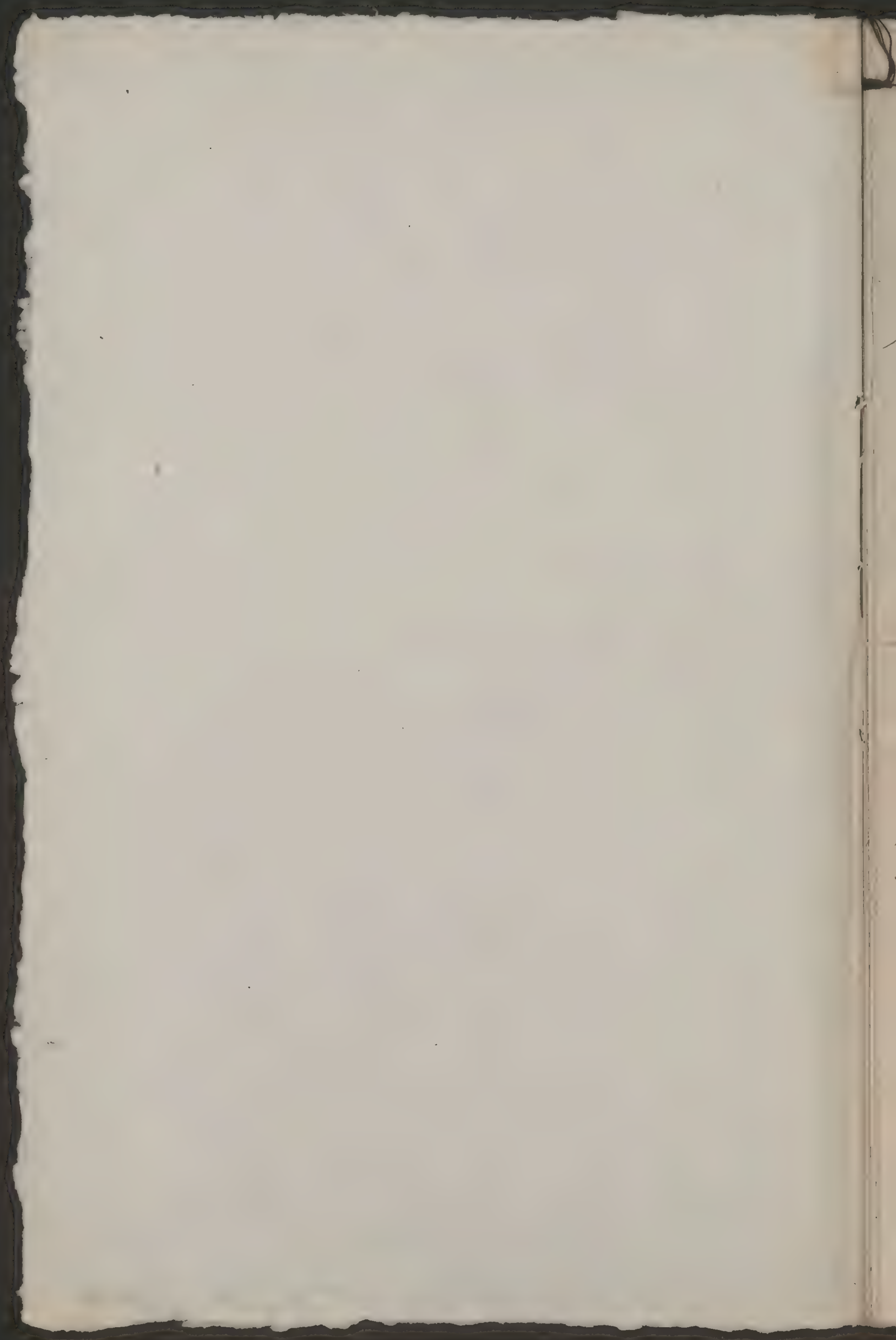
Wunder gegen Abend bei
Senftenberg

Edward Wevostek 1862.



Leitfaden

144



Petrarki de remedius fortune peten owdob
Petri pressit trecentis historia scola

stica x xij. m. Canon. Cracoviensis
Petri Syziconis nicholastica historia pi
rana zka Ade scriptoris de magro
Xenxe. 1337.

Macrobi i Ambrosij Theodosij dwe pre
pytkne pory. Linichy x ponatam ad
knopismem i miniatarami kachy. arze toif Com
mentum in Somnum Scipionis d. Quona i Sa
turnalium Convivorum Liber.

Horona atoli nicocenionq, nichym sie.
Kraonana, Wszech Kbirow. Statuli Oyety.
Kup, ype i sariue porytegi, no xpleniouyeh
Ogobliworki, (MS. XXVI:) i xli. Liber in

Pontificalis Prudenis
quo ea tantam ordinata sunt que ad
officium potestatum spectant.

utwor aktak i Kijow, Unicum
w Stanow i Sasaxem Krylau
w Surow radkajie, wy stawy swiste

emicychy nad oxjawioko i tamo Koh-i-
noor (dymanu ardyany tondyuskiy, Gorz Swistla
xom: to byt i majtepszym i naymaszym

xprzewanego Kbirow Katuskich Kiejnotam.
Kivans na porgaminach, glochi wielkimi,
juz to xtotem juz xprzewa i barwy)

roinnemi, xprzewa xprzewa i barwy,
set maslam miniatary i barwy, i tro.
nu Nicba i iedniby i Monarchow nobichy

Opriy bora i Suratyn i stug i borych jak
Dworu i Narodowych Kbirow, comspace-
mi dzy a w nader waine Starodawny epoli
jak w Kuriencie xprzewa xprzewa i barwy
Miedle samejz Katuskiego notaty
na try xprzewa xprzewa i barwy

[illegible]

[illegible]

Herb Sulima, kterym Erasmus
Alexandria krotka do gromady strach
wyniesion, zasypcony byt, nyobraza
spotesta hebanowy korow. Z
Kamieni. Spotowal te mianem do Cyra.
Sulima Erasmus i na tonie sktek, a Kymie?
gycia dokonat 1522 - (ob: Rafaela Kymie?)

Bliżej przerwania tych przymian,
skryz i malkichych ureznowca, ayja vnie
Krola ze tak Pontificale jak Grada.
le ich, raka nasych adyctoa, Toma.
Staustawa Wita, je.
mocher nie w Krakowie aykory w
byty. - Aby te przerwane nieporow
ne knista ym mianowa dylepny
Album bier. Witenkie lub Warshaw.
skie uboganie jak nasychle, mogz.

Protyoria Meccasie prawnika przerw-
bonnie gady tego prawnika raky prawni-
on, Missale ad unum Ecclesiarum

Polonie, ist tizga prawnikowa
tak. co do tlatie jak miaty
prawni. o glockach, a thim chow
i Krotch. Niechobchite, ministar. Dzygo
nie maloo anie anie, obacham, dzygo
i Erasmus jak glocku, dzygo
a Erasmus polskie Mor elne
krotch. rozkarcie Dawaym, niekajre-
etne. Saiswectwa, Dajaca

Moksa katowy prawnik (1589) rownie
jak tizga na wiek. Karota Potawskiego kau-
dyneta, prawnikowa. Witenkie
prawnikowa. Dzygo, tu nalide.

[illegible]

Schem Toschanum
 Juvenalis - Yper 1450 Thon'owa, ~~przeło.~~
 a omnia de Virginia 1450 Thon'owa, ~~przeło.~~
 my na papierach; każdemu ~~przeło.~~ ~~przeło.~~
 a przynosiłmu pierasficustwa nieustępy
 c. Książka ogromnie niepopolitego jedynym pro-
 rom przepisyknym ~~przeło.~~ ~~przeło.~~
 obejmuje Cyccerona de officiis - Plinius
 de viris illustribus - Wateryana M. i Memora
 bilia - nakoniec Xenofonta Rywod Cyrafa
 i Poggio florentino interprete, z odozresenien
 na koncu "Complevit Antonius Ursius
 de Snieroy 1462.

[illegible]

tatum M.D. LXXV.
Orzechowski Stanisław Solbita
H. qui Polonae Regni Augustini p[ro]fess[or]
com 1566. imp[er]ialis in Krasnoyarsk (Krasnoyarsk) p[ro]fess[or]
Krasnoyarsk, w[ie]dza m[ia]steczka Krasnoyarsk byta.
Krasnoyarsk, w[ie]dza m[ia]steczka Krasnoyarsk byta.

Lisicki Sadny *Infusor* *Obrouca*
ogromny foliat z arborum *Amalocito a nej*
staramij regn *pejknoporum* *Spina* *z* *to*
to regn *III* *dieje* *So i to drugem dace*
jego *Defensio liberat* *rohamiem*
Libro *Sana* *Libro* *Sity*

Defensio Libertatis,
 jego
 i piskiego
 Prądmorskiego
 jak oświadczenie
 w dacie
 1790

157
Ruskie Rybały, a dwa
to xtołoztoikami, niegrodickonami obasławie, mi
nie taranie doładnami i na Haab xtołoztoch, upier
nie wykożnami, paretuiczy, al Co i o Sta
tatum Volynie i doobno piewnu. puz pizknie
x mnogiemi figarkami, piorem x kłutem
x porem xonyb, w kramie nalezky.
x porem xonyb, w kramie nalezky, curatshawy niaty

W tymże miejscu, w którym
wzrostł, na papierach, do parzamiuch i do
pożyczeń, bo to jest Biblia, Psalterium, totus Apoc-
(angelus) - Breviarium, wzajem o lepszem co do faktu
terum, i inne, które w sobie, i w sobie, i w sobie,
tu, i w sobie, i w sobie, i w sobie, i w sobie,

Два. Школы на яр. святшесы мнѣ
тои: Трактаты Проимъ Фабрику, не
новымъ observantia; Sermoes de Regu-
legori natoma, а также Промованши отомъ
Херомакия отото 1500 а узе јако: g
Cinquacentista, pigivetnia, krestit
а преписуе!

[illegible]

nie znaczenia
Jan Luchowicki Skryta w kabinie
od malarstwa i sztuki. Theophrastus Mo-
nologium Diverum max. part. Polono-
rum 1665. — Niedzielnianin był i ślicznie umi-
ał pisać. Pyrydycki adnotacja, które Janicki u-
kazał. — Le Wojciech Stanisław Radzi-
wiłł Kancelarz, wielki mąż i kresloneg-
owa kłótnia. Bibl. Książeczka oświe, ujętych
Książeczka dwa ogromne. Dwa ~~adnotacje~~ adnotacje
są xtychre chrześcijańskie. Ta w Bibl. J. Książek
zachowuje, a to przed napisaniem Memoriale o g-
wale.

Pastoryusza. Łańcuta. Szkoła Lek. Król.
Opera posthuma wtasnowczony ^{znowu} wiele pism
i wian ^{z astronomii} stanowią ^{z fizyki} nową ^{z chemii} dzieła naukowe
i wiersze. Wolski. Piśmiennik, piśmiennik.

między to do Dikarie ryłowianin, między to
reani byli i nelli krajbowy i malare i the
ryłowianin i iłbeas / eldograw swan. Wron
requisit kariera, tyb, statkoo, kiot. Daley
starożytności powymskie i iłbeas oku
wymienne smite zwataska & libion
Hednija Vendramini chępnie 1627.
a tak miświelickonem nallowaniam / przy
brany. - Oblizakij do tego La Forti
ficacjone Michasta auota, wile Ław
liere Paciotto & urbino, kreslowe wron
wane. - a joniak i puryfikat a iłbeas
nadobuosi. Kreslowe papierny

Illustrisim D. Danielis Barbari Ve
netorum Legati, De Regnis Anglia
Scotiae & Poloniae, ad Ser. Rempublicam
Vaticane. - i drugi typy osnowy do for
mki odnowienia Hieronima Lippoma
na pod ~~Benatit~~ Benatit i puryfikat
i drugi i iłbeas. Kreslowe papierny
Biblioteki puryfikat.

Hispanskie, swietniaty nadobuosi
puryfikat i miawiatary: Konika
kreslowe i magoualicki - Kreslowe i trobicki.
waledo Bartholome De Caranca, puryfikat
kreslowe Salazar de Mendora puryfikat -
Puryfikat nadobuosi typy kreslowe i trobicki
go puryfikat i kreslowe i trobicki obowiazek
niego Ramos del Maurano, na papierny
kreslowe, puryfikat.

i Angielskie: Vaticinia ambosc.
go i kreslowe na puryfikat papierny, glos
puryfikat, kreslowe, kreslowe, puryfikat, kreslowe
kreslowe, kreslowe, kreslowe. - Certayne
i kreslowe. Observations i kreslowe
i kreslowe i glosy kreslowe, kreslowe i kreslowe
i kreslowe i kreslowe i kreslowe.

Nice

Chemiczne chwałono z pięknościami
Bema Tana Królestwa Hypokations Bodnary

1747. -

Postawienie Nagra Biegich-

Wawiszien Woffgenichte 1638. -

Die Neue Magdeburgische Universitatem

1540. utajeniowie jądze zka Ewiger Vertrag

zwischen Koen: i Kaystl: zu Polen und

dem Herzogen in Preussen. Anno 1525. -

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

~~Revelationes~~ ~~teatono~~ ~~teatono~~

Lib otwożył J. Karamiński na jejcie (M)
Mosciewski - i Manifest polski przeciwko
głównie Podmłodzieńcom.
Krytyka de Fato Samozitarum
carmen Epicum (zaświado) przypisywany adfieri
xpiersadowi Bibl. Kaut. Sapientii, gło
wa, Kory.

Margolewskiego Sekretaria Kizim
Mullandego Kautemira, Ymperych pism
ny wiersze Heroicznego, i Mironis Ko
stom. Supremi Medavia Cancellarii ad
Pocum III. Admirarium Regem, dzieł
mattan opiewającego.

Wieligórskiego Schr. Reficiendaria de
tutkiego pismopisno: i Andre Lubieniczi
Potoncutychia. Kautemira.

Consiliorum de Emendanda Re Polo
norum Tormentaria, dzieł romie walmu
jak pismu a Kautemira
Driedoelskyckiego Serrego de Re
Potonorum Veterinaria nitytko
Kory x pismu na Kautemira ale co walmu
Kia Kautemira naukowym i Kautemira
wie Kbornictwa, tak nider walmu i
cickade i Korywspiechnienia gorne pismu
drogocennym tworom Kautemira pismu Kory

Ruskie Korypityny Koryp. Korypityny
Korypityny, wielko Korypityny, Korypityny
cickade pismu i walmu Korypityny Korypityny
Oracula Mulierum Tatidicorum i Korypityny
o dwa admeanach Korypityny Korypityny
romie pismu jak pismu Korypityny.

Ruskie mialy Canones i Korypityny
starożytnie nieślychom Korypityny Korypityny
Korypityny.

wybornym piórem i złotem i robocznarstwem
dalej zmyślnie przedtem a smakiem
arabów, i podanie potraw, potęch i innych
Kielich nieprzebiegający barw i kolorów
ubogacony.

^{adległych}
Lacinskie. Biblia ^{adległych}
wieków, maickiem ^{adległych}
tem, pąkawa, ^{adległych}
o Nowy Testament na cieniowaniu ^{adległych}

Brewiarz, cudo pizknoś, ^{adległych}
smo i ^{adległych}
ja ^{adległych}
Kwa ^{adległych}
warzyw ^{adległych}
tur ^{adległych}

Listy Błogosławionego Hieronima prał
tera — Gregoria papieża — Lactancii fil
niana, in ^{adległych}
i ^{adległych}

Prace ^{adległych}
meladawanie Chrystosa Tomasa i kęma
na ciu ^{adległych}
i ^{adległych}
Martyrium S. Stanisława Episkopa

Pracowni ^{adległych}
x ^{adległych}
mowy ^{adległych}
skieg ^{adległych}

Draxgonia Brucifolia ^{adległych}
gonem ^{adległych}
tuch ^{adległych}

Michala & Wielunia ^{adległych}
Filippicki Cyrona, na ^{adległych}
kwego ^{adległych}
wiersz ^{adległych}

Bartholomaeus

157

Барычьего Капана Мон: Лит: да

Wojciecha & Szczepaniawa Dominika.

Podatki o pěstování *Carminea* i ušlechtlých
insectne, nelytko uřavo-

Lamborzecki Mikolaj ^{prawnik w Warszawie}
Lamborzecki Mikolaj ^{prawnik w Warszawie}

Francisci Senensis Legata à Fianka
 Francisci Senensis Legata à Fianka

De Conserverij
Riccardi Bartholiniz Perudij, Necht o
Wady, Anna, Wady, Anna, Wady, Anna

Bouera

Spencer

Spisowy Nowicze x policinia. Reg. munda
Augusta, Noty maryjane reka, ~~Stata~~
dentem Organum Iura Madwornego x Kar
cina Luowianina dyli Leopoldy, udo
rone, wykonane.

Gentilitia Nobilitati slovae. I
Lituanie insignia wedle ~~Stata~~
x miedziennia ~~Stata~~ Statu polity
mieniaturowane. Co wigkwa Samoz
Krolskiego ~~Stata~~ reka. I. Statu ~~Stata~~
to, x ~~Stata~~ gody, doby, baray,
gody, ~~Stata~~ ~~Stata~~, ~~Stata~~, ~~Stata~~
Biblioteka Bryta, o ~~Stata~~
daje ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
Stowyska ~~Stata~~ ~~Stata~~, ~~Stata~~.

De Vladislai in moschorum expositione
iniane ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~, ~~Stata~~ i
Waskach. ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
Biblioteka, ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
x ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~.

Wyrostoma. ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
na ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
Sana III, ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
dopisany ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
z pod ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
Imagine vinces; ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
Alfonse. ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
nym ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
procarem M. Kuchowa 1850 wrak, x ~~Stata~~
cami Sana III, ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
ludki ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
i ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
dai ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
wa i ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
vroyey ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
le ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
i x ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~ ~~Stata~~
opodnia

419

[illegible]

go, Synowie Wita indygeniści
współcześni Słachty niemieckiej od
warów politycznych, indygenizm i dygn
taryjnym i cesarskim obdarowani byli.
- Oba Synowie Wita z Krakowa. - *)

San z Łatowic wyjechał (i wyjechał)
Paltom Dawida; Piorem i pędzlem wy
powiadają, że to jest barwy i kolorystyka
na papierze aresztu i parafianie obok
jako odciskany to 1814, i to pędzlem
i podpisat ~~...~~ durch mich Hansen von Lettau

Bartholomiej Skachma tworzą na konie
legł niemieckim i pędzlem. Wschodni niemiecki
i z obrotkami, nieporozumienie barwy i kolorystyka, ję
kiego papieru i pędzlem, wyobraźnia choć re
kopis ma własnym obliczem i gładką wykończoną
i wielką. Działka, wykończona 1890.

Polskie pomniejszych napisami Meena
opracowane, zachowane i wykończony

Waskowskiego Sędzię kanonika w Wa
welu w Starożytnym mieście Kościół S. Szymona
i w papierach z wielką sztuką i dobowokreślony opi
sany Dzięgi Obrót S. S. pędzlem i pędzlem
narod polski odciskany.

Waskowskiego Jana Wierzyński pędzlem
zbiór z książki Prasiński pędzlem i pędzlem
Bielickiego Skachma i innych Szymon
pędzlem i pędzlem i pędzlem z Dzięgi Skachma
i pędzlem i pędzlem i pędzlem
Kampfhausen i pędzlem i pędzlem i pędzlem

*) O Wierzyńskim i pędzlem, z pędzlem i pędzlem
skiego pędzlem i pędzlem i pędzlem i pędzlem
i w pędzlem i pędzlem i pędzlem i pędzlem
miejscu (Prasiński) pędzlem i pędzlem i pędzlem
na (Brünn) w pędzlem i pędzlem i pędzlem
Wrocławiu - Lampka adan w pędzlem (Ege) - San Weber
w Erfurcie - i pędzlem i pędzlem i pędzlem i pędzlem
miejscu i pędzlem i pędzlem i pędzlem i pędzlem
Hybel - i pędzlem i pędzlem i pędzlem i pędzlem

[illegible]

[illegible]

Saka krestna Praga edytal sie owi Breslau
 w Biblioteki Katedralnej i Cny Kapitulnej
 Kralowickiej jako wstawione. Swoie, adworne
 go i kiedy, ? Bogu Samemu, jacy sennu,
 wiadomemu iyt

[illegible]

Przywilej Władysława Jagiełły z 1387.
Zawieszanie księstwa kadeł. w Gólcu, prze-
chowywane w Arch. Kad. Moskiewskiej, pisane
rękami prz. kniazia, staropolskimi, ze skróceniem
reśmian, po łacinie i słowackim, ob. w Akce
nowej Krasn. z 1850. wiele razy nie tylko co do
Stalicy. Znakopisana, historycznie i Budownic-
stwa Krajowego w Wilnie XIX.

1536. Albert's. Novopol.

Erstung. die praegete. vom:

Basal. Sal Dec. May. And.

de Vent. Regio.

Salto. e. andonovir.

1417. Jan. de. Mithy. Mith. e.

Deutsche (Gjanthek) Land.

Th. Hans. de. Land. e. h. e.

1475. Joh. de. Samny. e.

ark. e. Bas.

1443. Hec. in. Codm. Bas.

1518. Zec. in. Mith. e.

--- Sk. e. e. e. e. e. e.

ucky.)

1525. Hec. in. Mith. e.

--- Mith. e. e. e. e. e.

1617. in. e. e. e. e. e. e.

--- Mith. e. e. e. e. e.

--- Mith. e. e. e. e. e.

1487. Jacob. de. Kouten. Bas.

1510. Petrus. Casop. Bas.

1536. Albert's. Novopol.

5000.

1518. Zec. in. Mith. e.

1617. in. e. e. e. e. e.

1487. Jacob. de. Kouten. Bas.

1510. Petrus. Casop. Bas.

11. 4. 1504.

1518. Zec. in. Mith. e.

1617. in. e. e. e. e. e.

1487. Jacob. de. Kouten. Bas.

1510. Petrus. Casop. Bas.

1536. Albert's. Novopol.

1617. in. e. e. e. e. e.

1487. Jacob. de. Kouten. Bas.

1510. Petrus. Casop. Bas.

1536. Albert's. Novopol.

1518. Zec. in. Mith. e.

1617. in. e. e. e. e. e.

1487. Jacob. de. Kouten. Bas.

1510. Petrus. Casop. Bas.

1536. Albert's. Novopol.

1617. in. e. e. e. e. e.

1487. Jacob. de. Kouten. Bas.

1510. Petrus. Casop. Bas.

1536. Albert's. Novopol.

1518. Zec. in. Mith. e.

1617. in. e. e. e. e. e.

1487. Jacob. de. Kouten. Bas.

1510. Petrus. Casop. Bas.

1536. Albert's. Novopol.

1518. Zec. in. Mith. e.

1617. in. e. e. e. e. e.

1487. Jacob. de. Kouten. Bas.

1510. Petrus. Casop. Bas.

1536. Albert's. Novopol.

1518. Zec. in. Mith. e.

1617. in. e. e. e. e. e.

1487. Jacob. de. Kouten. Bas.

1510. Petrus. Casop. Bas.

1536. Albert's. Novopol.

1518. Zec. in. Mith. e.

1617. in. e. e. e. e. e.

1487. Jacob. de. Kouten. Bas.

1510. Petrus. Casop. Bas.

Blechowski. 48. —

Ciechowiez, Cracowia. 48.
Caraglio. Caraglio. Giacomo. 4.
Cary. (12 w Barthel)

Lovičké 532

Crimes (Lemire nov) = 48.

5. Faltk. rot. = Bierpfaf
zug. 41 Liter. —

6 Holloway St. 53rd—
Hondius W. ditto.

Dear Mr. ...

Happellora. 53 = Aug.
Siern-Tau. K. — " 54

Cereus Ovary appressed.

of the Shadows. The 1st -

na Koinaki Lit. Wod. cyrjic}

Karukocoshí 53c

Langer Sab. Hyg. - Geogr. li.

Mercury? - 48.53°

Lisiewski — Lipper 2 y 10 m

Lubinski — Lindeman 53. 75

Lubieniecki $\frac{49}{2} + 53^{\frac{2}{2}} + \log_{an} 53^2 (53^{\frac{2}{2}})$

Leonardus Salas (1718)
(Mar 1 is 44 on the 4)

Handel F. - Mayerheim 54

Therian (ill)

Noradawā. Columns, 78.

Massachusetts - [mus = 17 = 2] -
1822: 48 Milford 190

machr. 49 -

Nizlo, 50,

Nitron Joh. Kuyffpeltten. 21

člirka . sq . -

Nothing Petrus Ornamente

u. Erolsten. Morsgr. ? p. 53. -

17

Cof de Br. 52^e

Офенрауца 53⁶

Postscript. M. 52. n. 6. ?

Western Long. 65 = 100

Outken Nic. p: 03 = -

Planché

1 On the Monz etc apper

Passim pag 33. -

Shadrach. Pi. 53^e

Strzetuski und Hoffmann
ter. p. 46.

Symonowicz. Symonowicz. Simon. 40.
Wittenberg

Szytowski. 200.

Stefanowicz. 50.

Smuglewicz. 50. Swach. and. 1659
1709

Smacko. Vika. S. Sob. 1659.

Szykiewicz. And.

Freter. 53.

Fabonelli.

Klagenfurt. Zuloz. 16.
ene. ?

Marburg in Kärnten

Wartenburg in Schlesien.
Freiburg.

Wenczel de Olomucz

p. 48. 52

Wenzl aus Prag. 110.

lar. 53.

Vogel Sigismund. 53.

Weingarten. 53.

Ziarno S. Pto.

rus. ?

Zamojski. 110. 142.

[illegible]

Kucharski; Kupitar niemato nadmierzajacy
o ob'arnieniu tego wieke w dluzgo Ruch
niek ~~Scyzop~~ ^{ob'ornia} uciowy ~~Prab~~ ^{aut} ~~Prabat~~ ^{opisnie}
Koncrae w Amianke ~~Proneka~~ ^{Proneka} ~~Proneka~~ ^{Proneka}
ady tam ~~wzgladnie~~ ^{Exorta} ~~Exorta~~ ^{Exorta} i starożytnosci; Sate
ki' dy chytly, Do wieke ~~Proneka~~ ^{Proneka} ~~Proneka~~ ^{Proneka}
i sone ~~Proneka~~ ^{Proneka} ~~Proneka~~ ^{Proneka} ~~Proneka~~ ^{Proneka} ~~Proneka~~ ^{Proneka}
Nikotaj, an a Lubina ~~Proneka~~ ^{Proneka} ~~Proneka~~ ^{Proneka}
skun! ~~Proneka~~ ^{Proneka} ~~Proneka~~ ^{Proneka} ~~Proneka~~ ^{Proneka} ~~Proneka~~ ^{Proneka}

majster stolarski

w mieście TARNOWIE zamieszkały.

W skutek wielkiego zaniedbania i niedokładności budowania ołtarzy i innych mniej znaczących w kościele przedmiotów i sprzętów w naszej krainie, widzi się spowodowanym donieść Szan. Pabi-żności, że przyjmując wszystkie okoliczności ołtarzy do kościołów najdokładniej podług architektonicznego wyrachowania wykonać tak *Vignola* jako też i *Palladio*, tak w bogatym porządku *korynckim* jako też i w *jonskim* i *doryckim*, wprowadzić mniej ozdobnym ale niewyłączającym foremność architektoniczną i dokładności wyrachowania, także i w bogato okazalym guście *gotyckim*, nie tylko ołtarze ale i każdego rodzaju greckie albo i gotyckie ambony, podobnie także i **konfessyonały**, **cyborya** najzgodniejszą albo i pojedynczą w każdym guście **ławki kościelne**, **schody**, **pomniki** itp. Gdy jednak transport powyższych sprzętów kościelnych, w zbyt oddalone miejsca, dla możliwego uszkodzenia stałby się niepodobnym, przeto powyż wyrażony majster stolarski zawiadamia Szanownych JM. XX Proboszczów, iż na każde wezwanie żądaniu ich godnie odpowiedzieć jest w stanie, przesyłając rysunek zamówionej sztuki, tak dokładnie wyrażający *widok frontowy*, *rzut poziomy* i *przecięcie* czyli *profil*, że chociaż bez teorii i mniej praktyczny stolarz, takową zbudować będzie w stanie.

(321)

SIOBOWICZ SYLWESTER

(3-6)

majster stolarski

w mieście TARNOWIE zamieszkały.

W skutek wielkiego zaniedbania i niedokładności budowania ołtarzy i innych mniej znaczących w kościele przedmiotów i sprzętów w naszej krainie, widzi się spowodowanym donieść Szan. Publiczności, że przyjmuje wszystkie obstarunki ołtarzy do kościołów najdokładniej podług architektonicznego wyrachowania wykonać tak *Vignola* jako też i *Palladio*, tak w bogatym porządku *korynckim* jako też i w *jonskim* i *doryckim*, wprowadzić mniej ozdobnym ale niewyłączającym foremności architektonicznej i dokładności wyrachowania, także i w bogato okazałym guście *gotyckim*, nie tylko ołtarze ale i każdego rodzaju greckie albo i gotyckie ambony, podobnie także i konfesyjonały, cyborya najładniejszo albo i pojedynczo w każdym guście ławki kościelne, schody, pomniki itp. Gdy jednak transport powyższych sprzętów kościelnych, w zbyt oddalone miejsca, dla możliwego uszkodzenia stałby się niepodobnym, przeto powyższy wyrażony majster stolarski zawiadamia Szanownych JM. XX Proboszczów, iż na każde wezwanie i ządaniu ich godnie odpowiedzieć jest w stanie, przesyłając rysunek zamówionej sztuki, tak dokładnie wyrażający widok frontowy, rzut poziomy i przecięcie czyli profil, że chociaż bez teorii i mniej praktyczny stolarz, takową zbudować będzie w stanie.

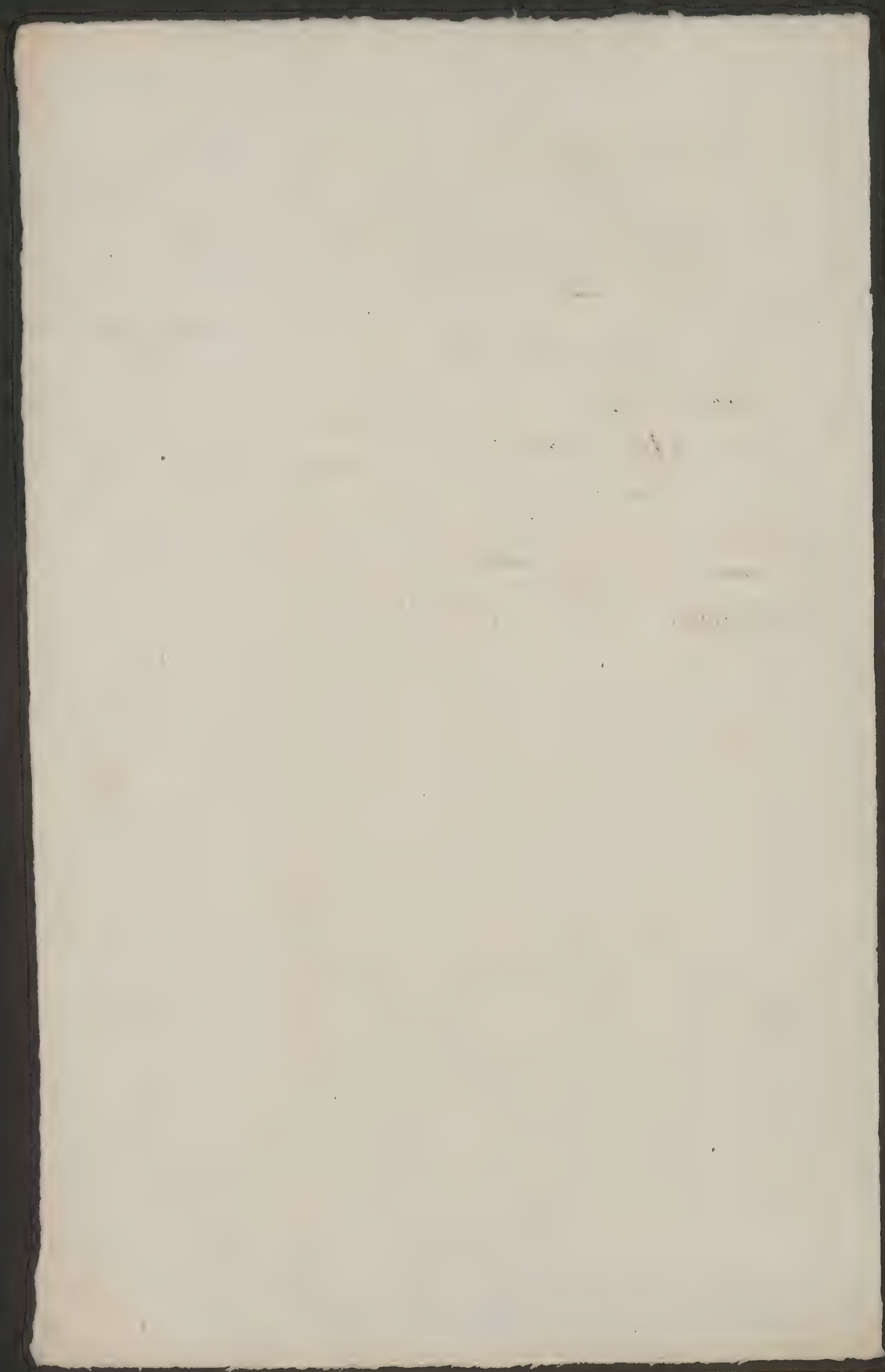
Chronic Leonara (1851) - zpráva Boleslava czernie Obis-
ny w szelkich pariatach gospodarskich, mianowicie
z roku 1819 w. - tu należą:

I. Dieta drukowana o pięciu h zawier-
nia Wstępu z do 1815 z rozprawy Stawian
z roku 1860 z roku 1819 - o

II. Mapy, rysuny, rysunki, autografy,
z roku 1819 z roku 1819 - z roku 1819

III. Dieta z roku 1815 z roku 1819 - z roku 1819

IV. Dieta polityczna o rocznicę Stawa-
nia Wstępu z do 1815 z roku 1819 - z roku 1819
z roku 1819 z roku 1819 - z roku 1819
z roku 1819 z roku 1819 - z roku 1819
z roku 1819 z roku 1819 - z roku 1819



więcej papistami niż sam papież i większymi gorliwcami służby bożej, niż sam Pan Bóg. Są to istne *enfants terribles* kościoła i *enfants terribles* Państwa. Nie twierdzą, aby galikanizm nie mógł jeszcze nawichrzyć we Francji; utrzymują tylko, że szkody jakieby mógł wyrządzić, nie są ani tak wielkie, ani tak głębokie, jak głoszą; przeciwnie zdaniem mojem duchowieństwo francuskie takie jak jest dzisiaj, niema sobie równego w świecie.

Umysł takżaczny jak Donosa, nieraz wpadał w nieszczęśliwy pesymizm, który acz ma źródło w gorącym zamiłowaniu prawdy, jednakowoż szerzony nieostrożnie wymownymi ustami, często służy za wymówkę słabości, a za pozór służalstwa. W jednym liście z 12 listopada 1852, tak mówił: „Jeżeli piszę, to jedynie na to, aby potępić monarchię absolutną, równie jak konstytucyjną, sponiewieraną przez liberalistów; aby powiedzieć, że najlepszy kształt rządu znany mi dotychczas jest monarchia chrześcijańska, taka jak była przedtem nim absolutyzm poznał polityczne zgromadzenia i korporacje, które samowoli królewskiej stawiały rzeczywistą i potrzebną, ale nie rewolucyjną zapórę. Nie będę o tem mówił, co dziś jest możebnem; gdyż w głębi najsumienniejszego przekonania, nie dziś możebnem nie jest. W tem największa zbrodnia ciąży na liberalizmie, że o taką ruinę przyprawił społeczeństwo, że już niczego zność niemożę, ani dobrego ani złego.”

Znajduję łatwą na to odpowiedź: gdyby społeczeństwo istotnie nie było zdolnem do *znoszenia dobrego*, tem samem nie mogłoby żyć; albowiem Bóg na to stworzył społeczeństwo i żyć mu pozwolił, aby dobro miało doń przystęp, a raczej, aby w jego łonie odbywała się walka dobrego ze złem. Wszakże ta konieczność i nieustanność walki nabawia wstrętem leniwe umysły, radę pisać się na wszystko, choćby na poniewierkę i spodlenie. W ogóle badając najzacniejszych ludzi we Francji, dla czego na nich despotyzm wywiera dziś taki urok, dostrzegłem, że to jest skutkiem zniewieściałości i zmiękczenia charakteru. Życie jest walką; ale podupała i znikczemniona natura walki nie lubi; dla tego przepadamy za pokojem,

i mamy go pod warunkiem, że pozwolimy robić wszystko ze sobą. — Niech będą jeszcze pieniądze, wrócą się dobre czasy.

Wracając zaś do zdania margrabi Valdegamas o monarchii chrześcijańskiej, widzimy w niej tylko feudalną arystokracją monarchii średniowiecznej, i nic więcej. Zapewne pocziwszy to praca chciał ją zrehabilitować, niż budzić absolutyzm, jak to uczyniło tylu katolickich pisarzy. Wszakże rehabilitacyi daleko jeszcze do restauracyi, i wskrzeszenia. I masz to być słuszny powód aby się wyzuwać z wszelkiego środka oporu na teraz? Ponieważ w głupocie naszej wyrąbaliśmy wysokie bory zasadzone przez naszych przodków, idzież zatem, aby już wszystko wyrąbywać nieprzebaczając najmniejszemu krzakowi w naszych ogrodach? Pytajcie naszych żołnierzy ażali im nie jest miłszą nawet karłowata palma pod afrykańskiem słońcem niż naga opoka lub piasek pustyni? Pytanie to potrzeba sprowadzić do najprostszego wyrażenia. Czyliż arystokratyczne instytucye średnich wieków będące z gruntu uciskającymi, czyli wstrzymującymi rozwijanie się, znajdują się gdzie jeszcze na stałym łądzie? Bynajmniej. A czyliż podobna je wskrzesić? I to nie, przynajmniej niema na to środka. Tem więcej, że jedyna forma, która dotąd utrzymała się, wywołuje same nagany i potępienie. Jednakże są rzadkie umysły pochlebające sobie, że coś nowego wynaleść potrafią. Zobaczmy! Wszakże nie jest naszym zdaniem wytykać tu i zbijać niektóre błędy tej czystej i niepodległej duszy.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości literackie.

Wyjmujemy z *Gaz. W. Ks. Poznańskiego* następujące wiadomości:

W ostatnich numerach „*Roczników górniczych*“ francuskich, znajdujemy kopię ziemiorysu kopalni złota w Australii, wykonanej przez p. Strzeleckiego, inżyniera górniczego, i wyjątki z jego dzieła opisującego położenie tej

ziemi, jej skład geologiczny i mineralogiczny i td. Dzieło to naszego rodaka pisane po francusku wzmiankuje powyższe „*Roczniki*“ jako jedno z najdoskonalszych w tym przedmiocie.

Drugi zaś ziomek p. Domeyko z Litwy, jest dyrektorem jeneralnym kopalni kruszców w Chili. Prace jego geologiczne i mineralogiczne często bywają zamieszczane w „*Rocznikach instytutu*“ (Francji) i w „*Rocznikach górniczych*“, francuskich, dwóch czasopismach sławy europejskiej. W tym roku Instytut Francji mianował p. Domeyko swym korespondentem. Jest to najwyższy dla uczonych zaszczyt jaki cudzoziemca we Francji spotkać może a w gronie korespondentów tylko Berzeliusz, Seaussur, de Candolle lub tym podobni się mieszczą.

Nakoniec p. Ferdinand Dienheim-Chotomski, wypracował: „*Album paleografijne*“ o którym towarzystwo *des Antiquaires de la Marine w St. Omer* przez dożywotniego swego sekretarza p. de Laplace między ianami tak mówi: „wspaniała tę pracę podziwialiśmy wszyscy. Jest ona arcydziełem cierpliwości i talentu rysowniczego. Mianowicie rysunek i koloryty jednogłośnie doznały pochwał...“ Ubolewa tylko towarzystwo, iż publikacya tego Album przechodzi siły funduszowe jakimi rozrządzać może. — Album to zawiera mnóstwo kolorowych rysunków starożytnych zabytków sławiańskich, polskich i francuskich, a jest owocem długoletniej i mozolnej pracy i badań starożytności. Opis szczegółowy na życzenie później umieścić możemy.

Następnie wykończył tenże sam ziomek nasz Illustracye do „*Maryi*“ Malczewskiego, który to poewat, p. J. K. Żupański zamierzył nowo ogłosić tak ażeby wydanie to mogło pod każdym względem rywalizować z najcenniejszymi wydaniami Paryża i Lipska. Ubiory ówczesne i o-kolic wyobrażenia są prawdziwe. Rysunki i oryginalne kompozycye uznawali lubownicy sztuk pięknych i artyści za dobre i piękne.

*Czas 11. 212.
1852 22. stycznia*

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

DON JUAN DONOSO CORTES

MARGRABIA VALDEGAMAS.

Rys charakterystyczny przez Hr. Montalemberta.

(Ciąg dalszy).

Rzecz godna zastanowienia, iż dla tego, że jesteśmy katolicy, a jeszcze katolicy ultramontanie, bōśmy nimi zawsze byli i zawsze chcemy pozostać, mielibyśmy chcieć gwałtem przykuwać świat do monarchii absolutnej 18go wieku; czy można tak dalece zapomnieć o cudownej giętkości i sprężystości katolicyzmu, który przez to samo, że jest wiekiasty i wszechmocny, obejmuje w sobie wszystkie rodzaje rządów i da się zastosować do wszelkiej politycznej formy? Dla tegoż więc, żeśmy katolicy, mamy wyrzekać się wszelkich rękojmi, wszelkich wolności, wszelkich środków ludzkich ku odparciu siły i samowoli? Mamy być skazani na to, aby wszystkiemu przeczyć, wszystko hańbić, wypędząć w zakresie ruchu umysłowego, politycznego, ekonomicznego, jaki panuje obecnie? ażeby wiązać sprawę katolicką z powszechnym uciśnieniem; tryumfować z tak częstych porażek strony przeciwniej; udawać zwycięzcę chociaż przeciwnikom naszym nie myśmy nakazali milczenie? Mamy powiedzieć: każdemu wchodzącemu do ołtarza kościoła bożego, że musi pierw wyrzec się wolności i odrzucić z pogardą wszystkie zwycięstwa, próby, usiłowania i dążności społeczeństwa, w którym żyjemy; — ponieważ jak Donoso Cortes i jak wszyscy poczciwi ludzie w Europie broniliśmy tego społeczeństwa przeciw socjalizmowi, ażeby godzi się z zamrużonemi oczyma bić pokłony przed wszelką siłą tryumfującą?

Bynajmniej. Te poniżające wnioski, obudzające wstręt w sumieniu i w honorze, niemogą być ani warunkami, ani skutkiem naszej wiary. Jeżeliby je ktoś wyprowadził z życia lub z dzieł margrabiego Valdegamas, nigdyby

mu tego hołdu nie składał; przyćmiłyby one w oczach moich tę świętą i miłą pamięć wielkiego człowieka.

Ależ zaiste ciężka to względem niego niesprawiedliwość, bo ani swą nauką, ani postępowaniem nie dał do tego powodu. Powtarzam postępowaniem, albowiem znana jego delikatność i szlachetność umysłu, nigdyby niezdobyła się na to, aby jako systematyczny wróg wolnomysłnego rządu chciał służyć i reprezentować na bardzo wysokim i pełnym zaufania stanowisku właśnie taki rząd, którego źródło i byt spoczywają wyłącznie na wyobrażeniach i instytucjach liberalnych.

Sądzę zresztą, że temu zaprzeczył nie jeden ustęp z jego mów i pism. Zauważyłem przytem, największe jego uwielbienie dla Anglii, która jako kolebka i przytułek nowożytnej wolności, jest prawdziwym *bête noire* wszystkich absolutystów, katolików i t. d. Potępiając i słusznie tę zewnętrzną politykę wielkiej Brytanii, dającą jej jeszcze mocniejsze podobieństwo z dawnym Rzymem, tak się wyraził: „Anglia jest nie tylko narodem najwolniejszym i najpotężniejszym na świecie, ale najwięcej zasługującym na tę potęgę i wolność.“ A znowu w innem miejscu: „Plemię Anglo-Saksońskie wyobrażane przez Anglię uważam za najszlachetniejsze, najwspanialsze, najodważniejsze ze wszystkich i najmniej wystawione na rewolucyjne wstrząśnienia.“

Umiął on zrobić głęboką różnicę między tymi, co ulegając prawu konieczności przystąpili do gwałtownych lecz chwilowych środków, a tymi, co zamienili w zasadę potępienie wszelkich rozpraw i wszelkich wolności. Skreślił to po mistrzowsku w sławnej swej mowie z 4go stycznia: „Gdyby nam szło Mości Panowie o wybór między wolnością z jednej strony, a dyktaturą z drugiej; zgodzilibyśmy się pewnie na jedno. Któżby zaiste mogąc posiadać wolność uchylał głowę przed dyktaturą? ale tu nie jest pytanie co lepsze czy wolność czy dyktatura; gdyż w takim razie ze wszystkimi politycznemi przyjaciółmi dałbym głos za wolnością. Tu właśnie chodzi o to, aby wybrać między dyktaturą powstania a dyktaturą rządu. W tym więc przypadku staję pod chorągwią dyktatury

konca swej materialnej pomocy, aby ją przegować,

rządu, bo mniej cięży i mniej wstydu przynosi. Rzecz toczy się o wybór między dyktaturą z dołu, a dyktaturą z góry. Obieram ostatnią, ponieważ pochodzi z czystszej sfery. Jeśli mi dano do wyboru między dyktaturą sztyletu a dyktaturą szabli, obieram dyktaturę szabli, bo to szlachetniejszy oręż.“

Świat paryski niezapomniał jeszcze jednej jego rozmowy pełnej światła, uroku i ognia, rozmowy, prowadzonej tak umiejętnie, a w której miał zapasnikiem znakomitego akademistę, mogącego płynnością wyrażen i bystrością umysłu walczyć ze świetnym talentem Hiszpana. Było to na niedługo przed jego śmiercią. Mówiono o Anglii, o podziale i równowadze władz rządzących. Donoso zapalił się i cisnął przepyszną improwizację, przeciw rządowi opartemu na masach i instynktach, przeciw wszechmocy i nieomyślności głosowania powszechnego. „Pragnąłbym, mówi on, aby rządzono za pomocą światła i ze światłem, byle szukać tego światła tam, gdzie jest; tj. po za obrębem mass, po za obrębem instynktów i przesądów tłumu; widzę potrzebę roztrząsania, rozprawiania się i wolności; ale roztrząsania oświeconego z góry, rozpraw trzymanych na wodzy przez wiarę i wolności trzymanej przez obowiązki.“

Miał on ten przymiot, iż budować nie lubił z chwilowych wzruszeń i teoryj mających trwać zawsze; niepodzielał ani strachów, ani ubóstwień, mających dziś obieg między tyloma katolikami, jak również najmniejszego nie miał pojęcia do owych sporów, jakimi zakłócona była niedawno pewna część publiczności religijnej. Dusza jego z gruntu pokorna i miłująca, widziała ze smutkiem i zdziwieniem te zgubne nieporozumienia, które od chwili nadużyte świeżo zdobytej wolności uczenia zwicznęły między nami jednolitość katolickich dążeń i usiłowań. Kilka wierzy, które napisał na dniu 3 stycznia b.r. do pewnej zacnej i pobożnej pani w Rzymie, odmalują wrażenie, jakie miał na widok naszych rozdwojeń. „Masz Pani słuszość jak zawsze. Tak za czasów Felenona jak za naszych, jak i po wszystkie wieki, nie trudno będzie o ludzi, których rzemiosłem jest, być więcej rojalistami niż sam król,

[illegible]

Tak Michałystaw między polakami
tak Łotar Cesarz Niem. między u ludu
Kazubz Czarnoboga podymował węgry
połmiej i Biskup. i Starogrodzkie (altkubing)
Vickelind adnackystic - Smi atoti jax
Kajzarow i popow utrymujcie ze

dotychczas ^{to} dla dopiero około 1834. r.
nastąpił. —

Stawny, starożytności sławiańskie, świątyni
San Kollara w 1835 r. i t. d. ze wstąpienia
bergu przed kościołem katedralem. Tatentem
i przedmiotem nabytych niegdyś (piaskowca) rzeźbionych,
i stógach dwa ^{większe} Lwy i kamienia ciętane
wyobrażają. Zarnobaga tym więcej
ze ślady napisów na ^{carri-bu} kamiennych
strzegane. Na ruanie Nakwe i t. d. wyra-
żają cenę. Otto v. Dworkanin nabył
miejscowość a apokryf ^{niekiedy} na polskim
pomorku z tawarą. przeniósł się nie do
Damburga, podobnie portajęł on i
z Trygławem. Szeuinstem, po ad-
tożeniu bierze ad borysę i t. d. jego
główną. A portajęł je ^{wyprawy} Charychowi. Ka-
lixtan. *) ~~Niemniej~~ Główny w starości
ukonny. Saffaruk i rozpraszanie
i liktami między światłem to kłanie
po upływie lat kilkunastu ukonny. W.
Cybulski wzmajędnie przez Nauaberg
1832. ~~zmięknął~~ świątyni między
i ~~prosta~~ i prosta i t. d. wstanie. ~~zmięknął~~
i ~~zmięknął~~ niepodkłada wcale ~~zmięknął~~
go napisu Kollara ~~zmięknął~~ ~~zmięknął~~
należy i napis runiczny na wstępie
tylko wykładawani rytmu. —

*) Czy były z metala, kamienia (drewna i t. d.)
tęże i t. d. — miały przynajmniej srebra wydrze-
bione borysate i t. d.

r.
l
nd-
tan
e,
r
cep
lo-
ma
cep
No
e
d-
ego
a-
e
el
ip
ng
we
e
the
ge
ic

the
ma

171
O Lialyński Sytuacji w sprawie? w
ryku Reguły Wydziału i to z przysięgi
wawens. Dni i dniowa uroczyste. Sytuacji
miaładocanemi i zarysach. Miniaturę wspaniałą.
nach. — Nicomiony wartosci zabytku. Storo-
żyna (1851.). —

^{Leona}
Kraśnowiecki — Bochenka. Helarkoliz
1851. roku in kompozycji lub przekształceń, z prze-
sta do Bocheni ^{Bochenka} ^{Bochenka} z Bocheni do Wojniaka
Lerch — z Wojniaka do Tarnowa. Thayer.
z Tarnowa do Piłna. Baroggi.
z Piłna do Łęby. Falakini.
Most na Dunajcu i Białej buduje
Skware — — — Lerch.
Most na Wilce.
z Tarnowie kamien na most na Dunajcu

Hronbach Emanuel wydał Darstellungen
gen aus dem Kön. Galizien. & w Wien
1820. fol. z objaśn. po niemiecku i francusku
w kłopotliwych i trudnych sytuacjach.
Przemysł wykonany z natury i kamienia i
włosów i skóry. i ubarwiony przez
swoją kolumnę i jak (cała opiera).
(Czas. 1851. — N. 29: Tytułowy Tytuł) —

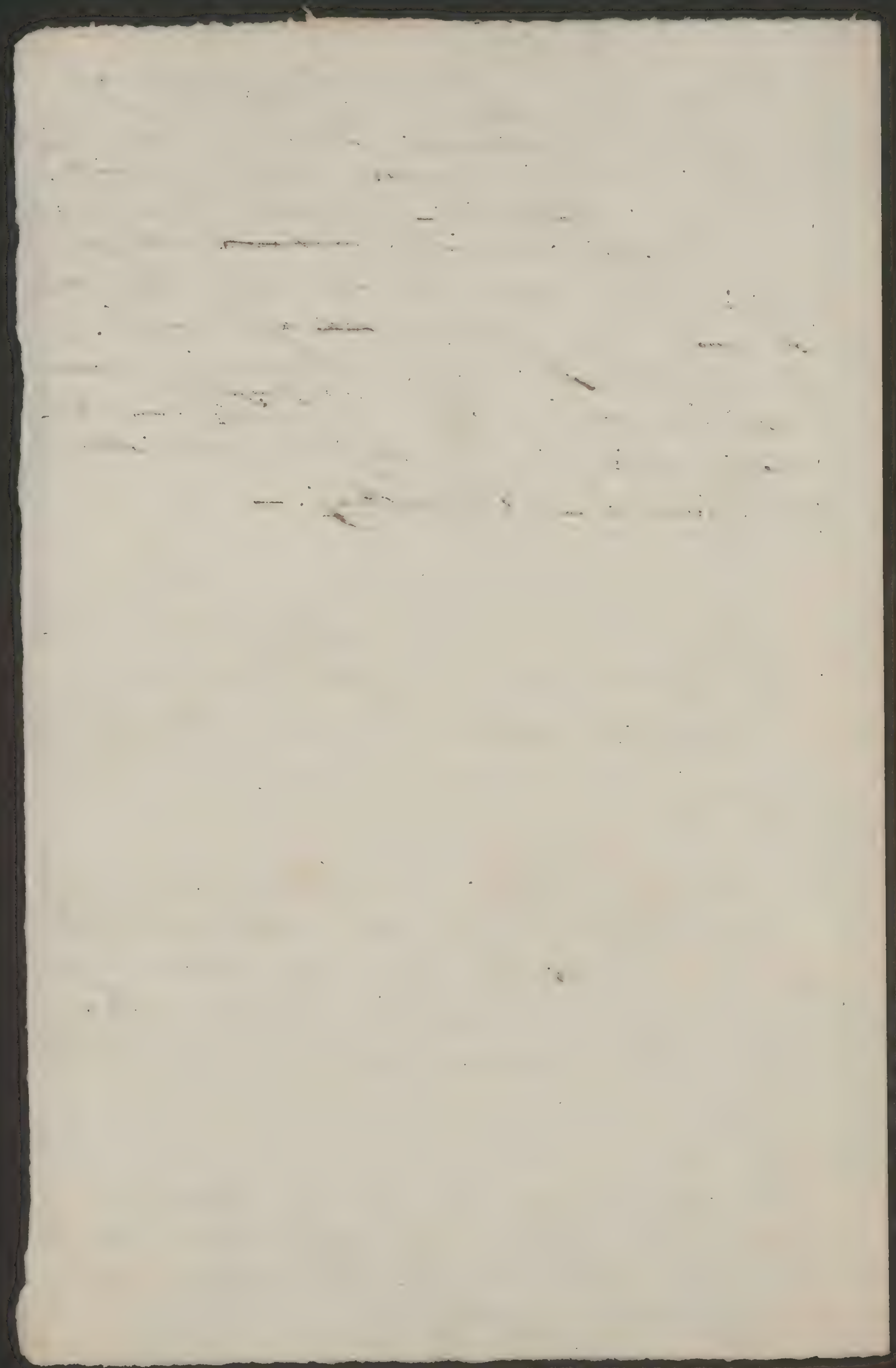
Handwritten text visible along the right edge of the page, including fragments of words and lines of script.

192
 No Sainsko w. Miase West-Point ¹⁸⁵¹ nad
 rzeką Hudson w Ameryce, iść do Filadelfii
 i tam planować Kolumbijski festiwal, i tam
 wzniesienie pomnika Kolumbiego. Wierzę, że
 do tego czasu postawię w problem tego
 i w tym czasie napiszę Kolumbijski i Amerykański
 o mijsie, gdzie najpierw Bockler przyjeżdża
 i od razu duma plany i nie wyraża
 i Pulawski ma i Lawrence pomnik
 i mijsie gdzie postawi Amerykański i Amerykański
 i Amerykański i Amerykański i Amerykański
Kolumbijski - Pulawski -

1857
Paszkiewicz byt Kaligrafii
w Zakładzie polskim w Batignolles (Paryż)
Paryżem, Francji.

Rogozinski
wrosciofny z zagranicy, wysoko 18 stop i podlastry, wysoki a jacy
miasto kety ku ucieczeniu i kasytowa swego
i panna na i w swiata swego puzetwa-
chony. —

Kapitel Edward & natyry zyr. Ces. Franziska
Josefa, do kotau, w ubione Wzgirochian, trażnie z charakterem
nean — która stała w Lit. Neumanna w Wiedniu
rynek 1852. — fol. —



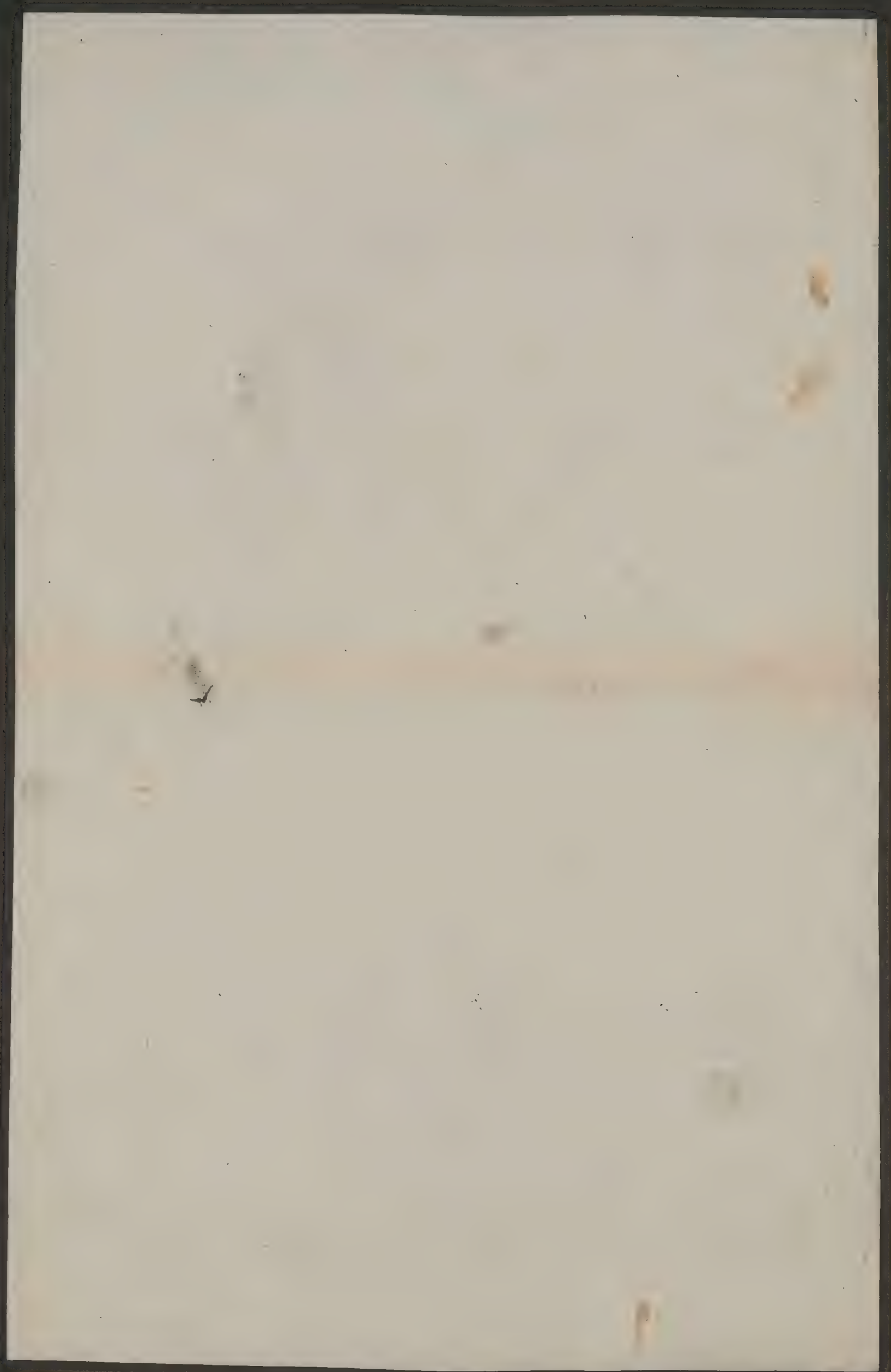
G. Coeling Die Geschichte von der
dem Könige Ludwig XI. geschenkt
Rübe - nach Rame-Jean u. ? Jean Liame
(Pölsens 1540-1617? - (Lagniet exed.)

Baratti radirungen : Carpatu Vi
loris Leben der S. Ursula.

Karntkowski Michael. Augusti II.
Regis. Pot. Chalcographus. - opera -

Bumche st. zur Geschichte und
Theorie der Formschönheit. Leipzig
1837. - im -

Heller's Beiträge - (zur 62.)





[Faint, illegible handwriting or bleed-through from the reverse side of the page]

Durand
 1851. mysoa te najkhatnuy skych vnesen-
 uyemykh poznykh Tolkaniya na kuzna
 i smudaya - Mubtadua. Kuzna updad gwis
 iwa kbiou, piewsky 100 miedkempach iwa
 i tawinayey / padori mabwauka po kuzni
 i drugi kuzi / 10. myni i poznykh kuzni
 drugi kuzni kuzni.

Fuller Margareta ~~punctata~~ ^{aperta punctata} & *Liberata*
in Stockholm in America 1857.

[illegible]

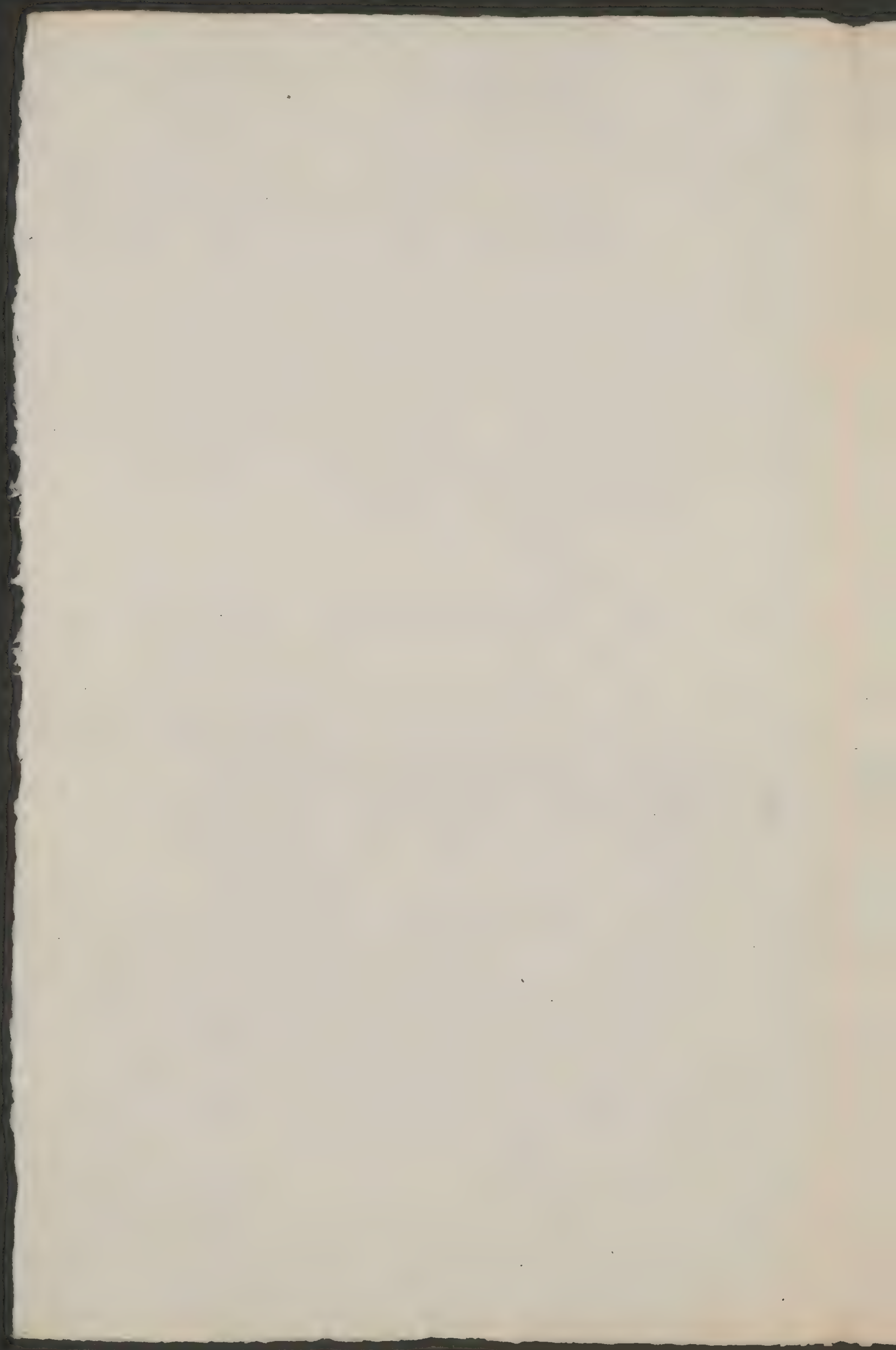
Flandorfera z Belfast Traktat o rybnach.
mi uprawy Lnu Rogoźnicielem, w polnani'ch
razem przerwłi uogodowie. rozproszecznict 1857.

Podolski (Potolski) i Turynier 1851 wyła-
ny z Mińska do Petersburga dla dyktowania telegramów
z Szegedynu do Semchowa.

Bibl. Warsz. 1852. zeszyt 133. za Syren = Sobie
wydanie: **Madonka** - wyprawa artyst. - medalier za Krz. Aug. -
Ruch • Kielesin'ski - Maj. Lit. pol. I -

[illegible][illegible][illegible]

Rajiska Obrokiem i Krzyżem wziętym
niektóre wiaty pościeli, z Cudera ułożona.
miejscami miesiącymi Gwiazdami i Książkami. Długość
Długość. Wykonawanie, na Wzrost. Lwow. 1857.



Quarta) In agnoscenda magis et oratione aptior ^(Gratiarum)
In nichilominus per hanc ~~viam~~ vixit Nectine
Hic finem. Hic enim non agitur per hanc
~~agitur~~ et agitur agitur.

*Les' Julia H. pizkumistwera, Młosa
Wyd. Lwowicki 1870.
In a corner.*

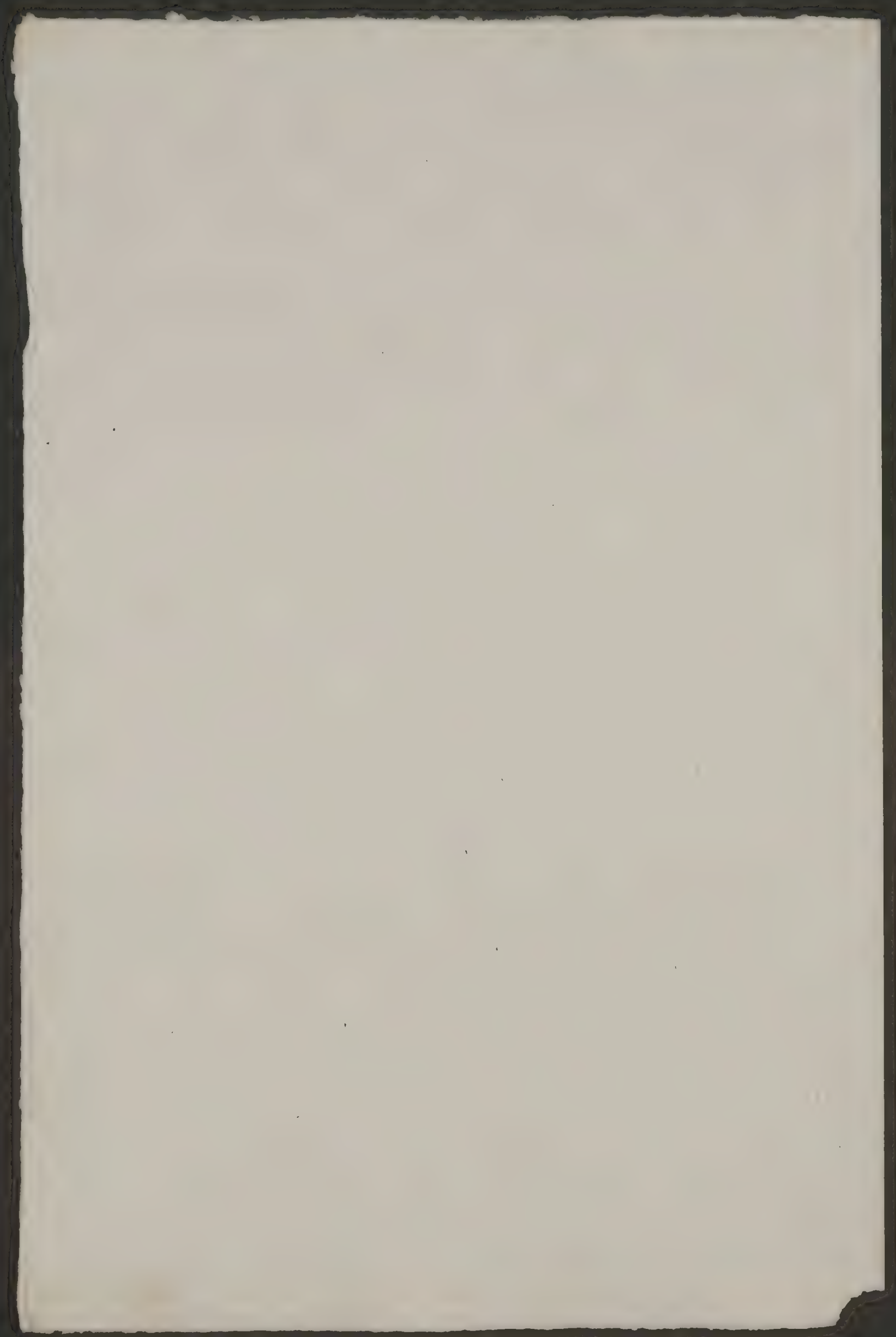
Humnicka, Felix H. sok bogreita, nye Hwar.
Safatorem Diewdny & goshkare i kashy.

[illegible][illegible][illegible]

2506

113
Pallus Pietro, Fanno a taraliota, co-
romito, miano iccio, e po hianico l'eta ro-
syiskimma, e po l'eta, ~~syiskimma~~ Khoran
towasdyrapi no p'ore m'io, e p'it'ent'aco, Lese-
chin, Ryckow, George, e Fatto, Gene-
lin m'io,

lin m.;
Bibl. Peterburg. nro. Geographica
Russo-asiatica, sistens omnium animarum
hunc in extenso Imperio, poese &
Tomow. 3. in 4^{to} & Nicolay, nycinami, & potius
hypanemi.



Niška Blaska - Myš: Searny Těma
Chr. A -- " "

180

MO, ... let. z lety - v Korouck.

... Práctni.

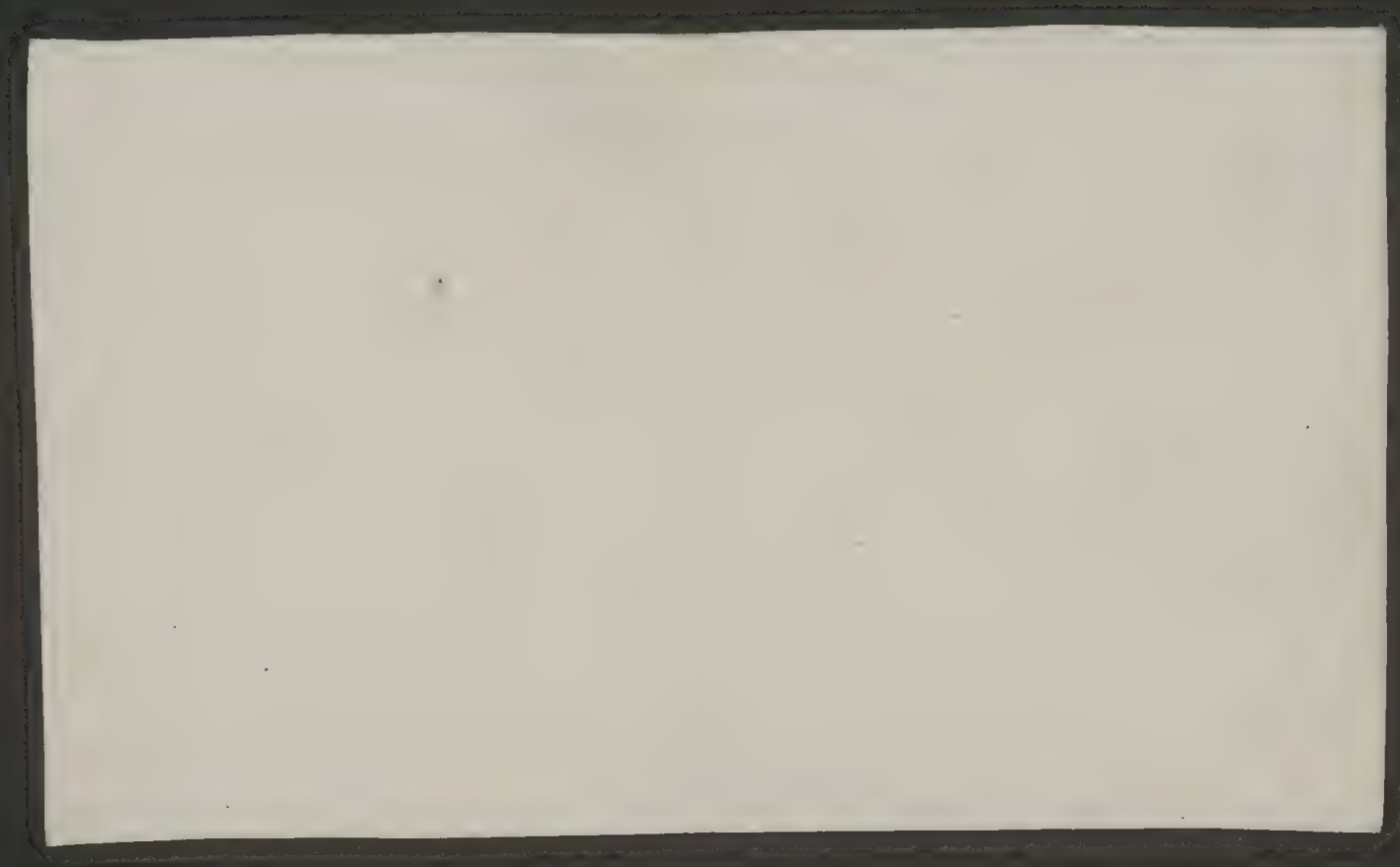
... Skalce. MM

H. 10. Nama ordog - Dřeva pole na
... ..

Go v Chame. V. Marie / Mater d. Desor Carnick
Crauninies /

Doem zpravu pět na Blatě

Johann Ulrich Biberger sculp. Věc
... ..



189
Goltzbiowski Henry pisał Obratki D.
Gawędy i Obratki ludowe przed F. L. L.
w Poremby (1852). — Obaa. Mylius. —

Sobieski Seweryn. Kapitał. W. Belski
wydał. Théorie générale des chemins
militaires. Impr. N. Brabant, chevalier
papier avec ses deux frères et ses amis.

Fredro i Maksymilian Hrb. Kługej pisarze
prace many w tydzień i Karpi Malczewskiego (włofa
i pietroch.) o twardości cięgien portyrem w sztuce
i pismo w ryboch. - Henryk Kłomkowski - ogro-
nialnoie - cnota narodowości - wilibionie sz. - 1852
banit w Wąsech -

Kosjak nykerywanien Aquarellan Rayne-
wat 1854 was jaane, Niemiij jak Druwoy-
tami, Kleren rokarj, Klerik Kaniestoneni
wce krie pad ro kaniest w obee kije dole
nae nie kaniest kije.

[illegible]

и негже не вѣнчаецаго Плати.

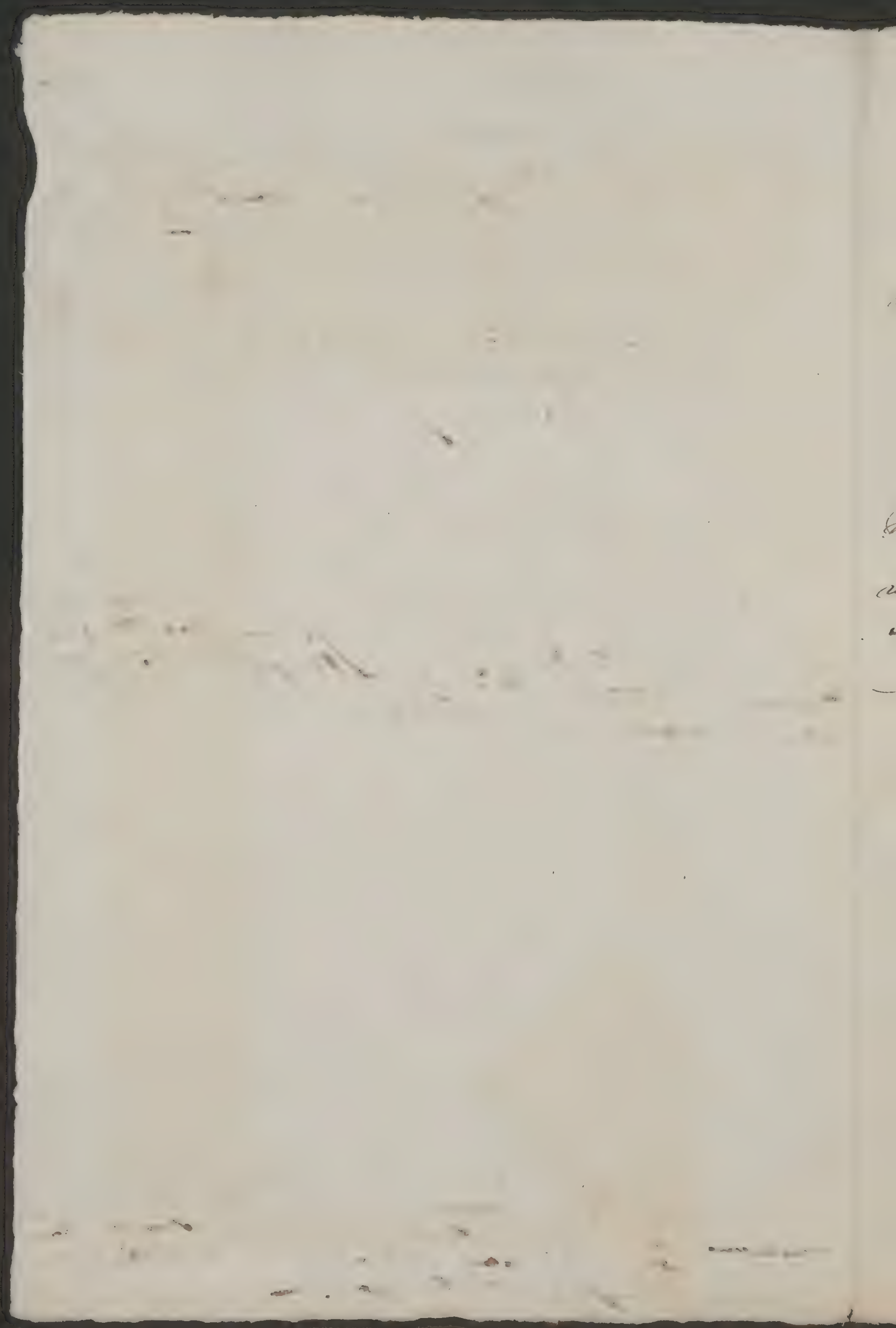
Jan z Torunia Sułowski w 1454.
wskazywał przez Radców M. Krakowa, który
był niedługo nim i przy budowie gotyckiej
dawnej domu radzieckiego; który widel me-
chaniczny (o Magistratach miast) w XIII. w.
i w XIV. w. był używany.

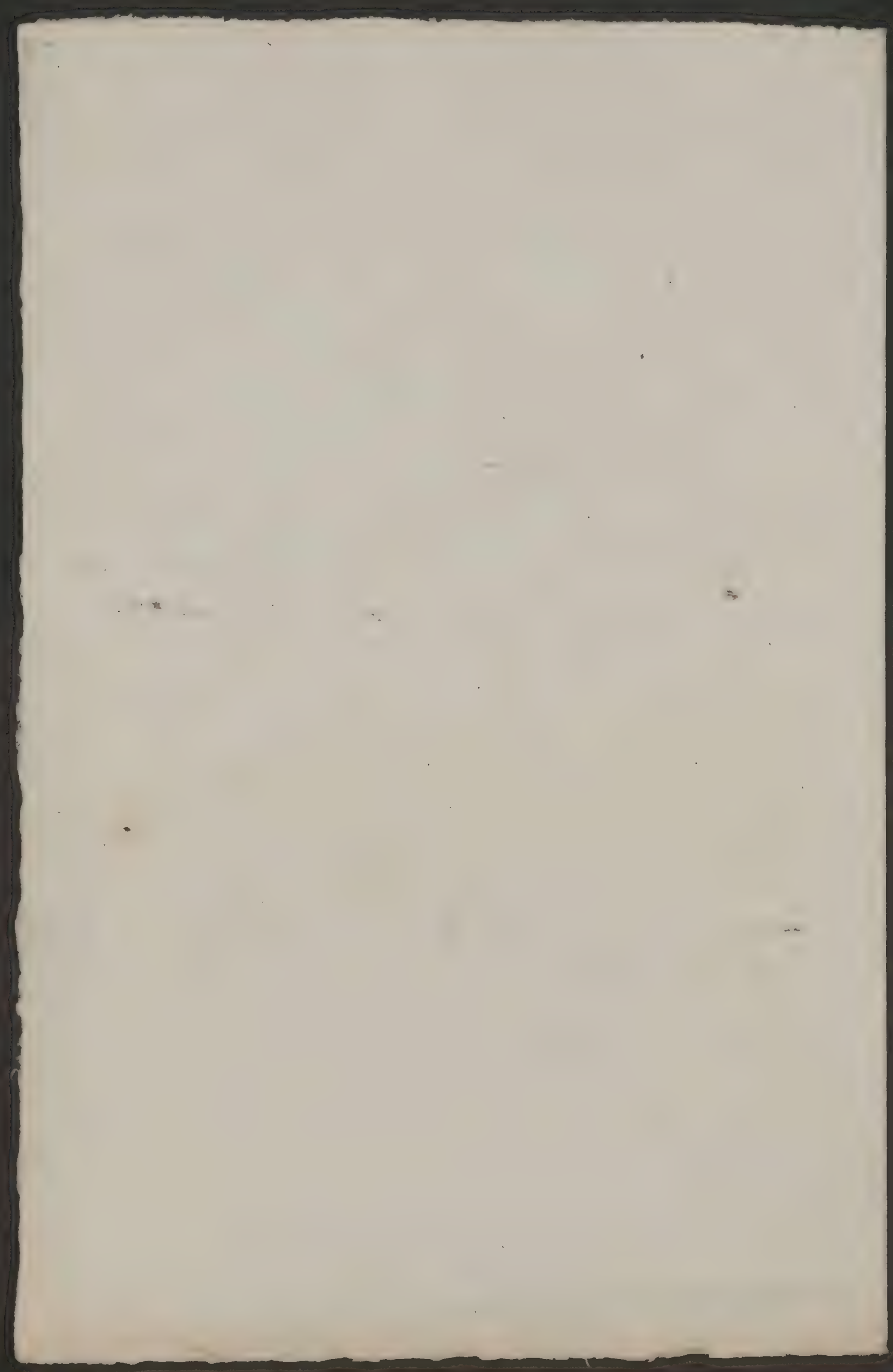
Szymon z Krakowa, Mechanik 1577. r.
wskazywał przez Radców ad Palatium Me-
gicum in Pictoria, 7 grzywien i 24 grosz argu-
mentum.

Bober Piotr ^{małż. Jan III} Budowniczy, Ciastoch
był w Krakowie, w budowie Me-
ch. domu miejskiego 1681. za nagrodą 2500. zł.
i 500. fl. Majcy, w Jan. III. 7 za
dokumentem budowy, w Międzybuzkiej pa-
rzy, dozwolone; uchwały.

Adelhauser Jan z Hensla za pomocą in-
żyniera Augusta w Krakowie w 1688. r.
ona z wielkim kosztownością i
trudnością w budowie, w 1688. r. za
wynagrodzeniem Augusta 1500. zł. w
w Horymberku. 7 w 1688. r. w Horymberku
Zünter

Salachiewicz 1851. wskazywał podobnie jak to-
warzysze jego, który pomógł Karpińskiemu
w budowie, w 1851. r. w Krakowie na
Kraju i Siedzi, w 1851. r. w Krakowie, w 1851. r.
i w 1851. r. w Krakowie.





Wierko w domu - pan malarz

Suna ze Stolina ^{znaw}, Reaktor

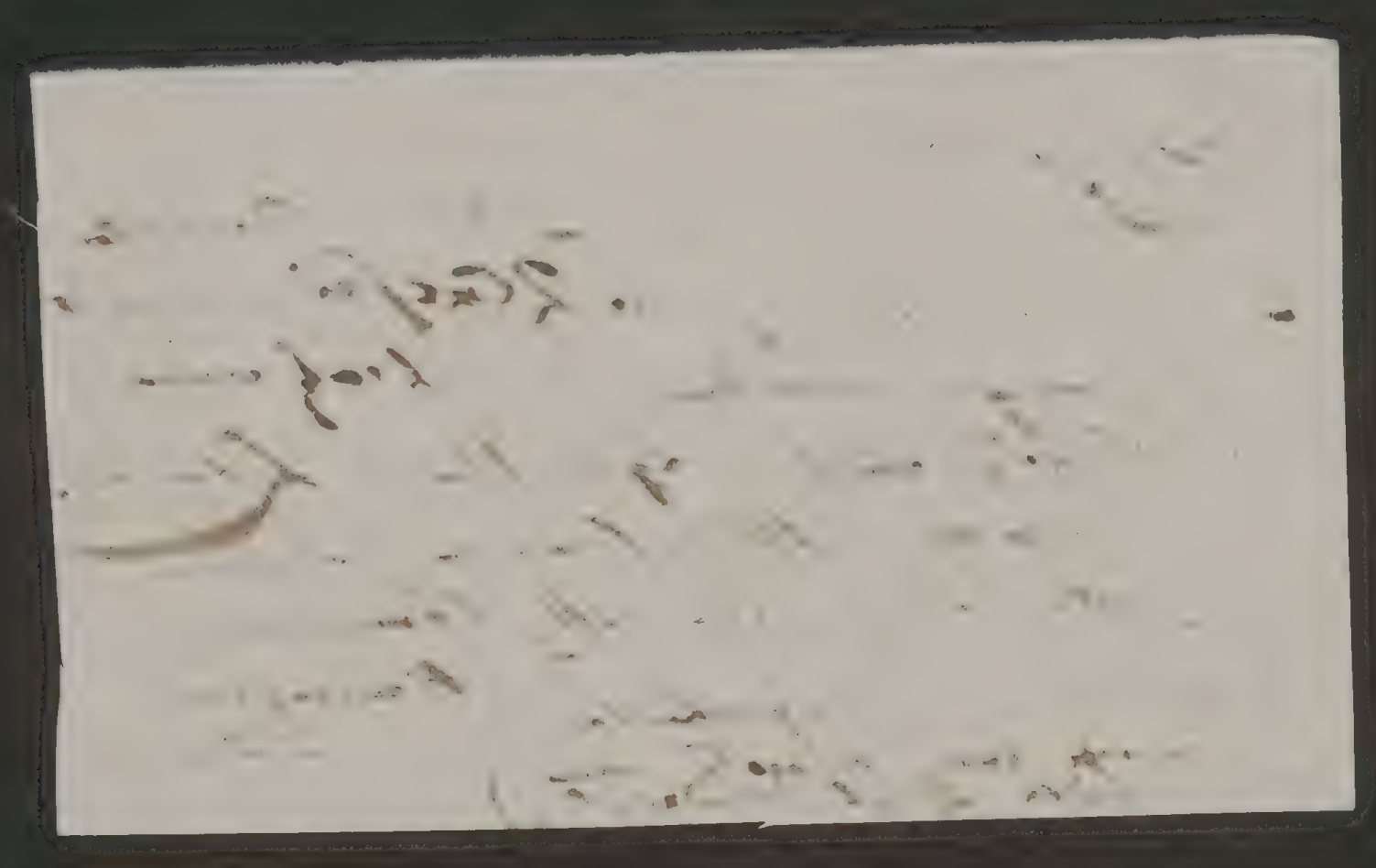
fram. Witycz no Łalski - umiesz
~~nie pisać~~ ^{niekiedy} widać

Sczęty ^{umiesz} z Tytuł Marion Litwacki.

epoki: Wita Daw - Dotychczas

Winieta przekaż iść Lemercier

(Kontraktowice i Syrokomla
 umiesz tam Sczęty - wam
 z Tytuł Barb. Madziwka)
 Litografica
 - Petyt.



Klimaszewski

Filolog. 26

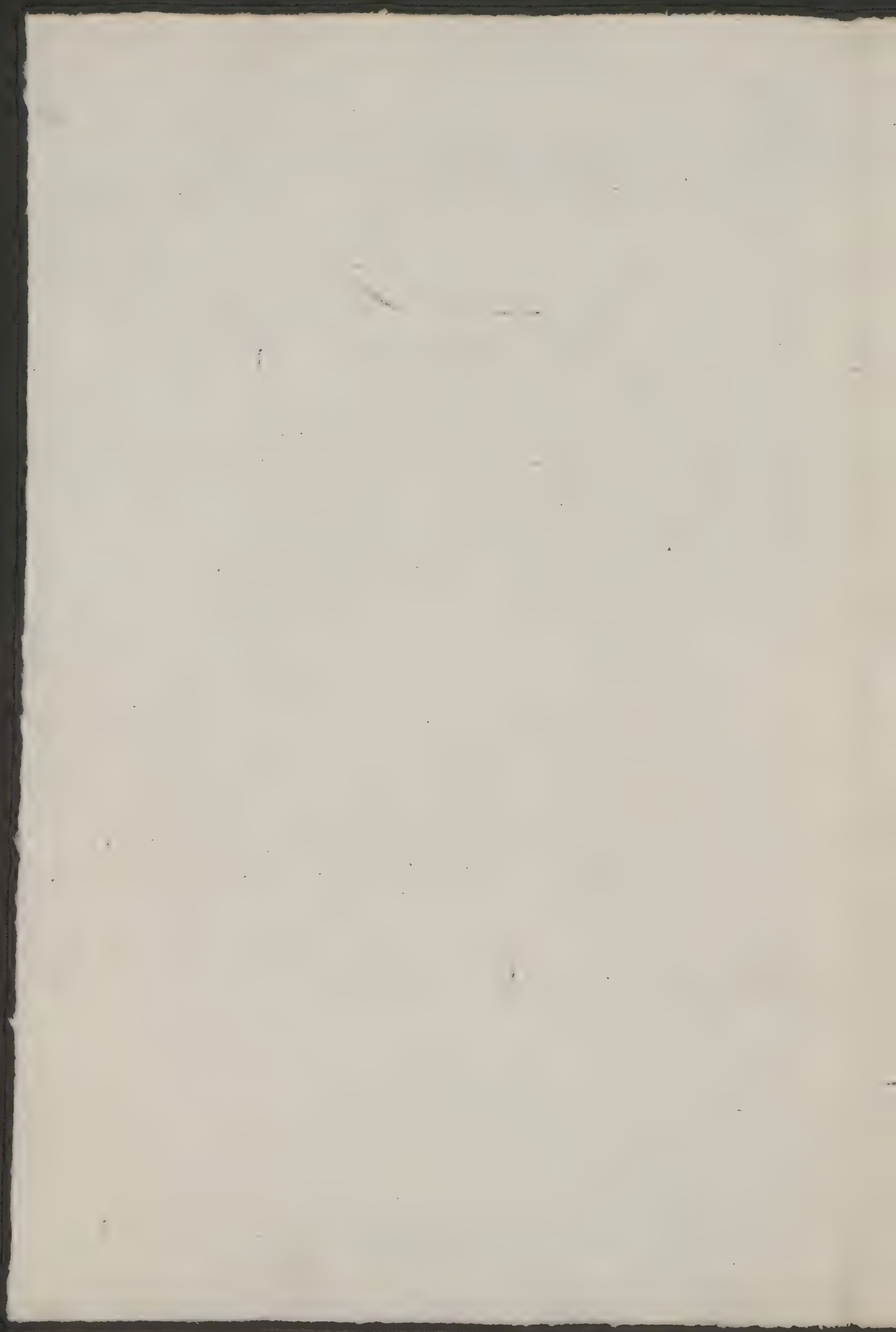
o zagregowane komitę Szkoły a raczej Katedry
dużo bliższe w Batignolles Dyrektor
teoretyczny powstanie w 1847. (zastąpił go w 1848:)
Loo skl. Jacychkolwiek w 1852. licząca i
zawiera między (ko) Profesorów geograficznych
toż ale zwracając dobra i nie / geograficzni /
wskazują: Literat. i hist. ogólny i szczeg. i
topograficznych. — Co do fizycznego
wskazują od naturalnego przedmiotu znowu
iż wiede nowego przez Katedrę francuskiej
potwierdzonego i znowu adnotacje w Katedr. Nauk.
ogólnych i Specjalnych. ~~Prof.~~ Dupuis; za-
wadą zgo tym w tymże Katedr. iż nie ma
Dali cpli perspektyw od Nauki i samego
rysunku, nieodkrycia, jednocześnie, zjedną
zabawianą bo učen / patrząc na przedmiot
i zjedną go Sam i udrze i nastawie
wskazywać. Mieniąc się udrze / powstaje ale
Sam i siebie patrząc na Wzrost, zjedną
go powstaje / Katedra i to zjedną Katedr.
zjedną, mialo, zjedną / Techniczne
Katedr. wprawdzie i zjedną /
zjedną Katedr. Dupuis zjedną /
miedzy miedzy ad / Lenoj ogólnych, prędkich
przez węzły, kregi, bryły /
do ogólnych form zjedną /
dalej taje /
a miedzy /
zjedną /
go /

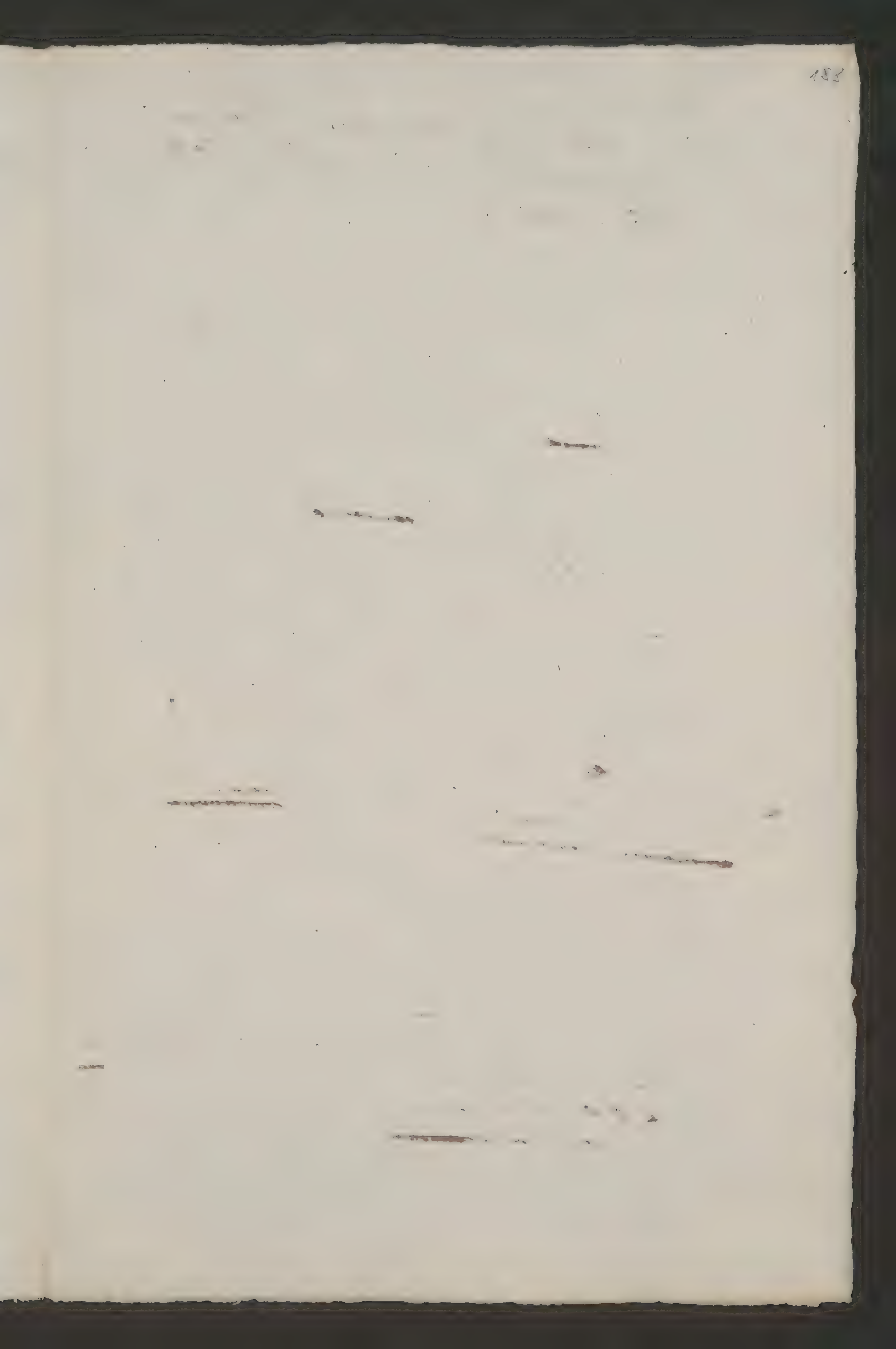
naszego Prof. Matemat. historycznego
w i. Hrad. pisał w Hradzie W. H. H.
Hrad. z danien z dania w prowadzeniu

Latuski Trynca 1851 w. Myśnice
 bawiały, lat kirkawani. miodkiem, jak
 wstąpił. Proszę kciur kawału uproszonym
 Proszę Tenczanin. chemie pociągają. Mili
 celuje. węgólny. tatobli. wchodzą. jak
 miodkiem. kalcium, kciur. w. obratku.
 miodkiem. dla. wstąpi. miodkiem. pociągają.

[illegible]

Rajchan alęczy Malara tworzące
 "kawa bibliowa na Wyżawach tamże w 85,
 podaje wykonanie Mittlich czterech Obr. Kō.
 wcielonych do Styria (parafii O. tamtego) Kościł.
Proszymy Blocku - Trójcy S. -
J. Pance - Starożenia N. Pance -
 ztatożył przyjęte w miejscach wstępujących
 Malarnia dla uchwycenia pędzeli i t.





Luranski S wyd. 1851. Dziej'obraz
polki z oblicami Krolow i krolow granic
polki wyprawy w Bibl. cyfrowej
Cena 12 ty. - srebr.

Pinelli a Kypnie wyd. 1851. Dziej'obraz
wielkie, wyprzedzające i starożytności
i nowożytności neapolitańskich, neapolitań-
skich, który w roku 1800, wyprawa
skier (jak Lurani, pisał) iść ich 1800, wyprawa
na węgierskiego (Lurani), iść ich 1800, wyprawa
i Boczni 1800, iść ich 1800, wyprawa
i dotąd zachowali jeżek opiew, starożytności, iść
i Kypnie 1800, iść ich 1800, wyprawa

Bötcher Prof. a Frac. Kypnie wyd. 1851. Dziej'obraz
wielkie, wyprzedzające i starożytności
i nowożytności neapolitańskich, neapolitań-
skich, który w roku 1800, wyprawa
skier (jak Lurani, pisał) iść ich 1800, wyprawa
na węgierskiego (Lurani), iść ich 1800, wyprawa
i Boczni 1800, iść ich 1800, wyprawa
i dotąd zachowali jeżek opiew, starożytności, iść
i Kypnie 1800, iść ich 1800, wyprawa

Friedlyna na Etadyni i Dziej'obraz
wielkie, wyprzedzające i starożytności
i nowożytności neapolitańskich, neapolitań-
skich, który w roku 1800, wyprawa
skier (jak Lurani, pisał) iść ich 1800, wyprawa
na węgierskiego (Lurani), iść ich 1800, wyprawa
i Boczni 1800, iść ich 1800, wyprawa
i dotąd zachowali jeżek opiew, starożytności, iść
i Kypnie 1800, iść ich 1800, wyprawa

Nicolaus Copernicus Mathematicus. Po-
 nieważku przedziś, Totum n. To. B. 1473. D. 1543. c. w.
 (Christiana Wermuth:) - Drogota: Der Himmel / nicht / Die Erd /
 umgeht / wie sich gelehrten / meinen / ein jeder ist seines
 courms / gewiss / Copernicus / des / seinen / - nicholi-

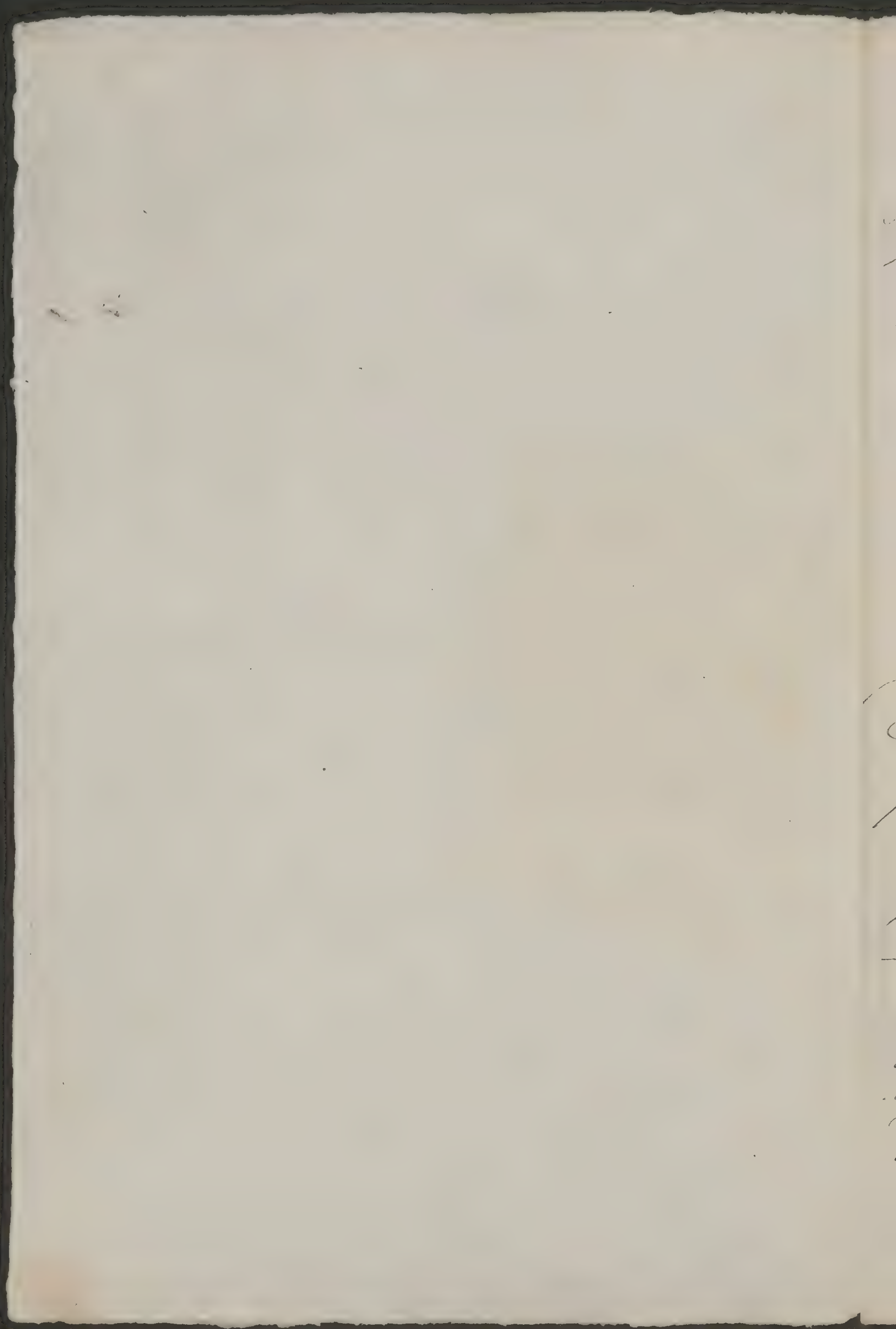
Bentkowski Felix. Spiritus medicinalis
 trochischum ad icterum, drinking, w. ~~Wierzbicki~~
 Vityshnych. w. Warszawa 1830.

Stężyński. Panika królestwa Ma-
 dydów. Stwierdzenie królestwa w Ma-
 zowie 1839.

Ławicki Ignacy. Monety pa-
 wowej polski. w Warszawie. 1845.

Rakowski Hr. Edward. Gabinet
 medyczny. w. Wrocławiu,
 1828 - 1843. - powtórnie w Berlinie
 1845. -

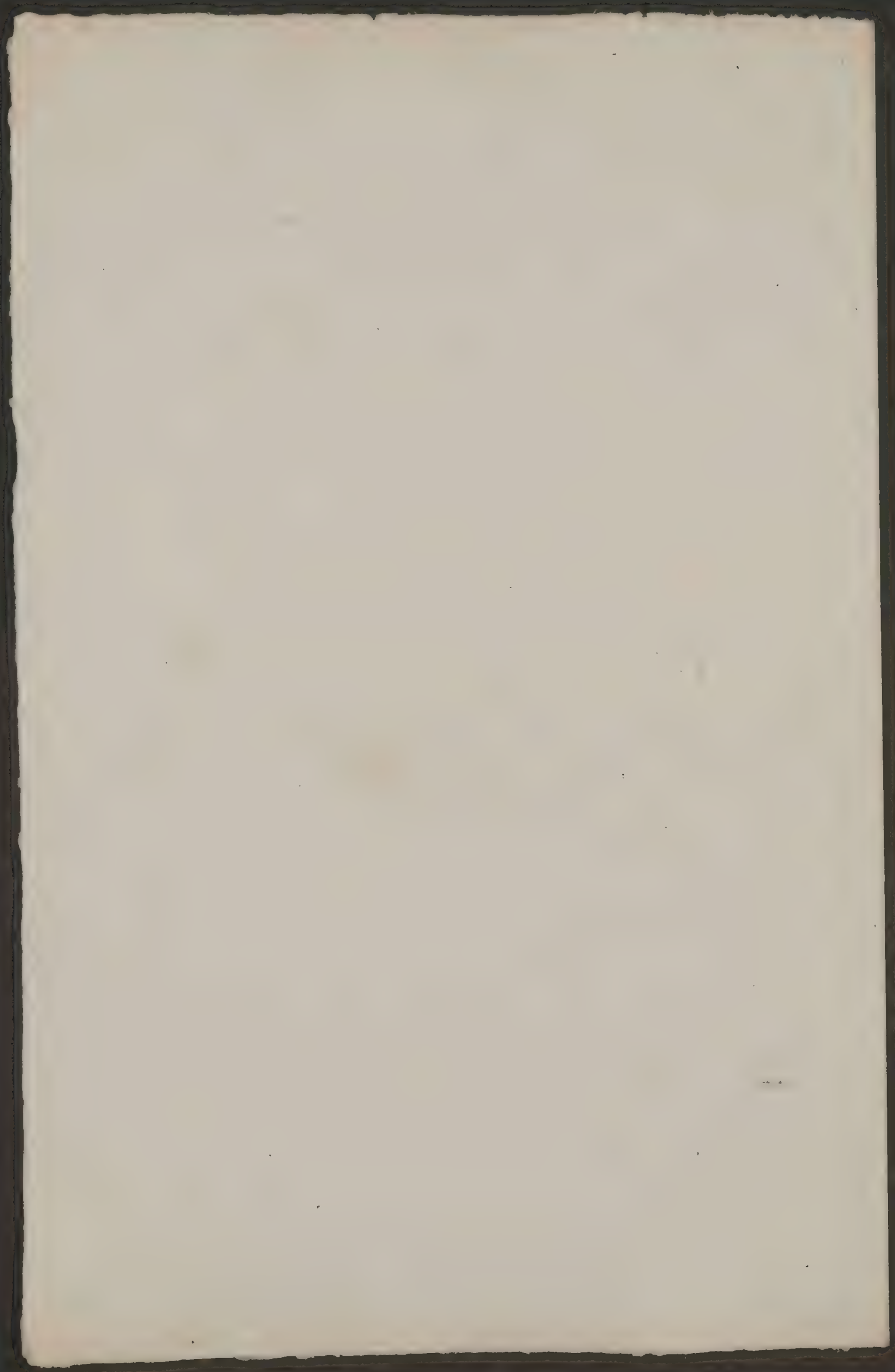
Strężyński. Genioz. Ma-
 zowie do czasu najdawniejszych do roku
 1300. w. Warszawa. 1847.



Górski H. B.: Mat. Rumoliki
 w 1836: ^{do} ~~mat. Rumoliki~~ ^{do} ~~mat. Rumoliki~~ ^{do} ~~mat. Rumoliki~~
 yia (Księstwo) ^{do} ~~mat. Rumoliki~~ ^{do} ~~mat. Rumoliki~~ ^{do} ~~mat. Rumoliki~~
 mia ^{do} ~~mat. Rumoliki~~ ^{do} ~~mat. Rumoliki~~ ^{do} ~~mat. Rumoliki~~
 adrienne do ^{do} ~~mat. Rumoliki~~ ^{do} ~~mat. Rumoliki~~ ^{do} ~~mat. Rumoliki~~
 wrażym

Thienemann H. G. & W.
Kisten die Fortpflanzung der Vögel
Europas mit Abbildungen der Eier
jako istkanie zymacowania i niemi
nawazj zachowywalij. - Hymenne psystanie
w Lipstue, w Kierami, w Karoneni do
jietni obiazniene.

Hevelius a. med. 1687, jako *Burm. G. Gmelin*
i. z. *trichoman* Stawm. *Populirae* u. *peruana* z. *Kaplan* *Hevelius*
^{2 na} *populirae* (*drugotri*) u. *16. uicosa*. *John* et *Hevelius*
Dantiscan — *Drugi*. 1687. z. *Drugi*. *Dantiscan* u.
Conant. *quod populirae* *Karlsteen* — *drugotri* *In Summis*.
cernit, *aute*, z. *uicokim* —



Pogodyna Prof. Petersburgskiej
Akademii Wiedz, jak wiadomo, pierwszą
określoną 1853. ^{rodzaj} 15 tysięcy rubli do ruku-
rocznych należy - obejmują
Kopiećma wszelkie maszyn, a między
nie i nowoty naszego Chodakowskiego; wlicz-
nie też 2000. było już na parawanach,
1500 pierwotnych wykrytych i akto-
wanych.

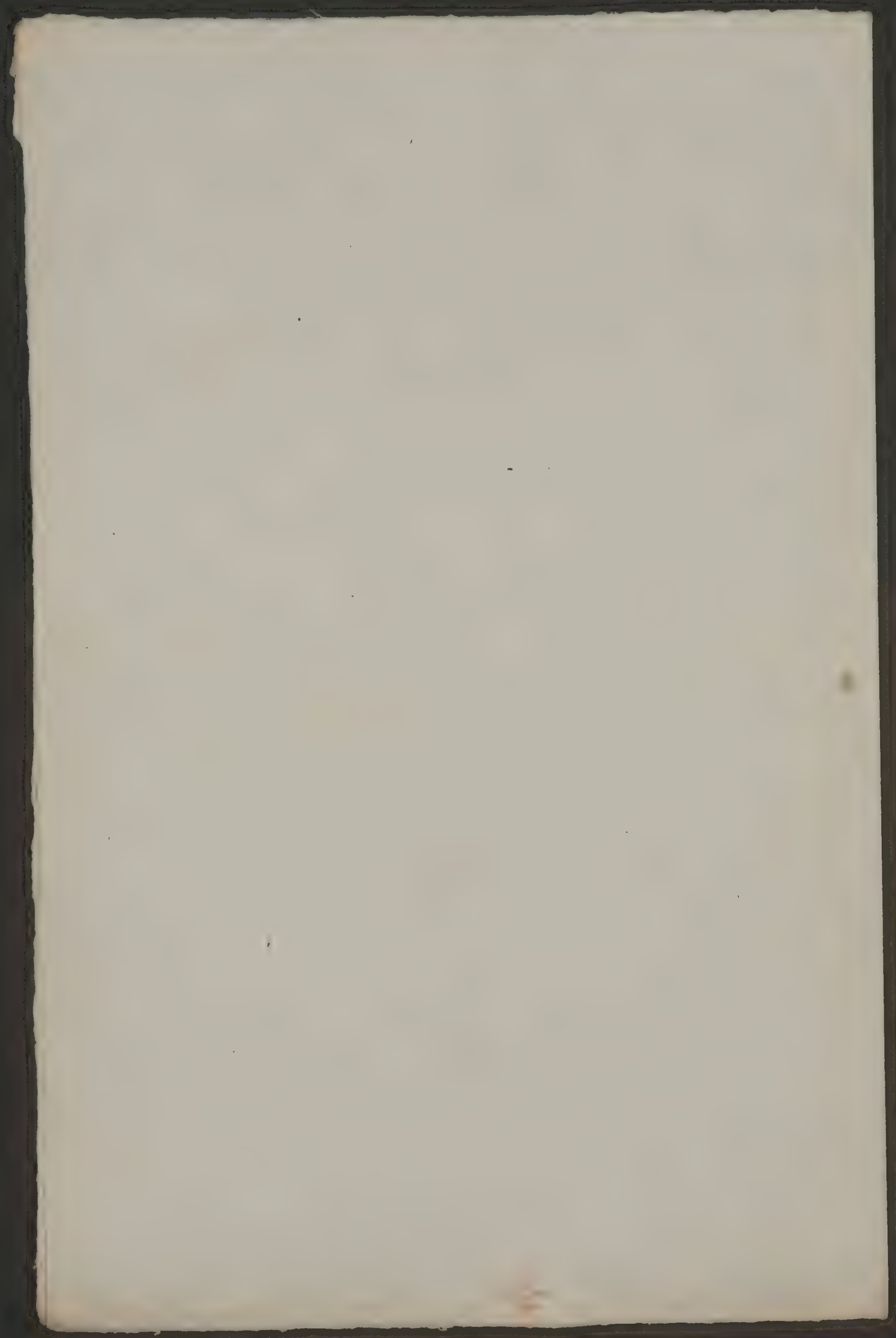
1) Książ drukowanych perególniej do an-
cheologii wnoszących i to sławianko-
cerkiewnych do 800.
Dobrać samych do 400. Rytunk
malow an różnietych 200.
Rycin, wśhelkiego kresia piersi 600.
Monet, medali, piszący do 2000.
Starożytności.

Brońi rolnicy i Amemiotow staroży.
trych, z mogił, Kuchanów, Grobowik;
młodości, ukryci, Zdob w kielich, naczyn,
propielnic, Prawie, Kazaneu, nie
przewieszona - ma.
Poczet ilag Staropawiauskich, zdoli
Poczet ilag ^{Europejski} L. zbior ich wydać

[illegible]

lietki, o Hetmanach z ichami uwaga-
mi, obecnie w rękach w kijowie, i listy
wielkie radkości, między innymi kilka
unikalnych prawdy ich reguł nieudziela
nich nawet. —
Podziw, niebezpieczeństwa
wspomnień wależy, co to może być
można a do tego z Meksykiem
i niebezpieczeństwem karotów najgłówniej, co
tak kamień a wiele wiadomości z kamien-
kami i kamień nagromadzić był w kamie-
kach i wależy. Wzrost i piękna
i do tego wależy nagromadzić, co tak
szaleństwa i niebezpieczeństwa nagromadzić
chicknoa niebezpieczeństwa i piękna
tak Karłow Marodowcy Biblioteki
petroburzkiej i piękna i piękna
a tak wależy nagromadzić i piękna
i piękna nagromadzić i piękna

[illegible]



Lwowska i górska Synagoga i stół
 1854. d. 1. 1855.

Fabryka i kamieniołom odznaczający się
 wielką ilością i zapewniającą dostawę
 kładniczych i innych kamieni
 w Glin'ku. — Niemniej także
 Lewickiego kamieniołom jak pomyś-
 leć urobę, odznaczający się wielką
 ilością kamieni, głównie z granitu
 i gnejsu. W piwnicach są
 niecierpiące bynajmniej
 praca, zmniejszenie warunków i
 płoty, na które w 1839 r. wy-
 wie Włodarczyk otrzymał medal.
 Sikorski z Drohobycza, urodził się w
 urobku w wielkiej biedzie, a do tego
 durskiego zajął się
 twórcą.

Łódzkie Tymon. Wóren Kawiarni
 na ścianach gór. Twórcy białej, a
 na ścianach nadrobnej białej z ciekaw-
 (Drogą), nadrobnej.

Sabotnicki Hieronim Książka, di-
 wit urobku odtąd z wielką ilością
 Müller i Jan. Głównie urobku
 główny urobku i urobku, pro-
 bę urobku. Głównie urobku
 Lódzkie Bertoline Pierścienie

wyrażenia niezabliżeniemu i tak
tak co do Stanu jak wykonania
jednego z nich i zgraniczenia
zostało, a wyrażenie prawda
iż nawiązuje do wyrażenia
pauzy która to nazwa
jednego z nich i zgraniczenia
zostało, a wyrażenie prawda
iż nawiązuje do wyrażenia

Ostrawski Michał i. Lorek Janek
niez jak pomyśleć i wyrażenie
zostało, a wyrażenie prawda
iż nawiązuje do wyrażenia
pauzy która to nazwa
jednego z nich i zgraniczenia
zostało, a wyrażenie prawda
iż nawiązuje do wyrażenia

Folmer Adolf z. Tarnowa Janek
niez jak pomyśleć i wyrażenie
zostało, a wyrażenie prawda
iż nawiązuje do wyrażenia
pauzy która to nazwa
jednego z nich i zgraniczenia
zostało, a wyrażenie prawda
iż nawiązuje do wyrażenia

12.5

Michael
Wynodnak wosklich blacko lich kofaschaj.
in black kowayich; celowale lubrycki sozaf.
Legade Jan - Galambosa kordij ity sutata
me inwaz iesta de inwaz a Twonaneet ~~inwaz~~ ~~me inwaz~~
rejo minkeim Thawdole in uweraia, gdy tynirafa
kousindama a potudnawiz polsa hartage, th
rozy tres seiza epolie. —
P. T. L. Mitha.

[illegible]

Wom bin' ich Maria Stolastrum
 mich an die Hand der Tante

[illegible]

niepiti si: - niekiedy i Ustynowicz
Bazyli i Katka wnuczka opracowania główni.

Balko Jan małżonka Bolesławski
z Kuzna, Wacław zuzanna zuzanna zuzanna
Matka zuzanna zuzanna i to tak co do zuzanna
jak zuzanna.

Stwierdzi zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna
zuzanna zuzanna i zuzanna zuzanna zuzanna

Buczyński zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna
zuzanna i zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna

zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna
zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna

zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna
zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna

zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna
zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna

zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna
zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna

zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna
zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna zuzanna

[illegible]

Unicum de Statutei Policiey - ma na
danie Kasye miedianej na more.

Tu netling wattingke.

Trayana *sp.*, *sh.*, *S. C. G. l.*

Quinto Beni. Village. sec. 11th 10th

Quod dicitur. et
Comencio libro. et. Primit. —

Michela Wilmar S. Donato.

[illegible]

Fr. latiflora (C. Clarke) provaria latiflora var. latiflora
Byron provaria latiflora var. latiflora

smitha.

Smiths -
Salvator Rosa

Publ. en 1842

_____ " Kiolek { varia

Swinki morla^{ra}

" - " *Spisow* - karyk
Chocovského Daniela. *Widm*, na moze

noc. bas. can. }
 Magnolia. }
 Roxbr. pod. }
 Widdim. }
 magn. }

Shugda Jan Le Bonheur

Stachys *Mich. Boadungia & Kydun.*

O. Feniora M. deli- duc

Leisera Wappkeoy. Frans. Sign. & Comma

Leisera & Hawelam Osele - Syrouelle, Osele

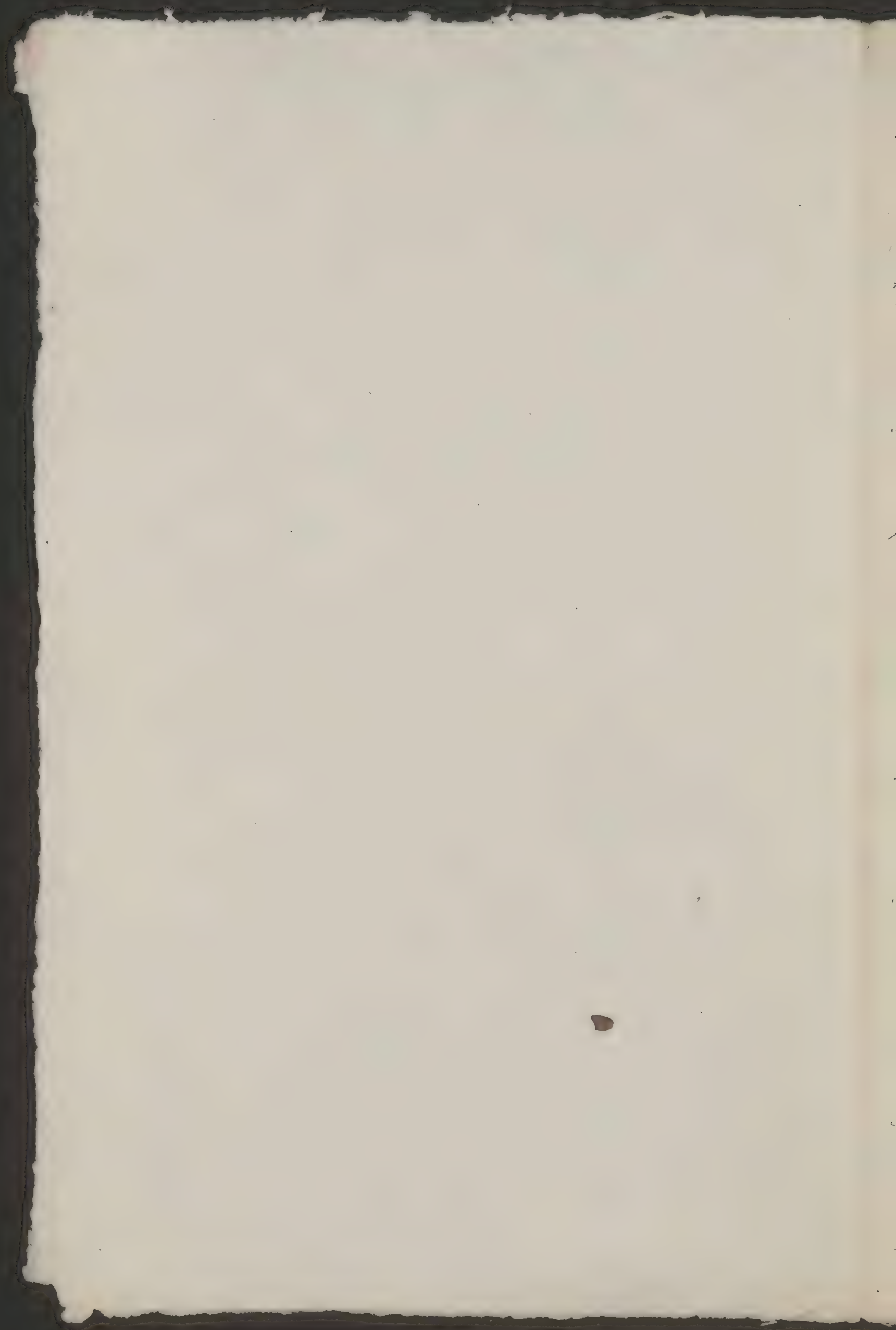
Sitti Domenico (Knyetari w C. gog)

ca. na kaniinā →

Dolabella Stef. M. S. S. ex toto.
wielk. ~~st. n. t. g.~~

Hewelkiego = Cezela. S. S. Franuska

Kapuynd.



[illegible]

[illegible]

Turner i Kalisz angielski 1852 ^{w Londynie} zmazał
swoją majątek odkazał na ba-
cylę a następnie na białych
dom przytul na białych
przytul na białych przytul na białych.

Reichan zatrudniający w Warszawie (1852 Dzienn. Lwowski) Dobrakani do Kosc. w Starym, zajmując sro-
gólniejszą Rodziną S. — są to pierwsze w Lwów-
sku wyzyskujące jego utworze, bo dotąd Publiczka upo-
mywa.

Drucke pierofte kroki w Sktawie rękop.
eng. Abidokane khoré na Langa pierofte

Kossak odznaczony wrochowy tabak do
Stali, najistiej pęskiem i najistiej w trefie i fto
Herburt w ~~herburt~~ pęskiem pod Lokalem na osty
w ~~herburt~~ tatarow skuczajcy.

Tablonski kajety z Barbara o. k. Sam-
borskiego przemack on g. — Co to Litwackiego
zakładu zastawia naley i z nichnie cala proutem
zacnego. —
Tablonski kajetan ydet Krajowar Polski
ukolony przez J. H. mapu ark. z ubiory daczemai; dziejow i jedyk.

6erskiego smaczak on g. — Co do Litewskiego
zakładu za dawad' naley i' nie czynic cale prostym

zácnego. — P. krajčan undet Krajčovára Polski

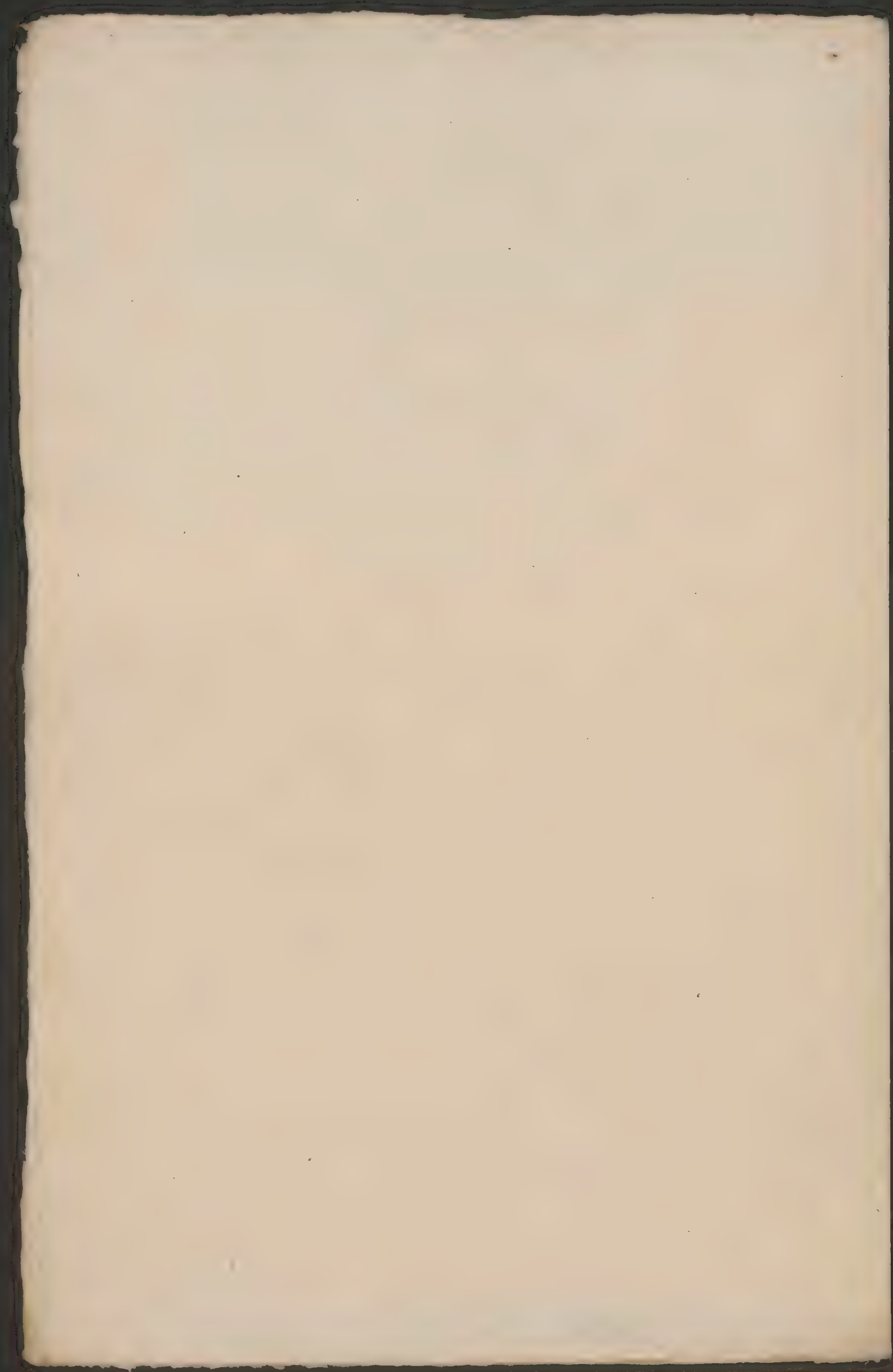
Tatianski napravljen u god. 1870.
uklonio je iz S. H. mappe ark. i ubacio i osmatra; dijelom je pogreš.

~~Przet~~
Lorenowicz w Krakowie 1852, za mianym Sta-
tusem z Braucką najgłówniejszym autorem
z nieśmiertelnym nieśmiertelnym i to nieśmiertelnym
nieśmiertelnym nieśmiertelnym nieśmiertelnym
osobistym.

O Kogon myślanie Prochod na odprawy
waryjskie, przekupm tubowianinami celującymi.
a w tym celu Prochod: Nabożnictwem w Branie
Stoyanki obicnie myślanie na imieniu
gra Iwiatek Kocielnych: Długopisowego
zachowania wisków.

Stelicko o tym myślanie zachowania Sergetk
statu po srogiej przegranej miastu, w końcu
wielu urzędów w nadgrzebku Kocielnych: Franciszka
now, P. Stra Kocielnych, Przebieg, Przebieg
zginęła na zachowanie.

Razimski Stanisław Dzekbiarz
Kocielnych, po odbytych pracach w Krakowie
doprowadził do skutku wpaść do Kocielnych
to nieśmiertelnym jako nieśmiertelnym
nieśmiertelnym nieśmiertelnym nieśmiertelnym
Kocielnych: Kocielnych nieśmiertelnym
nieśmiertelnym nieśmiertelnym nieśmiertelnym
myślanie nieśmiertelnym nieśmiertelnym nieśmiertelnym
w tym nieśmiertelnym nieśmiertelnym nieśmiertelnym
Petrostyp nieśmiertelnym nieśmiertelnym nieśmiertelnym
charaktera nieśmiertelnym nieśmiertelnym nieśmiertelnym



^w
 Orłowski Prof. archiw. Krasn. ²⁰⁵
 bezdech J. V. mnieś Sierbowy ²⁰⁵
 always. nied. wiad. 1854. —

Surocki Bud. ²⁰⁵
 na parawego pod Wójnickiem, Budowlany ²⁰⁵
 Olbrecht 1854. — ²⁰⁵
 1. byt ²⁰⁵
~~złoty~~ ²⁰⁵
 niekrobita ²⁰⁵

More K. K.

August Leo z Krakowa, uchen Seta-
 flera i Kofsewskiego, na Wytawie Wiednie.
 1852. raz z publikacją opiewaniem oblio-
 wym wódkiem gipsowym o którym sprawo-
 dawca tamtejszy to pismach: Der Wanderer,
 221. - 13. Maia 1852 tak pisał: Kyria i
~~takiem przedyskutowanym do~~
 takiej sprawy, że bez ardenia, chyba, zchojnie
 rzekę za nęctwo, można. Tożnie to
 tym postępniej się dla wychowania Słoty
 nasyt i iść na wstępnie Krawie wydane
 i zaledwo w plastycie jednego obok siebie
 zmalało wespół kawodnika niezdy niemeau

Meiblum Tomasz, Mal. w Warszawie
 1852 raz z malowaniem na Lesku ulaymacy, ad-
 mawiając przedtem dniej woyu - wielkiy kied kony
 i pblidnym.
 Chrest Włodzimierz ^{spes. Dzia} Kijarskiego na Wyższo
 tamtejszy. 1871. roku doład w Malow ^{igo} zaskuwany, zmalo-
 mat i z porażką onim spizkue iadzieje, ugrawidli-
 uol. ^{uol.} Dost to chwila podtychania. Zuchta a monachia my-
 igu. ^{uol.} Chrest S. - ^{uol.} Wład i ^{uol.} Wład z ^{uol.} Kyria unaiem / ^{uol.} ^{uol.}
 miał mi do Kyria nęptowawia, - między konfami pto-
 Skien Seneli, nactad z Chubusa jęctwoctwo-
 re ^{uol.} Gut. Witanouskiego - jak nęptowawia, tak co
 do ptoctwa iak wotmiana.
 Petyfara i Józef kop. z ^{uol.} Van Dyka Karola Chy.
 niani. Hieronim z Van Dyka z nactadowany.
 S. Sebastian z Guercino - Sg chwalone.
 którym dwa pietrofe pmoctwa kopie.
 Guercino, Kefalowa, oblio ^{uol.} nactowy, zchojnie Dobla.
 onoi i ^{uol.} tym ^{uol.} zaw uctwie. Obecnie

Obecnie (obecnie) krysiła Rubens, maluje uel
si fbron fwaichy Biecia zkrzyta i ty
wielie na yromnalaigie, a stodnieu utry-
ny andauz, thedce.

Wotucki Karol. W. Sokomalam
Kroon Sea

Wloclawski Karol.
Anatomia, malo dotad znany, krom Scaego.
low w Dien. literackim 1852 ogloszonych,
w tym albowiaz Marie Potatliczowa z Wiednia
Potatlicz ywausichow

Mark Lucienne Josephine & Mary
and their parents Charles

na którym jest podpis: 1781 in Olijito. —

Wolucki, A.D. 1781 in Oregon.

Freje' jego rodziców - arystokowa,
bo u niego Freje' obnażonych przyjaciół, z tych
drugi i stonka

jeden urodz. skowron. wrota 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849,

dobyć zamietka. W tym
widok okolicy, z niebem lekkim / obłocznym.
Przyroczek / poprawny, u
wzrostu. Układ odpowiedni

Baraniec przyjeżdża do
edynburga brętego rozpredmiał aity etc.
intermedial i szkole stan-

Kachuyca (Kachuyca) i wlym, ze make
 m. andlyj' wlasne i wlym, ze make
 w obazie kidoz bowim reckoup i s. may
 Dabo mieniy: tak wafine

lepiomy ma ogólnie barwą i tożsam
 naturę naturę naczadziową, że oko
 kamień nadaje się podobnie, widać
 drzewo czy

awiezione, w emancypacji
błogosławieństwo, w
wiedzy, w miłości

Inakomity lu Lionet, - mia! nadeiny
pneby wae w Hifapau i megiom! ha-
ni. Ph. 100 malow arien

z Małymi ryćcinami dawajskimi Trójga dzieci w Kłoboku
figuralnych, podobna średniowiecznej, która data pierwsza
w mieście z Łukaszem Giordano. Później

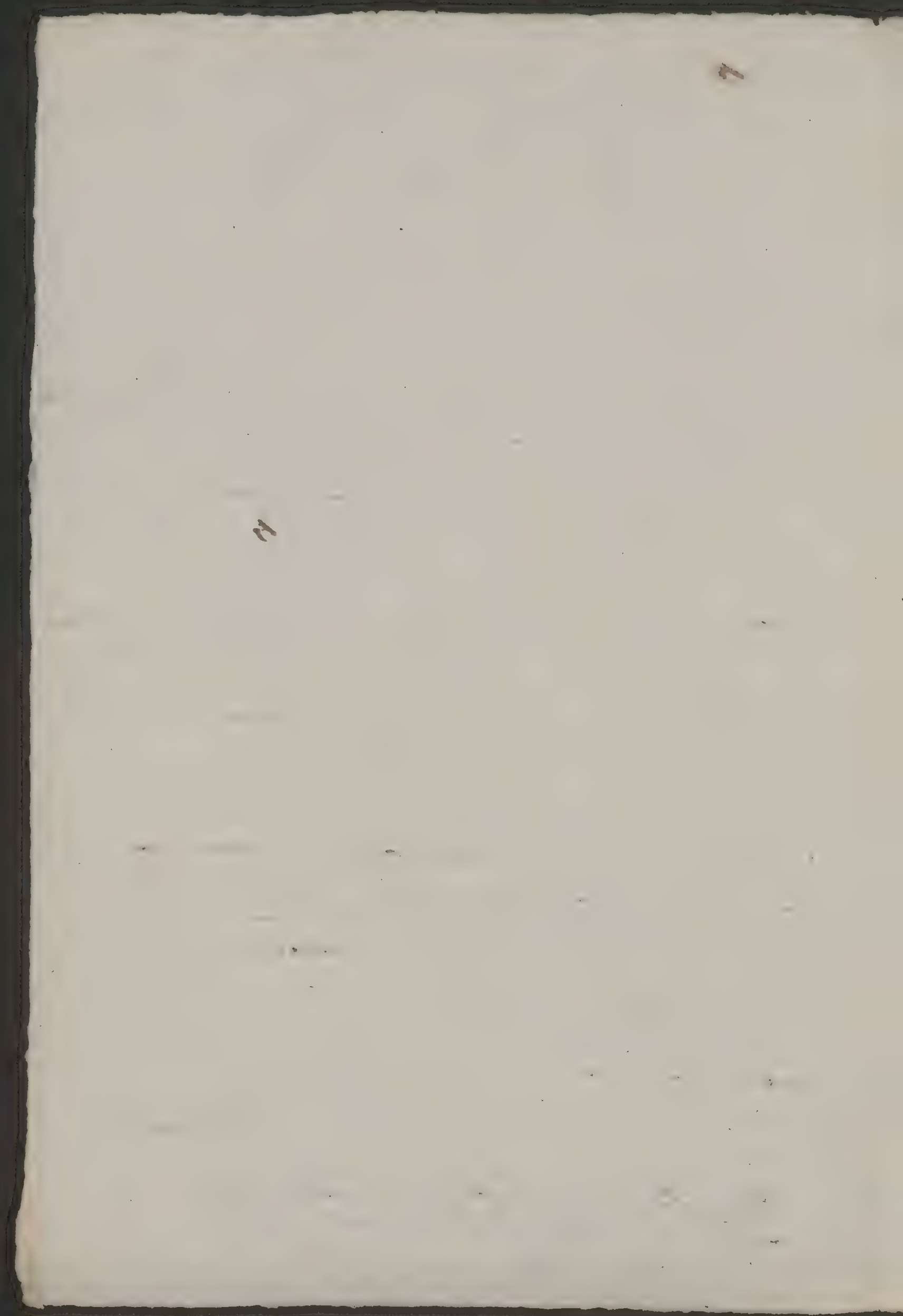
... а также, что ...
... в ...

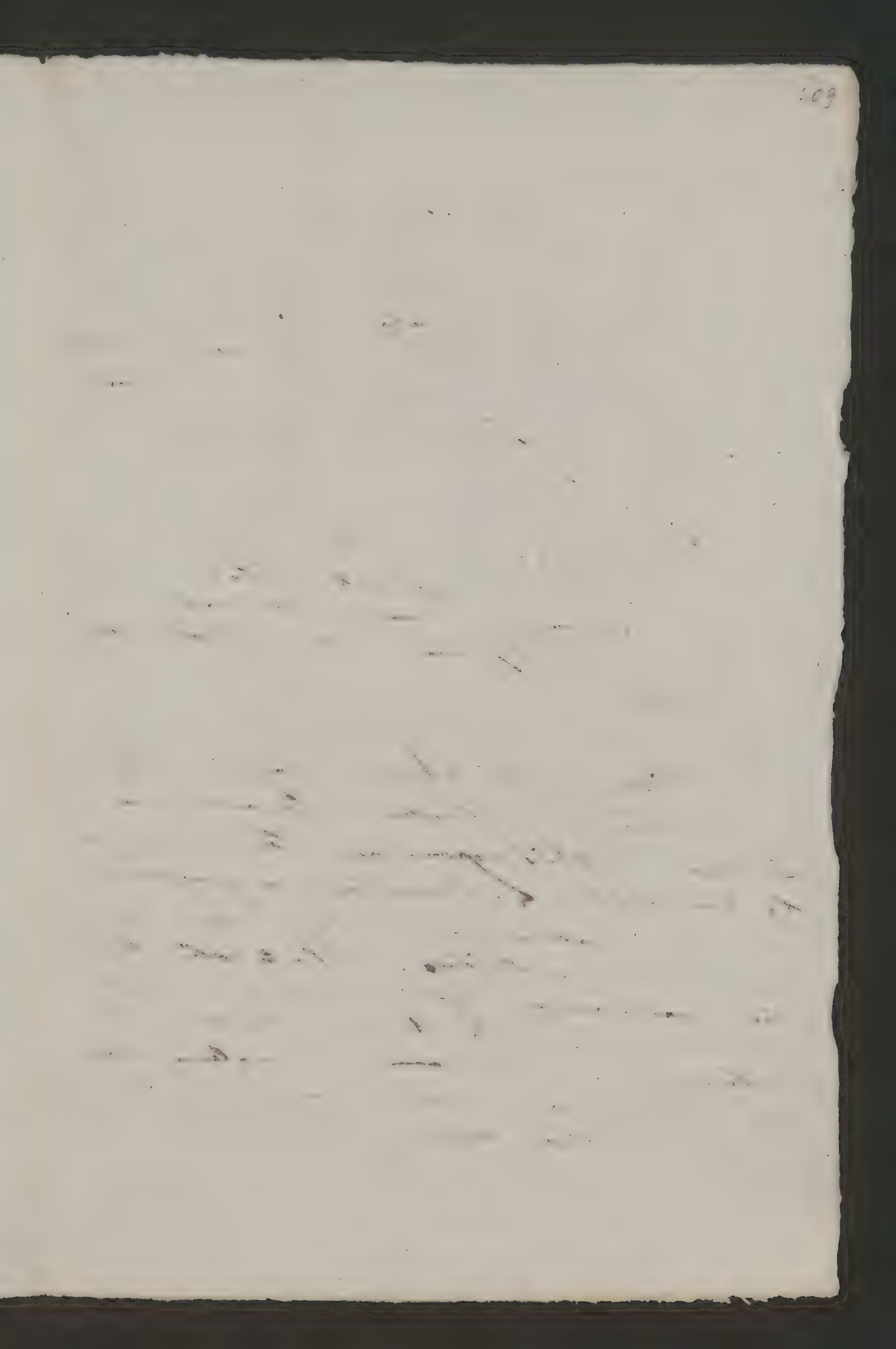


6 ~~W~~ejnert Alexander. Mydowca (Staroży-
tność) Kaufmannreich - rok 1851. Głównie historyczny.
Zaczątki i kłopoty Sobieskiego. z jego oświeceniem, z Litwą
i z innymi Europą i w owym (1691) przedstawia.

Lexickiego z obywateli aktywnych
 wypracowania — z oświeceniem — jego obraza
 S. Antoniego — do samych a nieświadnie niepowziętych
 i wykonania Kobierca — niech Świątka Sekus
 z państwem podług ang. — Nasto też Pleschowski
 ukończ S. Franciszka nabył z ob. jego a to synowa
 sua iść (?) Annibala Casacci. — 2. He praca
 cze mój z Edlinga z S. Ludwika z ob. S. Karolinie
 — Leon jęci zadanem dla S. Stanisława K. P., ukończ
 w ob. tej postaci S. Franciszka — coż w tym sądzi
 niedozrecha? — jęci gość z ob. Stanisława
 nad opłatem a nie było zadanem...

Szlegiel Korneł rod. polak urodzony w ka-
towie przedla w Monasterium, Polakui Thymie
piera lat 11^{tych} w Siercach 1851. bawiaz up towar
dugoty umowe - oflice prawniego szegia
rodobienstwu, bawiaz i akwadem szumiezy
do narodowych muktan nadto. Miernieka na
skole szegiego na muktankach - Kuchnia
z kowcem ^{przez} postelona ^z szumiezy - sz
z kowcem ^{przez} szumiezy ^z szumiezy
z kowcem ^{przez} szumiezy ^z szumiezy





Kopernikowi w Toruniu przed dawnym
mem Ładzieckim w wieśbaw 1851. Komunik
inf. wykonanym wedle Wzorki meklena
berlińskiego Tiek F. odłany z bron.
ze tonażu a Berlina z met. Anacago
F. i kera. - Ser to portat. Koper.
nika se kiana bogata, potana, dier.
kaca w lewy. Dżery Kstianowcem niebi.
i prawnica nieco powiększona - Staw
Lisienki Waboty; w wieśbaw
na Michu -

Lelartiewicz, R. Budowniczy
petersburski: Prof. ak. Sztuk, wacha
mianin; budował ^{głównie} opasanki Admiralskiej obry
miej i miał Dyrektora robot. Kholi kraj
ny 1851.

Skorzyński Stanisław w aspin. Budownic
dy petersburskiej zasłynął w sprawach architekt
Sztuk na 1851. wspomniany, tudzież upeł
ka Kommandeury; budował a ujętowie
rysowanie, nakładony, plany, stały it. gma
choś miedzi; w Wiedniu, Sebastopolu, Kijowie
(ciężne mawo anego), Tyflis (D. L. L. L.), Odessie
miedzi. widowni; i dla Kijowa D. Korwaków it.
Dokonywał wyjątkowo we wstępnym ujęciu Sztuk
dun skarb na granic mianowicie w Kijowie
głównie po trzy kroć razowy budowniczymi robotami
był. -

[illegible]

211
Podpisany ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność w Krakowie i w Galicyi, o otworzeniu swój pracowni

Rytownictwa na Miedzi i Stali,
piem różnego rodzaju, kart wizytowych, jeograficznych, oraz
Ksylografowanie

wynalazku swego w Krakowie, porównane z paryskiém, udzielanie nauki nowym i szybkim sposobem drzeworytów — i zaprasza uprzejmie o obśtalunki. w których zadowolni żądania; — w Krakowie pod N. 135 Gm. IX. zamieszkały.

(705-2-3)

Franciszek Szczerbowski.

Czas. 1853. Lipiec.

licznie będzie
wzwyższy szacunek za
3) Od skądania vadium
jako też Katarzyna Kremer pozwana,
jak skoro z chęcią licytowania zgłoszą się.
4) W dni 14 po niewzruszalności licytacji zapłaci
nabywca podatki skarbowe jakiby się okazały za-
ległe i z prawa uprzywilejowane, niemniej zapłaci
procenta od summ instytucyjnych jakiby się zaległo

[Handwritten signature]

nie będzie
wyszły szacunek
(3) Od składowania
jak skoro z chęcią
4) Jak skoro z chęcią
nabywca podatki
od sumy uprzywilejowanych
jakoby się zapłacił
nie mniej zapłacił
zapłacił

[Illegible handwritten text, likely bleed-through from the reverse side]

[Illegible handwritten text, likely bleed-through from the reverse side]

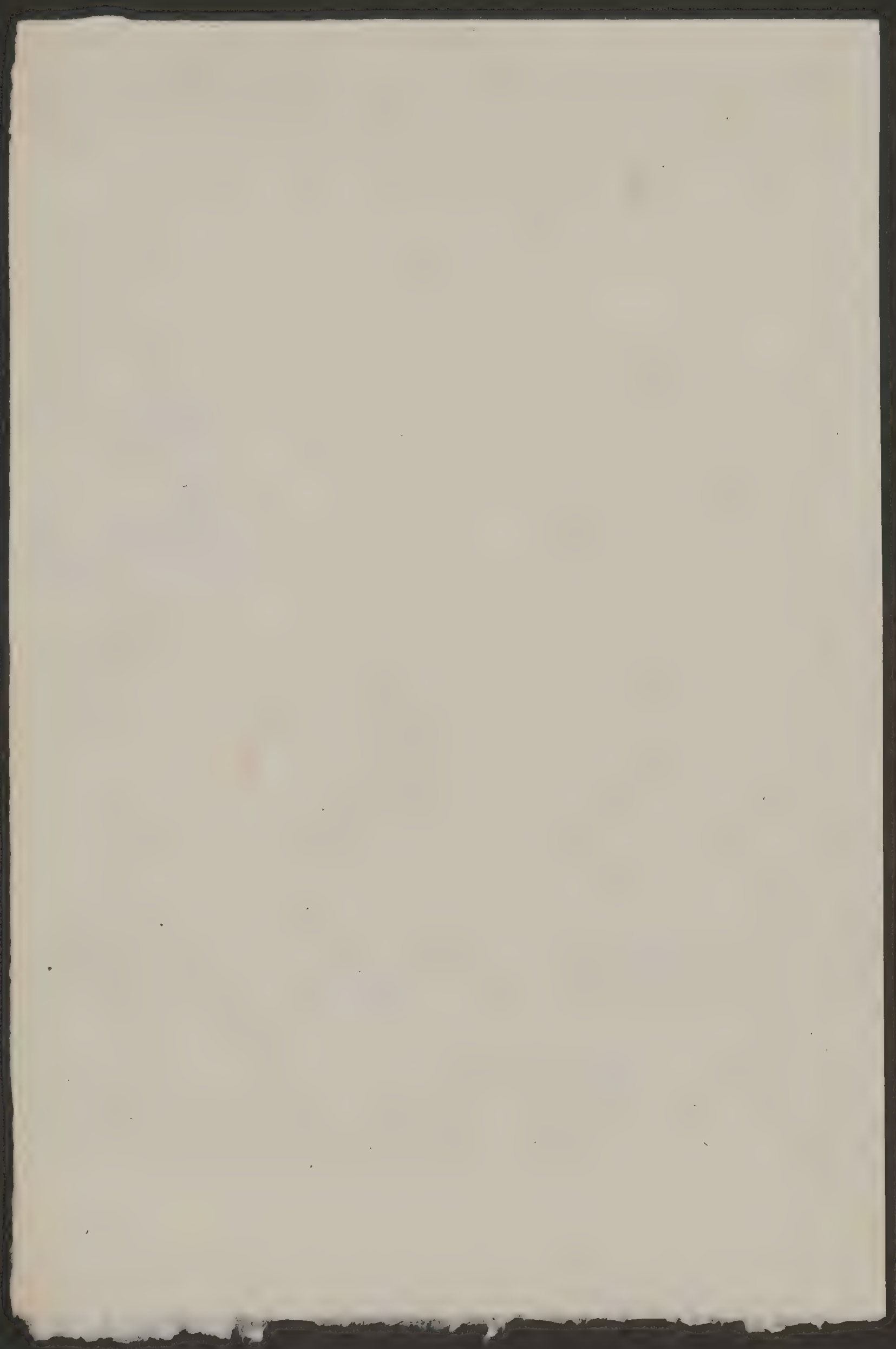
[Illegible handwritten text, likely bleed-through from the reverse side]

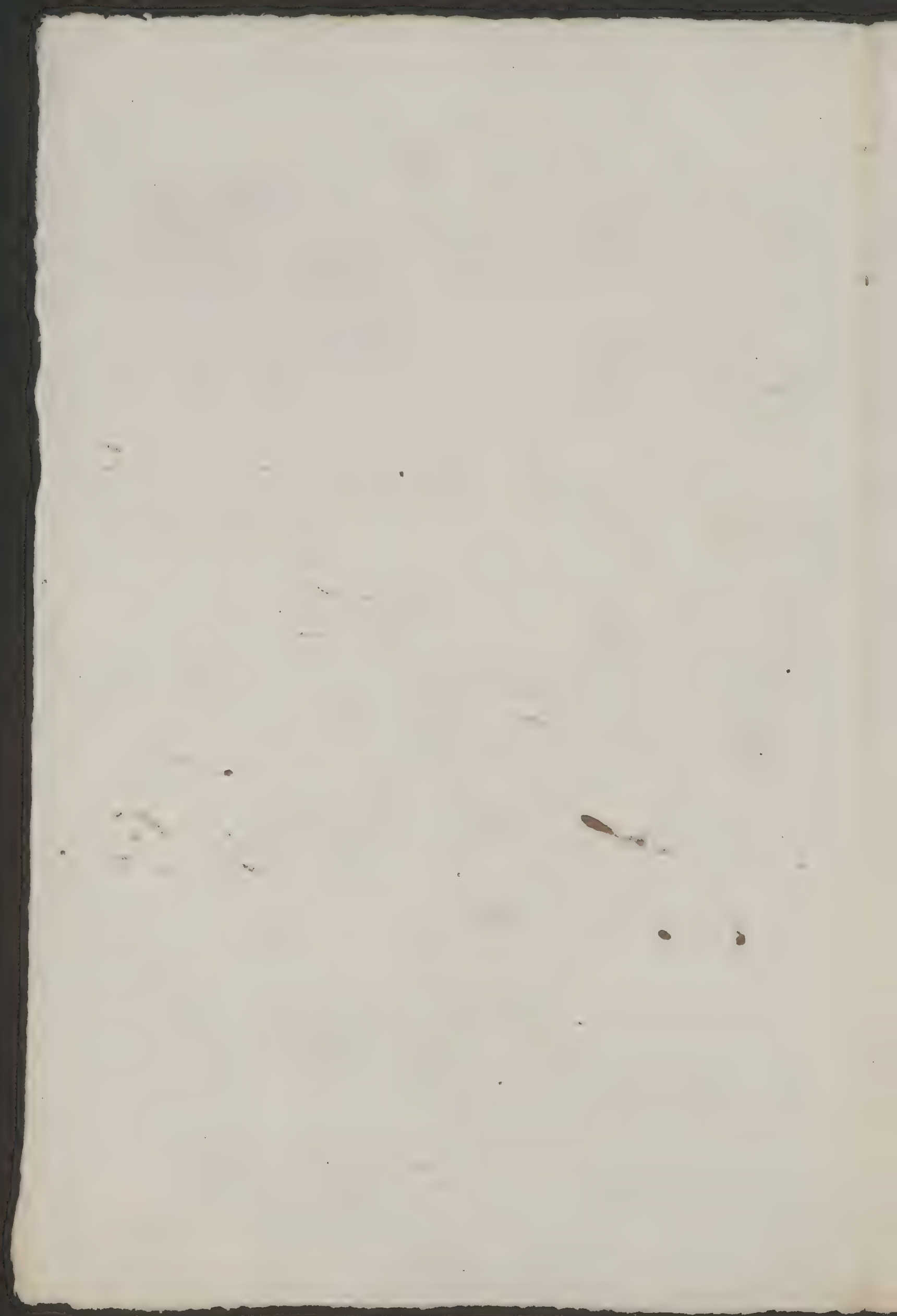
[illegible][illegible][illegible]

23

U nas 2 parice i raskurkice u igri, ock
vrtiki znane na dva Skryko stane, i^{na} ^{na kraljevi}
a craslav 2 Stan. v tuguca. —

[illegible]





1. The first part of the paper is a
 description of the general character of the
 country, and the nature of the soil.
 2. The second part is a description of the
 climate, and the seasons of the year.
 3. The third part is a description of the
 principal occupations of the people.
 4. The fourth part is a description of the
 principal cities and towns.
 5. The fifth part is a description of the
 principal rivers and lakes.
 6. The sixth part is a description of the
 principal mountains and hills.
 7. The seventh part is a description of the
 principal forests and woods.
 8. The eighth part is a description of the
 principal minerals and metals.
 9. The ninth part is a description of the
 principal animals and plants.
 10. The tenth part is a description of the
 principal customs and manners.
 11. The eleventh part is a description of the
 principal laws and regulations.
 12. The twelfth part is a description of the
 principal religious and philosophical
 systems.
 13. The thirteenth part is a description of the
 principal scientific and literary
 institutions.
 14. The fourteenth part is a description of the
 principal historical events.
 15. The fifteenth part is a description of the
 principal political and social
 conditions.
 16. The sixteenth part is a description of the
 principal economic and commercial
 conditions.
 17. The seventeenth part is a description of the
 principal military and naval
 conditions.
 18. The eighteenth part is a description of the
 principal artistic and literary
 conditions.
 19. The nineteenth part is a description of the
 principal scientific and literary
 conditions.
 20. The twentieth part is a description of the
 principal historical events.

Staffel: Warfray na Myt. Lond. Lond.
1855. Machine rachunkowa i Filiz do
obliczenia dokladnego wagi roznych metali
(drogich). - Pierwszy, przy Komitetu naukowym
w Londynie. Pierwszy, kto tak wygladom i
sarkom i tak praktycznego uzytku, niegdyz naukowcy i
zafundowal.

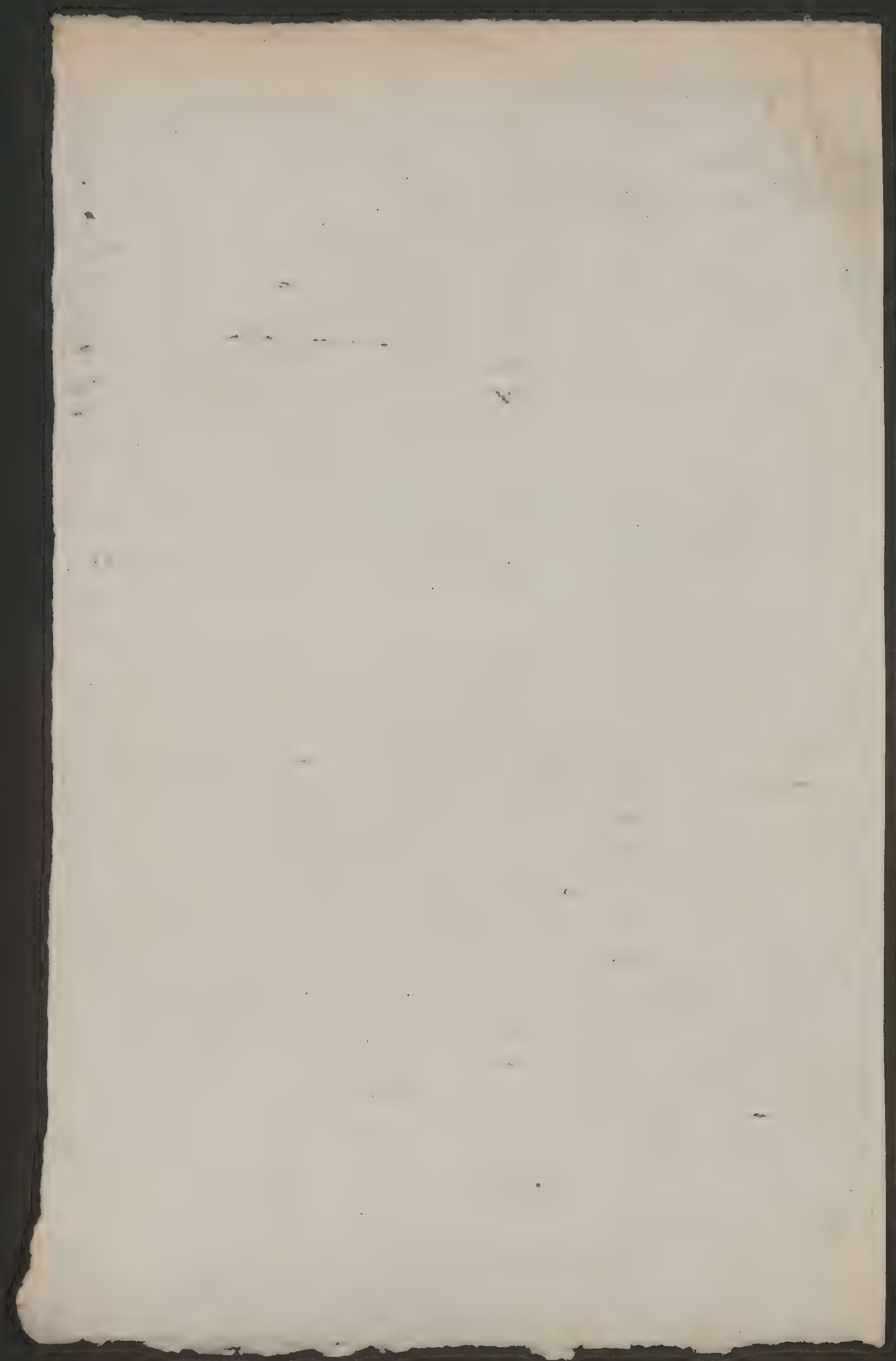
Pick J. warfray. Mikroskop
z dwuokornia, potrzebny na ngedu skiel
berbarych. - Skto powizkszajace dwuokornia.

Felter warfray, papiery roznobar
we wzmacnianie i rozkosc, ngedu.
- Plaski -

Dunin. Odkrycie na Myt. Lond.
miedzy mechanikami Angielskimi, ktorzy
rozpoznali swoje uproszczona Shuara na danielu
budowie piata odprawianego, umieszczeni stalo
wzemi opowiadanie. - Pustelnia rozkosc brania wzidy
w sobie iulian opozyl a niecierpliwosc, aze
wygodny i rozkosc niechadlajacy.

Statler Henryk i tu low 15 latni (1855) wykazal
niektore Polowe pop. Chociezkiego kanczajacy uzytku
dych - ale i olbrzymi puzaj S. hiotu (wtem) puzaj
i S. mienaj inniy Drogie obliczenia! - S. mienaj
leci Sapietkowi i puzajacy bogobornosc chodzenia Duha
Tropionu H. i S. mienaj i jego piotra hard i ciopidania. H.
cia ciopidania na ciopidania. - H. i S. mienaj na ciopidania
S. mienaj H. i S. mienaj. -
1855 Josef Leonty Statler prapad i jego rod. i kanczajacy Very
puzajacy i opozyl i kanczajacy 1760.

[illegible]



[illegible]

22

22

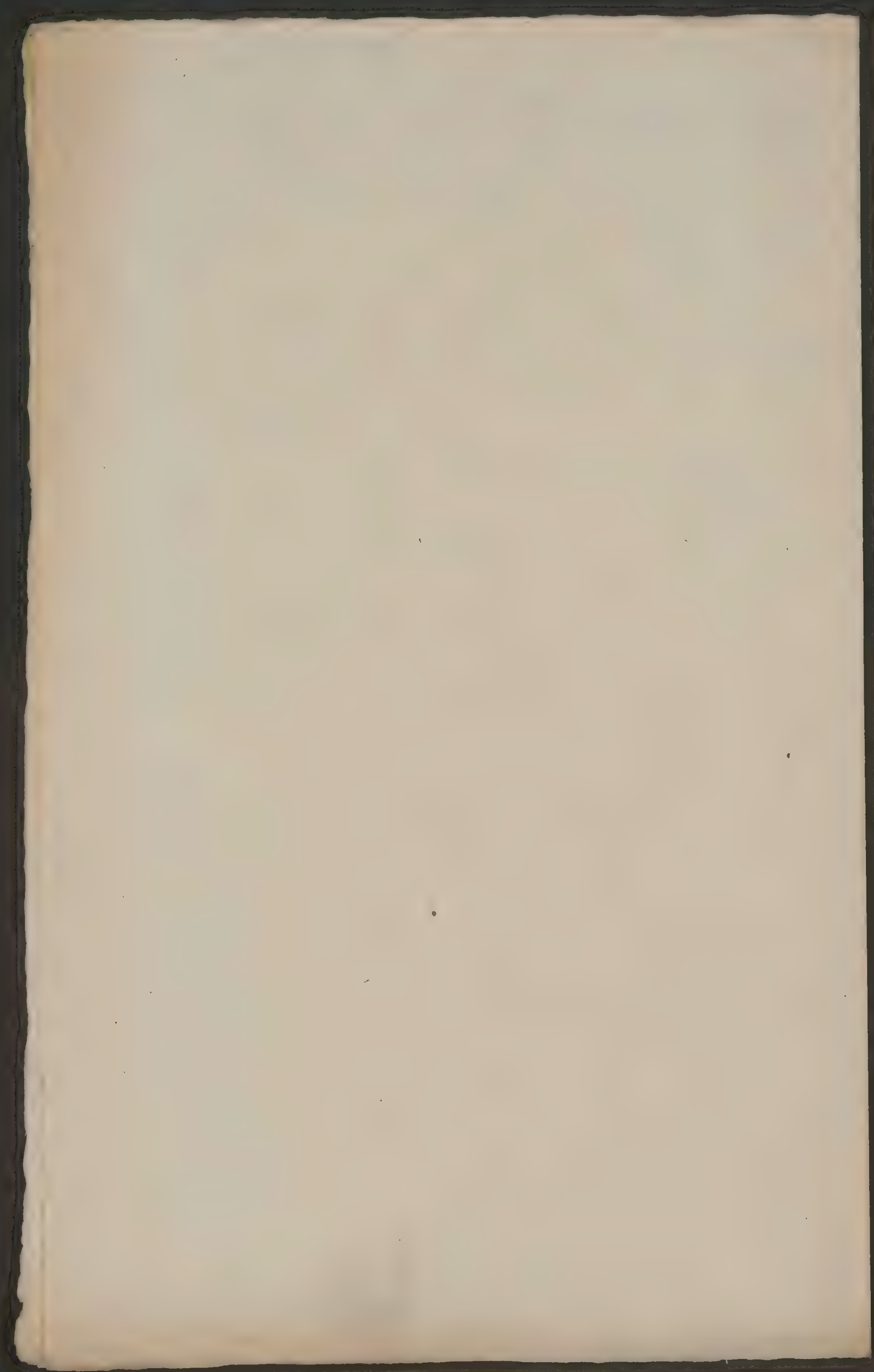
[illegible]

tak sprawa wygląda jakby myślenie
primum, które odwołuje się, między in-
gami, konfliktowi. Niechby utwór oś Vd
rozbrajał - że to wszystko nie ^{tem} nie
pomogło - bo nikt nie byłby w stanie wia-
temu niechby, ale wreszcie, ostatecz-
nie opinii publicznego, na przykład,
Exakta, w których cięła - ^{niechby} niechby
skryja i brudy pogaronek, brzy-
tektem niekiedy, ale wreszcie, ostatecz-
nie, a całej tej sprawie, wojnie, na New-
Walne, ^{niechby} niechby, wojnie, na New-
Walne, ^{niechby} niechby, wojnie, na New-

Wolne... publickności, przed wyistnieniem tego pi-
smka; przeto ta sama była; bo od
nieja kiego już czasu, głosiły farchy re-
publikańskie. Nowe Półta Europy gotuje
Coup d'Etat! po całych dniach i nocach
gromadzi się tłumy, w Gabinetach swoich
słuchają to co się pieknie wy-
stępuje. Którego Ciała treści była z mapy
obpisanie i tak i
właśnie protegi... wojny, na-
przekór...

1. obywatelstwo
 2. "zła misja
 3. "Gorczy
 4. "zła misja
 5. "zła misja
 6. "zła misja
 7. "zła misja
 8. "zła misja
 9. "zła misja
 10. "zła misja
 11. "zła misja
 12. "zła misja
 13. "zła misja
 14. "zła misja
 15. "zła misja
 16. "zła misja
 17. "zła misja
 18. "zła misja
 19. "zła misja
 20. "zła misja
 21. "zła misja
 22. "zła misja
 23. "zła misja
 24. "zła misja
 25. "zła misja
 26. "zła misja
 27. "zła misja
 28. "zła misja
 29. "zła misja
 30. "zła misja
 31. "zła misja
 32. "zła misja
 33. "zła misja
 34. "zła misja
 35. "zła misja
 36. "zła misja
 37. "zła misja
 38. "zła misja
 39. "zła misja
 40. "zła misja
 41. "zła misja
 42. "zła misja
 43. "zła misja
 44. "zła misja
 45. "zła misja
 46. "zła misja
 47. "zła misja
 48. "zła misja
 49. "zła misja
 50. "zła misja
 51. "zła misja
 52. "zła misja
 53. "zła misja
 54. "zła misja
 55. "zła misja
 56. "zła misja
 57. "zła misja
 58. "zła misja
 59. "zła misja
 60. "zła misja
 61. "zła misja
 62. "zła misja
 63. "zła misja
 64. "zła misja
 65. "zła misja
 66. "zła misja
 67. "zła misja
 68. "zła misja
 69. "zła misja
 70. "zła misja
 71. "zła misja
 72. "zła misja
 73. "zła misja
 74. "zła misja
 75. "zła misja
 76. "zła misja
 77. "zła misja
 78. "zła misja
 79. "zła misja
 80. "zła misja
 81. "zła misja
 82. "zła misja
 83. "zła misja
 84. "zła misja
 85. "zła misja
 86. "zła misja
 87. "zła misja
 88. "zła misja
 89. "zła misja
 90. "zła misja
 91. "zła misja
 92. "zła misja
 93. "zła misja
 94. "zła misja
 95. "zła misja
 96. "zła misja
 97. "zła misja
 98. "zła misja
 99. "zła misja
 100. "zła misja

Wszakże ten groźny pałacy
 Koczka portarata z o imna m...
 z... i... i... i...
 wydana, wstępną...
 i... na...
 u...
 "Seono tytko b...
 "ropie...
 "t...
 "py...
 "mappie...
 "na...
 "dne...
 "Francya...
 "w...
 "p...
 "granic...
 "a to: na...



Kronika miejscowa i zagraniczna. 221

Wychodzi teraz w Wiedniu Mapa Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i księstwem Bukowińskiem rzadkiej objętości, bo w 60 kartach. Wydawcą jest c. k. kapitan Karol Kummersberg obecnie przydzielony do jeneralnej dyrekcji katastru, a znany nam zaszczytnie z wydania mapy okręgu Krakowskiego w dwóch kartach, z taką dokładnością jaką się żadna dotąd wydana poszczycić niemoże. Rękojmią przytém dokładności dzieła, tego są dokumenta czerpane w archiwach rządowych i pomiary katastralne z których wys. ministeryum autorowi korzystać pozwoliło, i według których wszelkie szczegóły topograficzne nawet najdrobniejsze są oznaczone.

Za skalę wzięto cal wiedeński $1=1600$ sążniom wiedeńskiem czyli austryacką milę $1=2\frac{1}{2}$ cala wiedeńskiego, czyli w stosunku jak 1 do 115200 według astron. rozmiaru. Format każdej karty liczy w szerz $18\frac{3}{4}$ cala czyli $7\frac{1}{2}$ mili długości, wysokość zaś wynosi $12\frac{1}{2}$ cala czyli 5 mil, tak, że każda karta wyobraża przestwór 37 mil kwadratowych, z oznaczeniem najdokładniejszém wszelkich pomiarów i rozgraniczeń każdej gminy z osobna, statystycznych wykazów w ogóle, katastralnych podziałów itp.

Na tę Mapę rozpisana jest prenumerata po 30 kr. m. k. za kartę, czyli na całe dzieło 30 zlr., kto się zobowiązuje płacić od dołu za nadesłaniem pojedynczych kart, które co miesiąc będą wydawane. Czyjemby zaś życzeniem było mieć tylko mapę swojego okręgu, płaci od karty 40 kr. m. k.

Ces. kr. Archiwum katastru i Map we Lwowie, przyjmuje subskrypcyę i daje na żądanie wszelkie objaśnienia. (G. L.)

— Nic tak nieupamiętnia utworów pisarskich, jak przelewanie na płótno różnych scen z ich prac i wprowadzanie tym sposobem w życie tych wszystkich obrazów, które znane są tylko czytającym te twory. Tym sposobem wystąpią wkrótce na świat niektóre sceny z powieści pełnego talentu tegoczesnego pisarza Zygmunta Kaczkowskiego, a mianowicie z „Murdeliona“ drukowanego w Gazecie Warszawskiej, i z „Braci ślubnych“ drukujących się obecnie również w téj Gazecie. Piękne te sceny godne są pędzla, który nad niemi w téj chwili pracuje, bo jest nim znany artysta p. Julian Kossak. Zapewne po skończeniu upowszechnią się one i przez litografię, do czego niewątpliwie p. M. Fajans rękę swoją przyłoży.

wych zakładów górnictwa w gubernii Oronieckiej.

Podpisał jen.-adj. Dołgorukow 1szy.

II. Stósownie do Ukazu Naszego z dnia 25 listopada 1853 roku, obywatele miejscy i jednodworcy gubernij: Witebskiej, Mohylewskiej, Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Mińskiej, Grodzieńskiej, Wileńskiej i Kowieńskiej, powinni odbywać rekrutską powinność przez losowanie i takowy porządek rozkazano przyprowadzić do skutku, po dokonaniu nowego popisu, dla ukończenia którego wyznaczony został trzymiesięczny zakres od 1go stycznia b. r.

Manifestem, w dniu dzisiejszym wydanym, nakazany zostaje, ze względu na obecne wojenne okoliczności, jedynasty, kolejny, częściowy zaciąg rekruta z zachodniej strefy państwa wcześniej niż zwykle, i mianowicie w okresie od 1 marca do 15 kwietnia b. r., tak, iż termin przepisany dla ukończenia nowego popisu obywateli miejskich i jednodworców gubernij zachodnich upłynie już po rozpoczęciu zaciągu.

Również, sposobem losowania należy pobierać rekrutów i ze stanów, wymienionych w §. 1. prawideł, załączonych do pomienionego ukazu 25 listopada 1853 r.; ale rekrutskie działy (uczastki) ustanowione w tych prawidłach, niemogą jeszcze w obecnej chwili być urządzone po wszystkich miastach, posadach i miasteczkach.

Z tego względu rozkazujemy: z obywateli miejskich i jednodworców gubernij zachodnich, tudzież ze wspomnionych stanów, tam, gdzie po bliższem uznaniu przez ministerstwa dóbr państwa i spraw wewnętrznych, nie można będzie wprowadzić losowania, nabór rekrutów w niniejszym zaciągu dokonać stósownie do prawideł dotychczasowych. Na oryginale własną JCMci ręką podpisano: „Mikołaj.“ St.-Petersburg 29go stycznia 1854 r.

Do pana ministra wojny. Manifestem, w dniu dzisiejszym wydanym, rozkazawszy dokonać w roku bieżącym jedynasty, kolejny, częściowy zaciąg rekruta z gubernij zachodniej strefy państwa, rozkazujemy wam:

1) Rekrutów, którzy w tym zaciągu będą nabrani,

„Skończywszy o Szaniawskim, stawia się pytanie: czemu by on był nie większą figurą? Nie miałże wierności królom a panom swoim, wspaniałego umysłu na domy Boże, zdrowej rady w sprawach publicznych? Wszystko to było, ale nogi na czem oprzeć już nie było, aby urósł na człowieka wielkiego. Narody mają posłannictwo i wydają z siebie ludzi do niego; a wiecznego posłannictwa nie mieli na świecie. Ten spis krótki biskupów krakowskich, ciekawy jest dla tego, kto przypatrzy się mu dobrze. Biskupi będą zawsze, bo episkopat nie może upaść, ale nie Oleśnicy i Tomiccy. Był Andrzej Załuski, był Olszowski, był Trzebiecki, ludzie niepospolici, ale do człowieka wielkiego nie było już pola. Przy zachodzie słońca wszystko się chowa, sama wielkość.“

O Sołtyku czytamy:

„Hardy starzec wolał dać się uwieźć, niż uchodzić, skoro pastorału niemógł przekuć na żelazo. Czekał jak te senatory rzymskie w krześle swoim, czy poważy się nieprzyjaciół położyć rękę na świętej osobie jego.“

(Dokończenie nastąpi.)

Stary rebus poświęcony na cześć Zygmunta III.

Po ilustracjach zagranicznych często się nam zdarza widzieć tak nazwane rebusy, to jest obrazowe zagadki. Rzecz nie nowa, a co dziwniejsza już przed trzystą blisko laty znajoma w Polsce. Wpadł w nasze ręce przypadkiem jeden taki stary rebus polski, o którym dla pamiętki podaję w obecnym artykule wiadomość. Jest to arkusz zwyczajnego formatu zamalowany masą figurek ludzkich i różnych rzeczy, liter, wyrazów niedokończonych, not, które razem wzięte stanowią jakąś całość po-

chwalną na cześć Zygmunta III. Znaczenie rebusu tém trudniej pojąć, to jest zagadkę odcyfrować, że jest w języku łacińskim. U góry mamy napis łaciński, który nas uwiadamia, że idzie tutaj o panegiryk dla Zygmunta III., a u dołu epigrammat autora rebusu o tymże królu. Pod tytułem jest data, która wskazuje, że rebus ułożony, a raczej poświęcony został Zygmuntowi III. dnia 1go grudnia 1593 roku. Napis ten a raczej tytuł łaciński jest następujący: *Poema hieroglyphicum Serenissimo ac Potentissimo Sigismundo III. Dei gratia Poloniae Regi Magno Duci Litua. Rus. Prus. Mas. Sam. Kiow Voli. Pom. Livo. etc. nec non Regni Sueciae haereditario Regi etc. D. D. S. Clementissimo. A. Jacobo Krasicki de Siecin Stu. poe. in col. socie. Jesu Vien. DD. Anno Dom. 1593 cal. decem.* Otóż mamy i autora rebusu: jest nim Jakób Krasicki z Siecina, uczeń poetyki w kolegium jezuickim w Wiedniu, jeden więc z przodków znakomitego biskupa warmińskiego. Był to zapewne ten Jakób Krasicki, o którym czytamy na str. 357 t. V. w nowém wydaniu Niesieckiego, że pobożny i świętobliwy wiele dobrodziejstw wyświadczył nowicyatowi krakowskiemu Jezuitów, a najwięcej do wzrostu biblioteki w książkach się przyczynił, wreszcie, że poświęcił się sam na służbę pańską i że ucząc się teologii umarł w Poznaniu. Dzień śmierci jego pod rokiem 1607 zapisały kroniki zakonu. Żałujemy bardzo, że niebiegli w rozwiązywaniu zagadek nie jesteśmy w stanie nic powiedzieć o treści tego poematu, bo rebus swój Krasicki wyraźnie poema hieroglyphicum nazywa. To tylko możemy powiedzieć, że wierszy zarysowanych jest piętnaście. W pierwszym wierszu widać naprzód jakiegoś króla z koroną, pewnie Zygmunta, potem literami urywki wyrazu *vi*, potem becinka narysowana, potem literami *cu*, trzy jakieś osóbk, dalej znowu literami *tri-* *bue*, nota muzyczna, korona i litera *S*. Na tém się koń-

czy wiersz pierwszy, inny tutaj wierszy opisywać nie będziem. Rysunki są bardzo gęste i bardzo rozmaite. W trzecim wierszu od końca są noty z podpisem: *celebrent Sigismundum cuncta regna mundi* (niechaj Zygmuntą chwalą wszystkie państwa świata), pod tą notą jest brama i litery *ATs*, a po notach skrzypce czyli raczej gitara itd. Epigrammat będący u dołu przepisujem:

Epigramma ejusdem (jest Krasickiego autora rebusu) de suo Clem. Rege.

Inter se certant duo praestantissima regna,

De Sigismundo Rege potente meo.

Quid mirum quod eum tam vastus dilegat orbis,

Quippe bonum Regem totus Olympus amat.

Co po polsku znaczy: „Pomiędzy sobą walczą dwa znakomite państwa o potężnego króla mojego Zygmunta. Cóż dziwnego, że go tak ogromny świat uwielbia, kiedy dobrego króla kocha całe niebo (olimp). Obok tego epigrammatu po prawej ręce mieści się Rogala herb Krasickich, a w nim na tarczy litery J. K. D. S. to jest pewnie Jacobus Krasicki de Siecin. Egzemplarz tego hieroglifcznego poematu jest własnością pana Rusieckiego wydawcy Dyaryusza Chrapowickiego. Egzemplarz ten jest wcale jeszcze nie zły, lubo po brzegach z czterech stron sklejany: przez ciąg lat 260, które od r. 1593 teraz upływają, dobrze się zachował. Czy nie mogliby nam szczegółowszej wiadomości o nim udzielić panowie posiadacze zbiorów rycin i osobliwości? Nie zdaje nam się, aby egzemplarz pana Rusieckiego był unikatem; w bogatym zbiorze np. Pawlikowskiego (innych nie wymieniamy) możeby się i drugi egzemplarz poezji Krasickiego wynalazł łatwo. Co znaczą te wszystkie rysunki? O ile nam się zdaje, w r. 1593 takie sztuczki jak ta, są to już pierwsze ślady psującego się smaku, który lubił porównania, metamorfozy, przesadę i sztuczki stylowe. z D. W.

Czerl 1853 Lipiec

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KATALOG

BISKUPÓW, PRAŁATÓW I KANONIKÓW

W Z A W S E I C I

przez *X. Ludwika Łętowskiego*, Biskupa Joppejskiego
Dziekana Kat. Krak.

Tomów 4ry — 1852 i 1853.

(Ciąg dalszy).

Mówiąc o sporach smutnych w biskupstwie za Jana Lutka z Brzezia w środku XV. wieku pisze:

„Bywają niekiedy czasy upadku dla ludzi. Zepsują się wyobrażenia, upadną obyczaje, ustanie zdrowy rozum i bojaźń pańska; a stworzenie rozumne zginęłoby, gdyby zginąć mogło.“

W témże miejscu wyrzekł:

„Historia prawodawstwa ludów chrześcijańskich, napisana z pochodnią wiary w rękę, czeka na człowieka godnego. Zobaczymy ją nie dziś, nie jutro, bo nie wytrwała się dotąd u nas myśl pogańska. Przed zaprowadzeniem kościoła chrześcijańskiego nie znano co swoboda na ziemi, i byli tylko gnębiciele i uciemiężeni, a ciemieży nazwali się ludźmi wolnymi. Religia chrześcijańska przyjęła się też, gdzie ją tylko zaniesiono. Miłość ludzkości z nią się narodziła. Jeżeli napotyka się to tu, to tam na ludzi co występują na jej majestat, to winować o to książki szkolne. Ileż to pracy zażyć nie potrzeba, aby otrząść się z przesądów; które w dobrej wierze kładą nam do głowy; gdy dla braku życia praktycznego, nie mamy w młodym wieku rozeznania na to.“

W miejscu gdzie podaje autor żywot Fryderyka kardynała, mówi o Bartoszewiczu i o sobie co nam się wypisać podoba:

„Winszuję młodemu historykowi naszemu łaski onęj u Pana Boga, gdy się najpiękniejszego daru danego człowiekowi, jał się czynić użytek zacny. Nieznane są ludziom wielu rokosze i pociechy czyste i trwałe, bawiących się piórem i nauką. Od wielu to chwil marnych, i myśli nie dobrych. broni człowieka, gdy przykuty do stołika, wartuje po starych książkach, a przepełnione naczynie wiadomości jego, ulewa się potem na papier. Więcej w życiu spaliłem papieru zapisanego przeze mnie, niż tego jest co w druk pójdzie; ale nie mam sobie tych godzin za uronione. Jeżeli ręczna praca jest świętą, to umysłowa podobnie; a będzie połączona z bojaźnią pańską i modlitwą, to nazwę ją dziedzictwem wybranych ludzi z wielu, po których pamięć urasta dla nas z wiekami. Zaczny autor Żywotów królewiczów biskupów, wybaczy mi te słów parę, gdyż witam w nim naprzód pisarza niepospolitego, przy zapowiedzianych nam żywotach kardynałów polskich.“

Przy rozważeniu fundacyj Tomickiego znajdujemy:

„Bogactwo biskupom dodane wysługiwało się krajowi i kościołowi. Powaga nie urastała z dostatków, tylko dostatki szły jej w pomoc. Jeżeli ubóstwo było cnotą apostołów, to szafunek mądry chleba duchownego, był cnotą biskupa mądrego. Biskupi onych starych czasów jak urosli w dostatki dla cnot wielkich swoich, tak niemogli bez tych dostatków utrzymać onęj powagi, jaka w ich rękę potrzebną była naówczas dla kraju. Był to dostatek krajowy, złożony w najwierniejsze ręce. Wysługiwał się wieki, i zostawił po sobie mnogie pamiątki. Setną część nie zrobiła tego szlachecka fortuna co duchowna. Szlachta sama, ta cała moc dawna narodowa, a łatała

się z księżych fortun. Były to starostwa inszej natury od królewskich, a jeżeli nie zawsze brały je talent i zasługa, to obowiązywały zawsze do talentu, i zasługi. Co lat kilka, co kilkanaście, brał je inszy a z nim insi. Przechodząc z rąk do rąk, podlewały jakby cały kraj, a dochodząc do zakątków jego najmniej dostępnych, wypłacały się tysiącami pożytkami, przywiązaniem do ich posiadania. Gdyby wyciągnąć, wyssać z Polski naraz można, powiem to, czém działanie duchowne było dla niej: ciekawa rzecz coby z niej zostało? A gdyby wyciągnąć, wyssać to naraz można, co z duchownych fortun wziął kraj i szlachta nasza, niewiem cobyśmy za pustki i ubóstwo zobaczyli?“

W żywocie Bernarda Maciejowskiego znajdujemy:

„Biskupom w Polsce trudno się było ostać całymi, bo jeżeli mieli duchownych łaskę, to nie mieli jej u świeckich, a mając u świeckich, mogli nie mieć od duchownych. Przyczyna do tego była, to że na dwóch stołkach siedzieli, senatorskim i biskupim, nieraz do tego z pieczęcią w rękę. Tomicki Piotr jeden uszedł może szwanku od tego; ale też to tyle cnota, co i przypadek; gdyż nie wielu było mu równo godnych i szczęśliwych. Nie pomyślano dotąd na zasługę biskupów polskich, którzy przy swawolnej wolności, hardém możnowładztwie, słabej władzy królewskiej, i niedostatecznych prawach, tak prowadzili zręcznie i roztropnie rzecz publiczną, iż naród został przy wierze przodków swoich. Wojna religijna, tam kędy wszystko stało na zgodzie i jedności, byłaby go o dwa wieki wprzód popchnęła w przepaść. Po dziś dzień bierzemy życie społeczne nasze od przywiązania naszego do kościoła rzymskiego. Biblia wittenberska byłaby nas przeinaczyła niebawnie, tak jak przy ostrogskiej, z wielkiej części Polski, Ruś widzimy.“

Przy skończeniu żywotu Szaniawskiego pisze:

cyusz nie był Rzymianinem i przyjacielem Augusta, nigdy by był zasłużonego nie osiągnął wieńca sławy. Hegel, byłby może podziwianym jako dyrektor gimnazjum w Norymberdze, nie byłby jednak wywarł takiego wpływu jak w Berlinie, gdzie go okrężało koło wykształconych słuchaczy, którzy pomysły jego dalej roznieśli. Lipsk nie byłby nigdy punktem książkowego handlu, gdyby nie leżał w środku Niemiec, w samym węźle wszystkich gościńców. Położenie w punkcie środkowym w najdrobniejszym przedsiębiorstwie nader jest ważnem; lada fabryka, lada kram podlega temu prawu, które planety około słońca, księżyc około ziemi oprowadza. Wielkie polityczne dzienniki tylko w stolicy wychodzą, wielkie literackie przedsiębiorstwa, tylko w akademiach a mianowicie takich, które geograficznie najwięcej rozszerzeniu się idei sprzyjają, rodzić się mogą. Królewiec i Wrocław nigdy nie pozyskają tego wpływu jaki ma Berlin, Bonn i Greifswalde zbyt odległe od środka, prowincjonalną tylko mając ważność, niżej w tym względzie stoja od Wrocławia i Halli. Pojedyncze znamienitości mogą na czas jakiś podnieść, lecz nie zdołają utrwać sławy naukowego zakładu, gdyż miastem podrzędnym mogącym tylko skutecznie prowincjonalizm uprawiać, zbywa na charakterze ogólnej ważności.

Prawo siły ciężkości Newtona z pewnemi odcieniami zastosować się da do zaokrąglenia krajów, do założenia państw świata, do siły przemysłu i oświaty, a prawo wzajemnie dośrodkowe i odśrodkowe wywołuje w dziejach świata ruch historyczny na geograficznej podstawie. Prawo to rozmaite przybiera kształty, lecz w rzeczy jest i zostanie tém samem prawem ciężkości.

Kawalerowie rycerskiego zakonu Ś. Huberta.

W wielu bardzo stowarzyszeniach zagranicznych czy to naukowych czy rycerskich mieli udział Polacy. *Dzienn. Warszawski* opisuje właśnie książkę p.n. „Calendarium Inelyti Ordinis Equestris D. Huberto Sacri.” 1778, w której między 75 herbami książąt rozmaitych narodów, jest 26 herbów książąt polskich, jako członków tego rycerskiego zakonu. Zanim atoli wymienimy ich nazwiska, powiemy słówko o świętym Hubercie i jego bractwie.

Ś. Hubert urodzony około połowy VIIgo stulecia, był synem Bertranda księcia Ałwitanii. Obok innych zabaw lubił namiętnie łowy, będąc jeszcze poganinem. Na wielkiem jednem wyprawionem przez niego polowaniu, wpadł w sieć jeleni, u którego postrzeżono między rogami promieniejący krzyż Zbawiciela. Cud ten skłonił Huberta, iż rewokował dawne błędy, został kapłanem chrześcijańskim, i umarł biskupem w Maestricht. Ciało jego w Ardenskiej puszczy w roku 743 pochowane, liczenie od pobożnych a szczególnie od myśliwych odwiedzanem bywało.

Z polskich panów spotykamy tu: Radziwiłłów dziesięciu: króla Stanisława wojewodą wileńskiego przyjętego na członka roku 1739; Aleksandra Dadziboga pułkownika chorągwi pancernej i hussarskiej, generała-majora wojsk W. Ks. Lit. prz. r. 1749; Stanisława Ignacego wielkiego podkomorzego W. Ks. Lit. prz. r. 1752; Hieronima prz. r. 1760; Michała prz. r. 1763; Dominika Krajczego W. Ks. Lit. prz. r. 1768; Jerzego pułkownika piechoty wojsk cesz. znowej rzymskiej, królowej węgierskiej i czeskiej, prz. r. 1768; Antoniego referendarza W. Koronnego prz.

r. 1773; Dominika prz. r. 1773; Mateusza prz. r. 1776 (przy każdym Radziwile wypisane są jeszcze ogólne familijne tytuły, jak np. dux in Ołyka, Nieśwież etc. etc.)

Lubomirskich czterech: Franciszka Ferdynanda wielkiego miecznika Król. Pols. starostą bieckiego i olsztyńskiego prz. r. 1741; Marcina generała-majora wojsk Król. Pols. prz. r. 1749; Jerzego Józefa starostą Lubuskiego, prz. r. 1770; Michała hr. na Wiśnicz i Jarosławiu prz. r. 1776.

Sapiehów trzech: Józefa hr. na Bychowie, Dereczyniu, Zasławiu, krajczego W. Ks. Lit. prz. r. 1768; Aleksandra Michała wojewody połockiego, hetmana Pol. Lit. prz. r. 1773; Franciszka Ksawerego pułkownika wojsk W. Ks. Lit. prz. r. 1773.

Jabłonowskich trzech: Dymitra generała-lejtnanta wojsk W. Ks. Lit. starostą kowelskiego i wiśniowskiego, prz. r. 1749; Antoniego wojewodą poznańskiego, starostą Bujskiego, Międzyrzycznego, hr. na Ostrogu, Nizniowie, Rozadzie, barona na Kilikijowie prz. r. 1757; Stanisława starostą wiśniowskiego prz. 1760.

Sąpuszków dwóch: Janusza na Dubnie marszałka nadwornego W. Ks. Lit. prz. r. 1749; i Hieronima starostą czerkaskiego prz. r. 1768.

Sułkowskich dwóch: Franciszka starostą cudnowskiego oboźnego wojsk ces.-ros. prz. r. 1760, i Aleksandra pułkownika piechoty W. oboźnego wojsk pols. starostą odolanowskiego, prz. r. 1757.

Woronieckich dwóch: Maksymiliana Dyonizego, prz. r. 1747, i Ignacego Tadeusza prz. r. 1768.

Czas 1853 N=277 3. grudnia

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SILA PRZYCIĄGANIA czyli OGNISKA CYWILIZACYI SZKIC DZIEJOWY.

(Dokończenie).

Odkrycie Indyj wschodnich i Ameryki rozszerzyły przez stosunek zachodniej Europy do tych krajów, zakres wiadomości świata. W chwili podbicia Ameryki, siła ciężkości padała z Rzymu na Hiszpanię, a raczej na Kadyks, punkt atoli środkowy przemieścił się do Madrytu, skoro Niemcy i Niderlandy dziedziczną stały się króla hiszpańskiego własnością. W pośrodku leżące, nie hiszpańskie posiadłości, tak jednak siłą atrakcyjną linii przerywały, że siła ta na wschód i zachód zupełnie ustała.

Kolonie stając się bodźcem rozwoju stosunków handlowych, przerzuciły punkt środkowy historycznego wpływu do północnej Holandyi, a następnie, gdy się Ameryka najważniejszą stała kolonią zaeuropejską, do Anglii. Londyn leży w środkowym punkcie stałych lądów, a położenie to fizyczną jest podstawą jego siły atrakcyjnej. Londyn jest zatem pod każdym względem stolicą świata, gdyż będąc osią przemysłowego koła, na wszystkie strony najsukuteczniej działać, i siłą swoją ogniskiem zestrzelonych w sobie kapitałów, kanałami, węzłem kolei żelaznych z obwodami kopalni węglowych i angielskiego przemysłu, ożywiać nieustannie może. Tam skupia się handel hurtowny, przemysłowa intelligencja i materialna siła świata.

Gdyby Japonia i Chiny, ściślej się spłotyły z handlem i kulturą zachodu, wtedy punkt środkowy historycznej kultury, przypadłby w północnej Ameryce, bodaj czy nie w Bostonie? a Europa upadłaby pod parciem amerykańskiej oświaty, równie jak wschód, który dziś zachodowi hołduje. Gdyby zaś Oceania większą osiągnęła ważność a północna Ameryka koleje rzuciła do zachodnich swych brzegów, wtedy San Francisco byłoby najgłówniejszym miastem świata.

Nie chcąc dowodzić, że jedynie położenie geograficzne, wybór punktu środkowego każdego państwa rozstrzyga, niemniej jednak jest pewnym, że historyczne życie ludów materialnej szukając sobie podstawy, natchnieniem jakimś właśnie to miejsce za środek całości obiera, skąd najwygodniej i najnaturalniej na periferię swoją działać może.

Wewnętrzny rozwój dziejów wychodzi ze społecznego życia ludów, z narodowego charakteru, ale duch ten potrzebuje ciała i tylko pod przyjaznemi stosunkami geograficznymi skutecznie rozwinąć się może. Niezgody między Danią i Szlezewikiem wynikły z historycznego i narodowego stanowiska stron obudwóch, lecz że prowincye niemieckie nieprzecznie sięgnęły się w duńskie, przyczyną jest odległość Kopenhagi, która z pełną energią, siły na owe Księstwo, przyciągane zresztą działaniem dośrodkowym Hamburga i Niemiec, wywierać nie może.

Ten sam stosunek zachodzi pomiędzy Norwacją i Szwecją. Norwegia podzielona na wiele nizin niemając środkowego punktu, raz podlega Danii, to znowu południowej Szwecyi, które w Kopenhadze i Sztokholmie punkt swój środkowy znalazły. Większa od Szwecyi Rosja przyciągnęła ku sobie Finlandyę, Inflanty i Kurlandę, i skiełw-

szy z sobą większą część Polski, przewagę swoją materialną Niemcom zagraża. Oświata, rozwój polityczny, umiejętności i sztuka wielkimi są dźwigniami siły, lecz jeżeli mają osiągnąć jakąś wagę, muszą mieć przestrzeń i materialną podstawę — równie jak idea, jeżeli ma wywrzeć skutek, w pismo lub słowo wcielić się musi.

Środek Francyi przypada we włoskości Paryża, w bliskości którego przepływają rzeki. Na północy przeważa żywioł germański, stawiający się zabytkiem swoich ustaw, podwaliną francuskiego prawodawstwa. Paryż zabezpiecza stosunki zamorskie; atrakcyjne jego linie ciągną się wzdłuż Skaldy i Mouzy, dla tego to zawsze Francya kuśca się o te kraje, które też za łada zabiegiem zdobywała. Francya podbiła sąsiednie kraje, zwyciężka bowiem armia największą ma siłę atrakcyjną, lecz ani Włochami, ani Hiszpanią lub Niemcami z Paryża w czasach pokoju rządzić nie można, ponieważ tam natura inne linie siły ciężkości zakreśliła, unieważniające wpływy nadsekanńskiej stolicy. Francya ideami swojemi zawładła nad Europą, gdyż rozpowszechnienie się jej języka, siłą jej atrakcyjną rozszerzyło i wzmoгло.

Ideą ciężkości siły w ciśniejsze nawet literackie i przemysłowe koła przesiedlić możemy, wszędzie bowiem przedstawia się prawo, że wyższa siła umysłu, nad mniejszym lub większym władą zakresem, a to tórn silniej, im przyjaźniejszymi jej są geograficzne stosunki. Humboldt tylko w Paryżu, tem ognisku coraz świeżych idei mógł się otoczyć sławą, i nad całym obecnym pokoleniem zawładnąć berłem swój wiedzy. W mniejszem prowincjonalnem mieście nigdyby Humboldt nie stał się człowiekiem historycznym, Berlin nawet nie wystarczyłby mu, i tylko w Paryżu mógł coś znakomitego dokonać. Gdyby Hori-

229

of *Chrysomelid* & *Staph.* a beetle

Hesperia, from which I took,
I was able to get, & have,

(Ry, lee v. Hatalanki, Tany, Hicinia.
Hige, H. co. mita go, Hapashy, Hyna,
Hame v. Hame v. Hicinia
Hul v. Hic, Hicgo, Hicinia.

(Lyila loye optacke, moy d'otly suska
 ze mima tozesa a mima, oturseta,
 miz tozesa, kurohajiny
 oturseta to, kaspewajiny)

1. Hlo. Mocholgi in, so dutti egiy my
 2. Ina, pichatti kach so me sijing
 3. Etti-ti-ti, moje dutti,
 4. Sij. Bolachu maj matutki
 5. Etti-ti-ti-ti-ti.

Niatak, niotak, diadica mala Dicing,
 Sa ma wnet pig bang. Calocky wupke.

2

ing.

ing.

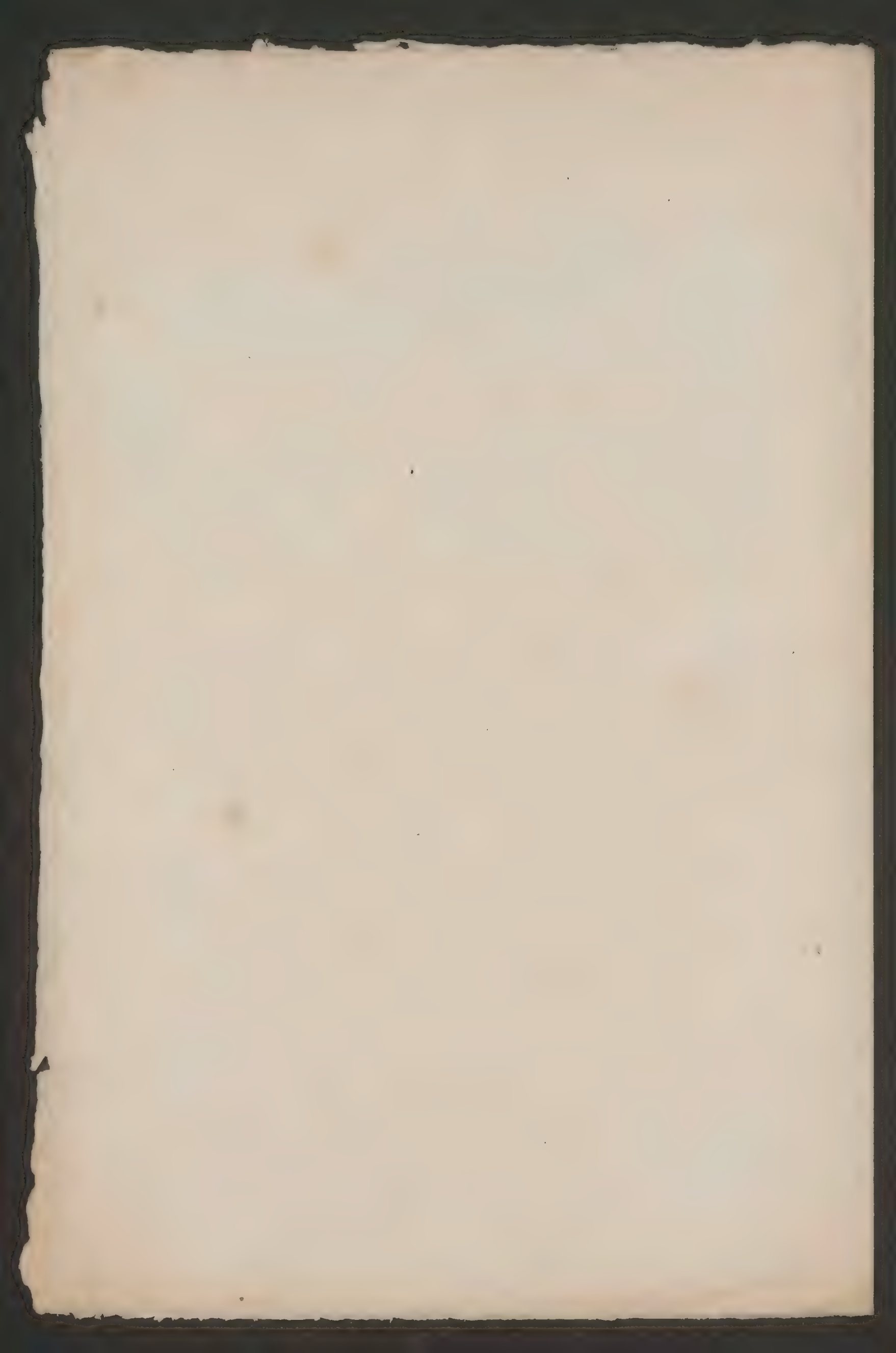
)

ka
re;

,

aj.
raj

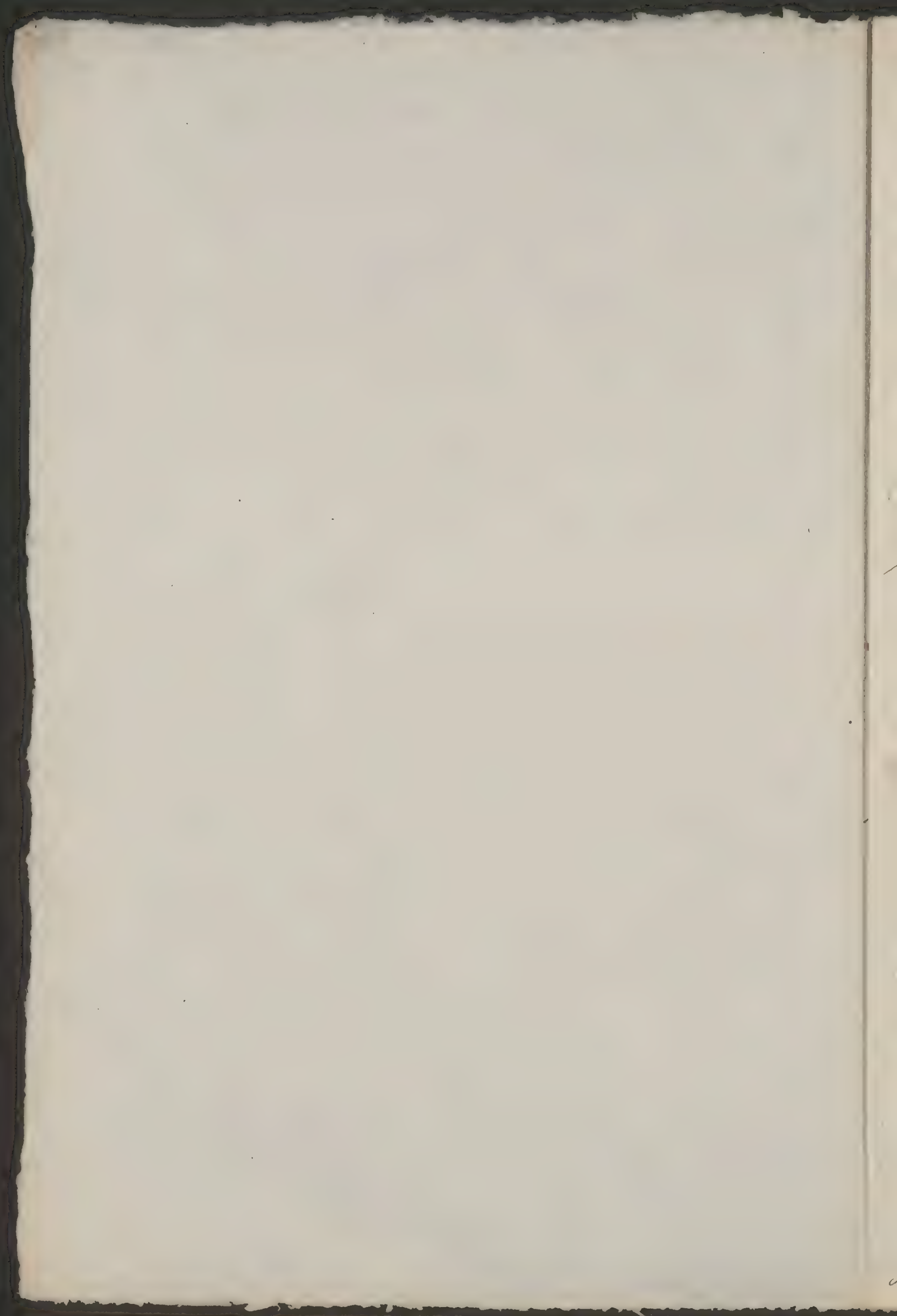
)



[illegible]

„skiej, przestadowaniem czasu ani
„dziej, a przez obywatela Wiednia,
„skiego Jana Finsterle majora Dobny
„dnowionej i oddat go w d. 8 grud.
„nia 1852 jako w suręto. Niepo-
„kalmego Porzycia V. L. Maryi.
„Panay.

*) Ostar^{ow} o świecie dnia Wybawienia
Chrześcijaństwa i audryi, jak wiadomy
w naszem wiadom w Wiedeńska i w
w Słownik z Lekcewizm
niego umieszczem w Foinie
Sprawki krasnowskiej 1852
w Lincionu był z danymi Sębnaw
itp.)



229
 cina i tytu za kradły kłusownicze, powsta-
 na kienie, skamienia kłusownicze i inne
 wtasnego kienia — kłusowy w kłusownicy — aby
 nie uciekły, przetoż one, przetoż one
 a ow. adwokat, mechanik i in. przetoż one
 zalewa i ow. kłusowy i in. przetoż one
 mienią, nie uciekły, przetoż one
 kłusownicy — i gody nie uciekły byli
 z pod wataw kłusownicy i in. przetoż one
 i kłusownicy i in. przetoż one
 a more i in. przetoż one
 byliby more kłusownicy i in. przetoż one
 przetoż one kłusownicy i in. przetoż one
 przetoż one kłusownicy i in. przetoż one

w. 1840. 1841. 1842. 1843. 1844. 1845. 1846. 1847. 1848. 1849. 1850. 1851. 1852. 1853. 1854. 1855. 1856. 1857. 1858. 1859. 1860. 1861. 1862. 1863. 1864. 1865. 1866. 1867. 1868. 1869. 1870. 1871. 1872. 1873. 1874. 1875. 1876. 1877. 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027. 2028. 2029. 2030. 2031. 2032. 2033. 2034. 2035. 2036. 2037. 2038. 2039. 2040. 2041. 2042. 2043. 2044. 2045. 2046. 2047. 2048. 2049. 2050. 2051. 2052. 2053. 2054. 2055. 2056. 2057. 2058. 2059. 2060. 2061. 2062. 2063. 2064. 2065. 2066. 2067. 2068. 2069. 2070. 2071. 2072. 2073. 2074. 2075. 2076. 2077. 2078. 2079. 2080. 2081. 2082. 2083. 2084. 2085. 2086. 2087. 2088. 2089. 2090. 2091. 2092. 2093. 2094. 2095. 2096. 2097. 2098. 2099. 2100. 2101. 2102. 2103. 2104. 2105. 2106. 2107. 2108. 2109. 2110. 2111. 2112. 2113. 2114. 2115. 2116. 2117. 2118. 2119. 2120. 2121. 2122. 2123. 2124. 2125. 2126. 2127. 2128. 2129. 2130. 2131. 2132. 2133. 2134. 2135. 2136. 2137. 2138. 2139. 2140. 2141. 2142. 2143. 2144. 2145. 2146. 2147. 2148. 2149. 2150. 2151. 2152. 2153. 2154. 2155. 2156. 2157. 2158. 2159. 2160. 2161. 2162. 2163. 2164. 2165. 2166. 2167. 2168. 2169. 2170. 2171. 2172. 2173. 2174. 2175. 2176. 2177. 2178. 2179. 2180. 2181. 2182. 2183. 2184. 2185. 2186. 2187. 2188. 2189. 2190. 2191. 2192. 2193. 2194. 2195. 2196. 2197. 2198. 2199. 2200. 2201. 2202. 2203. 2204. 2205. 2206. 2207. 2208. 2209. 2210. 2211. 2212. 2213. 2214. 2215. 2216. 2217. 2218. 2219. 2220. 2221. 2222. 2223. 2224. 2225. 2226. 2227. 2228. 2229. 2230. 2231. 2232. 2233. 2234. 2235. 2236. 2237. 2238. 2239. 2240. 2241. 2242. 2243. 2244. 2245. 2246. 2247. 2248. 2249. 2250. 2251. 2252. 2253. 2254. 2255. 2256. 2257. 2258. 2259. 2260. 2261. 2262. 2263. 2264. 2265. 2266. 2267. 2268. 2269. 2270. 2271. 2272. 2273. 2274. 2275. 2276. 2277. 2278. 2279. 2280. 2281. 2282. 2283. 2284. 2285. 2286. 2287. 2288. 2289. 2290. 2291. 2292. 2293. 2294. 2295. 2296. 2297. 2298. 2299. 2300. 2301. 2302. 2303. 2304. 2305. 2306. 2307. 2308. 2309. 2310. 2311. 2312. 2313. 2314. 2315. 2316. 2317. 2318. 2319. 2320. 2321. 2322. 2323. 2324. 2325. 2326. 2327. 2328. 2329. 2330. 2331. 2332. 2333. 2334. 2335. 2336. 2337. 2338. 2339. 2340. 2341. 2342. 2343. 2344. 2345. 2346. 2347. 2348. 2349. 2350. 2351. 2352. 2353. 2354. 2355. 2356. 2357. 2358. 2359. 2360. 2361. 2362. 2363. 2364. 2365. 2366. 2367. 2368. 2369. 2370. 2371. 2372. 2373. 2374. 2375. 2376. 2377. 2378. 2379. 2380. 2381. 2382. 2383. 2384. 2385. 2386. 2387. 2388. 2389. 2390. 2391. 2392. 2393. 2394. 2395. 2396. 2397. 2398. 2399. 2400. 2401. 2402. 2403. 2404. 2405. 2406. 2407. 2408. 2409. 2410. 2411. 2412. 2413. 2414. 2415. 2416. 2417. 2418. 2419. 2420. 2421. 2422. 2423. 2424. 2425. 2426. 2427. 2428. 2429. 2430. 2431. 2432. 2433. 2434. 2435. 2436. 2437. 2438. 2439. 2440. 2441. 2442. 2443. 2444. 2445. 2446. 2447. 2448. 2449. 2450. 2451. 2452. 2453. 2454. 2455. 2456. 2457. 2458. 2459. 2460. 2461. 2462. 2463. 2464. 2465. 2466. 2467. 2468. 2469. 2470. 2471. 2472. 2473. 2474. 2475. 2476. 2477. 2478. 2479. 2480. 2481. 2482. 2483. 2484. 2485. 2486. 2487. 2488. 2489. 2490. 2491. 2492. 2493. 2494. 2495. 2496. 2497. 2498. 2499. 2500. 2501. 2502. 2503. 2504. 2505. 2506. 2507. 2508. 2509. 2510. 2511. 2512. 2513. 2514. 2515. 2516. 2517. 2518. 2519. 2520. 252

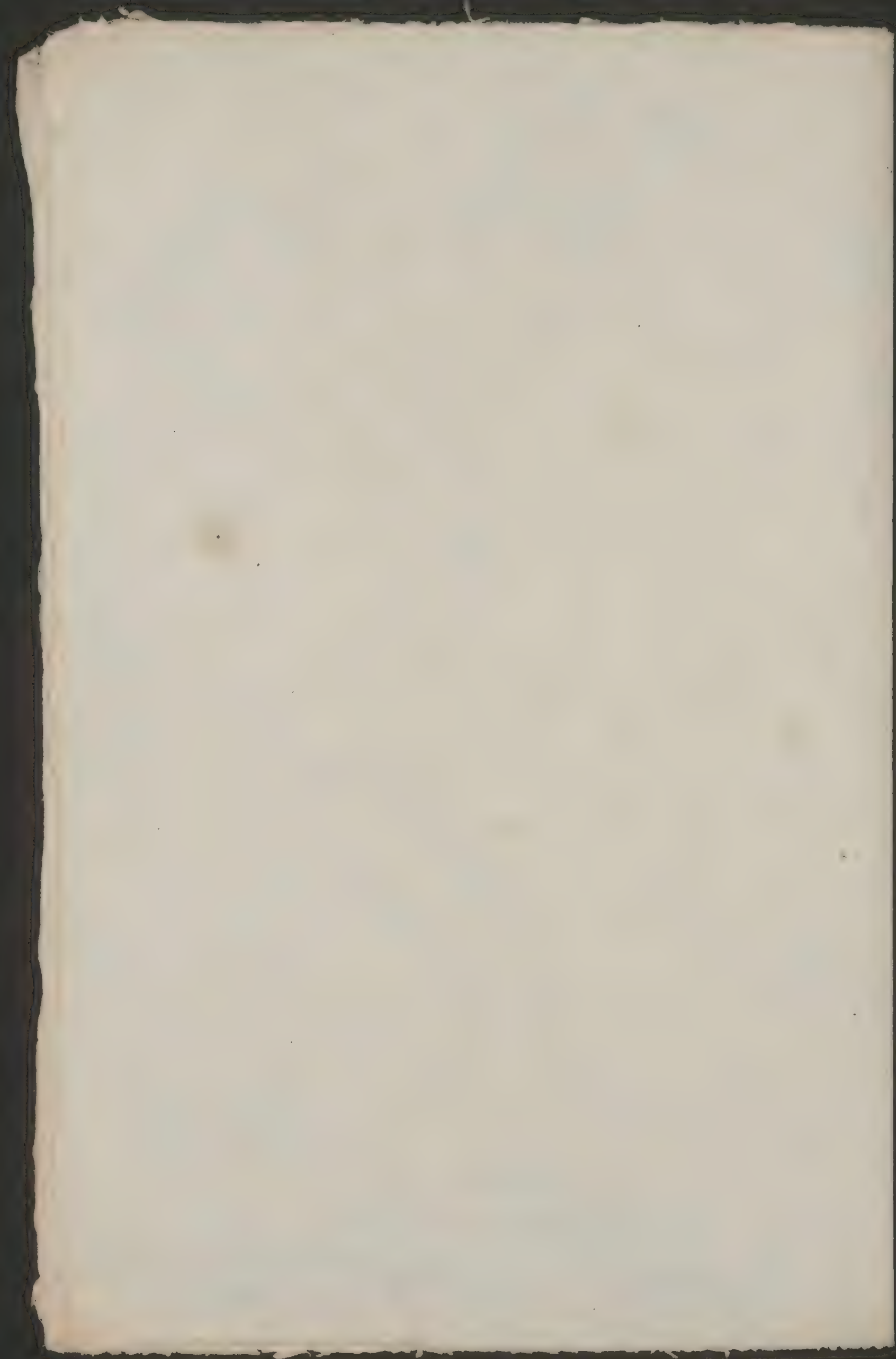
[illegible]

230
 i co za to męstwo? Ktoś nie może być
 zapieczętowany w karku? — i to przy nieprzy-
 wężanym Cioście, a więc Muskułach Szpi-
 kowanych? —

[illegible][illegible]

Koniec temu potrośnie, otworzając (nielito) rany
 zaprzędko zabliźnionej i przez Methaduni Chellett
 naprzędku z kamotul. ^{nielito} nielito
 niewygodną agitację, którą w Kiełku (i Jędrzejówce)
 odbywać karano, bo ta Kiełczyca do góry prasa-
 zata, wiele szkodliwie a wiele niewygodnie - a
 rozumie należy i o Czynnościach gabinecie,
 które, między innymi ^{z nielito} obywateli, Kiełczyca, Kiełczyca
 dozwolita...

Wz Lechowski w tym C., który w 1891
zabudował a nie z Kuzacki w 1892.



CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O TEGOROCZNEJ WYSTAWIE OBRAZÓW W PARYŻU (DO AUTORA „LISTÓW ZE WSCHODU.”)

Paryż 20 sierpnia 1853 r.

Żadasz odemnie, abym ci zdał sprawę, co na tegorocznej naszej wystawie znakomitszego znalazłem. Jesteś lubownikiem sztuk pięknych, są twoje słowa, znasz się na nich, zapewne przyjemno ci będzie napisać do mnie w tym przedmiocie. Czyż zapomniałeś, że można uwielbiać sztukę, nawet namiennie, że można być znawcą, nawet nie-ladajakim, a niepotrafić jeszcze oddać piśmiennie tego co się czuje, tego nawet co się rozumie? że zresztą, można nie lubić pisać o tém czego widok największy w duszy wznieca zapad? Nie mówię tego przez skromność fałszywą lub przesadzoną, której nie cierpię, lecz tylko aby ci dowieść, że wniosek twój o przyjemności, jaką sprawić powinno takie sprawozdanie, jest przynajmniej tak śmiały jak domysły o kwestyi wschodniej. Rachuję na bezstronność twego sądu, piszesz dalej, i przekładam ją nad krytyki choćby najszczerze, w których naganie lub pochwałe, zawsze interes odgadywać trzeba. Zdaniem mo-jem najlepszy instynkt i największa bezstronność nieza-stapia w ocenieniu dzieł sztuki prawdziwego znawstwa i umiejętnej krytyki; wszakże gdy już wszystkie dzienniki sprawozdania swe zakończyły, a nawet *Artistes* resztę o-brazów goni, łatwo ci będzie porównaniem błędy me spoznawać. Ależ przypominam, że jak utrzymujesz, list mój dla tego

właśnie odda ci przysługę, że czasu nie masz na czytanie długich o wystawie rozpraw. I powiem wręcz: tém le-piej; niebezpieczna to rzecz bowiem być porównywanym z takimi mistrzami w dziedzinie krytyki jak panowie Gauthier, Planche, Delècluse i inni. Spotkasz się z którym w sądzie, to naturalnie wzięłeś jego zdanie; jeżeli się różnisz, jego zdanie lepsze. Tak było i będzie, takimi są wszyscy, a przynaj się że i ty wyjątku nie-czynisz. Lepiej zatem dla mnie, że czasu nie masz.

Skoro więc sobie życzysz, opiszę ci w krótkości, co mnie w tak zwanym tegorocznym „Salonie“ najwięcej u-derzyło. Nie potrzebuję mówić, że żadnego porządku trzymać się nie myślę; że cię nie będę oprowadzał ani artystycznie, to jest według szkoły, ani jak chodzą pro-fany, to jest sal szeregiem. Użyję wolności, będę ska-kał do woli. Również nie zamierzam ci pisać o kolo-rycie, świetle, perspektywie, a nawet rysunku, mało to wszystko zdaniem mojem interesuje, niewidząc obrazu. To głównie rzeczą krytyki a nie opisu. Skręślić niejako szkicę, przedstawić całość, schwycić ducha obrazu czyli myśl artysty, oddać jego charakter przez wytknięcie gło-wnej piękności lub wady, tobym rozumiał być zadaniem opisu. Wypełnię jak mogę. Lecz z góry cię o przeba-czenie proszę: nieodpowiem życzeniu twemu, któreś w koń-cu wyraził, abym gdy trączę o Wschód dłużej się zatrzy-mał, przez wzgląd na miłe wspomnienie, jakie teraz wschodnie obrazy w umyśle twym budzą. Jeden mi się tylko prawdziwie podobał, jeden został w pamięci — z wystawy obrazów. Widokiem drugiego, na innej wy-stawie, której Paryż za budynek a pola Elizejskie służy-ły za salę, dotąd jestem olśniony. Czemuż na nią nie zjechał? Pewny jestem, że owe ogniem płonące mau-rytańskie pałace byłyby ci na myśl przywiodły nie jedną

scenę z Wschodniego świata, skoro prozaiczne koło za-chodniego życia już go do rzędu wspomnień u ciebie wcisnęło! W obec tych milionów światła i wschodnie-go przepychu, bez wątpienia byłbyś zamarzył o owych nocnych ucztach Mehmeda-Ali w czarodziejskim kiosku Szubry, ucztach zaledwie w listach twoich dotkniętych, a których opis nierównie więcej byłby nas zajmował, niż rozprawy o islamizmie lub o podziale gruntowym w E-gipcie. Ale ta wystawa do mnie nie należy, przystępuję do pierwszej.

Zaczynam od Rodakowskiego: nie dla tego że jest Polakiem, ale dla tego, że ja nim jestem. Niewiem czém się to dzieje, ale Polak skoro tylko wejdzie do galeryi, zawsze się znajdzie przed obrazem Polaka, jeżeli tylko jaki tamże się znajduje. Trafu tego czy instynktu, zdaje mi się i inne doznają narody. Zaczynam więc od Ro-dakowskiego, ale tym razem instynkt narodowy zu-pełne znalazł w obrazie usprawiedliwienie. Obraz pana Rodakowskiego przyciąga naprzód do siebie, jest niezaprzeczenie bardzo znakomity. Dał on nam tego roku portret *szanownej matki swojej*. Zdaje się, że pochwycił wyraz jaki miała witając go po kilkoletniem rozstaniu. Matka artysty, podeszła już niewiasta, w czarnym aksa-mitnym stroju i koronkowym czepeczku, oczy utkwila w przedmiot niewidomy... i patrzy tak, cała rozradowana, tém macierzyńskim wejrzeniem nieopisanego rozrzewnie-nia i serdeczności!... Widząc ją, mimowolnie oglądasz się po za siebie szukając Syna, bo wiesz, że takim wzro-kiem, tylko matka na dziecko swoje patrzeć może. Cała jej dusza w niebieskiem oku skupiona... usta błogosła-wieństw pełne i że tak powiem uśmiechnione — a ko-ronkowe mankietki zdaje się drzą na rękach, które pra-gną syna w objęcia pochwycić!... Słowem — jest to *Matka*

Oras. 198. Wrato: 31. Sier. 1853.

ale Matka Polka. Nie dziwuję się przeto jeżeli obrazu tego, pełnego prostoty i miłości nie rozumieli Francuzi. Nie jest to zawiść dla cudzoziemca, ale brak owój miłości w rodzinie, która szczepi słowiańskie odznacza. Biedni coż oni winni, że takich matek nie mieli! W ocenie takich dzieł koniecznie na narodowość artysty względ mieć wypada. Zresztą wiedzieć o niej koniecznie potrzeba, aby sądzić dzieła sztuki, nie dla tego, aby opuścić nazwisko artysty w liście tych, którzy medal otrzymali, jakto roku przeszłego dziennik pewien względem p. Rodakowskiego uczynił i słusznie wyśmianym przez ciebie został, ale dla tego aby można odgadnąć myśl ożywczą, którą pędził oddawał. Wielka część jednak krytyków oddała sprawiedliwość zaletom, jakie ten portret odznacza. P. Rodakowski otrzymał jak wiesz zaszczytną wzmiankę. Słyszałem, że artysta odsyłając obraz do Lwowa ma zamiar pozwolić, aby go Kraków oglądał. Sam więc osądzisz wysoką jego wartość. Ja tylko chciałem ci donieść na czem zawisło, że Francuzi techniczną tylko stronę tego dzieła oceniali i ocenić byli w stanie.

Jest jeszcze jeden obraz na wystawie przez polskiego malarza. P. Kapliński uczeń Ary Scheffera dał na wystawę portret *mężczyzny*. Szkoda że go w złym świetle zawieszono, i trudno mu się przypatrzeć.

W głównej sali błyszczy jak drogi kamień na pierwszym miejscu *Tepidarium* p. Teodora de Chasseriau. Wedle znawców, jest to najznakomitszy obraz tegorocznej wystawy. Artysta przedstawił znaną w Pompei salę, która ze wszystkimi szczegółami i ozdobami dochowała się naszych czasów. Jest to łazienka kobiet — prócz nich, wszystko w niej prawie zostało jak było przed wiekami. Nienaruszone posągi, fontanny, szafy nawet, gdzie suknie kładły, stoją w około murów. Przez

otwór w suficie przebija szafirowe niebo, i żywy pas światła pada z tamtąd na mozaikową posadzkę. Dalej w głębi, oko coraz to szarzej rozróżnia przedmioty..... wreszcie *Tepidarium* niknie coraz to w grubszym cieniu. Utrzymanie perspektywy jest doskonałe, a choć to nie najtrudniejsze zadanie artysty, jest niemałą zaletą wśród innych piękności. O tym obrazie mówić będę obszerniej, bo typ starożytnej piękności jest jak wiesz moim ideałem; nie pojęty jakiś urok ma dla mnie świat ów zamierzchły.... a kiedy weń patrzę, to oczu oderwać nie mogę. Ileż to razy zazdrościłem ci, że przynajmniej ruinom jego napatrzeć się mogłeś z bliska i dowoli!....

Na pierwszym planie obnażona na pół kobieta, wstrzymuje na zgiętem kolanie spadającą draperię, a przeciągając się lubieżnie po kąpielnym zmęczeniu, uwydatnia wdzięk i cudowną piękność różowego ciała, któremu dość zblednąć żeby się w marmur kararyjski zmieniło. Światło spływa na nie z góry, jasnym szerokim promieniem i oświeca jej kibić. Widać, że malarz wypieścił „con amore“ ten najpiękniejszy diament skarbcu swego, najpierw też wabi i zatrzymuje długo oko, wśród grona kąpiących się kobiet, z których każda inna, a jedna piękniejsza od drugiej!.... Przy niej, na taburecie z kości słoniowej, siedzi młoda Pompejanka już na pół odziana różową draperią, i sięga po tunikę złotą leżącą na posadzce. Jedno jej śnieżne ramię wygląda z draperii, i błyszczy jak brzeg księżycy z chmury. Dalej w rogu obrazu, inna kobieta, z bladą surową twarzą, wyniosła i dumna, piękna klasyczną formą Patrycyuszów, stoi prosta, i jak Junona drapuje się w biały „peplum.“ W przeciwnym rogu druga, odwrócona plecami, odchodzi wlokąc szaty za sobą. Na obnażone plecy, którychby jej Wenus Medycyjska pozazdrościła, spadają jak kaskada, długie, błyszczące, złote włosy.

W głębi widać „brasero“ ze starożytnego brązu, a w okół niego kobiety w różnych pozach i ubiorach stoją wieńcem, wyciągając ręce do płomienia, który oświeca je, i suszy ostatnie krople wody błyszczące na odzieniu i włosach. Po za nimi kręcą się niewolnice, znoszą pachnidła, zwierciadła i klejnoty, lub zamrożone napoje w czarach; tu Etyopka z dziką twarzą, tam Gallów córą rudowłose, wyjmując z szafy tuniki i „chlamidy“ pań swoich.....

W obrazie tym uderza nadewszystko głęboka znajomość starożytności; znajomość nie wzięta z medalów, kamei lub fresków, ale odgadniona, intuicyjna. P. Chasseriau nie składa po cegiełce starożytnego świata budując go z pracą i mozolem; ale znać, że tę odległą przeszłość nosi w sobie, żywą i zawsze świeżą.

Małeńki obrazek tegoż artysty, zasługuje także na uwagę: przedstawia *Śmierć Mazyppy*. Wśród stepu leży koń zdechły, na nim przykrępowane żywe jeszcze ciało ludzkie. Mazyppa siny, bezwładny, patrzy konającym wzrokiem na Ukrainką dziewczyną, która zbliża się doń ciekawie, z wyrazem głębokiego politowania. Głowa dziewczyny jest wyborna. Dzikosć i śmiałość dziewczuch naszych, oddana tam z dziwną dokładnością. Obraz ten najlepszym jest przykładem jak p. Chasseriau umie odgadnąć tajemnicze typy nieznanych sobie plemion. Niewystawisz sobie jak jego kozacka „Mołodyca“, pełna jest tej dzikiej gracji i oryginalnej kokieterii, której wzdzięk czuć tylko ale opisać nie można. Step mały, prawie żadną nie gra w tym obrazie rolę. (D. c. n.)

*Chcesz malować to
czegoriz mianowicie
złota kaskadę włosów.*

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY O WARSZAWIE.

V.

Z właściwych sztuk pięknych najszerzej rozwinęło się w Warszawie malarstwo. Plastyczność zaś, to jest prze-
ważny rozwój formy i zewnętrzności, jest piętnem cha-
rakterystycznym dzieła wszelkiej tutaj sztuki.

Życie społeczności warszawskiej więcej zewnętrzne, którego objawą w krainie sztuki jest plastyka, jak we-
wnętrzną pojawiające się muzyką i poezją; zwrócenie
myśli i uczucia bardziej w świat zmysłowy; wpływ oko-
liczności pozwalających wykształcenia się formy a wstrzy-
mujących rozwój myśli; istnienie nakoniec tutaj szkoły
sztuk pięknych, w której wydział malarstwa najlepiej jest
obsadzony: oto przyczyny plastycznego charakteru sztuki
w Warszawie i przewagi malarstwa w jej artystycznym
życiu.

Dziwnie ten plastyczny charakter sztuki i bujniejszy
wzrost malarstwa harmonizuje z krwistym temperamentem
społeczności warszawskiej. Przenosić powiedzić można,
że sztuka piękna w Warszawie ma także krwisty tempe-
rament, którego właśnie cechami jest zewnętrzność czyli
plastyczność i przewaga malarstwa, tej krwi sztuk pię-
knych. Gdyby bowiem wszystkie razem sztuki piękne,
jawią właściwym każdej sposobem ducha w materii, two-
rzyły dzieło sztuki na podobieństwo człowieka — to sny-
cerstwo modelowałoby kształty jego ciała, malarstwo da-
łoby mu krew i koloryt życia, muzyka czucie, poezya
um w niego by tchnęły. Gdyż to są przeważne, właściwe

sposoby, któremi one pojawiają ducha, chociaż każda daje
utworem swoim myśl, czucie, barwę i kształty. Nie jest
tu zresztą miejsce głębiej tę rzecz rozbierać.

Ten charakter i dążność sztuki tutejszej okazuje zara-
zem, iż chociaż społeczność warszawska żyje przeważnie
życiem zewnętrznym, posiada jednak w sobie wiele sił
żywotnych i ducha. Malarstwo bowiem jest najwięcej ży-
wotną i duchową, najwyższą sztuką plastyczną. Łączy
ono w sobie dwie poprzednie sztuki plastyczne: w per-
spektywie ma swoją architekturę, w rysunku snycerstwo, a
nadto wlewa w dzieła swoje krew barwy i życie kolorytu.

Życie, duch, myśl, ideał przegląda w utworach ma-
larstwa już widoczniej przez formy. W niem ukazuje się
wydatnie, że ta myśl i ideał stanowi istotę sztuki. Przy-
pominam sobie, iż przypatrując się arcydziełom malarstwa
w galeriach Luwru i Watykanu, traciłem z oka kształ-
ty i barwy, widziałem ideał, przez nie oddany. Czułem
boski duch poświęcenia się za świat tchnący z twarzy i
postaci Chrystusa, ujrzałem Boga — człowieka ofiarującego
się za ludzkość, przyglądając się „Ukrzyżowaniu“, obra-
zowi Rubensa w katedrze antwerpskiej. W obrazie Ma-
donny di San Sesto, Rafaela w Dreźnie, nikły przed o-
kiem śliczne formy, cudny rysunek i koloryt, widziałem
urzeczywistnione pojęcie Matki Boskiej; duch boski i ziem-
ski w połączeniu, miłość matki, uczucie, niewinność o-
bok niebiańskiej wspaniałości i glorijskiej tchnęły z tej uno-
szącej się w świetle postaci. Szczęśliwy duch religijny o-
garniał mnie i owiewał przypatrującego się obrazom bi-
blijnym Michała Anioła. Któż niewyczytał z twarzy cze-
rech apostołów Dürera w pinakotece w Monachium, du-
cha tychże apostołów. Niedojrzał w historycznych po-
staciach odtworzonych na płótnie przez Dawida albo De-
larocha, charakteru tychże osób, nieuczuł ducha czasu
więcejego z całego obrazu.

Przypatrując się dziełom sztuki, pojmosać ich treść,
myśl, ideał; badać, czy w tych kształtach jest jaka myśl
wewnętrzna i czy odpowiada pojęciu piękna; czuć i śle-
dzić ile twórczości, poezji, rzeczywistego życia, piękna
treści i formy jest zawartych w utworze sztuki i jak od-
danych w wykonaniu: oto zadanie estetyka. Dalsze zgłę-
bianie technicznej części sztuki nie należy do niego. Z te-
go estetycznego stanowiska zapatrywać się będą na tu-
tejszych artystów i ich dzieła. Nie rozbiór jednak szcze-
gółowy ich utworów, lecz tylko określenie dążności i ta-
lentu, scharakteryzowanie każdego artysty będzie moim
celem.

Tworczy um i natchnienie tak w stworzeniu jak w wy-
konaniu jest najistotniejszym z przymiotów artysty; z tego
powodu Suchodolskiego uważam za najpierwszego z tu-
tejszych malarzy. Chociaż bowiem Hadziewicz, Lesser,
Breslauer i inni posiadają niektóre zalety malarza w wyż-
szym stopniu, to w najpierwszym przymiocie sztukmi-
strza, w twórczości i w natchnieniu, przewyższa ich Su-
chodolski.

Nie mogę tu szeroko rozpisywać się o jego utworach.
Zresztą znane są one całej Polsce, niektóre całej arty-
stycznej Europie. Nadmienię tylko, że wśród mnóstwa
obrazów, które ten płodny talent stworzył, i które wi-
działem, najlepszymi sądzę: *Obronę Częstochowy przez*
Kordeckiego przeciwko Szwedom, i *Zgon Czarnieckiego*,
gdy umierającemu w wieśniaczej chacie bohaterowi i ze-
gnającemu się z swym koniem, przynoszą posłowie kró-
lewscy buławę. Pięknym także jest „*Farys*“; widzimy tu
odkształtowany w rysunku i rozproszony w barwach
cudny, powszechnie znany poemat Mickiewicza. Dzieła te
przed kilku laty wykonane, znacie zapewne. Wołę za-
tém o świeżo stworzonych lub tworzących się napisać.

2853. 22. 18. Wm. - 213

Teraz pracuje Suchodolski nad obrazem wielkich rozmiarów przedstawiającym *Wzięcie Oczakowa przez Rosyan* pod wodzą Potemkina. Wyłom w murach Oczakowa już otwarty.... Kolumna piechoty rosyjskiej, jakby żelazną, niewstrzymaną siłą parta, idzie naprzód martwa, zimna, obojętna i na minę wybuchającą z hukiem i na rozpaczliwe, wściekłe natarcia Turków,... i wdiera się w wyłom. Fatalizm, wściekłość, płomiennie męstwo lub rezygnacja fatalizmu malują się na twarzach tureckich. Tam stał a tu ogień. Wszystko przedstawia walkę dwóch uosobionych p. tęg; ich naturę, charakter, przeszłość odgadnąć można z malowidła, przewidzieć która otrzyma zwycięstwo. Słowem z obrazu tego odczytać można historią wojen Rosyi z Turcyą. Obraz ten zamówiony jest podobno dla Cesarza Wszech Rosyi. Twarze kilku znakomitszych osób portretowane.

Drugi mniejszych rozmiarów obraz przedstawia oddział tatarski jak w powrocie z zagonu w nieszczęśliwą Ukrainę, dzieli się w nocy braćcami i łupem. Dzika radość, zwierzęca chuć i siła technie z płaskich twarzy, ostrych postaci i ruchów Tatarów; oświecający ich jaskrawy odblask ogniska, rozognia jeszcze ten wyraz i dziwnie z nim harmonizuje. Rezygnacja, smutek obok wiary w Boga i niezgłębionej potęgi ducha osiadł na licu starego szlachcica wężnia; głęboka rozpacz i boleść wionie z postaci młodych polskich branków, smutny koloryt nieba odpowiada tej grupie. Scenę tę techną różnorodnem życiem, otacza cichość, spokój i uspienie nocy, a tworząc dziwną sprzeczność, podnosi wrażenie.

Każdy zwiedzający pracownię artysty, stanie pogrążony w myślach przed trzecim, dawniej skończonym obrazem. Jest to *Apoteoza Napoleona*, a ja nazwałbym go raczej *Apoteozą Napoleona i jego armii*. Napoleon powstał z grobu i dał rozkaz doboszowi wielkiej armii uderzyć

appel... na ten znak powstają i zbiegają się, tu z pod piramid, tam z gór Hiszpanii i z wszystkich stron świata; napoleońskie armie rzeczpospolitej i cesarstwa i ich wodzowie. Napoleon ukazuje im gwiazdę chwały błyszczącą nad panteonem i łukiem tryumfalnym.... Z całego obrazu technie potęgą geniuszu Napoleona porywająca i unosząca z sobą armie, w nie się przelewająca i z nich nawzajem niezłomną wionąca siłą. Z wszystkich postaci promieni ta idea sławy, którą ten geniusz w milionach ludzi rozpalał, i nią takowe prowadził. Przypominam sobie, że podobny duch czułem wiejący z obrazu Dawida, gdzie Bonaparte konsul porywa i wiedzie armię przez lodowce góry s. Bernarda wskazując jej drogę do sławy. Wracając do obrazu Suchodolskiego nadmieniam, że twarze wodzów portretowane, a raczej starał się artysta portretować wyraz ich ducha.

Jednym z ostatnich pomysłów tego płodnego artysty, jest rzucony dopiero szkic obrazu mającego przedstawiać szarżę jazdy polskiej pod wodzą Stodnickiego a wykonaną na rozkaz Stefana Batorego pod Gdańskiem.

Aby lepiej wyłożyć zdanie moje o dziełach Suchodolskiego, muszę tu wspomnieć, iż działanie artysty w tworzeniu dzieła sztuki rozpada się niejako na dwie części. W pierwszej natchnienie budzi w jego twórczej fantazyi pomysł dzieła, ideał. Wówczas poecie dramatycznemu ukazuje się w duszy pomysł dramatu.... rozwija się stopniowo cała akcja.... dramat odgrywa się w jego duchu, osoby występują, mówią, działają.... W duszy muzyka zabrzmi myśl muzyczna, melodia.... rozsnuwa się w tysiączne tony symbolizujące uczucia i myśli.... i w końcu słyszy w swojej duszy całkowitą muzyczną kompozycję, operę, wydzwieczającą cały poemat działania wewnętrznych potęg ludzkich, dramat namiętności i pojęć w różnotonnych melodyach a jednogodnej harmonii. Malarzowi ja-

wi się w duchu przyćmiony pomysł obrazu, jego niewyraźny zarys lub zamglona postać... zwolna mgliste z początku rysy osób i przedmiotów uwydatniają się, wykształtują... i na koniec widzi w fantazyi swojej cały obraz w pełności kształtów i świetności kolorytu.

Lecz ten dramat, muzyka, obraz istnieje dopiero w duchu artysty, nie jest przystępny zmysłom, ma być idealny. Aby pojawił się w świecie rzeczywistym, aby otrzymał byt istotny, trzeba go wcielić w materię, wykonać. Pod wpływem natchnienia, wykształconego uczucia piękna i technicznej wprawy, przepływa ideał ten w materię i wykształtuje ją w odpowiednią sobie formę.

Pierwszą czynność nazywany *stworzeniem*, drugą *wykonaniem*. Do pierwszej tworzącego a estetycznie wykształconego umu oraz natchnienia; do drugiej natchnienie, pojęcia piękna i technicznej biegłości potrzeba.

Otóż Suchodolski jest silny w pierwszej części działania artysty, w stworzeniu treści, ideału. Ma płodną fantazyę i natchnienie. W wykonaniu nie jest równie silnym. Może dla tego, że wykonywa czasem bez natchnienia; wówczas słabnie jego władza nad materiałem, duch znika z oblicza osób, ruch tężeje, formy sztywnieją, światło kolorytu blade. Może i dlatego, iż jego biegłość w technicznej części sztuki nie jest odpowiednią jego twórczości; że w porównaniu jest w niej słabszym.

Jego formom zarzucają brak naturalności i sztywność. Artysta zaś, wiedząc o niedoskonałościach swoich w wykonaniu, zwiększa je czasem zbytkiem wypracowania; jak to widzimy w pięknym pod innemi względami obrazie, gdy Jadwiga przedstawia Jagiełłę narodowi w Krakowie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

1853. Pas. - Krak. 21. Wr. n=215.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY O WARSZAWIE.

(Dalszy ciąg listu V.)

Znać w obrazach Suchodolskiego szkołę francuską, szkołę Werneta, (przy którym się kształcił po powrocie z Rzymu) goniącą za efektem. Lecz to niestłumiło w nim przyrodzonej twórczości i natchnienia; a w tej szkole może rozwinął dar malowania koni, w którym celuje.

Pełna poezji i życia treść obrazów Suchodolskiego, każe nam zapominać tych wad wykonania. Szczególniej gdy zwrócimy uwagę, że ten najpierwszy z tutejszych malarzy spędził młodość swoją w czynnym życiu żołnierza i w 30 dopiero roku życia zaczął pracować na polu sztuki.

Lubo drugim między tutejszemi co do zdolności, a nawet pierwszym w technicznej części sztuki i w wykonaniu jest *Hadziewicz*, — mówię tu jednak wprzód będą o *Aleksandrze Lesserze*: — Chcę go albowiem porównać z Suchodolskim, z którym na jednym polu w historycznym malarstwie pracuje. W porównaniu dwóch tych artystów, różnych zupełnie zdolnością a w jednym pracujących rodzaju, jeszcze wyraźniej właściwości i przymioty każdego się objawia.

Obraz historyczny tém jest w malarstwie czém dramat w poezji, opera w muzyce — najwyższością sztuki. Jest on zarazem najwięcej dramatycznym rodzajem malarstwa. Obraz historyczny powstał dopiero przy końcu przeszłego wieku we Francji, później w Niemczech. Od-

mienny duch tych narodów wykształcił w historycznym malarstwie dwie szkoły i w nich odzwierciedlił się właściwymi przymiotami. W pierwszej, francuskiej więcej życia i rzeczywistości; w drugiej więcej myśli i idealności, lecz obok pewna martwość. Tam świetniejszy, żywszy koloryt, tu poprawniejszy rysunek. Otóż szkoła francuska przegląda w Suchodolskim, niemiecka w Lesserze, (w której istotnie w Monachium się kształcił).

Poza to indywidualność artystów cechuje ich obrazy. W Suchodolskim więcej natchnienia i płodnej fantazyi, w Lesserze wiele wykształcenia artystycznego, rozumu estetycznego, lecz mniej natchnienia twórczości, a więcej biegłości w technicznej części sztuki.

Najlepszym może dotąd obrazem Lessera jest „*Sarka*“. (Obraz ten utworzony jeszcze w Monachium). Przedmiot wzięty jest z pięknego podania czeskiego, z owej pomroka wieków zamglonej historii czeskich amazonek i ich bojów z mężczyznami. *Sarka*, amazonka czeska uśpiła rycerzy... jeden z nich spoczywa w głębokim śnie u jej kolan z wyrazem omdlenia sił ducha i ciała, inni śpią opodal. Wśród tego obrazu snu i bezsilności czuwa tylko *Sarka*, z całej jej postaci tchnie radość i życie, które jeszcze silniej uwydatnia się przy ogólnym успіchu... z tryumfem uderza w trąbkę... zewsząd wybiegają z boru amazonki, a na ich czele *Własta*. Piękna myśl podania maluje się na tym obrazie. Widać bezsilność i niemoc ducha i ciała w jaką wpada mąż, ten ideał siły dzielności duchowej i cielesnej, gdy utonie w zmysłowości i użyciu. Z drugiej strony ukazuje się, iż potęga kobiety spoczywa nie w sile męskiej, lecz w wszechmocy uczucia, w piękności ducha i ciała; nawet amazonka dla

pokonania mężczyzny, do niej się ucieka. Ważna to nauka dla źle pojętej a tak ważnej emancypacji kobiet.

Mniej szczęśliwym jest Lesser w późniejszym, jeszcze niedokończonym obrazie „*Habdank*“, przedstawiającym znany wypadek historyczny. Może wykończenie rozleje po obrazie więcej życia i wybitniej odmaluje ducha owych czasów i osób. Pod względem zewnętrznej formy, znać badanie historii, a w wykonaniu techniczną biegłość.

Więcej jest natchnienia w obrazie „*Obrona Trembo-wli*“. Widzimy po jednej stronie, jak Turcy uczyniwszy wyłom w murach wdzierają się nim i żądają poddania twierdzy. Z drugiej strony grupa znędzniałych z niedostatku i braku wody oblężonych, a na ich czele kobieta pokazująca dziecko umierające z pragnienia, błagają dowódcę zamku o przyjęcie warunków poddania. Kilku otaczających go rycerzy toż samo mu doradzają... Dowódca, *Samuel Chrzanowski*, wacha się... W tém wybiega żona jego, a podając mu sztylet jedną ręką, drugą ukazując na mury, zdaje się przemawiać, iż tu w poddaniu czeka go śmierć haniebną, a na murach może zwycięstwo. W niej widzimy uosobienie dawnych Polek, które chociaż rzadko mieszały się czynnie do spraw publicznych, czuły je jednak i pojmowały, a w chwili niebezpieczeństwa, natchnione i silne niezmierzoną potęgą uczucia, wzbudzały energią w swych mężach lub braciach. Kompozycja i ugrupowanie lepsze i naturalniejsze w tym obrazie jak w szkicach *Smuglewicza* i *Oleszczyńskiego* przedstawiających tenże sam wypadek dziejowy.

Teraz pracuje artysta nad trzema obrazami historycznymi; których szkice widziałem w jego pracowni. Pierwszy

+ *Suchodolski* - *Hadziewicz* - *Lesser* -

przedstawia Jadwigę przypatrującą się wjazdowi Jagiełły do Krakowa. Z ciekawością właściwą w jej położeniu przygląda się Jadwiga z tarasu zamkowego Jagielle, ukazując mu się już pod górą, zamkową z licznym orszakiem Polaków i Litwinów. Szkoda tylko, że artysta na twarzy Jadwigi rozlał więcej smutku, jak tej niebiańskiej rozkoszy płynącej z poświęcenia się za naród, a która w tej ważnej chwili boskim urokiem owiać jej piękne lica musiała. Historia bowiem i tradycja narodu przedstawia w Jadwidze kobietę z duszą podniosłą i pełną uczucia, którego potęgą jest niezgłębiona i do najwyższych ofiar zdolną; aczkolwiek maluje, że ta dusza miała chwilę słabości jak wszystko choć najdzielniejsze na świecie.

Przedmiot do dwóch ostatnich obrazów wzięty jest z dziejów owego strasznego zagonu Mongołów, co przebiegłszy Ruś i Polskę, stracił dopiero pęd w Morawii i na polach Lignicy. Szkic do pierwszego obrazu przedstawia, jak święta Jadwiga błogosławi syna swego Henryka pobożnego księcia wrocławskiego idącego na bój z Mongołami. W całym obrazie wiele historycznej prawdy; postać i twarz Jadwigi wyraża spokój i wiarę; nie tchnie z niej jednak to religijne namaszczenie i duch, mający w błogosławieństwie spływać przez nią z nieba na syna.

Na drugim obrazie widzimy tę historyczną scenę, gdy na poboju pod Lignicą żona Henryka pobożnego szuka i poznaje wpółobnażone z odciętą głową ciało swego męża. Z smutnego, zabełwanego chmurami nieba wieje jeszcze tchnienie niedawno tu stoczonej strasnej walki.... Więcej o tych obrazach powiedzieć nie mogę, są to bowiem nieskończone jeszcze szkice.

Ogólnie o p. Lesserze wyrzec można, że ma głębokie,

prawdziwe pojęcie sztuki, rozwinięte uczucie piękna, ukształcenie naukowe, zdolność i biegłość w technicznej części sztuki, tak w rysunku jak w kolorystyce. Lecz siła natchnienia i twórczości nie odpowiada mocy tych biernych przymiotów. Więcej u niego rozumu, estetycznego niż twórczej fantazyi, więcej wystudowania i wypracowania jak natchnienia. Stąd w jego obrazach wiele myśli i rozumu, lecz mniej życia i rzeczywistości jak w malowidłach Suchodolskiego. Suchodolski często samem natchnieniem poezyi odda w obrazie ducha czasu i osób. Lesser po starannem zbadaniu zdarzenia historycznego odmaluje dokładnie zewnętrzną formę, szatę wypadku i osób. Lecz z drugiej strony Lesser wie, że istotą i wartością dzieła sztuki stanowi treść, duch wykształtujący sam z siebie piękne, odpowiednie kształty. Nie goni przeto za złudzeniem zmysłów, za efektem sprawionym przez zewnętrzne przyozdobienie, wystrojenie formy, wystawność jej że tak powiem i przesadzony koloryt. Staranność o uniknienie tej wady tym więcej wielbię, że dzisiaj jest ona prawie powszechną w malarstwie (a jeszcze powszechniejszą w muzyce). Wysiłanie się to by ułudzić zmysły, efektywność i przesada kolorytu, a zaniedbanie w kompozycji i w rysunku, uderzała mnie w utworach wielu znakomych nawet malarzy francuskich, jak Delacroix, i nieprzyjemnie raziły.

Jako wielką zaletę Suchodolskiego, Lessera i wielu młodszych artystów uważam to, iż idąc za przykładem poetów, w historii, w podaniach ludu, w dziejach narodowych, w minionem życiu narodu szukają żywiołu i natchnienia do swoich utworów. Ten prawdziwie postępowy kierunek literatury i sztuk pięknych, natchnie je no-

wem życiem, udzieli im organicznych żywiołów i sprawi ich odrodzenie. Tą drogą wychodzi i wyjdzie poezya i inne sztuki piękne z dzisiejszej epoki *przeczącej, krytycznej, burzącej*, gdzie wśród walki zamętu i ruin pojęć, sił i myśli przechadza się burzący duch przeczenia i ironii. Sztuka przestanie błędzić, to między gruzami starożytnego klasycyzmu, to wśród rozwalin romantyczności średnich wieków, szukając pod zwaliskami żywiołu dla swój wysuszonej krytycyzmem piersi, natchnienia dla osłabłej i wyziębłej wśród walki i jej zwątpień, duszy. Bo podanie ludu, a w wyższym stopniu dzieje narodu, w najwyższym historia świata — w których faluje nieprzebrany ocean rzeczywistego życia i tchnie duch Boży rządzący światem — udzieli im organicznych sił i życia, natchnie boskim duchem, otworzy w sztuce *epokę organiczną* epokę tworzenia, stworzy sztukę żywotną i narodową. Tą drogą już zaczęła iść poezya; za nią zdala postępuje malarstwo, a kilka kroków uczyniła muzyka w Chopenie i innych.

(Dok. nast.)

OD REDAKCYI.

Odebraliśmy list od pana K. Kalinki gdzie tenże reklamuje przeciw jednemu ustępowi w artykule „*Wielki Nieznajomy*“ w którym nazwisko jego jest wymienione. Ustępen, jak świadczą cudzysłowy, należy do N. 205 *Dziennika Warszawskiego*; tam przeto odsyłamy pomienioną reklamacyę.

my w kościele, jaka jest w Anglii. W ostatnich też latach mnóstwo sekt wyłamało się z pod „kościółka urzędowego“ i widzimy oprócz wyznaw-

przed kuka dniami przysłało nam parę razy mówić o zborze berlińskim w „Przeglądzie“; przeto te niedawne sprawozdania nasze uzupełniamy tym wstępem, wprowadza-

swych zapewnia niepodległość każdemu wyznaniu.

Wszakże inne jeszcze cele mają i miały zbory protestanckie, a z nich najwyraźniej objawił myśl swoją zbor bremeński; celem zaś tym jest prze-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYSTAWA OBRAZÓW

Artystów starożytnych i nowożytnych zagranicznych i krajowych.

II.

Obraz *Familii Świętej* zapisany w katalogu pod Nrem 21 ze zbioru hr. Arth. Potockiej — pociąga odrazu uwagę wszystkimi znamionami pędzla Rafaela, lub też któregoś z uczniów jego najbardziej zbliżonego do mistrza; jeżeli zaś nieśmiano uznać obrazu tego za rafaellofski, to może z tej przyczyny, iż nieznalesiono go w spisie prac nieśmiertelnego malarza. Pomimo lekkich późniejszych poprawek lecz dokonanych przez umiejętną rękę, piękny ten utwór godzien miejsca w pierwszych muzeach, bo i układ osób, i wyraz ich twarzy, i blask kolorytu, a nade wszystko ów wielki styl umiający pogodzić wzniosłą szlachetność, elegancję i poprawność starożytną, z prawdą zaczerpniętą w naturze, zdradzać się zdają pędzel wielkiego malarza. Że to nie jest kopia, więcej niż pewna — dość ją porównać z Madoną rafaellofską kopiowaną przez sławnego Andrzeja del Sarto (Ner 24), a w tej ostatniej znajdują się rzeczy, z których artysta możeby się wytlumaczyć niemógł inaczej, tylko tem słowem: Szedłem za mistrzem, jego pytajcie. — Ależ wróćmy do *Familii Świętej*. Najświętsza Panna z lekka przyklękająca podaje ręce dzieciątka Jezusa, które stanawszy jedną nożką na brzegu kołębki, chce z niej wyskoczyć w objęcia matki... Po drugiej stronie kołębki stoi poważna, i prawdziwie *à l'antique* skreślona postać Ś. Anny, u nóg której malutki Ś. Jan figlarnie przpatruje się matemu Chrystusowi... Z przeciwniej strony, cokolwiek w głębi, widać Ś. Józefa upajającego się widokiem tej rodzinnej sceny. Głowa starca

prześliczna; w wyrazie jej mieści się cała słodycz miłości rodzicielskiej, a z ocz strzela ów promień pięknych nadziei na przyszłość, które zwiemy pociechą z dziei w starości... Głęb obrazu zapełniony w połowie prześlicznym krajobrazem włoskim — na stromych brzegach rwącej rzeki wznoszą się jakieś miasta czy zamki — ton pejzażu jednostajny ciemno-błękitny, zwykle używany w pierwszej manierze Rafaela, i przez Alberta Durera, zawsze był to bowiem jeden ze środków wywołania efektu w figurach głównych, a raczej skierowania na nie głównej uwagi widza. W rzeczy samej środek ten miał swoje głębokie znaczenie; artysta niechcąc głębi obrazu zapełniać tłem bezmyślnem, nie niemowięcóm, jak to dziś się dzieje, wołał ożywić krajobrazem w ten sposób, że uwagi od głównego przedmiotu oderwać niechoiał...

Zupełnie odmienny kolorytem i manierą, a zawsze wielki stylem, bo jeszcze epoka rafaellofskich tradycyji nie była przeszła, wita nas obraz Karola Dolci (Ner 8) wyobrażający Ś. Pawła pustelnika. Arcydzieło to również pochodzi z prywatnej galerji hr. Potockiej; — i należy do przednich ozdób wystawy. Posłuchajmy słów legendy świętej, a ona nam objaśni dzieło malarza: Święty Paweł urodził się w niższej Tebaidzie, odebrał staranne wychowanie i nauki — lecz gdy własny szwagier jego chciał go wydać srogim prześladowcom, ścigającym chrześcijan z rozkazu Cesarza Decjusza, uciekł na puszczę mając lat dwadzieścia dwa, i tam obrawszy sobie siedlisko w pieczarze, postanowił niewracać do świata a tylko modlić się za tych co na nim żyją. Do lat czterdziestu trzech palma dostarczała mu pożywienia, a przez resztę żywota, cudownie był karmion, jak niegdyś prorok Elias, przez kruka, który mu codzień przynosił pół bułki chleba. — Święty ten przeżył tym sposobem dziewięćdziesiąt trzy lat na pustyni Tebaidy i dla tego też nadano mu miano *przestępczego pustelnika*. Owóż podług legendy malarz wyobraził Świętego w tej chwili, kiedy kruk przynosi mu w dzió-

bie pół chleba, a on siedzący na głazie przed swoją grota wyciąga poń rękę i wzniesionem w górę obliczem wita postać Opatrzności. Artysta całą siłą swojego natchnienia i uczucia wlał w wyraz ocz i ust; jakby to spojrzenie pełne wdzięczności, rozplywające się w miłosierdziu bożem, szukało dopełnienia jeszcze w słowie, które zdaje się z ust drżących od wzruszenia wymykać. Cały układ figury prześliczny i harmonijny. Wyższa część ciała zwrócona cokolwiek ku górze skąd przybywa posiłek dzienny, jedna ręka wzniesiona, druga opierająca się dla utrzymania równowagi korpusu, nogi skrzyżowane jedna na drugiej. Aczkolwiek to pustelnik wyschły słońcem i postami Tebaidy, niema przecież tej odrażającej chudoty, jaką można widzieć na niektórych figurach śś. męczenników, umyślnie tak wychudzonych dla popisania się z anatomią. — Artysta pojął to, że kogo Opatrzność żywi, ten musi mieć tyle ciała ile potrzeba, więc też chudotę ascety i pustelnika wyraził w ramionach i licu. — Wiadomo, że Carlo Dolci należący do szkoły uczuciowej, której mistrzem był Baroccio, wypracowywał obrazy swoje z całą doskonałością i drobiazgowością flamandzkich malarzy, aż do poświęcenia czasami siły i energii towarzyszącej śmiałym rzutom pędzla; pomówiono go więc o bojaźliwe i zbyt pieszczone traktowanie swoich przedmiotów. Może to jest i słusznie co do wielu jego obrazów; lecz w Świętym Pawle przebiega się maniera szeroka i pełna; bo choć widzimy w nim wyrobioną każdą żyłkę, każdy muskuł, każdy marszczonek nieledwo, nieprzeszkadza to sile rysunku, ani głęboko uczutój i pojętój kompozycyji. Obok rzewnej tkliwości malując się w obliczu, jest też i mocne postanowienie pokutnika, co zrywa ze światem i jego rozkoszami, aby się poświęcić chwale bożej i rozpamiętywaniu tajemnic objawionej wiary. Jest też a bez wątpienia jeden z rzadkich obrazów, gdzie przeto a głębsza myśl religijna wcieliła się z całą prawdą życia.

Obok tych dwóch obrazów tak wielkiego znaczenia,

Wystawa - obraz. Potockiej - Rafaela
zobacz, starych i Polaki malarzy - Miniatury z 1510.

Obraz Potockiej z obrazem a ucieka
zobacz, starych i Polaki malarzy - Miniatury z 1510.

że niewidzę powodu, dlaczego bym je miał zmieniać? Być może, że loiczne argumentacje odwoływałyby mnie od mego przekonania, lecz szanowny kolega nie wystąpił dotąd z niemi. Użalania się bowiem, jakie w liście swoim (nr. 211 *Czasu*) podniósł przeciw wszystkim, którzy

inne w tym rodzaju lubo nie bez wysokich zalet, niemoga ostać się na równi. Madona z Chrystusem na ręku, otoczona świętymi, pędzla malarza zwanego Palma *vecchio*, ucznia Tycjana, własność Dra Radziwiłłowskiego (Nr 18) nosi zalety i wady tego mistrza; co do pierwszych harmonię kolorytu i wielką staranność w wykończeniu; co do drugich małą poprawność i nieśmiałość w rysunku. W lepszych jego utworach podziwianą była nadzwyczajna świeżość i jędrność ciała; co dało nawet powód jednemu z włoskich poetów wyrzec w pochlebnym rymach, że przepysznym kolorytem zwyciężywszy samą nawet naturę, na znak tryumfu otrzymał palmę, i z tą Palmą przybrał miano.

Czy Madona o której mowa rzeczywiście jest jego dziełem, utrzymać trudno; chociaż zawsze do niepoślednich utworów policzoną być może. Inny obraz rodziny Śtej, malowany przez Polidora Wenecyanina, nie jest bez zalet. *S. Magdalena*, Franciszka Gessi, tego ucznia a raczej naśladowcy mniej szczęśliwej maniery Guido Reniego, nosi cechę zbyt niżej miękkości i słodczy wyszukanéj, będącej wypływem zimnego naśladownictwa. Wszakże obrazy te mające wartość to rysunku, to pomysłu, to kolorytu, to mistrzowskiego traktowania niektórych części, nie są bez ceny; w porównaniu tylko z doskonałszemi, tracą.

Wyliczywszy znaczniejsze utwory religijne ze szkoły włoskiej, przychodzi powiedzieć coś z kolei o niewielkim kawałku deski, na której nieśmiertelny mistrz rzucił dwie głowy z taką potęgą twórczego natchnienia, z taką mocą wyrazu, w tak mówiących rysach, że prawie jakby magnetyczna siła przyciąga cię do nich i pobudza byś badał, nito natręt ciekawy, co oni tam mówią ze sobą spojrzeniami, jaka tam namiętność lub uczucie wstrząsa tem dwójgiem serc młodych? — Dwie głowy te, są dziełem Giorgiona wenecyanina, ucznia Jana Belliniego, a współucznią i współzawodnika Tycjana. — „Obrazy jego — powiada słynny znawca d'Argenville, są niezmiernéj mocy;

muńcu widomą rzeczywistością. Rędy, które *Time* z tego powodu daje Austrii, i uwagi, które czyni nad tradycją jej polityką, oraz możebnymi skutkami tego nowego przymierza, słuszne czy niesłuszne, w każdym razie przechodzą *post festum*, i zdradzają zbyt wyraźnie obawę

a wtworzeniu taka zuchwałość, i groza, że go nikt jeszcze naśladować niepotrafił. Dziwić się trzeba jego łatwości twórczej, obfitości pomysłów, wulkanicznej wyobraźni, wydatności figur, harmonii barw, i światło-cieniem rozprowadzonym z największą prawdą. Malując ciało, wlewał w nie życie, a nawet więcej, bo ducha. — Niniejszy obraz przedstawia dwie głowy, ile wnieść można kochanka i kochanki. Piękne oblicze mężczyzny w światło-cieniu, zdaje się czytać badawczem spojrzeniem w twarzy kobiety, będącej na pierwszym planie, na którą malarz sprowadził całą siłę światła. — Myślałbyś, że to kochanek przybyszający z podróży po długim rozstaniu się — tęsknota, żądza, niepewność malują się w każdym rysie. Oblicze kobiety, pokazane nieco mniej niż w profilu, jest jakby odbiciem się téj samej gry uczuć, jaką czytamy na twarzy mężczyzny, z tą różnicą, że malarz cały żar namiętności skupił w tem prześliczném czarném oku co przenika, błaga, tęskni, kocha zapamiętałe, ale i spojrzeniem śmiertelnej zemsty, gotoweby jak piorun uderzyć. To istna Wenecyanka dawnych czasów. Zdawałoby się że słyszysz z jej półotwartych ust wychodzące słowa, które przypominam sobie w jednej piosence włoskiej:

Biednąś odjechał — ach! w takiéj tęsknicy
Żem myła każdą dnia godzinę łzami!
Teraz tyś wrócił kochanku, tyś z niemi:
Dość łez, wypłynęło na raz z méj zrenicy....

Rzeczywiście mało spotyka się utworów pędzla, któreby umiały tyle powiedzieć, któreby dawały tyle do myślenia, i tak kusily tajemniczością swoją. To prawdziwa perła, tem cenniejsza, że mało jest galerij zagranicznych, któreby się poszczycić mogły choć jednym utworem Giorgiona. Z rzadkością dzieł jego łączy się jeszcze wielkie mistrzostwo i doskonałość. Obraz ten jak te wszystkie prawie najwyborniejsze na téj wystawie, jest

pooleon III. domagał się z dawna od Anglii wprowadzenia flot w Dardanele; Anglii, a raczej lord Aberdeen i jego dworska koterya, temu się opierała; dziś Cesarz otrzymał czego chciał. Lord Aberdeen przysnął się do błędu,

własnością hr. Art. Potockiego.

Z pomiędzy innych obrazów szkoły włoskiej zasługuje jeszcze na uwagę *Kain i Abel* przez Carravaggio własność p. Kirchmayera (syna). Mistrz ten będąc założycielem szkoły tak zwanych naturalistów, umiał utworom swoim nadawać cechę nadzwyczajnej prawdy, w której naśladowcy jego przesadzili. Niniejszy nie wielki obrazek, ma zaletę śmiałej kompozycji i doskonałej znajomości anatomii. Zdaje się, że to jest niepodważany oryginał, a przynajmniej kopia wykonana przez samego Carravaggio podług wielkiego obrazu znajdującego się we Florencyi w galerii W. Księcia.

Co do portretów z tejże szkoły, niepośledni widzimy wybór. Luiniego Dama z puhaem (Nr 14), przypomina bardzo portret Joanny Aragońskiej Rafaela, znajdujący się w staréj kopii na wystawie (Nr 26), pierwszy należy do zbioru p. Wolańskiego, drugi do galerii książąt Lubomirskich. Najbardziej jednak przemawia prawdą życia, portret Bassana z gitarą w ręku (Nr 2) przez samego Franciszka da Ponte czyli Bassana malowany. Velasqueza, portret Kardynała Ximenesa (25) Rafaela Mengsa portret Winkelmana (Nr 15). Prawdziwe te arcydzieła pochodzą z galerii książąt Lubomirskich. Dodać tu jeszcze winniem wzmiankę o obchodzącym nas bliżej portrecie Kopernika malowanym przez Bassaetti. Wizerunek tego sławnego astronoma, był litografowany podług tego obrazu. Wszakże wedle wszelkiego podobieństwa nie jest to oryginał, ale świeża kopia ile się zdaje umyślnie zeszarzana, niewiada bowiem śladu kolorytu, ale szary i pożółkły ton, coś z resztą konwencyonalnego więcej zidealizowanego niż wziętego z życia. Bądź jak bądź niewiele znajduje się w twarzy téj podobieństwa do fizjonomi naszego astronoma przechowanej w rycinach i portretach spółczesnych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Z WARSZAWY.

(Dokończenie koresp. z dnia 8go lutego).

Czy znacie co równie ładnego jak muzyka? — nie, chyba poezya, chyba malarstwo, wszystkie sztuki piękne, rodzone siostry, jak one zgodne z sobą, kochające się, harmonizujące i dopełniające się wzajemnie. One to tworzą nasz węzeł z Niebem, one nam dają przeczuwać Niebo, — a rozkosz w Niebie dla dusz wybranych, to musi być wieczna muzyka, śpiew ciągły to bezprzerwane uniesienie ducha; — rozkosz jedyna na ziemi, to rozkosz duszy. — Jakże wątpić o istności Boga o nieśmiertelności duszy, kiedy ona sama rwie się ku Niemu za łada popędem, kiedy ona śpiewa w nas na widok każdej pięknej rzeczy, kiedy ona płacze przy każdym występku, kiedy się śmieje przy każdym dobrym uczynku, — i gdyby mnie kazano przekonać ateistę lub materyalistę sztyderczo i szumnie rozgłaszających swoje niecie i poniżające teorye o świecie i człowieku, nie wdawałbym się w żadne rozumowania, w żadne dowodzenia; bo rozum ludzki tak jest słaby, lub potężny, że najprostsze i najnaturalniejsze rzeczy przekrzywi i ujemną ich stronę wynajdzie, — a tylko prosiłbym ich o posłuchanie jakiejś sonaty Beethovena, lub urywku z Stabat Mater, i zapytałbym czy to ciało ich unosi się tą anielską harmonią, i dokąd ich wiodą te boskie tony? — Byłby to dowód prawie namacalny, jeżeli mi wolno użyć tego wyrażenia w materii duchowej, i temu zaprzeczyć-by niepotrafili.

Uczucie piękności, jest niejako szósty zmysł w człowieku, albo raczej jedyny zmysł jego duszy. Muzyka

jest siła — dziwna, niepojęta, nieskończona, prawdziwa apoteoza ducha.

Czy może być niewdzięczniejsze zdanie jak krytyka muzyki? — być przymuszonym sądzić i rozbierać tam gdzie czuć potrzeba; krajać i ćwiartować piękności żyjące i potężne, aby wynaleść w nich drobne przywary i niedoskonałości, jak lekarz pruje skrzepkę już i gnijące członki trupa na stole anatomicznym, aby odkryć przyczynę jego śmierci, — o gdyby można sądzić o nich, to nie zimnym skalpelem rozsądku, nie martwym cyrklem znawstwa, ale ilością łez wylanych lub przyłumionych, ale jakim duszy gdy się wydziera z nas wyswobodzona i lekka, ale łkaniami serca które się rozdziera, — sądzić jakeśmy czuli — sercem.

Kobiety i w sztukach pięknych u nas wysokie zajmują stanowisko. W istocie, ta wyższość nad nami kobiet w wielu rzeczach zastanowienia godna.

Wiecie już, że w poezyi palmę pierwszeństwa, przynajmniej w Warszawie, trzyma Deotyma. Chcę wam mówić teraz o dwóch innych kobietach, uprawiających bardzo zaszczytnie tak świetne i płodne niwy muzyki i malarstwa, o pannach: Zofii Malhomme i Zofii Szymanowskiej.

Panna Malhomme gra na fortepianie. Uczennica pierwszych mistrzów Europy, niemały zaszczyt im przynosi. Nadzwyczajna czystość i precyzja w graniu połączone z doskonałym zrozumieniem muzyki jako sztuki, i głębokim przejęciem się rzeczami odgrywanymi, — oto główne jej cechy. W jej grze więcej czucia niż namiętności, więcej wykończenia niż czucia. O ile sądzić mogą z tego oom słyszał, kształconą jest na klasycznej szkole — poważna, głęboka, spokojna, majestatyczna, a jednak tak cudowna i porywająca szkoła niemiecka, szkoła Bacha i Hajdna, za wzór jej służyła. — Ale co nadewszystko podziwiać w grze panny Malhomme należy, to mechanizm

do wysokiego posunięty stopnia, to namiętne, serdeczne zamiłowanie swojej sztuki, ono strzela jej z oczu, gdy siądzie przy fortepianie i skarbami harmonii się rozplynie; drobna jej rączka nieobejmuje oktawy, ale przeskoczy przez nią z taką pewnością i elegancją, że w istocie zdumiewać się przychodzi. — Do takiej *perełkowatości* gry (wybaczcie mi wyrażenie, ale zdaje mi się ono dobrze rzecz cechować), panna Malhomme dołącza wiele ognia i dosyć siły. Bardzo więc naturalna, że gra jej takimi zaletami zasobna a pozbawiona zupełnie szarłatneryi, tej największej podług mnie wady wielu terazniejszych sławnych (?) egzekutorów, stawia ją w rzędzie prawdziwych artystów. Artysta; to wielkie słowo, często niestety sprofanowane u nas zastosowaniem do tylu mierzności. Powiedzieć o kim że jest artystą, jest to na nader wysokim postawić go stanowisku, stanowisku do którego ci tylko mają prawo, którzy talentem, zamiłowaniem sztuki i ogromną nauką, tajemnice sztuki odgadną, i takowe przed nami profanami w całej czystości i piękności odsłonić potrafią, którzy zdolają nas unieść za sobą w świat poezyi, i w nieskończonych a mimowolnych zatopić dumania.

Nieraz zdarzało mi się czytać w publicznych pismach naszych wyrażenie: amator-artysta, — i wyrażenie to zastosowane kilkukrotnie do panny Malhomme widzieliśmy. Czy może być większy nonsens. *Amator, dilettante* jest ten, który lubi muzykę a niema dość nauki i talentu do wywyższenia się nad tłum; artysta zaś wszystkie te cechy w sobie łączy; jakżeż więc jednocześnie jedna osoba może być jednym i drugim, umieć i nieumieć zarazem, mieć talent wielki i nie mieć go. Inną różnicę między temi dwoma wyrazami nie widzę, bo szukanie sposobu utrzymania ze sztuki, na żaden sposób amatora od artysty rozgraniczać nie może, — inaczej, każdy uczeń,

każda mierność, każdy rzemieślnik utrzymujący się ze sztuki byłby artystą; a wielu prawdziwych artystów nie potrzebujących szukać zarobku w sztuce, amatorami, co jednak wcale temu nieprzeszkadza, aby i bardzo często nawet, dla wielu artystów sztuka nie była podstawą majątku.

Panna Malbomne jest w tem szczęśliwym położeniu, że nie potrzebuje grać dla zysku, i ta to może okoliczność do nazwania jej amatorką-artystką dała powód. Ale niech pamięta, że przywilej, który jej majątek nadaje i wiele zarazem obowiązków nasuwa. Ona szarlatanerya nie potrzebuje schlebiać skązonemu gustowi powszechności, ani dla zyskania coraz większej sympatii masy, używać tych wszystkich tak zwanych ozdób, dodatków, prawdziwych *tours de force*, któremi teraźniejsi wirtuozi, kosztem prawda rzeczywistych piękności, tak hojnie szafują. Ona lepiej niż kto inny rozumie prawdziwe piękności. Gra artysty powinna być czysta, szczytna jak sztuka której jest przedstawicielką, niechże i nadal idzie tym torem. Ona lubi i nieporównanie oddaje nieśmiertelne twory Chopin'a, doskonały wybór; niech tłumaczy nam, wyjaśnia, odkrywa piękności innych mistrzów we wszystkich rodzajach i ze wszystkich szkół, ale niech unika wszystkich Waryacy i Fantazyi, Romansów i Caprisów chociażby nawet *heroicznych*. Zadaniem artysty jest poprawiać gust publiczności, i kierować nim, przyzwyczajając go do prawdziwie pięknych utworów, wykazać mu co prawdziwie piękne i dlaczego, nie zaś dać mu się opanować i wedle jego wymagań talent swój przekrzywić i poniżyć, i śmiało z wiarą i ufnością w sztukę zdążać do zamierzonego celu, nie zważając na przeszkody, chociażby nawet przejść niezrozumianym; chociażby dla dobra sztuki pozbawić się pochwał i oklasków, chociażby z chwilowym uszczerbkiem sławy; bo artysta dla tego jest artystą że kocha sztukę dla sztuki, wyżej nad pochwały ignorantów, wyżej nad o-

klaski tłumu, więcej niż sławę nawet.

Panna Zofia Szymanowska obrała trudny zawód malarza. Kształcona we Włoszech tej ziemi malarstwa, na najlepszych wzorach, namigłnie kocha swoją sztukę i rozumie ją doskonale. Poświęciła się głównie obrazom charakterystycznym; przynajmniej najwięcej ich widać w jej pracowni. Pomiędzy innemi, obraz rozbójnika włoskiego z żywego modelu, odznaczający się doskonałym uchwyceniem kolorytu miejscowego w postawie groźnej, z dzikim wyrazem fizyonomii, i wieśniaczki zdaje mi się rzymskiej w ubraniu narodowym, szczególniejsz zasługują na uwagę. Rysunki jej z sarkofagu g. eckiego w muzeum kapitolu Rzymskiego, wyobrażające bitwę amazonek, dowodzą tyleż pracowitości i wytrwałości ile umiejętności. Drobne te szkice nad wyraz zawiślane i pełne nieobjętych prawie okiem szczegółów, tylko przez artystę należycie zrozumiane i określone być mogły. Panna Szymanowska pracuje obecnie nad obrazem dla kościoła, na wielką skalę, zaszczytne jej pomiędzy wyborowemi naszymi malarzami należy się miejsce.

Wyliczyłem dotąd trzy kobiety, panny do tego, tak świetnie trzy sztuki piękne uprawiające. Nie śmiem do ich liczby dołączyć czwartą, jako nie występującą jeszcze publicznie, a bardzo wiele obiecującą w sztuce śpiewu. Panna B. (z tegoż samego powodu nie wymieniam jeszcze jej nazwiska) zdaniem znawców rozciągłością i pięknoscią głosu, może iść w zawody z słynnymi śpiewaczkami. Zobaczymy czy ta nowa Erato dotrzyma to co obiecuje.

Bawi obecnie w Warszawie słynny śpiewak francuskich piosnek Gérałdi. Nazwisko jego dotychczas było u nas powiększej części nieznanne, gdyż nigdzie dotąd nie występował publicznie, a tylko zyskał sobie zagranicą rozgłos śpiewem w salonach prywatnych; za każde takie posiedzenie płacono mu tam podobno po 300 franków. Jest

to człowiek już nie młody, głos jego barytonowy jest czysty i dźwięczny, a nadewszystko włada nim po mistrzowski, metodą ma nieporównaną, — jeden z tutejszych śpiewaków włoskich także w wysokim stopniu sztukę śpiewu posiadający, i który jak może brak głosu metodą nadrabia, powiedział, że mógłby się jeszcze uczyć od Gérałdeg. Pochwała ta w każdym razie kompetentna nie jest przesadzoną. Francuskie śpiewki jest to rodzaj zupełnie oddzielny; trzeba w nich więc jak wczem bądź innem uwydatnić siłę, rzewność i dowcip wierszy śpiewanych. Gérałdi aż do łez poruszył publiczność w ślicznej pieśni Beranger'a: *le vieux caporal (en avant partez camarades)* a szczególniejsz w zwrotce *ne pleurez pas, marchez au pas* i t. d. te ostatnie słowa nie śpiewał ale wypłakał. Również ładnie oddał wesołą piosenkę z trzech strofek złożoną, w której opisana jest rozmowa kochanków i kończy się na polisku danym przez bellę, *elle finit par un soufflet* powiada — oraz rzewną śpiewkę: *c'est la pauvre mendiante*, i inną pod tytułem: *au paradis*. — Gérałdi oprócz głosu piersiowego, który jakem powiedział ma dźwięczny, pełny i rozciągły, posiada jeszcze głosem z głowy nad wszelki wyraz wyrobionym. Jedyń zarzut jaki mu mogę zrobić jest ten, że niepotrzebnie chce śpiewać aryę i kawatyny z różnych oper — oczywiście to nie jego rodzaj, i to mniej szczęśliwie mu się udają. Występował dopiero raz w teatrze wielkim, i raz na koncercie w sali reductowej, którą nawiasem mówiąc Dyrekcya teatrów tylko dla talentów pierwszo-rzędnych, albo uważanych za takie, otwiera. G. W.

Czas. 1854. 12
Luty. 22. 143.

S. Tylica odprast, uoy chleb, go.
uoy chleb - pasina plac
Tadunz, chleb schoda u tylo z.
Fredow spital, uoy - tylo in tylo

A.
Rigga tylo uoy uoy tylo (tylo)

U.

S.

Miater pasina

S. tylo uoy, tylo uoy, tylo
tylo uoy

tylo uoy tylo uoy tylo uoy

tylo uoy

tylo uoy (tylo)

tylo uoy

tylo uoy

tylo uoy

tylo uoy tylo uoy, tylo uoy, tylo uoy

tylo uoy tylo uoy, tylo uoy

tylo uoy tylo uoy, tylo uoy tylo uoy

tylo uoy, tylo uoy tylo uoy tylo uoy

tylo uoy tylo uoy

tylo uoy tylo uoy (tylo) tylo uoy

tylo uoy

tylo uoy

tylo uoy

tylo uoy

tylo uoy

tylo uoy tylo uoy tylo uoy tylo uoy

tylo uoy tylo uoy tylo uoy

tylo uoy tylo uoy

tylo uoy tylo uoy tylo uoy

tylo uoy tylo uoy



W. Ray. *Anglia, anglicani.*

Automata. *Ligar* *Sty* *a* *P. Kary* *in* *Skup*
ka *pej* *arbo* *in* *Med* *na* *Wiony* *domu*
Kadawaliaga *—* *(o* *liowity* *Brillii* *—*
ist *a* *dom* *nowy* *in* *the* *fuzy* *prau* *of*

Przemysł *—* *afol* *rodz* *prami* *a* *war.*
iducia *zabiegomy* *waroad* *Qwif* *angp* *ala*
pora *zabity* *Pratia* *induk* *—* *Chianp* *ona*
da *ataty* *stoty* *i* *uypowz* *stony* *ind* *Pratia* *induk*
a *war* *if* *olw* *Prat* *induk* *war* *ind* *Pratia* *induk*
prapuz *ku* *Pratia* *a* *fund* *an* *apudy* *i* *ato* *ind* *Pratia* *induk*
Waly *Chianp* *Prat* *induk* *war* *ind* *Pratia* *induk*
war *ind* *Pratia* *induk* *war* *ind* *Pratia* *induk*

Przemysława *majowka* *adym* *igmal*
Przemysł *Banery*
Przemysł *Przemysł*
Przemysł *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*
Przemysł *Przemysł* *Przemysł* *Przemysł*

Vireo *pus* *solus* *du* *radix*
 — *pus* *vi* *nam* *du* *radix*

Tarnie najiś byda pini otok. w. 100.
Białeś lub opł. pod tymi umiennymi a dawać
leś - Koralowe. Było iś murek w kamień
Kłof. na podłożu. Tada iś. Kania. Szczęśli
Tarnie guja - Tarnie guja guja
Cyfrysa. Tarnie -

North Shawsheen - Broad, running
N. & E. of Danvers - E. end of D. & N.
highway - N. of road. D. & N. road.

the History of the ...

Malik-Beller.

Fruchtloß in Ost.

Macaty. (Kanda Kala Kofe T. p. 1000.
w. Kadyfowicash. pad. 1000.
Toumunicash. pad. 1000.)

Frederick - February 227
King 44

Macaly. *wholly from each.* *partly.*
Touiquiquitah *but only*
very much *very much*
partly *partly*

Mayaceli, Mayacela Mayacela

Moscow, ^{Nov 18} 1860. (Raym. & Co. Secy.)
to Mr. Wm. H. Bond?

Merrill Merrick Gentry Lake
Udny Budawa. The Kukul
6 ft my said Cog. why?

Doko. —
Alten- u. Käse. Oben recht. Propan.
 frische Branz. Pfeffer. Baumöl. i
 großem Apparat. i Dose. i Kanne.

[illegible]

h. (Madagascar) - *Brassia arida*
pyramidalis

Notare vna

Курсы в Москве
Курса в год, 1872-73 г.

König Kuzemitsch.

Natunusellu, Niothkashia, Tanharimuna, Wadika.

v. *Hypocistis*. — *A. picta* very common to Albany. Obs. near Prof. Shaw.

1. *Thymus*. — *S. Anis. stans*. *fride Boan.* *Thym.* *Rami pot.*

...hopule - gub. arpad. 2 denary - longocentum.

Kholana Kipdawa. Wani

— *Maclean. Nov. Feb. 33.*

May 4. 1864. 16 in gloom & quiet.

Agave americana, agave. *Agave*

cal., lila, lycopodium

Sind wir vorwärts - oder doch nicht? Klein

1871
 1872
 1873
 1874
 1875
 1876
 1877
 1878
 1879
 1880
 1881
 1882
 1883
 1884
 1885
 1886
 1887
 1888
 1889
 1890
 1891
 1892
 1893
 1894
 1895
 1896
 1897
 1898
 1899
 1900
 1901
 1902
 1903
 1904
 1905
 1906
 1907
 1908
 1909
 1910
 1911
 1912
 1913
 1914
 1915
 1916
 1917
 1918
 1919
 1920
 1921
 1922
 1923
 1924
 1925
 1926
 1927
 1928
 1929
 1930
 1931
 1932
 1933
 1934
 1935
 1936
 1937
 1938
 1939
 1940
 1941
 1942
 1943
 1944
 1945
 1946
 1947
 1948
 1949
 1950
 1951
 1952
 1953
 1954
 1955
 1956
 1957
 1958
 1959
 1960
 1961
 1962
 1963
 1964
 1965
 1966
 1967
 1968
 1969
 1970
 1971
 1972
 1973
 1974
 1975
 1976
 1977
 1978
 1979
 1980
 1981
 1982
 1983
 1984
 1985
 1986
 1987
 1988
 1989
 1990
 1991
 1992
 1993
 1994
 1995
 1996
 1997
 1998
 1999
 2000
 2001
 2002
 2003
 2004
 2005
 2006
 2007
 2008
 2009
 2010
 2011
 2012
 2013
 2014
 2015
 2016
 2017
 2018
 2019
 2020
 2021
 2022
 2023
 2024
 2025
 2026
 2027
 2028
 2029
 2030
 2031
 2032
 2033
 2034
 2035
 2036
 2037
 2038
 2039
 2040
 2041
 2042
 2043
 2044
 2045
 2046
 2047
 2048
 2049
 2050
 2051
 2052
 2053
 2054
 2055
 2056
 2057
 2058
 2059
 2060
 2061
 2062
 2063
 2064
 2065
 2066
 2067
 2068
 2069
 2070
 2071
 2072
 2073
 2074
 2075
 2076
 2077
 2078
 2079
 2080
 2081
 2082
 2083
 2084
 2085
 2086
 2087
 2088
 2089
 2090
 2091
 2092
 2093
 2094
 2095
 2096
 2097
 2098
 2099
 2100
 2101
 2102
 2103
 2104
 2105
 2106
 2107
 2108
 2109
 2110
 2111
 2112
 2113
 2114
 2115
 2116
 2117
 2118
 2119
 2120
 2121
 2122
 2123
 2124
 2125
 2126
 2127
 2128
 2129
 2130
 2131
 2132
 2133
 2134
 2135
 2136
 2137
 2138
 2139
 2140
 2141
 2142
 2143
 2144
 2145
 2146
 2147
 2148
 2149
 2150
 2151
 2152
 2153
 2154
 2155
 2156
 2157
 2158
 2159
 2160
 2161
 2162
 2163
 2164
 2165
 2166
 2167
 2168
 2169
 2170
 2171
 2172
 2173
 2174
 2175
 2176
 2177
 2178
 2179
 2180
 2181
 2182
 2183
 2184
 2185
 2186
 2187
 2188
 2189
 2190
 2191
 2192
 2193
 2194
 2195
 2196
 2197
 2198
 2199
 2200
 2201
 2202
 2203
 2204
 2205
 2206
 2207
 2208
 2209
 2210
 2211
 2212
 2213
 2214
 2215
 2216
 2217
 2218
 2219
 2220
 2221
 2222
 2223
 2224
 2225
 2226
 2227
 2228
 2229
 2230
 2231
 2232
 2233
 2234
 2235
 2236
 2237
 2238
 2239
 2240
 2241
 2242
 2243
 2244
 2245
 2246
 2247
 2248
 2249
 2250
 2251
 2252
 2253
 2254
 2255
 2256
 2257
 2258
 2259
 2260
 2261
 2262
 2263
 2264
 2265
 2266
 2267
 2268
 2269
 2270
 2271
 2272
 2273
 2274
 2275
 2276
 2277
 2278
 2279
 2280
 2281
 2282
 2283
 2284
 2285
 2286
 2287
 2288
 2289
 2290
 2291
 2292
 2293
 2294
 2295
 2296
 2297
 2298
 2299
 2300
 2301
 2302
 2303
 2304
 2305
 2306
 2307
 2308
 2309
 2310
 2311
 2312
 2313
 2314
 2315
 2316
 2317
 2318
 2319
 2320
 2321
 2322
 2323
 2324
 2325

Handwritten: 11. 1. 1871. 317. -

Notation in Cryptograms - Plain Script

11. Feb. 1851. Feb. 2. Monday

iron very rich. 2 Hazy Wash. P. Moor

haside of pure iron 60 300 of a N. 2 1/2

12-13)
 12) Lig. a. thuraidensis: growing in a rocky
 crevice near the top of the hill, in a
 sunny place. (Hollensheim,
 H. G. Schuler. - 12)
 13) Lig. a. thuraidensis: growing in a
 sunny place. (Hollensheim,
 H. G. Schuler. - 13)

317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000. 1001. 1002. 1003. 1004. 1005. 1006. 1007. 1008. 1009. 1010. 1011. 1012. 1013. 1014. 1015. 1016. 1017. 1018. 1019. 1020. 1021. 1022. 1023. 1024. 1025. 1026. 1027. 1028. 1029. 1030. 1031. 1032. 1033. 1034. 1035. 1036. 1037. 1038. 1039. 1040. 1041. 1042. 1043. 1044. 1045. 1046. 1047. 1048. 1049. 1050. 1051. 1052. 1053. 1054. 1055. 1056. 1057. 1058. 1059. 1060. 1061. 1062. 1063. 1064. 1065. 1066. 1067. 1068. 1069. 1070. 1071. 1072. 1073. 1074. 1075. 1076. 1077. 1078. 1079. 1080. 1081. 1082. 1083. 1084. 1085. 1086. 1087. 1088. 1089. 1090. 1091. 1092. 1093. 1094. 1095. 1096. 1097. 1098. 1099. 1100. 1101. 1102. 1103. 1104. 1105. 1106. 1107. 1108. 1109. 1110. 1111. 1112

Lamy, Henry.

agaska, o rociotash. Cuckoo, ^{in the} bird. It
Hooped. & cooing

Lanugo C. ov. - Co granis 2 ~~P. H. H.~~
Co ov. granis 2 ~~H. H.~~

Symant. in Symant. Va. Symant. Va.
 Louisa. regards to John and to Willie - & to
 Miss Mot. Loh. { and now and then
 to Halding. { with people to see
 the little boy.

Cornwall: Cornwall: ^{County} bdy ad 2 yms
Lyn's & Harrowfield, late Lincen, wgs,
is a hardy potato & very scarce.

During June 335.

Confession made by the accused and others
 in regard to Sweden, Japan,
 Amoy, not only in Aug. 11, 1840
 XII.

" Vol. Leg. II. p. 1212. "Fakie
History volae. they bytysians a
they they haden diorenewe in
was at unimproval in the first
" Gomer's shon. system: it was greatly
a named spirit of progress
and eyes were in duty to encourage
the use of a ~~system~~

Lobelia Broza. Betj. carina

[illegible]

Kolore onechy - kolore

Hand Katimiska W.

[illegible]

6 Kiełbicki z Rybakiem.

[illegible]

mauve - *Bacca* - *Myosotis arvensis* - *Scilla*
pop. *Kingdon* - *Chlorophyllum* & *Scilla* *illinoensis*
rubrinice *Stachys* - *pauc.* *St.*
89. Utrix no *ovoid. nica* - *Utrix*

chiesie da Ducei —
Nepha. Porci dale Nepha — (*Wendy*)
Skafa Knut. — (*Purimshie*)
Skafa Knut. — (*Melkigo*)
Bisangate — *Skafa* —

Sady Kawka tal. Daktar. Kon. Pr.
ial. myslina i. K. Pr. - D. Pr. 11.

Padmala jāhni gṛhe va lūṅg - it
 vyāghra + pañcakaṇṭha, mūḍha
 na pāṇaśāstra, ājyā, dūṣa
 iāṇa ut pūṇaśāstra
 hīna, toṣa o bhāṣaṇa ca
 o Roṣa J. Anuṣa -

Padmala jāhni gṛhe va lūṅg - it
 vyāghra + pañcakaṇṭha, mūḍha
 na pāṇaśāstra, ājyā, dūṣa
 iāṇa ut pūṇaśāstra
 hīna, toṣa o bhāṣaṇa ca
 o Roṣa J. Anuṣa -

Pyka Haglata ink pyka kaparynelen - Sinner; ink pyka

Herba grisea - Chelidonia ...
Ornithogalum Kentia - allioflora
herba herba herba herba herba
herba herba herba herba herba

name Subj. jud. an. fides Org. h. a. c. 100
Taj. a. c. Sob. a. c.
" Kan. a. c. a. c.

Friend Mahaville Dear Friend
Pamie Amiel Legat Suisse
Mrs.

22

o regan - atupny j. Tabov.
— atupny j. 17 obci. v. 17.
— na Curicregan - potegam —

(23) *Trichostema*
prostratum - *temperatum*
Donnell. & Sch.
Trichostema

Motoma Shera ^{and} ^{Dr.} ^{of} ^{the} ^{Wash.}

[illegible]

12, Orl. B. Ciaba - 1. Oguzic
obr. n. B. — 2-3 Chazy 2. Orl.
Tozi bony prany 40 Lw.
skafitow —

1., Jonas & Not. } B. Kiegi
i. Stanisław
2., Wotkowi. Skarbis
3., Wagor.
4., Durink de Cracovia
5., Karmelitów.
6., Dominikan } Wotkowi
7., Boże Cato Wotkowi Wotkowi
8., Wotkowi Wotkowi Wotkowi
9., Bibliot. Wotkowi
10., Wotkowi Wotkowi Wotkowi

agenda
T. Zan

24.1

Ministrii Imperialis Hallensium
Königliche Kaiserliche Hofkanzlei

1. *Alca schottica*

Nla ubożna
N^o 1. — Uchwała Kom. Fund. Hallwego z d. 16. Grudnia
1821. r. N^o 1. wyznacza, została dla p. Hel Wok
pręga w kwarcie i t. Myndziej 100. w ww. —
która w B = Stykonia s. b. za... po upł.
Cimicyj Catorochine z fund. Sos. Hallwe ai do
myśl ksyj ony co rok wyprawiana będzie, orenniz su
niexzpm ciawianica — w ludg... 15. 1 = Stykonia
1822 . — x Aloj. Owiniński administrat Haller
2 Kroctay.

Daselbe hat empfangen v. L. Gulie - \$22 pro
anno 1822 - 109. xi. Nov. w. *Amst.*

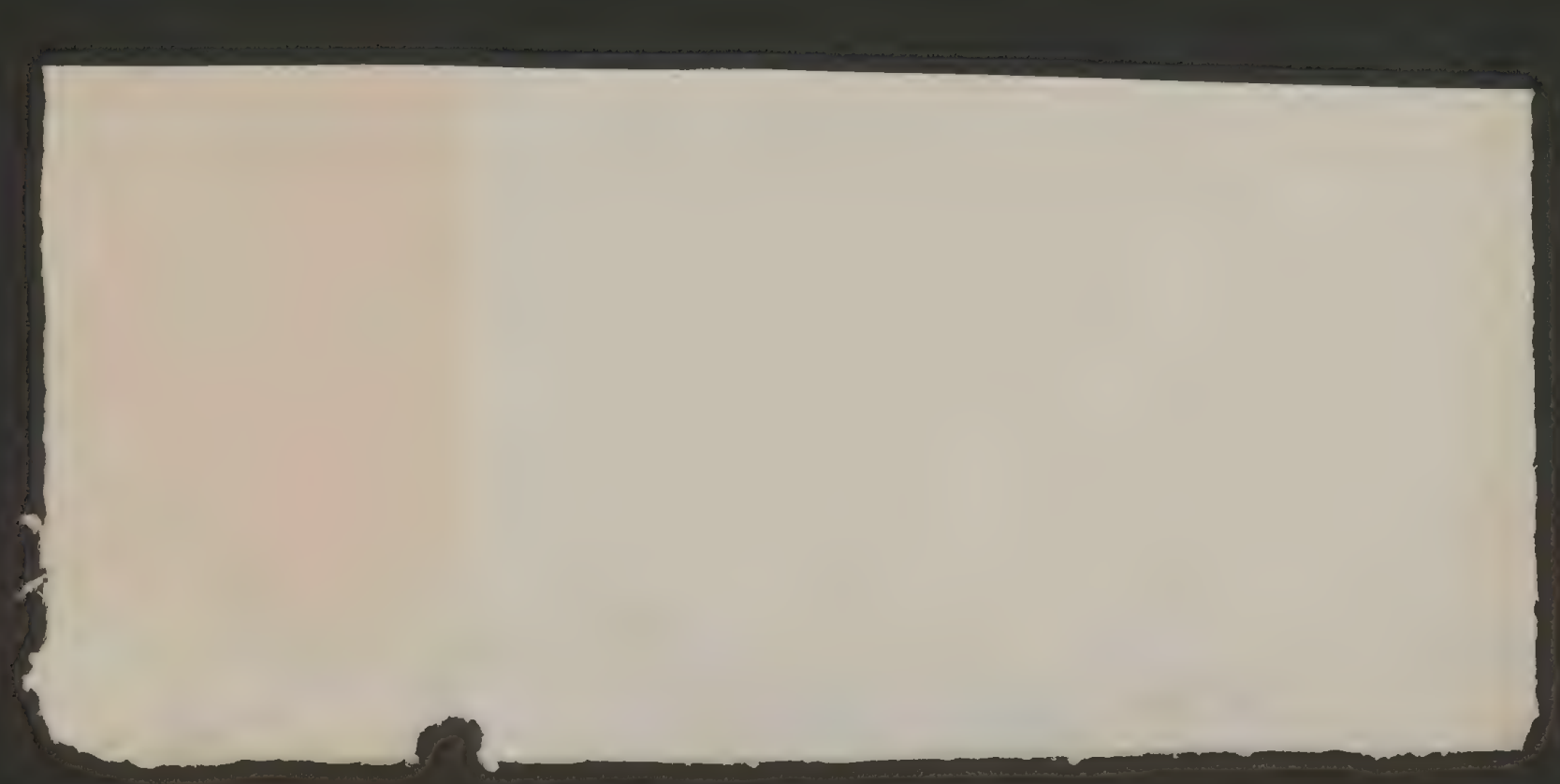
(256)

Kuio — Na itye Kiri a fundagi Hallerangiy stopownie
do detyzi Kiri a fundagi, uowachiy 2 16 fardish
n. bier 0. N^o 38 2 rok N^o Kiri a fundagi
aibrata — dan a-fargina 2. (Zerwe 1833. — Helena
2 Fuch natyeh Maryska. —

4

ochronie i dziele, Sąd, -
Bogom
judane ka
arua

- 1., Czy mabyć mu dypla z Pidi? Obe
mimo i sta cieniu 1. Notaz a 2. do
Stiergany
to wprawy skarbni
2., Czy jest Oppoz miewo iaiant, 2 Stuz na mizice?
3., Czy oo Strojz miam z to idu o Suty
Lokars de. Mich. in iahy
tab Lactizant
4., Czy bace Golb aby wyteczy an puyad
Wydok i asmyne meje o kof.
i dai mu
5., Czy niecodual do kczanu in sp. Talerz & Sien - Korpow -
(Lisbani)



sobie wszystkie moje uprzejme czytelniczki wystawiam.

Przeszłej niedzieli potrójną obchodzono uroczystość w Wersalu: religijną, wojskową i rycerską. Jakże też tam było wspaniałe wesoło; ale mówić wam o wszystkim byłoby nietylko nudnie, ale i długo. Królowe mody, cały nieledwie Paryż i jego okolice były w Wersalu pomimo złądanej pogody i deszczu, bo czyż każdy niewiedziały iż miano ujrzeć Cesarzową. A że i mnie tą sama ciekawość skusiła, wypada więc zacząć i skończyć na opisanu wam tego co mnie wraz z drugimi w te strony przyciągnęło. Cesarzowa była w powozie otwartym z zaprzęgiem *à la Daumont* z dwoma żokejami w spodniach białych i zielonych aksamitnych kamizelkach haftowanych złotem. Kapeluszy jej był *Paille d'Italie*, niemal cały osłonięty jasno-czerwonemi polnemi makami. Na jej cudowną kibić zarzucony był wspaniały *cachemire des Indes* na dnie zielonem, różnej wielkości palmy w wschodnim guście. A jaka była suknia zapytacie? Odpowiem z wieloma: a czyż ja wiem! Jakiś niezgrabny czy złośliwy, gruby, ogromny, oficer sztabowy, w niebieskim mundurze, całą postać cesarzowej zasłonił. Niezaręczam, ale zdawało mi się iż była to suknia lilowa jedwabna, czy popielata, czego jednakże pewną jestem: iż napatrzyłam się przez godzinę niebieskiemu mundurowi i mnóstwu złotych haftów. Zafuję wszystkich co jak ja przybyli pod Satory i do Wersalu a w zamian pięknej cesarzowej tego pana mieli *vis à vis*.

Kronika literacka.

Donoszą z Wilna, że tamże nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego świeżo wyszedł z pod prasy drugi tom dzieła: „Wykład systematyczny filozofii, obejmujący wszystkie jej części w zarysie“, przez Józefa Kremera Svo, str.

726, XX. Tom ten kończy całe dzieło i zawiera w sobie rzecz o naturze i duchu ludzkim, a mianowicie wykład filozofii natury, pneumatologii, czyli nauki o duchu w ogólności, następnie wykład antropologii, psychologii, filozofii prawa i moralności.

— Nakładem J. Zawadzkiego w Wilnie wyszły następujące dzieła: „Wspomnienia podróży Ewy Felińskiej“ tom III. A. F. Adamowicza: „Praktyczne najnowsze postrzeżenia niektórych lekarzy“ część III. i IV. Segur'a: „Krótkie odpowiedzi.“ „Wybór najciekawszych podróży i odkryć w różnych częściach świata, dla nauki i zabawy młodzieży.“ Tom V. z rycinami.

— Wkrótce wyjść mają pisma pomniejszych historycznych Teodora Narbulta, autora historyi litewskiej, złożone głównie z rozpraw i badań dotyczących dziejów Litwy.

— Księgarz G. Sennewald w r. b. wyda: „Powiatki domowe Romana Zamarskiego“ w 1 tomie, którego piękny przekład narodowych pieśni serbskich w 2 tomach już wydał.

— S. Orgelbrand drukuje tom IVty „Historyi powszechnej Cezara Cantu“, a rozpoczął druk przekładu „Kallimacha historyi Władysława Jagiellończyka przez M. Głiszczyńskiego“, który już dawniej Biblioteka warszawska ogłosiła. Wydanie to będzie zubożone obszernym życiorysem Kallimacha i licznymi przypisami.

— Wzorów sztuki średniowiecznej w dawniej Polsce, wydanych przez Aleks. Przeddzieckiego i Edwarda Rastawieckiego, wyszedł poszyty 1szy i 2gi. Następne dwa zeszyty ukazać się w krótkim czasie. Obejmować mają: monstrancję z Płocka, dziś w Łędzie; pomnik Kallimacha w Krakowie; monstrancję i relikwiarz Zygmunta I. w skarbcu częstochowskim, i buławy hetmańskie znajdujące się także w tym skarbcu.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORRESPONDENCYA O MODACH.

Paryż 30 czerwca 1853 r.

Gdzie teraz szukać mody? oto ważne pytanie. Piękny świat paryżki emigruje, a moda razem z swymi zwolennikami i zwolennicami podróżuje po świecie. W wiejskich pałacach elegancki nasz zmieniają się w pasterki z czasów Ludwika XV. i Floryana, a wkrótce obaczymy je w Vichy, Bonnes, Spa, Ems, Trouville lub Plombières.

Piękny świat *comme de raison* chorować musi, i na bardzo niebezpieczną słabość, którą nazywają nudy. Z podcieni wspaniałych ogrodów, przenosi się do wód, i tam słabując ciągle bez nadziei wyzdrowienia, wraca do swoich zamków, tańczy, poluje, nudzi się, aż nareszcie Paryż przyjmuje go znowu, i łączy na dobre. Lecz kiedy z jednej strony kto może opuszcza dziś stolicę, z drugiej przybywają całe miriady cudzoziemców. Ta wymiana mieszkańców Paryża, ten przypływ i odpływ podróżujących porównałyby można do beczki biednych Daniid. Najpierwsi jednakże w tém coroczném *Chassé croisé* występują politycy a szczególnie dyplomaci. Gorący czerwiec mało korzystny dla kwiatów oficjalnej retoryki, zniwala panów dyplomatów używać swobodnie wiejsko-idylicznych rozkoszy, dać odpoczynek zmordowanemu myślowi, a nakoniec *faire promener leurs ennemis* w romantycznych gejach. Ponury Brutus zamienia się w jakiegoś żartobliwego Tityra. Nim jednakże paryżki świat opuści wsie swoje, i zgromadzi się w kąpielach, pomówmy o eleganckich wiejskich. Jakże tam wszystko oddycha uroczą świeżością i gustowną skromnością. Kapryśny fontezik *la Pompadour*, *déshabillé* z *jaconas*, *coulis* albo nankinu,

kapelusz z grubej słomy, a przecież w tej słonie, w tej wstążce, w tém *déshabillé*, rozlany dziwny wdzięk, co to nieda się wyrazić, ale podziwienie wzbudza. Prawdziwa eleganka jak w Paryżu tak i na wsi, niemożna zmieścić porządku swjej toalety. Rano ażeby przypatrzeć się budzącej naturze (a dla tych pań natura budzi się dość późno), ubiera się w spodnicę z *jaconas*, na białem dnio, różowy czy niebieski rzucik, lub też białą gładką, do tego zgrabny *caroco-veste*, ażeby ochronić się od promieni natrętnego słońca; piękna wieśniaczka na kapelusz okrągły (w państwie mody nazwany *capelline de jardin*) z *chinée* czarnej i popielatej słomy, z czarną aksamitką, na boku bukiet z wiśni, związany kokardką z czarnej aksamitki, a w tym wyzywającym neglizżu któżby niepoznał Paryżanki?! Przy śniadaniu miejsce kapeluszy zastępują cudownie zgrabne czepeczki, których pan Blervacq ta czarodziejka *lingerie* dostarcza.

Ko nuż niedotwarzy w czepku *parachute* co ma coś zuchwałego, a świeżego i młodego jak poranek wiosenny. A cóż dopiero, czepek *Jardinière*, *Jeune femme*, *papillon le bonnet Porcheron*, nie dość że piękne ale jak odmładzają, a wszak wiecie, że ubranie co odmładza, to też zman nieprzypłacony, jak balsam Cagliostro. Około dwunastej, będzie to znowu suknia z *jaconas à disposition*, w girlandy, w gwiazdy, szkockie szlaki, lub *rayures orientales* z siedmioma falbanami, stan z długim baskinem, na którym rozrzucone w nieładzie dwukolorowe *noeuds papillons*. Rękawy obszyte siedmioma falbanami. Włosa powinny być uczesane na sposób nazwany: *Coiffure Eugénie*; wyczesane od skroni, nie są a *coiffure à la Valois*, ani *Marie Stuart*, mniej jeszcze *Louis XV.*, rodzaj ten ubrania zachowa więc na zawsze imię pięknej Cesarzowej, w którym to czasaniu jej przysłięcznia. Po każdej stronie wdziewać się po trzy zalety (*accroche-coeur*) lub dwa *papillottes Sévigné*. Do obia-

Przy losowaniu dnia 4. b. m. zakupionych za lata 1844/45. obrazów, miedziorytów, wygrały następujące akcyje Towarzystwa sztuk pięknych:

Obrazy.

- 1) Krajobraz Scheinsa, Nr. 332., Biskup Freimark w Poznaniu.
- 2) Owoce przez Willmans, na Nr. 483., Radzca Regencyi Noa w Poznaniu.
- 3) Targ na ryby przez Hogue, na Nr. 148., Dzieńzawca Eggert w Samoczynie.
- 4) Marynarka w mgłę przez Jona, na Nr. 607., Radzca Schulemann przy Regencyi w Bydgoszczy.
- 5) Marynarka przez Hildebranda w Paryżu, na Nr. 498., Hrabia Poninski we Wrześni.
- 6) Krajobraz przez Hildebranda w Gdańsku, na Nr. 375., Gen-Porucznik Kökeritz w Wohlau.
- 7) Króćganek klasztoru przez Jentzen, na Nr. 228., Gromadziński w Podstolicach.
- 8) Okolica jeziora Oeschner przez Seifferta, na Nr. 29., Sekretarz Blumberg w Poznaniu.
- 9) Bydło przez Osterhoud, na Nr. 171., Prezes Schleinitz Regencyi w Bydgoszczy.
- 10) Obraz z życia przez Perdicha w Poznaniu, na Nr. 107., Towarzystwo sztuk pięknych w Wrocławiu.

Miedzioryty.

- 11 do 20 włącznie) Nawalnica przez Bekkera, na Nr. 185., 172., 279., 693., 674., 317., 55., 654., 482. i 501.
- 21) Roża przez Oldermana, na Nr. 600.
- 22 i 23) Krajobrazy przez Szyrmera, na Nr. 612. i 559.
- 24) Antoni van Dyk, na Nr. 213.
- 25) Idąca do kościoła, na Nr. 115.
- 26) Tomasz z Sabaudyi, na Nr. 586.
- 27) Uhland, na Nr. 5.
- 28) Alegorya z Oberona, na Nr. 736.
- 29) Dziećci śpiące, na Nr. 624.
- 30) Romeo i Julia, na Nr. 614.
- 31) Dziewczę przy studni, na Nr. 345.
- 32) Mieczysław i Bolesław, na Nr. 129.
- 33) Roland przez Kellera, na Nr. 140.
- 34) Wypalazek muzyki Jubala, na Nr. 75.
- 35) Muzyka przez Felsinga, na Nr. 676.
- 36) zdjęcie z krzyża, na Nr. 35.
- 37 do 46 włącznie) Matka Boska, przez Degers, na Nr. 66., 241., 101., 166., 774., 76., 284., 395., 681., 716.

Kamienioryty.

- 47 do 56 włącznie) Gracze w karty, na Nr. 47., 723., 165., 238., 691., 301., 244., 372., 689. i 741.
- 57) Leonora, na Nr. 161.
- 58) Ezelin, na Nr. 251.
- 59) Marya Panna z dziecięciem, na Nr. 724.
- 60) Przemycarce, na Nr. 645.
- 61) Bachus pójący swe pantery, na Nr. 768.
- 62) Szeherazeda, na Nr. 509.
- 63) Kroweł przed potyczką pod Dumbar, na Nr. 136.
- 64) Zbrodniarze w kościele, na Nr. 753.
- 65) Czerwona czapeczka, na Nr. 346.
- 66) A. Durer, na Nr. 212.
- 67 aż do 76 włącznie) Znalezione Mojżesza, na Nr. 259., 300., 112., 447., 493., 232., 195., 218., 663. i 164.
- 77 do 86 włącznie) Hubert i Artur, na Nr. 293., 710., 588., 138., 315., 540., 57., 334., 224., 138.
- 87 do 96 włącznie) Egnud i Klara, na Nr. 164., 707., 508., 274., 527., 533., 263., 25., 427. i 36.

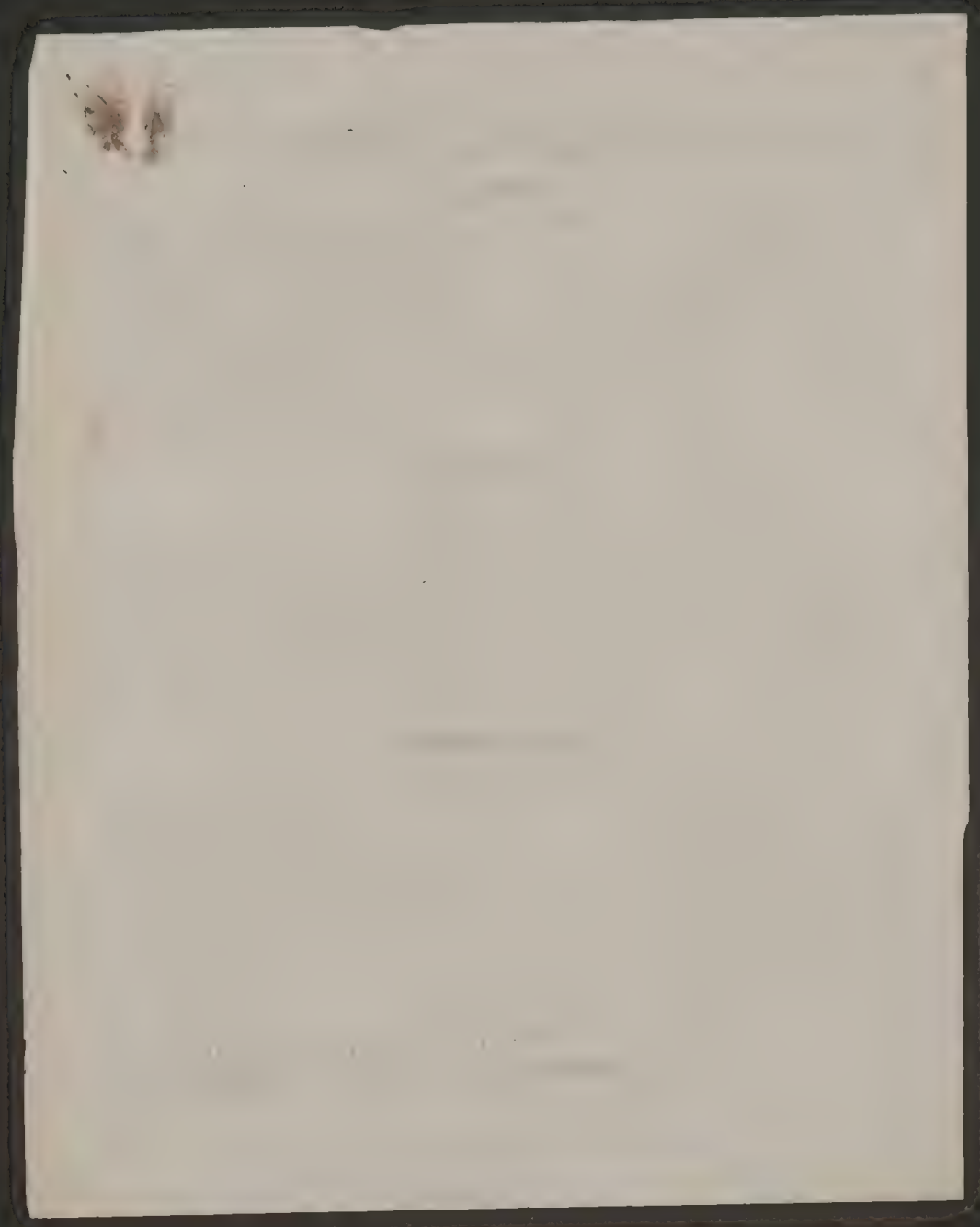
Poznań, dnia 6. Kwietnia 1846.

Komitet Administracyjny.

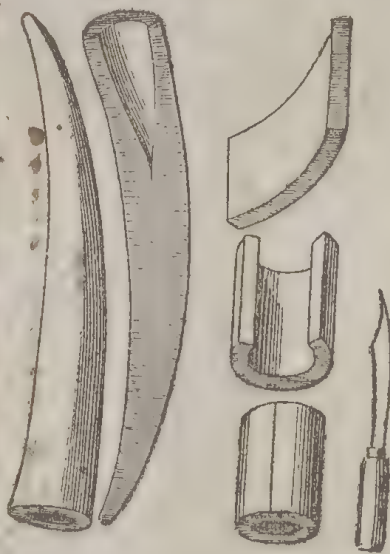
Beurmann.

Neumann.

Jeziorowski.



w pierwszej figurze cały, a w drugiej, przecięty widzieć, składa się z dwóch części.



Część zęba wychodząc od dziąsła jest gruba, lecz wydrążona; kość nie cieńszy, zaś pełny bez żadnego wydrążenia. Na tem najbardziej zależało rzeźbiarzowi, aby z każdego takiego zęba o ile można najwięcej i najszerzych przyspobić tabliczek. Dla tego kawałki wydrążone odrzynał od innych, w pozostałych wiercił dziury, aby je tak jak pierwsze wydrążonemi zrobić. Przygotował więc sobie naprzed niemało rurek ze słoniowej kości. Te z jednej stro-

ny przepiłował do wydrążenia nato aby je później rozwinąć można i zamienić na tabliczki. Do takiego rozwinienia kość musiała być koniecznie zmięczona. Co robiono albo w parze kipiącej wody, albo gotując kawałki przysposobione w kociołku przez sześć godzin razem z korzeniami Mandragory, lub używając innych sposobów. Tak przygotowane tabliczki dały się zginać do woli i służyły rzeźbiarzowi do układania powierzchni każdego posagu. Naprzykład jeżeli miał głowę tworzyć obok na rycinie wystawioną, naprzed robił formę figury jaką z słoniowej kości ułożyć chciał. Forma ta z wosku, ziemi lub innej materji ulepiona, na to służyła, aby w niej odlać lub odcisnąć z gipsu figurę całkowitą, której rzeźbiarz potrzebował. Mając więc głowę podług obrazku pierwszego z gipsu odcisniętą, rozpoczynał robotę, dzieląc głowę gipsową jak mu wypadło, naprzed porysowanemi linijkami, potem stosownie do rysunku piłą delikatną ostrożnie rozcinając na małe kawałeczki, z tych każdy brał i podług niego wyrabiał podobny ze słoniowej kości, naśladowując z największą dokładnością wszystkie zagięcia i wypukłości: kawałki te najlepiej okazuje drugi obrazek. Takowe cząstki po złożeniu, tworzyły jedną całość, jeden posąg lub przedmiot jak

MŁODZI ARTYŚCI

ALBO USTĘP Z ŻYCIA MOZARTA.

POWIEŚĆ.

(Przez Panią Eugeniją Foa.)

(Dalszy ciąg.)

—Leopoldzie—rzekła niewiasta z niespokojnością do swego męża, —czyliż doprawdy zamysłasz szukać zysków z talentu tych biednych drobnych dzieł?

—Dla czegoż nie, moja żono, jeśli taka jest wola Boska? odpowiedział Mozart.

—Bo ja tak się lękam....

—Lękasz się! czegoż więc, mamo?—zapytał mały Wolfgang.—Ja niżego się nie lękam: wejść śmiało do salonu, zasiąść przy fortepianie zobaczysz... będę grał, będę grał ciągle... aż póki papa nie powie żedosyć.

—A potem, gdy braciszek bardzo się zmorduje, ja miejsce jego zabiorę,—rzekła Fryderyka.—Oh! najukochańsza mamo, nie opieraj się zamiarom naszym... z rana i wieczór będę Boga prosiła aby nam sił dodał, żebyśmy was wesprzeć mogli... mamo kochana.

—Ach! tak, mamunieczko,—przerwał Wolfgang przymilając się matce —Zobaczysz, ja będę bardzo grzeczny i zbiorę wiele, wiele pieniędzy... Tyś mi mówiła ma-

mo, że Bóg ma opiekę nad dziećmi posłusznymi, otóż On nami opiekować się będzie, i święty Jan Nepomucen także... Ale jużem skończył moją wieczrę; opowiedz mi papo historję o świętym Janie Nepomucenie, którego statua wielka stoi na moście na Mołdawie: ja potem spać pójdę papo.

—Ależ ty ją umiesz na pamięć,—rzekła mu siostra.

—To nic nieszkodzi, lubię ją słuchać, ona mi także do snu pomaga; i jeśli papa łaskaw...

—Dobrze, mój aniołku,—rzekł ojciec, i posadziwszy Wolfganga na kolanach opowiadał historję o ś. Janie Nepomucenie, a gdy mówić przestał, postrzegł że dziecię już usnęło.

—Widzisz jakie to słabe dziecię,—rzekła żona do Mozarta, zabierając Wolfganga aby go ukłaść na spoczynek,—widzisz, a chcesz go w świat puścić, aby na chleb już pracował.

—Wielkim jest Bóg, żono,—odpowiedział Mozart,—on sił dodaje słabym, wlewa odwagę w najtrwożliwszych, zadość czyni temu, kto weń wierzy. Jutro, puszczę się w drogę z dziećkami memi; jutro, pójdź daj na trzy mase w kaplicy N. Panny Loretਾਂskiej; na trzy w kościele Panny Maryi, na dwie u ołtarza ś. Franciszka i jedną w naszym kościele parafialnym ś. Jana Nepomucena. Przy błogosła-

wieństwie Bożém, o dobrym skutku wątpić nie możemy. Przygotuj rzeczy do drogi potrzebne, bo jutro słońce wschodząc znajdzie nas już ztąd daleko.

— Niech się dzieje wola Boża! — rzekła dobra matka poddając się woli męża.

Jednego dnia w Wiedniu, dawany był wielki koncert na pokojach Maryi Teressy Cesarzowej Austriackiej, małżonki Cesarza Franciszka Igo. Najświetniejsze towarzystwo już się zgromadziło w salonach: pióra, dyamenty, mundury haftowane, najwspanialsze ubiory jaśniały dokoła: w tém ku podziwieniu wszystkich, mężczyzna bardzo skromnie przybrany, z dwojgiem dzieci wszedł przez główne drzwi salonu. Skromność i pokora w jego obejściu się okazywały: dzieci zaś były śmielszemi: niezatrważał ich bynajmniej widok tego przepychu, tylu wielkich panów, tylu dam pięknych, które ciekawie na nich patrzyły.

— Czy to ten jest ów mistrz kapeli i jego dzieci nadzwyczajne, o których cały Wiedeń rozprawia, — zapytała Cesarzowa swego mistrza obrzędów.

— Tak, Najjaśniejsza pani, — odpowiedział — i zaręczyć mogę iż nic im równego nie masz; słyszałem ich wczora wieczorem u pociągła francuzkiego, gdzie miałem

zaszczyt bycż zaproszonym; dziewczynka bardzo jest biegła w muzyce, ale chłopczyk więcej jeszcze zadziwia.

— Niechże więc zaczynają, — rzekła Cesarzowa.

Mistrz obrzędów powiedział Mozartowi aby dzieci grać zaczęły; ten przyprowadził je sam do fortepianu i posadził oboje. Fryderyka miała na sobie białą materjalną sukienkę, a Wolfgang frak lilijowy, kamizelkę morową tegoż koloru, suto galonem oszyte.

(Dalszy ciąg później.)

WIELBŁĄD.

« Wystawmy sobie, powiada Buffon, kraj bez wody i roślin, słońce skwarliwe, niebo zawsze suche i pogodne, równiny piaszczyste, góry nagie i upalone, ziemię prawie martwą, wiatrami szarpaną i miotaną, pustynią zupełnie nagą, gdzie podróżny nigdy w cieniu nie spoczął: samotność daleko okropniejszą niż samotność lasów, gdzie przynajmniej drzewa, istoty żywe, człowiekowi towarzyszą, przestrzeń okiem nieprzejrzaną, która mu grobem się staje, przestrzeń nie podobną do przebycia, w której upał, pragnienie, głód, trzymają go między śmiercią a rozpa-

KATALOG NAKŁADOWY

księgarni Jana Konst. Żupańskiego w Poznaniu,

które we wszystkich księgarniach nabyć można.

| | tal. agr. fn. |
|---|---------------|
| Album Kielisińskiego (pod prasą). | |
| Bajki ilustrowane | 1 .. . |
| Dwa światy | 22 6 |
| Dumki i fantazy Żyglińskiego | 20 .. |
| Dodatek do pamiętników Wybickiego, odnoszący się do Je-
drzeja Zamojskiego | 7 6 |
| Dziewica orleańska, przez Libelta | 2 20 .. |
| Dzieje kościoła helweckiego w Małej Polsce, przez Łuka-
szewica | 3 10 .. |
| Feleton polityczno-literacki, przez Libelta | 1 .. . |
| Filozofia i krytyka, tom I., przez Libelta | 1 15 .. |
| Filozofia i krytyka czyli estetyka, tom II., przez Libelta .. | 2 20 .. |
| Filozofia i krytyka, III. i IV. tom, czyli system umnięstwa,
2 tomy | 4 20 .. |
| Grammatyka grecka, przez Dr. Cegielskiego | 20 .. |
| Gilbert de Lanoy, przez Lelewela | 10 .. |
| Głosy czasu, Geibla | 5 .. |
| Historia szkół w Polsce, przez Łukaszewicza, 4 tomy .. | 12 .. |
| Kilka słów o mierzwie | 7 6 |
| Krzyżacy i Polska, wspomnienie historyczne | 22 6 |
| Kazanie przy otwarciu sejmu W. Ks. Poznańskiego w nie-
dziele XIII. po Świątkach miane w kollegiacie Ś. Maryi
Magdaleny w Poznaniu, przez ks. Aleksego Prusinow-
skiego | 7 6 |
| Lehrbuch für den deutschen Unterricht, von Szewiński,
II. Cursus für die mittlern Klassen | 1 10 .. |
| Lehrbuch für den deutschen Unterricht, von Szewiński,
I. Cursus für die untern Klassen | 20 .. |
| Legenda o królu Lechu, opowiadanie Olesja | 10 .. |
| Legenda historyczna przez Bronisławę Kamińską, z 28 ry-
cinami | 3 20 .. |
| Medytacje panny Dziubińskiej | 5 .. |
| Nauki religijno-moralne, przez autorkę Maryni | 6 8 |
| Nauka poezyi, zawierająca teorię poezyi i jej rodzajów, oraz
znaczny zbiór najcenniejszych wzorów poezyi polskiej,
do teorii zastosowany, przez Cegielskiego, Dr. filozofii,
nauczyciela przy król. Gimnazjum Ś. Maryi Magdaleny
w Poznaniu, (2gie wydanie) | 1 20 .. |
| O gnojach uważanych jako nawozy; przez J. Girardina.
Tłum. z francuskiego. Narzecz Tow. Pomocy Naukowej. 1 | 20 .. |
| O słowie posilkowém i koniugacyach jego, przez Cegiel-
skiego, Dr. filozofii | 20 .. |
| O rolnictwie przez Dezydiera Chłapowskiego, wydanie III. 2 | .. . |
| Pamiętniki A. Kittowicza do panowania Augusta III, i Sta-
niława Augusta z rękopismu wydał A. Woykowski .. | 20 .. |
| Ks. Kollataja Hugona, Pamiętnik o stanie duchowieństwa
katolickiego polskiego i innych wyznań w połowie XVIII.
wieku | 5 .. |
| Pieśni ludu polskiego zebrał i rozwinął Oskar Kolberg.
Zbiór ten składa się z 126 pieśni | 5 .. . |
| Pamiętniki o Samuelu Zborowskim | 22 6 |
| Pieśni ludu podziemnego | 20 .. |
| Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie przez L. Sie-
mińskiego | 1 .. . |
| Pieśni sielskie Witwickiego z muzyką Dobrzyńskiego .. | 25 .. |
| Pieśni dla ludu wiejskiego, przez Woykowską | 10 .. |
| Prawidła leśnictwa Marona | 2 .. . |
| Polska wieków średnich przez J. Lelewela, tom III. i IV. 6 | 20 .. |
| Rozbiory dzieł różnemi czasy przez J. Lelewela | 2 20 .. |
| Rapport à la Brochure de Monsieur de Breza, sur la Rus-
somanie | 5 .. |
| Stosunek filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia na-
rodem, przez B. Trentowskiego | 1 5 .. |
| Starożytności polskie ku wygodzie czytelnika porządkiem
alfabetycznym zebrane, 2 tomy | 10 .. . |
| Szturm Gołanicy, czyli poświęcenie Polki | 10 .. |
| Szafarkiewicz, Historia naturalna, kurs I. | 5 .. |
| Sztuka i miłość, dramat, przez Maurycego Manna | 25 .. |
| Spółczeństwo które siebie nie rozumie, jest w anarchii,
przez J. S. | 3 .. |
| Tablice synchronistyczne do Historii polskiej | 25 .. |
| Uwagi nad gospodarstwem przez Jana Mittelstäda. | |
| Uwagi gospodarskie Błoka, 3 tomy | 6 .. . |
| Wykład na Lament Jeremiasza proroka, przez ks. W. Kuc-
borskiego | 1 20 .. |
| Wiadomości o konfederacji barskiej | 1 20 .. |
| Wolne chwile Gabryeli | 1 15 .. |

Za 4 tygodnie wyjdą:

Lelewel, Narody na ziemiach sławiańskich przed początkiem Pol-
ski. 50 arkuszy druku, z mappami i rycinami w tekście.
Gąsiorowski, Zbiór wiadomości historycznych dla sztuki lekarskiej
w Polsce. 30 arkuszy druku.

(577)

Zaproszenie do od Gradobicia

Aby uczynić zadość wielostronnym wezwaniom, **c. k. za-
twierdzone siedmiogrodzkie od gradobicia i pożarów Towarzystwo wzajemnego zabezpieczenia**, Zakład swój którego przyjęte zasady przy *wynagrodzeniu szkód*, oparte są na statutach, znakomitego i nadzwyczajne korzyści dla uczestników stowarzyszenia przynoszącego, **Banku zabezpieczenia od pożarów** w Gotba, także w Królestwie Galicyi i w wielkich księstwach **Bukowiny i Krakowa** postanowiło założyć.

Podpisana **Główna Agencja** podając to do powszechnej wiadomości, pozwala sobie *wysoki stan rycerski, szanownych panów posiadaczy ziemskich, właścicieli domów, fabryk i kupców*, wyż pomienionych krajów *koronnych*, do zabezpieczenia się od **gradobicia i pożarów** uprzejmie zapraszać, aby do stowarzyszenia wstępowali, i zarazem zwrócić szczególnie uwagę szanownej *rolnictwem zajmującej się publiczności*, na to, że *pora roku* do zabezpieczenia od **gradobicia** już nadeszła.

W mowie będące **Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia i pożarów**, w ciągu dziewięć-letniego swego istnienia, już 843 wypadków **gradobicia** opłaciło, a gdy Zakład ten, według drukiem ogłoszonego i członkom Towarzystwa przesłanego wykazu rachunkowego, i w upłynionym roku *sto-sześć wypadków gradobicia*, nietylko zupełnym 100% wynagrodzeniem pokryło, ale także w ostatnich trzech latach już *ogólną dywidendę* 116⁹/₁₀% na lat 6, a 41¹/₂% na lat 3, zapisanym członkom wynagrodziło, co udowadnia pomyslną jego działalność, a przezco *roczne premia znacznie się zmniejszyły*; dlatego **Główna Agencja** może zwrócić uwagę *szanownej P. T. publiczności* na ten *dobroczynny i użyteczny Zakład*, ponieważ ten *jest jedynym Zakładem wzajemnego zabezpieczenia od*

(636)

Zweiter Ser Pränumerations-Einladung „Der Wanderer“ (Vierundvierzig Morgenblatt ein ganzer Bogen,

Der „Wanderer“ wird stets bemüht sein, alle bemerkenswerten und Ausführlichkeit wie bisher, zu liefern.

Das Haupt- oder

erscheint um 6 Uhr Früh, bringt die bis nach Mitternacht einge-
Mittheilungen aus allen Provinzen des Reiches, die neuesten w
nachrichten, und beleuchtet die Fragen des Tages in **ausführli**
Correspondenzen aus den Knotenpunkten des politischen

Das Feu

bietet abwechselnd **deutsche Original- und Uebersetzungen**
sprechungen der neuesten Erscheinungen im Gebiete der Literat

Das Aber

(um 3 Uhr Nachmittags erscheinend) bietet die im Laufe de
Depeschen, so wie sämtliche officiële Nachrichten, die ju
Börsennachrichten (Course bis halb 1 Uhr), die Kundmachunge
tonistischer Form die interessantesten Gerichtsverhandlungen, s
schichtliche Miscellen, Anekdoten des Tages u. dgl.

Preis für Wien: Ganzjährig 12 fl., halbjährig 6 fl., viert
Ganzjährig 15 fl. 48 kr., halbjährig 7 fl. 54 kr., vierteljährig 3
thümer, nach Jassy, Bukurest, Galatz etc., auf 3 Monate 7 fl.,
Pränumeration bei den betreffenden Postämtern geschieht, für

Am 1. und 15. eines jeden Monats wird eine neue Pränume
sendung des „Wanderer“ **täglich zweimal** wünscht, so v
für die Expeditionsgebühr per Monat erucht.

Reclamationen sind portofrei, Geldbriefe können jedoch nur
Inserate jeder Art, die Petitzeile zu 3 kr., „Journal Aller

Wien, Juni 1853.

Der Ver

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni
następujące po świątach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym
Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA
EXPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie „prenumeracy-
cyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe,
rolnicze itp.

UWŁADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp.
następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą
publikacją na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub zna-
nych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów
zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem
Czasu spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna**
przedpłata, to jest na miesiąc **Luty i Marzec**
b. r. kwartału I w kwocie **złr. 3 kr. 20**
mon. konv.

Administracja Dziennika Czas.

Kraków 28 stycznia.

Donieśliśmy w końcu zeszłego roku, że N. Pan
raczył zezwolić na zawiazanie w mieście Krak-
owie towarzystwa sztuk pięknych, tudzież, że sta-
tuta tegoż towarzystwa, zastósowane do nowej
ustawy o stowarzyszeniach, przedstawione zosta-
ły ministeryum spraw wewnętrznych do zatwier-
dzenia.

Dziś z przyjemnością uwiadamy czytelników
naszych, że statuta o których mowa, Reskryptem
J. Excel. ministra spraw wewnętrznych z d. 9go
października r. z. do Nru 28223/1445 zatwierdzone-
mi zostały.

W wykonaniu więc ich przepisów, a mianowicie
§ 13go, Założyciele towarzystwa pp. Eugeniusz
hr. Dzieduszycki, Ambroży Grabowski i Michał
Łuszczkiewicz, przystąpili do skompletowania dy-
rekcji towarzystwa sztuk pięknych, której pier-
wszych członków, oni wedle statutu wybierać mieli
prawo.

W skutku więc tego, zaproszeni zostali do
składu dyrekcji sztuk pięknych, na członków
rzeczywistych i zastępców:

Panowie: Dąbski Władysław, Gorczyński A-
dam, Kremer Karol, Kirchmayer Wincenty syn,
Meciszewski Hilary, Hr. Potocki Adam, Paszkow-
ski Franciszek, Dr. Radziwiński, książę Sangusko
Władysław, Siemiński Wincenty, Wielogłowski
Walery, hr. Wodzicki Henryk.

Osoby więc wyżej wymienione, wspólnie z 3^{mi}
założycielami pp. hr. Eug. Dzieduszyckim, Am-
brozym Grabowskim i Michałem Łuszczkiewiczem,
składać będą pierwszą dyrekcją towarzystwa
sztuk pięknych, przez pierwsze lat 3 urzędować
mającą.

W zastósowaniu się do przepisów statutu swe-
go, dyrekcya, na pierwszych dwóch posiedzeniach

swoich, odbytych w dniach 21 i 26 b. m., posta-
nowiła jednomyślnie, upraszać Jego C. K. Wyso-
kości, Najdostojniejszego Auksykcia Karola Lu-
dwika, ażeby protektorat towarzystwa, statutem
przewidziany przyjąć na siebie raczył.

Następnie obranymi zostali:
Książę Sangusko Władysław prezesem, hr.
Wodzicki Henryk wice-prezsem, p. Wielogłow-
ski Walery sekretarzem dyrekcji towarzystwa
sztuk pięknych.

O dalszym postępie działań ukonstytuowanej
w ten sposób dyrekcji towarzystwa, w swoim
czasie donieść nie omieszkamy.

Indépendance Belge ogłasza następujący list
pewnego Rosyanina.

„Mnie, niepodobna zaprzeczyć, że wojska ro-
syjskie w bardzo niekorzystnej znajdują się położe-
niu w obec europejskiej publiczności. W Anglii
wszystkie dzienniki wynoszą pod niebiosami armię tu-
recką; we Francji i w Belgii niektóre tylko, wzdra-
gały się od przyjęcia tej roli, którą wypełnia rów-
nież większa część niemieckich dzienników. Kilku
tylko dziennikarzy, którzy przyjęli na siebie obowią-
zek bezstronności, dosyć resztą niesympatyczny, oto,
w rzadkich okolicznościach, jedni obrońcy naszych
walecznych żołnierzy. Każda też wiadomość zwi-
astująca zwycięstwo Turków, jakkolwiek jej źródło,
głoszona jest przez wszystkie niemal dzienniki za
autentyczną; podczas gdy istotne nasze zwycięstwa
zaprzeczane bywały nieraz przez kilka tygodni, i
wtedy dopiero zostawały przyjęte, gdy już niepod-
obieństwem było ukryć je publicznemu. Jest to nie-
przezwyciężalne w Anglii; i wiadomo mi, że liczne
usiłowania czynione przez Rosyan, ku umieszczeniu
sprostowań w dziennikach angielskich, tak pobłaża-
jących z resztą dla listów, które drukują, niepowo-
dły się nigdy. Odwołują się zaś do liberalizmu i
bezstronności WPana, aby otrzymać miejsce w In-
dépéndance Belge.

Kłamstwa, jakie ogłaszają, niezasługują po wię-
kszej części na zaprzeczenie; ale wszyscy ludzie ser-
ca zrozumieją, że chwytamy za pióro, gdy chodzi o
wiadomości potwarzające. Times donosił niedawno,
że na wiadomości o bliskim wypłynięciu flot zachod-
nich na morze Czarne, książę Menszykow pośpie-
szył z odwołaniem wszystkich okrętów naszych do
Sebastopola. W Rosyi wiadomo, że okręta te zwy-
kle kończą ewolucje swoje w październiku; ale wi-
adomo również w Europie, że morze Czarne tak jest
złe w zimie, iż zdawało się wątpliwem, aby sprzy-

mierzone floty mogły odebranych rozkazów usłuchać.
Ważne wszakże względy, spowodowały je do wy-
płynięcia na pełne morze; ale żadnych podobnych
względów nie było z naszej strony, zwłaszcza po
wzięciu dwóch tureckich parowców i zniszczeniu
dywizji Osmana paszy. Jakoż, od powrotu admirała
Nachimowa w końcu listopada, buletyny Journal de
Petersbourg nie mówią już o żadnym ruchu naszych
okrętów. Powrót naszych eskadr w owym czasie tem
był naturalniejszy, iż zwlekając go, mogły być za-
stać Sebastopol blokowany przez lody. Nasza zatem
flota zajęła zimowe stanowisko w chwili, gdy nikt
jeszcze o wejściu flot połączonych nie myślał, i uczy-
niła to z własnego popędu, nie zaś pod wpływem
obawy którą podobało się wymyślić, aby próżności
angielskiej pochwilić.

Z drugiej strony Patrie donosi, że wojsko prze-
znaczane do Kaukazu, nie mogło być wysłane z Se-
bastopola z powodu ruchu flot sprzymierzonych. Aby
fałszywość tej wiadomości udowodnić, dosyć jest
zwrócić uwagę, że takowa dochodzi nas prawie je-
nocześnie z wiadomościami ze Stambułu 3go sty-
cznia. Czy przypadkiem wyprawiono ją przez gołę-
bie z Sebastopola, dla dziennika Patrie? Przypom-
nijmy sobie, że dywizja piechoty wysłana była z Se-
bastopola do Georgii w miesiącu wrześniu. Można
przypuścić, że sztab główny rosyjski umie się pora-
chować, i że jeśli w ówczes niewyprawił dwóch dy-
wizji, to dlatego, że armia Azyatycka niepotrzebo-
wała więcej. Wypadki dowiodły, że ta rachuba była
dobra, skoro Turcy dwie znakomite ponieśli klęski.
Ze ci ostatni, po klęskach które pociągnęły za sobą
rozproszenie części armii, posiadają znaczne posiłki
do Azji, to łatwo pojąć; ale to samo dowodzi wy-
szości sił rosyjskich i zbyteczności posłania nowego
wojska. Czy WPan sądzi, że Times i Patrie og-
łaszają te sprostowania dla wykształcenia kryty-
cznego sądu swoich czytelników? Przyjm WPan itd.
Berlin 18 stycznia 1854. Rosyanin.

Gdziekolwiek katolicka wiara w sercach nie
zastygła pod nieprzyjawnym jej wpływem, wszę-
dzie sprawa Badeńska najżywsze obudza zaję-
cie. Gazeta kolońska Deutsche Volkshalle daje
następującą wiadomość z mało głośnego Peplina:

I w naszej diecezyi, biskupi jenerałny Wikaryat
w Chełmie, polecił okólnikiem duchowieństwu, aby
przy każdej Mszy Śtej nie żałobnej, dodawane były
modlitwy pro quacunqne tribulatione; i zachęca
Urząd Biskupi podwładnych mu kapłanów, aby tym
sposobem, duchowną bronią modlitwy, współwalczyli
ku wyjednaniu z Góry, sprawiedliwego zwycięstwa,
ucisnieniu w W. Ks. Badeńskim Kościołowi. W ta-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

MEMORYAL SPIRYTUALISTÓW AMERYKAŃSKICH
do Członków Senatu oraz do Izby Reprezentantów Stanów
Zjednoczonych zebranych na kongres.

Przed dziesięcią miesiącami donieśliśmy o zjawiskach
nadprzyrodzonych, zdarzających się między spirytualista-
mi amerykańskimi—było to wszakże mniej więcej to sa-
mo co i u nas pokazano się, mianowicie: wirujące stoły
i rozmowa za pomocą nóg pukających i wskazujących e-
kierki. Od tego jednak czasu tajemniczy ten fenomen
przybrał nierównie większe rozmiary działając dotychczas
na zmysły widzenia, słuchu i osucia. Gdy więc rzeczy
doszły do tego stopnia, że to, co uważano z razu za pro-
stą zabawkę, przeobraziło się w nadzwyczajny objaw,
zaczynający mocno kłopotać masę oddającą się tym do-
świadczeniom, przeto najświetlejsi naczelnicy szkoły spi-
rytualnej w Ameryce podali petycję do kongresu w Wa-
shingtonie, ażeby takowy wyznaczył osobną komisję do
zbadań, jaki jest charakter i natura tych wszystkich zja-
wisk. Przytaczając w przykładzie ten ciekawy dokument,
przekonywamy się z podanych w nim szczegółów, że ob-
jawy jakie się na drugiej półkuli zdarzają, nierównie
więcej są zadziwiające jak te, których byliśmy świadka-
mi. — Jeżeli to jest działanie złego ducha, tedy poku-
szaj się, iż, jak mówi Univer, szatan nieznachodzący

żadnego oporu w sektach protestanckich pozbawionych
częstego używania sakramentów i opartych na zasadzie wol-
nego roztrząsania prawd wiary, broi sobie samopas i po-
suwa się aż do pojawów podpadających pod zmysły. Cie-
kawa rzecz w jaki sposób kongres oceni i rozstrzygnie
te zjawiska nadprzyrodzone, podane pod jego rozważę,
kiedy tylko jedna powaga kościoła mogłaby tu zawyro-
kować stanowczo, jak zawyrokowała za czasów Mojżesza,
i w chwilach przyjścia Chrystusa. — Lecz przejdźmy do
pomienionego dokumentu:

Niżej podpisani, obywatele Rzeczypospolitej Stanów
Zjednoczonych amerykańskich, pragną pokornie przeło-
żyć dostojnemu ciału, jako niektóre zjawiska fizyczne i
umysłowe wątpliwego pierwiastku, a tajemniczej dążno-
ści, pokazały się od niejakiego czasu w naszym kraju i
w wielu częściach Europy. Co więcej, zjawiska te tak
się rozmnożyły w stronach północnych, środkowych i za-
chodnich Stanów Zjednoczonych, iż uwaga publiczna bar-
dzo żywo zajęła się nimi. Szczególnie własności przedmiotu,
na który pragniemy zwrócić uwagę dostojnego ciała, mogą
być ocenione w krótkim wykazie pojawów rozmaitego ga-
tunku; jakoż podajemy tu, acz niedokładny spis tych
fenomenów.

1) Siła tajemna mogąca poruszać, podnosić, zatrzymy-
wać, zawieszac w powietrzu, oraz różnemi sposobami zmie-
niać zwykłe położenie mnóstwa ciał ciężkich, a to wido-
cznie wbrew wszelkim znanym prawom natury, i w spo-
sób przechodzący władzę pojęcia ludzkiego. Aczkolwiek
siła ta pojawia się tysiącom ludzi światłych i rozsądnych;
jednakże zmysłom naszym nieudaje się dotąd wpaść na

zadawalające odkrycie przyczyn pierwotnych, lub przy-
bliżonych tego fenomenu.

2) Błyskawice lub światła rozmaitych kształtów i kolo-
rów pojawiające się w miejscach ciemnych, lub takich,
gdzie niema żadnej substancji zdolnej samej przez się do
chemicznego rozkładu, lub do fosforescencji; gdzie wre-
szcie nieznajdował się żaden aparat lub narzędzie sposo-
bne do wydania elektryczności, lub sprawienia kombustyi.

3) Inny szereg zjawisk, na który zwracamy uwagę do-
stojnego ciała, zasadza się na rozmaitych odgłosach, nad-
zwyczaj często powtarzających się, mających bardzo róż-
norodne własności, i znaczenie mniejszej lub większej
wagi. Odgłosy te bywają w części tak zwane pukania
tajemnicze (rappings) zwiastujące obecność jakiejś niewi-
działnej istoty; w części też dają się słyszeć stukania oraz
powiednie tym, jakie rozlegają się zwykle w warsztatach
rozmaitych rzemiosł mechanicznych; albo też znowu ha-
łaszy naśladujące wycie wichrów lub szum wzbudzonych
bałwanów, do czego miedza się łomot masztów i trze-
szenie nawy walczącej z gwałtowną burzą. Niekiedy
słychać głośne grzmoty podobne do uderzeń piorunu lub
wystrzałów baterii działowych, którym towarzyszy kofy-
sanie się sprzętów i innych przedmiotów będących w iz-
bie, a czasem też jakby trzęsienie i drżenie całego domu,
gdzie się taki fenomen objawia. W innych razach za-
chwycają ucho harmonijne dźwięki, już niby pochodzące
z piersi ludzkiej, już niby z kilku instrumentów muzy-
cznych, jako to: piszczałki, bębna, trąby, gitary, arfy i
fortepiana. Wszystkie te dźwięki dawały się słyszeć w ta-
jemniczy sposób, bądź razem, bądź osobno, częstokroć

„Sut to: Quinta essencya, gładka!... Stawiać na Ciele sława.
mówienia sztuk, owo, które i nawiądyłyżych wiadomości o sztuk
niemają — a nawet pól nicotom i takich zmi... nawet...“

meczem seminaryum, oddawna już codziennie zaprowadzono modlitwy. Co oczywiście w sercach młodzieży duchownej roznęca miłość dla Kościoła i nie dopuszcza tej zgubnej i przerażającej na niego kolei obojętności, która gdzieindziej tak boleśnie zadziwia. Kapituła katedralna również ze swojej strony wysłała adres do Najczcigodniejszego Arcybiskupa fryburskiego, wynurzający najżywsze współczucie i uwielbienie Apostolskiej Jego i heroicznej cnoty.

Dokończenie sprawozdania przemysłowo-handlowego p. Schwarza: *)

Obwód Bocheński.

Obwód bocheński z miastem obwodowem Bochnia ma rozległości 43 mil kwadr. z ludnością 243,318. Miasta znaczniejsze w obwodzie są następujące: miasto obwodowe Bochnia z ludnością 7628, w której handlujących 23, przemysłowych 176. Podgórze z ludnością 1660, h. 24, p. 78. Wieliczka z ludnością 6145, h. 19, p. 116. Niepołomice z ludnością 3416, h. 7, p. 19. Brzesko z ludnością 1396, h. 56, p. 31. Dobczyce z ludnością 2036, h. 5, p. 73. Klasno z ludnością 1409, h. 28, p. 14. Świątniki z ludnością 1273, h. 8, p. 11. Uście Solne z ludn. 1467. Wiśnicz z ludn. 1332, h. 119, p. 94. Lipnica z l. 1156, h. 1, p. 61. Wojnicz z l. 1184, h. 8, p. 54.

Pod względem znaczenia szczegółowego miejsc pojedynczych, odznaczają się Wieliczka wielką produkcją soli i transportowaniem takowej; ilość produkcji zostaje pod kontrolą rządową. Bochnia również produkuje soli także pod kontrolą rządową i handlem zbożowym, który tutaj jest dosyć znaczny. Niepołomice wielką sprzedają drzewa i deliudacy soli. Brzesko także handlem zbożowym. W Dobczycach wyrabiają prawie wyłącznie sukno pod nazwą halina, które nie tylko w obwodzie ale i po całej Ga-

*) Z powodu sprawozdania p. Schwarza o stanie przemysłowym obwodu Tarnowskiego, odbieramy następującą reklamację:

W Nrze 18 Czasu zamieszczono sprawozdanie p. Schwarza, wysłannika Izby handlowej krak. o stanie przemysłowym Galicji obw. zachodnich opisując huty szkła w obwodzie Tarnowskim, zawiera mylnie podanie, którą prostuje w ten sposób: Huta szklana w Sokolu (nie Sokolu, bo Sokół jest miasto handlowe nad Sanem w obw. Rzeszowskim) posiadłości należącej do dóbr Rzemień, własności W. Feliksa Bogusza, nie zaś Filipa, założona w r. 1843, wyrabia oprócz szkła zwyczajnego, szkło białe, ciemne, szlifowane i kolorowe, zatrudnia nie ściąg jak w sprawozdaniu, ale 300 w przecięciu ludzi dziennie, pod kierunkiem bległych z zagranicy sprowadzonych techników. Kapitał obrotowy wynosi 20,000 złr., reprodukcja roczna 8 do 9 tysięcy złr. Oprócz huty szkła w Sokolu, jest zakład wyrobu terpentyny, oleju, węgla drzewianego, smoły i smolowcu, z kapitałem obrotowym 5000 złr., tyleż czyni, reprodukcja roczna, zatrudnia robotników 1200 dziennie. — Gdyby szanowny sprawozdawca był na miejscu zwiedził zakład, byłby znalazł w Rzemieniu oprócz huty szklanej i pieców fabrycznych, gorzelnię na dużą skalę urządzone, młyny, tartaki, gaciarnie, cegielnię, młocarnię amerykańską, warsztaty do budowania galarów i kryp, przy ujściu Wisłoki do Wisły, i wiele innych a ważnych dla handlu i przemysłu krajowego artykułów, np. rudy żelaza, potażu itp., które szczęśliwych czasów, kapitałów, bitych gościńców i innych pomyślnych okoliczności wyglądają! bo to też okolica bogata w zasoby natury, i ubolewamy, że sz. spraw. nie dosyć korzystnie wystawił ją w swoim raporcie, i nie zwrócił uwagi W. Rządu i publiczności na ten punkt handlowy, którego głównym niedostatkiem jest brak dobrych komunikacji.

Józef Dobrowolski, zarz. jen. dóbr.

gdy żaden taki instrument nieznajdował się w miejscu, lub znowu gdy znajdujące się niektóre z tych instrumentów odbywały się same przez się, to jest, bez najmniejszego wpływu żyjących osób, lub jakiego widomego pośrednika. Według wszelkiego podobieństwa, zjawisko to, niewychodząc w głębszą przyczynę, odbywa się podług znanych zasad akustyki. Rzecz pewna, iż w powietrzu są jakieś ruchy undulacyjne, które uderzają nerwy i siedlisko uczucia słuchu, chociaż źródła tych atmosferycznych undulacji nie mogli wytłumaczyć dostatecznie najbystrzejsi badacze.

Zdarza się nieraz, iż wszystkie funkcje ciała i umysłu ludzkiego bywają pod tak dziwnym wpływem, że aż takowe sprawadza stan całkiem niezwykły, a to z przyczyn ani określonych w sposób dostateczny, ani trafiających do pojęcia. Siła niewidzialna przerywa ciągłość tego, co uważamy za zwiędzany bieg naszych czynników życia, odcinając uczucie, hamując wolę dowolnego ruchu i obieg płynów zwierzęcych, zniżając przytem temperaturę niektórych członków i części ciała aż do zlodowacenia i martwoty trupiej. Niekiedy oddech bywał zupełnie wstrzymany przez wiele godzin, a nawet i dni, poczem władze umysłowe i cielesne wracały do dawniejszego porządku i stanu. Wypada jednakże dodać tutaj, iż podobne zjawiska przytrafiały się najoczęściej w przypadkach ciągłego pomieszania umysłu, lub chorób niewyleczonych; jednakże to pewna, iż wiele osób mających wady organiczne, lub dotkniętych zastarzałymi chorobami, które miano za nieuleczone, uczuło nagłą ulgę, lub ozdrowiało zupełnie za pośrednictwem tajemniczej siły.

licy sprzedają. Świątniki słynne wyrobami ślusarskimi, roboty stąd sprzedają aż do Konstantynopola, rodzaj ten przemysłu wyskał tutaj szczególnie w ostatnich czasach przez powrót kilku tutejszych robotników z Francji. O wartości produkcji tutejszej żadnej pewnej niemożna było zasięgnąć wiadomości, w przybliżeniu jednak można oznaczyć takową do 100,000 złr. rocznie. Uście Solne prowadzi także dosyć znaczny handel zbożowy z Królestwem Polskim. Wiśnicz utrzymuje dosyć znaczny handel winami. Lipnica odznacza się wyrobami garbarskimi, także wyrobami wozów ordynaryjnych. Rzeź bydła wszelkiego rodzaju służy w obwodzie tym przeważającą gałąź przemysłu, przemysłowych tą wyjątkiem czynności trwałych się, jest w obwodzie 392; mięswo wszelkiej nazwy oprócz wewnętrznej konsumpcji, sprzedają w znacznych ilościach na jarmarkach tutejszych po granicę obwodu. Pod względem zakładów fabrycznych zasługują na wzmiankę młyn parowy w Podgórzu, własność Maurycego Barucha z kapitałem obrotowym 100,000 złr., zatrudniający 30 do 35 ludzi sprzedający wyroby do Krakowa i Galicji; młyn parowy w Podgórzu do mielenia gipsu i kości, własność Piotra Steinkelera, z kapitałem obrotowym 50,000 złr., zatrudniający 15 robotników, sprzedaż wyrobów do Krakowa i Galicji; cegielnia w Podgórzu tegoż samego właściciela, produkująca cegły, dachówki, kafle i rury do suszenia gruntów; ta ostatnia jako zakład początkowy, nie została jeszcze tak urządzoną, aby i kapitał obrotowy i zatrudnieni liczba pomocników z pewnością mogły być oznaczone. Fabryka piwa w Okolicie słynna obecnie w całej Galicji z kapitałem obrotowym 25,000 złr., zatrudnia 10 pomocników, wyroby sprzedaje do całej Galicji i do Krakowa. Pod względem produktów surowych zasługują tu na szczególną wzmiankę zboże, drzewo, wełna i siano. Sprzedaż drzewa odbywa się w znacznej części do Gorlic w obwodzie jasielskim i do Myślenic w obwodzie wadowickim; produkcja roczna w samym zbożu ma w obwodzie tym wynosić w przybliżeniu 1,724,370 korcy. Wyrob drzewa, które wyjątkiem prawie na potrzebę w obwodzie ograniczone, przy obszerności lasów 76,300 morgów, wynosi 77,219 sagów, z których 37,219 jako budowlane, a 40,000 jako opałowe uważane być może. Produkcja roczna w koniecu i siano wynosi 1,368,270 centnarów. Wełna z ewczarni pp. Homulacza w Gnojniku, hr. Hompesch w Radłowie, hr. Zelińskiego w Brzesku, hr. Lanckorońskiego w Zakliczynie, wynosi do 400 centnarów i sprzedawana bywa w części do Wiednia, w części do Wrocławia.

Z minerałów produkuje obwód bocheński w samej soli tak znaczną ilość, że o znaczenie i pierwszeństwo ze wszystkimi kopalniami nie tylko Galicji, ale nawet i całej monarchii konkurować może; równie kopalnia gipsu i kamienia wapiennego w Podgórzu, z których wiele do Polski wychodzi, są artykułami tak pod względem ekonomicznym jak i budowlanym, bardzo ważnymi.

Zakładów gorzelniczych znajduje się tu wprawdzie 33, z tych jednak tylko 9 czynnych, i przy obecnych wysokich cenach tak zboża jak i ziemniaków, jest produkcja wódki tak ograniczoną, że nawet na potrzebę wewnętrzną nie wystarcza.

Zapatrzyć się ze stanowiska ogólnego na przemysłowość i handel obwodu bocheńskiego, jakkolwiek z wyłączeniem soli i zboża, jest więcej niż konsumpcja wewnętrzną ograniczoną, to jednak zdaje się, że te dwa artykuły, tak znacznie w obwodzie

tym produkowane, powinny być wystarczającymi, aby wpływać korzystnie na powodzenie i dobrobyt onego, a jednak i tu spotyka się ubóstwo.

Konkludując niniejsze sprawozdanie, poczytuję sobie jeszcze za obowiązek, zwrócić uwagę Szanownej Izby na szczególnie ważną okoliczność pod względem komunikacji pocztą osobową na trasie z Krakowa do Białej, która obecnie na tym dla handlu i przemysłu całej prawie Galicji najważniejszym punkcie, wcale jest niedogodną; z Krakowa bowiem przejazd w te okolice pocztą urządzony, jest dla jednej tylko osoby w półkoczu wozu pakowego obok konduktora; ale pomijając nawet tę niedogodność, potrzeba zwykle już trzema lub czterema dniami pierw w zgłosić i zapisać się, ażeby miejsce to przy natłoku pasażerów otrzymać; z Wadowic do Białej również z tamtąd napowrót, powtarza się ciągle ta sama niedogodność, a z Białej do Żywca i w okolicy pod względem przemysłowym prawie najważniejsze, niema już pocztą żadnej komunikacji osobowej, kaźden obcy w tę okolicę przybywający, przymuszony jest najmować okazy prywatne, bardzo niedogodnie urządzone, zależeć od samowoli wynajmujących, i opłacać tak drogo furmankę, jak ugdzie gdzieindziej. Przy tak utrudnionej komunikacji, cierpi nie mało handel i przemysł tamtejszy; okoliczność tę jako bardzo ważną do zakomunikowania Szanownej Izbie za stosowne uważam, celem spieszniejszego zrobienia stosownego przedstawienia do W. Ministerium handlu.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 26 stycznia.

Protokóły wiedeńskie z 5go grudnia i 13go stycznia są przedmiotem najsprzeczniejszych doniesień po dziennikach. Według waszej korespondencji z Berlina protokół 5go grudnia był w Carogrodzie po prostu złożony ad acta. Według listów z Carogrodu, lord Redcliffe do którego był wysłany z Wiednia zapieczętowany, odesłał go na powrót, i dopiero konferencja wiedeńska wysłała później inny projekt. Korespondent nareszcie paryski Lloyd utrzymuje że protokół z 5go grudnia był podstawą na której w Carogrodzie baron de Bruck wypracował projekt szczegółowy przyjęty 12go grudnia przez czterech posłów, a 20go tegoż miesiąca przez Dywan. Ten sposób zapatrywania się na owe akta dyplomatyczne, jest gruntownym; autentycznym i zgadza się zupełnie z tem co wam w tej mierze w swoim czasie doniosłem. Powtarzam, że odpowiedź Dywanu wiadomą tu była 29go grudnia i że ją natychmiast wysłano do Petersburga, skąd ją wam doniosłem już 4tego w dyplomacji a 16go publicznie, wiadomą tu było oświadczenie się odmowne gabinetu cesarskiego.

Co do protokołu 13go stycznia o którym ma wiedzieć cała Europa, ten pomimo rozmaitych uwag i doniesień w gruncie jako protokół nieegzystuje. Konferencja wiedeńska podpisała w tym dniu tylko akt potwierdzający odbranie z Carogrodu noty Reszyda paszy z 31go grudnia donoszącej osterem mocarstwom urzędownie o zapadłych co do traktowania o pokój Dywanu i Sułtana postanowieniach. Aktem tym konferencja zamykając prace swoje, czuła po odpowiedzi odmownej z Petersburga, że zbiorowo przesłania tam już osądzonych aktów, dopełnić nie mogła. I dla tego jak słusznie uważa korespondent paryski Lloyd przesłanie to nastąpiło ze strony Austrii tylko, jako najbliższej spowinowaczonej z Rosją przez osobistą dwóch monarchów przyjaźń, i wzajemnie ich ku sobie zaufanie. Powiadają że N. Pan do tej ekspedycji dołączył list własnoręczny do Cesarza Wszech Rosyi, list

rezultatów ważnych i trwałych, działając nieprzerwanie tak na stronę fizyczną, jak na rozwój umysłowy i charakter moralny wielkiej części ludu amerykańskiego. Każdy to widzi jak owe potęgi tajemnicze wpływają na pierwsiastek zdrowia i życia, myśli i działania; zaczynają się właśnie przez przeniesienie tych potęg może być zmodyfikowane warunków naszego bytu, wiary i filozofii tegocześnie, i w ten sposób jak rządów świata.

Z tem wszystkiem zwróciwszy jako to rzecz nieodzowna, a razem ściśle spójną z duchem naszych instytucji, abyśmy udawali się do reprezentantów ludu we wszystkich pyraniach mogących doprowadzić do odkrycia nowych zasad i pociągnąć za sobą cudowne następstwa dla rodzaju ludzkiego — przeto — my, współobywatele w si, domagamy się, abyście natychmiast dali nam ucho w tym przedmiocie.

Jakoż obywatele wasi opierając się na faktach i uwagach zawartych w tym memoryale, zanoszą pokorną prośbę do szanownego sejmku, ażeby naukową komisją wyznaczyć raczył, gwoi rozróżnienia i zgłębienia tego pytania, niemniej otworzył kredyt dla członków komisji dostarczający środków dotarcia do ostatniego kresu badań. Mamy to przekonanie, iż postępowanie i najgłówniejszych interesów rodzaju ludzkiego, odniesie wielkie korzyści z wypadku tych badań do których otwieramy pole; niemniej tuzymy sobie, iż podanie nasze będzie potwierdzonem i sankcyonowanem przez grono dostojnych członków federalnego kongresu.

Nie będzie tu od rzeczy nadmienić z tego powodu o dwóch ogólnych hipotezach za pomocą których usiłowa- no wyjaśnić te nadzwyczajne objawy. Jedni przypisują fenomen ten, władzy duchów osób zmarłych działających za pomocą żywiołów delikatnych i nieważkich, które przenikają wszelkie kształty cielesne. Przychodzi tu jeszcze i ta uwaga, że powyższe tłumaczenie zgadza się z tem, co tajemniczy agent ty b objawów, sam objaśnić usiłował. W liczbie przyjmujących tę hipotezę, postrzegamy wielu naszych spółziomków, odznaczających się tak swoją wartością moralną, jak wykształceniem, niemniej bystrością pojęcia, wysokim stanowiskiem w społeczeństwie, i niepoślednim wpływem politycznym. Drugzy natomiast znamienici we wszystkich stosunkach życia, odrzucają to tłumaczenie, utrzymując, iż zapomocą uznanych zasad fizyki i metafizyki umiejtni badacze zdołają zdać sobie sprawę z tych faktów (niezaprzeczalnych) w sposób przekonujący i rozumowy.

Jakkolwiekbyśmy nie mogli się przychylić do zdania tych ostatnich wyrzeczonego o tym przedmiocie, jakkolwiek przyszłoby rzetelnie do wniosków całkiem różnych, mianowicie co do przypuszczalnych przyczyn powyżej opisanych fenomenów — z tem wszystkiem odważamy się twierdzić w obec tak dostojnego ciała, iż zjawiska o których mowa istnieją w rzeczywistości, oraz, że ich tajemnicze źródło, ich osobliwy charakter, ich działanie tak przeważające na sprawy ludzkie, wymagają cierpliwych, umiejtnych i głębokich poszukiwań.

Nikt rozsądny nie może zaprzeczyć, aby te rozmaite zjawiska wymienione przez nas, nie miały wydać jakichś

TEATR NARODOWY.

We Wtorek dnia 18 Września 1849 roku.

WARJAT z POTRZEBY

Oryginalna Komedjo-Opera w 1. akcie.

Rozpocznie Komedja z francuskiego w jednym Akcie.

Siostra Kasperka.

W ustępie po Akcie pierwszym

Panna Chełmicka tańczyć będzie *Kaczuczę*,

a Panna Popławska w ubiorze obrazowym odtńczy *Krakowiaka*.

Na zakończenie widowiska

Panna Chelmica i Panna Popławska wykonają Dwu-Skok z Baletu

DZIEWICA SŁOŃCA.

Osoby z Komedjo-Opery.

| | |
|---------------------------------|-------------------|
| Hulakowski szlachcie z Podlasia | Pan Gołębiowski. |
| Inocencja jego córka | Pani Linkowska. |
| Dydak Hulakowski | Pan Kaliciński. |
| Gryziółko dependent | Pan Linkowski. |
| Igiełka krawiec | Pan Mazurkiewicz. |
| Somfronia jego żona | Panna Grochowska. |
| Lancetowicz Cyrulik | Pan Hennig. |
| Prasownicka | Pani Holcman. |
| Mosiek lichwiarz | Pan Janowski. |

Osoby z Komedji.

| | |
|----------------------------|-----------------|
| Duval. | Pan Kaliciński. |
| Duchanet | Pan Hennig. |
| Kamilla jego córka. | Pani Holcman. |
| Kasperek służący Duvala | Pan Linkowski. |
| Karolina siostra Kasperka. | Pani Linkowska. |

Scena w domu Duvala.

CENA MIEJSC: Łoża Parterowa lub 1go piętra na Osób 4. Złp. 16 i dla Ubogich gr. 20. — Łoża 2go piętra na Osób 4. Złp. 12. gr. 20. — Bilet do krzesła Złp. 4. gr. 5. — Bilet na Parter lub Balkon Złp. 2. gr. 5. — Bilet na Galeryę Złp. 1. — Dzieci do lat 10^{ciu} płać połowę ceny w miejscach nienumerowanych. — Bilety służą do wnijsia na te jedynie miejsca, na które są zakupione.

Kassa Teatralna otwarta od godziny 10 do 1^{ej} a następnie od 3 do rozpoczęcia widowiska.

Początek o godzinie 7^{ej}.

Dyrektor Teatru A. T. CHEŁCHOWSKI.

12/11/1904

12/11/1904

Handwritten notes in red ink:
12/11/1904
12/11/1904
12/11/1904

12/11/1904

Handwritten notes in red ink:
12/11/1904
12/11/1904
12/11/1904

12/11/1904

1839 (1) 233

Alexander Lesser,

Monachium u. Warschau 1839.

4-48
24
1-24

50

21-5

60

1-12

4-48

4-118
1-12
1-12

1.2-1-12x12
2. 24
3. 36
4. 4-48
5-6

10-12
20=24
40-48

48

40-48
10-12
50-60

40-48
5-6

54

10-12
4-48
54

53. 48

4.5
180
16
22

Wzrost Pana Siergiejusza Senatora w Krakowie

Monachium 30 Grudnia 1843.

Jaś wczoraj w stanie nie byłem wyjechać w wyjeżdżających Panu Doktor
o tem samem i oświadczyć dokładnie na jego wymagający i uprzejmy
list, proszącam przed upływem tego roku opisać choć w krótkości.
Niekiedy o którym mowa była, uwzględni malarsze z przypuszczeniem do tegor i
innych odgrywało tutaj, miał on to Monachium gdzie teraz najwyżej sztuki
w Niemczech stoi, przypomnę ruch umysłowy który w 15 wieku cesarz Maximilian
wyprowadził do sztuki Niemiec w Norymberdze, a zatem
cesarz z współczesnymi. W tym do 400 osób liczącym cugu nie mógł brakować
najważniejszą Sycera ówczesny, i tego osobę przedstawiać, abył się
Jurek i datę, a powtórzeń Marca 1840 w obec króla i licznej publiczności.
Na pamięć, że tegor wyjechał z rzeczą wiadomą Doktor Marggraf twarzący
lekturę Akademii 1840. — Co do portretu Oeflego, miałem trudności bo w czasie
żadnego więcej obrazu nie wolno było odrywać do kopiowania, ty to
stojący musiałem odrysować go ołówkiem, dać mi się było podobnym,
a jeżeli się panna prędko, uszyłamie będzie że mu to małe przystało
zrobić mogłem, przytaczam go tu listy, jest on smutno malowany, wtedy na
swoje oczy niebieskie, ubior zielony ciemny czapka Sobolowa z czerwonym
axamitowym dekletem. Rysunek kawał praciągłem żeby się nie
zatarł, proszę go na biały papier przykleić. — Co do Arctina pisanie, uszyłamie
nie o naszym mi nawet młodego Bavona Arctina dowiedzieć się nie
mogłem, lecz mam nadzieję. Tylko przytaczam tu zyciopis opisany mi
z książki współczesnego Oeflego dyrektora Galerii Manteicha. Opowiadano
mi że Oeflego na stare lata białe się widział. Co do obrazów jego
historycznych nie widziałem, a ten bawarski trudne do nabycia, ma być
ishis portret kobiety który w krótko zobaczę, i napiszę jeżeli dobry.
Lecz myślę że najlepiej by było gdyby można było portret rodzaka
mieć jedyną który robił Siergiejuskiego który prze Słoty w Karykaturach
z osobami iur nie zryżem widziałem. Dowiem się o niego, mam iur
ślady lecz jeszcze nie dokładnie, a potem naszym tam
poproszę żeby się dalszym zaist. Ten obraz byłby szerególnie
dla nas wymagany iur dla własnego podpisu który

1721 — 1797. (1744)

ie egzabitem, lecz Pan posiada, który nie dozwoli rodatkom pisać tak
mato o niego za życia dbali; naruszać teraz jego imienia tylko go
narwać iaki się podpisat Veľeli Polonus. Dowiem się o tem obracie
tak iak gdyby dla siebie, tylko prozdy wspomnę ile by najwięcej za
niego dać można. — Co do Putifary musi być pomysł, bo tu
radney nie ma, inaydie się jedna bitadna Ciniego w Dreźnie, druga taka
sama (z której mam rycinę) w Mannheimskiej galerji, i wreszcie kilka
innych miejscach lezta kady znawca za oryginalny tegoż uzna. —
Nie się dotąd ani o Viszerre, ani Teofila dowiedzieć nie mogłem, ani
o bitwie Konstantyna W. może mi się nadal uda. — Bardzo
mnie zajmowały uwagi P. Dobrońskie o wrażliwości, szerególniej
ter o Włoszech, lecz nie dziwię się że ci tak syderco Niemców
przekonywaia, bo ostatni zupełnie terazniejszym malarzem wydali
pierwszeństwo w malarstwie i ledwie zostawili Włochom nawet
stucatorów i gipsarzy. Sztuka terazniejsza w Włoszech zupełnie
kartowaciata iak to często z całymi rodzinami nawet narodami
bywa. Do Włoch do tego sam sztuk pięknych przed 2 rokiem wyjechać nie
mógł, bo nieźletem 2 wielkie obrazy które tu skończyć chciałem.
Gorliwość dla resztych, malarzy Pana Dobrodzieja b. mnie cieszy
i spodziewam się że Pan nie natnie starań żeby i w terazniejszy
ci wzbudzić kamitowania do sztuk pięknych. — Proszę mi
mieć czy są tam iakie widoki w Kraju dla podniesienia się
tutaj sztuczera sztuki monumentalnej, takie czy bywają
i iakie wystawy i kiedy? — Jeszcze muszę pana uwagę zwrócić
na Tobraz o którym iac podobno wspominałem. Hor matował
znany batalista tutejszy w roku 1831. Poznanie rodatków znany może
panu z litografii. Przy matych udybieniach w Kostumach, jest on z wielkim
kuciem odiany; narobit on duże sensacji i został kupionym przez Bankiera
Taniusz w Hamburgu, a powtórzenie tegoż przez Bawars. Księży trone. —
Hor tenże Morten umarł i zostawit także skice olejny tego obrazu (wielkości
tegoż czarówki na której piszę). Ten skic za życia tak lubit, że go obcy
nie chciał, teraz zas na tenże zwracam uwagę rodatków bo dobrze by było
aby się w rze. obce nie dostat. —

à Monsieur

MÜNCHEN
31. DEC. 1873

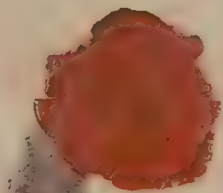
M^r. le Sénateur Soczynski

à Crocovie

par Vienne

[Signature]

[Signature]



Stranowny Mosi Dobraczy

Dzisiaj korespondencja nasza na miłą cię sprawę
na, była ~~przesłana~~ mi sądzić ciem o Panu Dobraczy
nie pamięta, jako to: o danych mi stucniach, praci-
ownie cięsz, się ićci. Tu mogę wczem notować, byci
ustanym.

Co do Obrazu Cefelego Stugo sztukom naprośno
bo oprócz kilku zmyślonych Portretów, nie leżo-
go: nat. ii nie mogłem. Teraz nadesie wymalatem
Obraz który do zyczenia pańskiego byłby do-
stosowny = Przedstawia On Franciszka w
ubiorze królewskim, w pół figurze, - w zachwycenie
lewej ręki, trzyma przy piersiach - w prawej
krucyfik. Drewniany misterny roboty = Przed
nim leży książka, na okładce której znajduje
się napis Cefele pinx: 1784. - obraz ten był
wykonany w Dreźnie ićci, więc dźwięk to
wpięknij niż portret jego w katedrze Salercy.

Wysokość obrazu jest trzy stop niemieckich prze-
szto, a szerokość 2 1/2. - Szczęśliwie dobrze się
wydać, w pewnym oddaleniu ytoro, rzeźbi-
cy. To idynie ićci nieo skurczone, co idnab-
ze obrazowi nie szkodzi. Namawia w stylu renai-
sance z drewna wystygana, potrzeba

maty

24
maty naprawy któregoby tutaj lub na miejscu
można zrobić. Obraz ten nabyć się u Dobrego
Prerobatora Obrazów Ortliba. u którego
są i inne. Ateli. Książka on się o sprzedaży
niem tego obrazu i tymże na uszkie moje
niegania postanowił ostatnia, cenę 30 Gul.
Denar Baawarskich - za którą to cenę, tutaj
go należy kupić. Zwracam więc uwagę
Na Dobrego artysty się należy zdecydować co
do tego obrazu, gdyż wyznać że cena tego obra-
zu bardzo jest mierna, szczególnież że Ofle-
mato Historycznych robót Obrazów.

Miał też dawniej Ortlib dawać, Sądził i gotowy
Fotografica ten tylko gotowy, Sądził tego
obrazu zachować i z innemi do Ameryki
wysłać.

Przy pomocy Pana mego nieluboszyka mała-
rza Pryczkowskiego z Mińska który tu ba-
wił ten 30 Lipca 1843r w Wenecji utonął.
Gdyby jego prace co nabyć chciemo dostałby
tu można za pomierne, cenę zniżając. Nie-
miastego ostrzeżenie, a resztę obrazu
tegoż będą bardzo radzić.

Sprowadzam się iż ostatni mój list doświ-
dam Państwu w którym był zgłoszony

Prze

(x)
mia

Portretu Ojca. To domnie dość dobrze mi się
widać, że z zdrowiem nie najlepszym bo & per-
moroidalne osłabienie bardzo mi dołucha
szerególnie na wcz. teraz mam nadzieję że
ci się zdrowie polepszy.

Niedawno byłem w ^(x)Inspraku, teraz wiado-
meo Panu Restauratorowi zastanowiłem
być w Merain = i odnawie Maratoni z niego
powrotem przypomniał o Teofilu Solacco.
Pewnie tu Wronski & Krakowa. Nidograf
bardzo zdutny i porządny i towar, zale-
cem go Panu Dobroci. Wyższy wspomnio
meo Franciszka powiniem tenie ka-
radz i ich go Artysty, more Adlera trudno
wybitogłasować.

Dochwicię rychty odpowiedzi mam za
strony poleci się i go taskawij panisi.

Q. Scauontium

Alexander Lesser

Löwenstrasse 23. C.

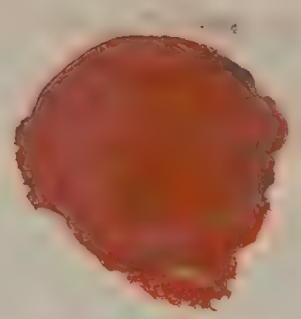
(x) Gdzie ter Pana Profesora Hechel poznać
miatem przyjemność. —

(3)

1877
MAY 2

1877
JUN 2

P.O.C.
à Monsieur
le Sénateur
Perrin
à
Crocourt



258
J. Kilińskiemu Senatowi i Stryżewskiemu, Pań. Dobro
i Krakowie Monachium d. 11^o Lutego 1845.

Proszę wybaczyć nam nie wpródy na uprzedni list
P. D. odpisać mógł, sumę przysłałą za Oeflego raptacitem
lecz obowiązkiem naszym, żeby posiadać i skryżnąć dat
do obrazu taki że P. D. nie oprócz przeszytch będzie
miał do opitowania, obraz ten patrona J. F. Oeflego
mimo uszkodzonego nieco gruntu, nie traci na swej
wartości gdyż jest szeroko i smieło malowany,
i między innemi obrazami dobrze wyśmawac się
będzie. Ten obraz nie był zużycy, bo ta 2 lub 3
razy więcej wart. Byrkowskiego obraz ledwie
wyprosiłem, i tylko przez wzgląd na stosunek
między u Pań, ustąpię go za 15 fl, obraz ten
lubo nie jest równy z późniejszych, proci artysty
ma coś smiałego w wykonaniu i jest oryginalnem
podpisaniem dla tego rok i imię. Ostatni obraz
proszę dopiero po otrzymaniu raptacitem jeżeli
się spodoba, lub go odesłać w przeciwnym
warie. Stawa nam Oeflego warta naprawy,
i będzie b. ładny, gdyż się nieco regularnie
obetnie i wrzyc do mniejszego nieco obrazu
Byrkowskiego. Te 2 obrazy w ładnej skryżni
zapakowatem i dnia 1 Lutego odeslatem furmannem.
pod ostatnim przymocowatem litografię dla P. D.
przedstawiającą ~~liturę~~ ^{spotykanie} Młodawczyków (pomocniczych
Tst. Fregielle) przeciw Kryżakom 1423. Zamówioną
u mnie z Jass, a którą porządku litograf
z Młodawii, dost. bo podług mego rysunku wykonat.

Znawców kompozycji i historii może ta litografia
potrafić razić. — Co do Noremberyków, Niemców
w tych dniach napiszę. — I może przy nadzwyczaj się
okazuje, do Libony do H. Kautzschkego żeby się, dowiedzieć
czy się tam nie znajduje i Pamiłowa i Kossa. —
Za niemiem nie są znane ostatecznego praca w Konstancji
jest nasza, więc i dobrze by było karać te w Konstancji
pięknych wyryć na kamieniu, z przytęgnięciem u spodu
ryciopisu artysty (moje po Taccie). Co do innego interesu,
muszę tu wspominać. Jedyną przedsięwzięcia postawioną
Münchenskie obrazy wystawić w Polsce i Rosji, i dno
przestąpić do Lwowa, drugie zaś do Krakowa, ponieważ
dotąd nie miał tam pewnego agenta; odważyłem się
proponować mu żeby się do rady P. H. odwołał
czego mi prosił wybaczyć. Prosił mi także Konieczne
o mój obraz Trembowli, który tu litografować
zaczęto, czego odmówić nie mogłem, bo choćby tu
tam amator i nie znalazł (mimo chociaż tam tego
roku zgromadzonych morych) ciekaw jestem jak
rodacy przyimają, pewną większą, pierwszą, mory w ten
rodzaju, i lubo poczytliwy, mam prawo liczyć
na pobłażanie amatorów. Rozkład obrazu jest
następujący. Samuel Chreanowski znajduje się
pod sklepieniem pośród swoich wędrowców zniechęconych
i rannych, gdy obywatele z żonami i dziećmi
wychodzą prosić żeby miasto Turkom poddać;
wskazując na pożar w mieście i brak wody.

Wódz nieodecydowany iść. Klucze miasta do poddania
 przygotował, gdy żona jego Zofia Chreanowska,
 o tem się dowiedziawszy z dwoma sztylsetami wpa-
 dła, groząc sobie i mężowi życie odebrać i jeżeli się
 mężnie bronić nie będą. Mąż ostąpił, i zostawia
 dowództwo matronie; której natłuszczenie mie-
 szczyń ^{dojść} do dalszej obrony zapala, aż ^{dojść} niepodda-
 nie się ^{nie} i Turków wypędza. Wówczas
 obrona; ile mi się to sprawić udało zostawiam sądom
 publiczności. — Widać się więc do dobroci Pana Siergie-
 skiego, który się ugnie ze niebożyzkami malarami
 który ^{nawet} nieznani w kraju, za granicą w biedzie umarli,
 żeby się na mąż lubo tamtym niewiasty tylko poratko-
 wym nieco ujęt, żeby nie był jak tamci zniechęcony
 do powrotu. Cóż się nieznawcom wysoka, zdawać będzie
 ale nie znawcom, i w porównaniu do innych lepszych
 jonek jak np. do obrazu Napoleona Steubena, i Ma-
 chabeuszów szanownego Stiedlera (który podobno w Per-
 browy medal otrzymał) cieszyło by mnie gdyby się
 moje amator znalazł, w każdym razie pragnę
 has' wszystkie warunki o tejkę pracę, czy pochwalac
 czy nagannę dla mnie zachować, i przystać; Będą tam
 i inne bardzo dobre obrazy szeregielnie Klein, Hessow,
 Volza; Quaglio; Schenckera i inne dobre. Co do Kownika
 artystów polskich w kraju i zagranicą i obcych u nas;
 muszę napomknąć że także ma zamiar wydać
 Złotoduki ziggari w Wilnie. — Co do innych jest
 najtrudniej być bezpartialnym, dla tego widać natknie

o każdym kilka opisów i to skombinować, i szczegółniej
przygotować czy jest uczniem, lub czy mistrzem i w jakim
rodzaju celował. i tak np.: Stukowicz lubo był Stawyn
i robił historyczną, celował w rodzajowych scenach np.
w weselach Krakowskich, usypianie mogiły kościuszk
i.c.t. przygotował tylko opis Tytusa Byerkowski, ~~XX~~
nawiedził się w ^{uczył się} Minsku w domu ^u Gintera który go
protęgował, ~~był on~~ w Ak. Wit. pod Rustenem (Gochiem z
Konstantynopola wychowaniem Jeneveta (zarboryskiego)
potem udał się do Dreżna gdzie dużo w galerji kopiował,
i między innymi zrobił portret J. Kuźniarowicza (z którego
rycina Oleszowskiego) ~~z~~ za niestrożności zbierania
składki dla miernego biedaka (Pawłowski) ^{potem} zabitego
w Krakowie ¹⁸³³ zabroniono mu powrót do kraju ¹⁸³⁷ w Minsku
kiedy Akademii wziął się na nowo do pracy i znacznie
postąpił robot tam Dziadki wróciły, i dużo obraz S. Wit-
towskiego zbierający dla biednych (który nabył w Monachium
bankier Felsch) naglepore były jego obrazy humorysty-
czne np.: Stary muzyk Strojczy basetły, za którą na
Wawer: wystawie 1841 portret otrzymał, i tamże od
P. Mintera kupiony został, znany on był z uciech
i był napojem beśwoty, lubił on zamiast muzyki
i w ~~same~~ w wolnych chwilach zaważę grywał
na skrzypcach. Pojechał on do Węgry 1842 z Hr. Bleszy-
ską, i tam przy port ~~lido~~ utonął (waciy z niewiedzy
przywrz się utopił) 30 lipca 1843 gdzie też pochowany.
Tysiewicz ^{z galicji} imię sobie zrobił w Kraju praca
zkopiowanie, obrazu Magdaleny w podwoynym

w świetle Belgijczyka. Maesa, znajdujacego się u
 Hr. Breinera w Wiedniu, obwoził ten obraz i
 wystawiał go w sztucznym świetle (jak kostmary)
 Jan Bornauński, za opłatą, co ^{ostatniemu} ~~ona~~ znaczy docho-
 dź było. Tytułowi kopijnie teraz w Paryżu, oprócz
 kilku portretów cesarskich oryginalnego nie
 robił. — O Suchodolskim, znanym z talentu i talentu
 napomknę, tylko że naj^{wspanialsze} ~~lepsze~~ jego zdaniem są
 obrazy nowszych bitew i rozejmów, w których
 gorliwym jest naśladowcą, zwłaszcza Koni, Veru-
 i do czasu Paryskiego (bo jest i do czasu tutejszego). Co do
 mnie nie śmięłbym wspominać o sobie gdyby nie tego
 nie rzekał. Urodzony w Warszawie odbył szkoły w tam-
 tejszym liceum. Tędy zbiór obrazów w swego wuja
 tak go rozpalił do malarstwa, że mimo wszelkiego
 oporu rodziny poświęcił się temu zawodowi.
 Pierwszego roku pobytu w Akademii Dreźnieńskiej
 otrzymał nagrodę publiczną, 1833. Potem odbył Akad.
 Münchenską, i iest tam bawi dla wykorzystania
 się w sztuce tam bardzo kwitnącej. Z jego prac
 oryginalnych wspomnę Technistwa średniowiecznego
 nabytego w Moskwie za który na wystawie Warsz.
 otrzymał 1838 wielki medal srebrny, który też powtórnie
 otrzymał tamże 1841 za Obronę Trembowli, Oprócz
 tego malował też Dawida, wyjętego z łoża i Corke
 Cyra w lesie. Ostatni obraz, nabył Król Württemberg
 ze swego zbioru noworupnych autystów w Rosenstein.
 Teraz maluje Błogosławionego Kacubka do Kaplicy w Polu.
 Koło Kiliwa.

(1845) an wystawę Masz już kilka utworów.
 pisa w ubiorze rzeźniczym z kieszonkami
 i rycin podług kompozycji tegoż artysty i tylko
 ród Krakusa nad sławem powiewający rysowany
 przez niego na kamieniu, i bitwa Młodawczyków
 z kryżakami za Jagielly 1413, którą Panetano litografował.
 O literach krytykach w pismach Niemieckich Wiedeńskich
 Porywiskich, Moskiewskich które sobie dla ciekawości
 wynosząc karatem, panu nie wspominam. — (N3)
 I resztę wszystko com przytoczył, mogą dowodami potworzyć,
 i prozę tylko imiona ^{napisać} malowy P.D. potrzebuje
 a donieść co o nich wiem. Co do obiecanych mi drzeworytów
 przez P.D. Wronskiego, ciższe nadziei nie tracę, może za
 iakąś licytacyi kupić je będzie można. — Przyjaciele
 Kremera prozę oświeconie pozdrowić. — Za rady lekarz-
 skie które mi P.D. raczył udzielić, bardzo jestem
 obowiązany, teraz jestem Bogu dzięki zdrowy. —
 Co do młodego Mayranowskiego, nie zawiodłem się, gdy
 Panu mówił że nie wiele wart. Nigdy innemi sprawkami
 postarał on się w tutejszej Barylice o malowanie fresco
 co ornamentach kilka głów papieży, te nie tylko że
 nie zrobił wizerunku raptatę z góry, bo zachwował
 co skutku rozwiązanie tego życia, i napoił exgwazy
 od kolezów zwłastek wodaków, gdy wyodrówiat
 wymknął się, i otrzymał 150 fl nie tylko że
 nie nikomu nie oddał, ale nawet głowy olejne
 papieży rządu, które na wóz dostał, i za 18 fl
 zastawił, nawet nie kupił, nie wiele brakowało
 żeby ta własność rządu na aukcyi sprzedana
 by była. Proszę się dowiedzieć gdzie się on teraz znajduje.
 A. Lasser. —

261
Obrar weat postawie Kadubka Dziędo
gody pasterkieni, cybor.
N. Pan Polkowik Bojanowicz kazał mi się w rektadzie
P. Löhle pytać czemu przed 5 laty kupione i zapłacone
nyciny nie odestano, tam nie o tem nie wiem, proszę
powyższemu kazać powiedzieć żeby choć dokładne
datę swego pobytu oznaczył, i treść listografii,
może się wtenczas co da zrobić, ja zaś przy tem
kupnie nie byłem obecnym. —

Im Herrn Guggemos erwidern die Herr.
Senator die Gefälligkeit zu sagen
haben, daß mir die Frau G. Wenzowicz
mittheilt den Grund ihrer Klage
sicherheitshaft geschildert hat, und
auch im Brief die Abbildung des
Sylvesters letzter vom Guggenamt
beigefügt hat

Mit voller Achtung verbleibe

Ich der Herr

Stadts. Obrar

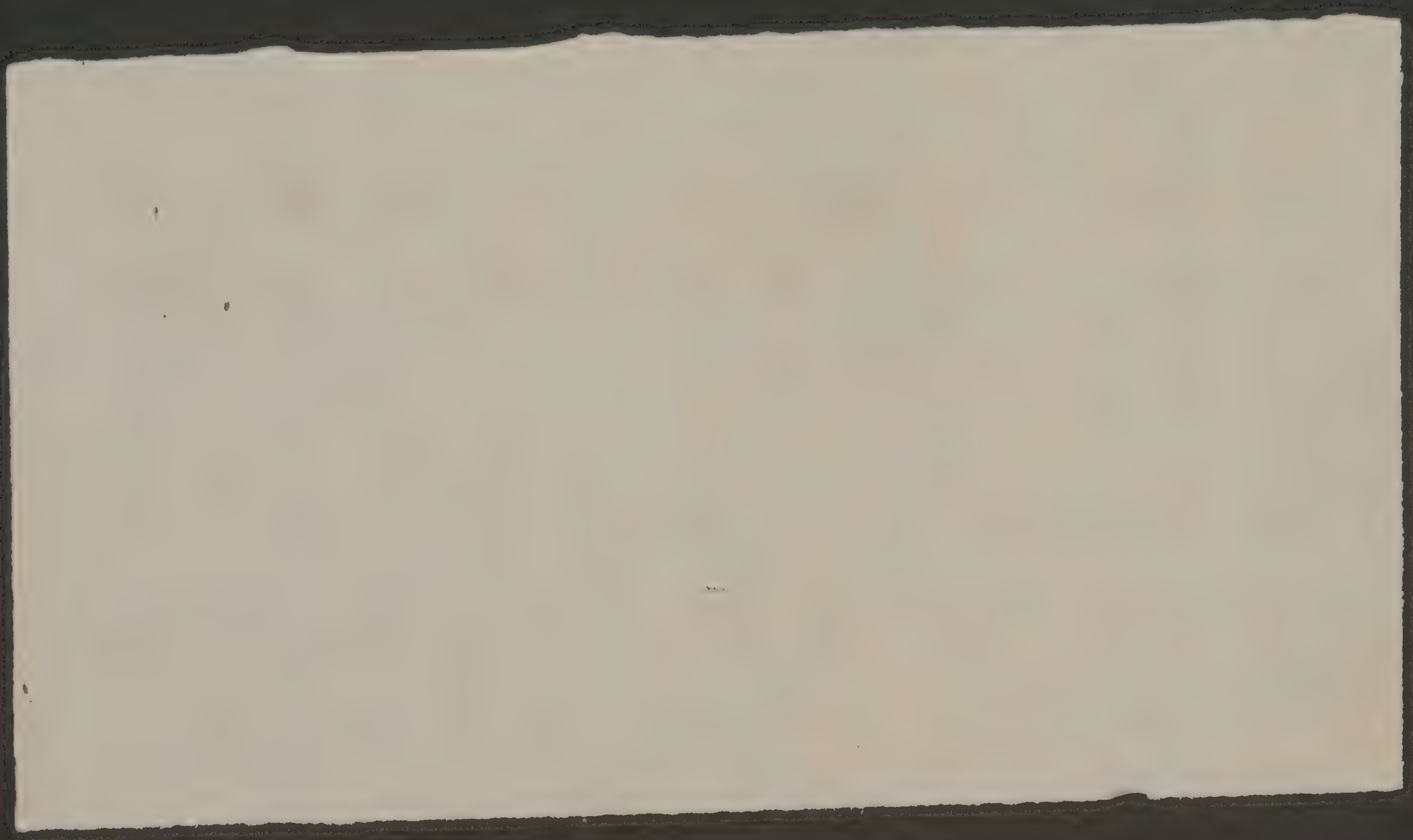
23. März 1845.

L. A. Lesser

Lesser

Sie, ein Bild des J. Frziskus von Oefele, unbild. Maryorkung,
 beglückte ich jinnuit 30 fl. Bair: anzufragen zu geben.

J. Nep. Oetlieb
 Portraitmaler



Fanny Gynay. Onfala. vom Galeriedirektor

Gabosow zu Hofen in Polen 1721. ^{Mantich} Er nehmte
/minne nehmte in Brauch zu Landbau bei Pinow
Wajns, und Gottfried Lousford von Gözow.

Kaisers zu seinen Zeit in Berlin geboren
sah, bayer zu Hof nach Venedig, wo er unter
der Leitung des Malers Nogari die besten
Kunst der Kunst zu lernen. Auf seinen
Kunst zu seinen Aufnahmestell in der Kunst, wollte
er sich zum Hof, und sagte seine Zeit, die
unter Joseph Lerner, einen Engländer, auf
den besten Künstler unter der Kunst in
nominal fort. Die Aufnahmestell von 8 Personen
in Italien sah er mit seinen eigenen Augen
genau. und seine Kunst zu lernen und Lustig
genießen. Onfala sah er nach seinen Zeit,
wo er seine Kunst zu lernen mußte. Er
sah seine Kunst zu seinen Kunstwerken
und Professor der Kunst in München. Er
wurde Professor, Altes Tafel und Bildnis
von guten Kunstigen Lerne, und nach Tafel
1797 im 76. Jahr seine Kunst, auf seine Kunst und
unter seinen Kunstwerken.

(7)

1845

1845

May

à Monsieur
le Secrétaire

à
Caecilia

des Genres, der belebende Gedanke, der sprühende Witz ist in keinem Bilde dieses Malers zu suchen. — Von Seper in Warschau ist ein historisches Bild da: es stellt den ersten Geschichtschreiber der Polen, den Wincenty Radlubeck dar; sinnend hält er das Buch der Geschichte vor sich, und die eingetauchte Feder ist zum Schreiben bereit. Es ist eine ernste, erhabene Gestalt, die in diesem Säulenportale zwischen Vergangenheit und Zukunft, sinnig verdeckt durch einen grünen Vorhang, mitten in der Zeit steht. — Man hat außer einem *„Beschreibung des Altarbildes von Seper“* (Wir ersuchen unsere verehrlichen Leser in dem Referate vom Kunst-Verein im letzten Conversations- blatte Folgendes zu berichtigen: „Das Altarbild von Seffer (nicht Seper) stellt den seeligen Radlubeck (nicht Radlubeck) vor.“)

sich somit die Lebensverhältnisse des Verstorbenen in Beziehung auf Vaterland, Geburt, Namen und Vermögen ziemlich genügend aufgeklärt, so bleiben dagegen die seiner Einsamkeitgefährtin und die Ursachen seiner langjährigen Absonderung der Welt auf Vermuthungen beschränkt. Wahrscheinlich die zuletzt verstorbene Dame eine im Jahr 1799 zu Mansde, verheirathete Frau Angés Barthelemy, geb. Daniels, in sich diese Unterschrift in elf an den van der Ball gegebenen Briefen findet. Aus letztern geht hervor, „daß der te seit vier Jahren entfernt von ihr lebte und sich von scheiden zu lassen wünschte; daß sie in diese Scheidung ~~Bequinn~~ ^{Bequinn} ~~abgegeben~~ ^{abgegeben} ihr ~~Wink~~ ^{Wink} ~~Später~~ ^{Später}, nachdem sie kurze für den Moderantismus gestimmt hatte, sah man sie, im e mit den Jacobinern, mit der rothen Mütze auf dem e, den Säbel an der Seite, die Lanze in der Hand

1

E

g

a

Monachium dnia 4^{go} sierpnia 1845.

Szanowny Panie Sierzyński!

List pański otrzymanem i przyjaciele mi było wyexcuse ze go
moje Trembowla i Wincenty uznawały, również bardzo dziękuję
za listy które P. Dobrodziej miał do moich ostatnich
obrazów; ale co się tyczy prac Veita Stoda dość ciekawych wiadom-
ności z Norwemberga mi dostatek dla tego panteonu wczoraj
do Pana Kellera i Maier, żeby mi najpóźniej w 14 dni
zamówione prace lub Dokładną odpowiedź przystali i wszelki
nieprzyjemności mi nie chęł. — Listy te dałem Norwember-
kiem Sztyschakowi do domu wracającemu który te listy
im sam doręczy. — Z resolutionem me omyślam dowieść
te w wystawie obrazów w Krakowie nie nie kupili jest,
mnie, niepięty, smutne i dołki dla naszych artystów,
i proszę dowieść czy moja praca cokolwiek choi publiczności
niektórzy, moja praca w Warszawie na czas przybyła i bardzo
tęskawie była przyjęta. — Recenzje b. dobre szczególnie
w Gazecie Warszawskiej gdzie iż wrac z pracą Hadziwicza
do lepszych licej. — Pan Haliaburg dostatek zbior dawnych
obrazów z Bambergu na przedac, między nimi idea
się znalazła, na który uwagę pańska wracam, jest
to obraz wielkości Byrkowskiego, przedstawiający portret
wtaszczonego Kupańskiego malara trzyma on w prawym
ręku tablicę, a w drugiej rękę racho opartą reisfeder.
głowa i ręce bardzo dobrze zachowane, a rękawy i edward
ręka i edwardy i płaszczyk fioletowy rękawiony po mistrza-
ku malowany. Był ten sławny malarz wprawdzie Węgrem
ale był protegowany przez Sobieskich i moze Pana
zajmie. — Cena tego obrazu jest 125 fl. Baw. i tyle wart,
lecz spodziewam się gdyby go Pan na serio kupić
chciał, że go i taniej nieco dostać będzie można.
Oczekuję przy okazji w tem względzie odpowiedzi Pana.
(* w Rzymie w potowie wystawy sprzedano już 15 obrazów. —

Kupiecki narodził się 1667 w Pöding w Hymek t w Norcumberke 17^{to}.
Pisał mi Kremeo o maizym się robić porównu I Kochanowskiego
w Krakowie ale radzę ci skreślić nie Dat, prosiłbym dla tego
iżeli Tacka, wspomnieć mi i tak to ma być i z takiego
materiatu może być skic zrobić. — Ja myślę ~~napisać~~
~~na 2 misie~~ ^{na 2 misie} do Włoch wypisać. — Jeżeli się Panu Sena-
rowi dawaj co z Kostanow portretów lub wzmiankowanych
dawaję dmeowoytaw. polecam się panieci, żeby się dla mnie
nabył. Tu zaczął się w końcu ten: wielka wyława obratów
do której prawi z Paryża Brusselli i Krym przybył maiz. —

Proszę wybaczyć temu temu list tak spisanie
i niedbale pisać; i szczerze Panu przyjacielowi
pobytku w Wiedniu

... leca się Tackowym wgl. dom

Pan Dobrodziej

rodek

Alexander Lessert

Lorenstrasse 2B. C.

Wspaniały Panie Sockyński Dobrodzieju!

Monachium dnia 30 Styżnia 1846.

Prócz igrecenia Pana Senatora pisatem do Ciebie bo nie wiedzieliśmy Jego adresu tylko poście resztę
dla tego w tych dniach list takowy na powrót otrzymatem, który dla potwierdzenia prawdy
by przysłać, i tylko kilka uwag dla sprostowania onego doświadczenia. Wrenberga tylko kłamał
mi odpisał, że 14 dni po odejściu P. D. rządany ryśnek Pana Moritz Maximilianowi
Mayer doręczył. Napisałem więc powtórnie przed chwilą do Kellnera żeby się
dawał ryśnek choć doświadczyć, i takowy mnie lub Panu przesyłać o osadzeniu zapłaty
ani myśleć, to mawiano mi że Mayer a urząd osadzony był z niewiadomych
przyczyn. — Obrat Kupieckiego z innemi nie stego tu więcej P. Halinburg
zastanawia, także mówi mi że ostatnia cena za który obrat dać może jest 110 fl. B.
O pomniku Kochanowskiego słyszę że go skorwid podatny ale poczytłowy rzeźbiarz
wrócić ma, ale lepiej by było żeby konkurs naszym rzeźbiarzom ogłosili (choć nie
widzę ich mamy) i żeby kilka komitetów podług wiekzości i gustu, najlepszego skic
wybrała, bezpartialnie nie angażując nawet imion artystów wpróbowy. — Bo u nas
wszystko więcej przedzwierzenia paraliżuje względy prywatne i osobiste; czego
np. ten był swym Majrański młody który z najgorzej sercem z najgorzej
kierunkiem i dość mierzalnym talentem, z najgorzej reputacją za granicą mógł
iakiś dobre świadectwa pokazać w Monachium, i ma być najgorzej seym
posiadcaczem ~~Wrocławia~~ najbogatego miasta Krakowa. — Kosciowski którego zaraz
z powołaniem Prof. Hübnera Politechnicznego memu przyjacielowi zalecił,
bardzo pilnie u tego pracuje. — Dnoszę też Panu że ta obrat Byrkowskiego
zapłaty musiata, który Pan F. posiadał wisił bytem w Dreźnie dla widzenia
sich i familii, i wrócić miał Pragę i Wiedeń. Wraciem wale takich rzeczy, w Wrenberga
każda godziną Hübner bytem u St. Lorenza rozmawiał mnie tam prace W. H. H. w rzeźbie,
koncipia, i wiersza państwa fundacji Jm. hofa Ottave za niewinność się tego ich
stagi; przy wejściu na prawa rozmawiał mnie kamienne figurki przypiętas
i jego galeria, w całości wiszącej na boku i wielkimi wagami a m. otem w ogółu.
Jest to koniecznie zbiór i peronoma Stawianka rzeźbiarza który w tym Kościele
pracował, i bardzo mi się ednie że to ^{istnie} Vait Stoss w pierwszych latach swego
pobytku tamże m. otem w tenas (to około 1400) i wrac ta cała Kościół nie była
skonieczona. — ^{z tego czasu} z tego czasu kilka pracowało architektów Polaków Pan wie
zapewnia, a w Pradze wykonał Katedrę St. Veita za cesarza Karola (około 1395)
Petr Arler de Polonia.

Obiecając Panu i tem rozróżnionym listem muszę Go też prosić o grzywności,
Chciałbym kiedy wykonać obraz uśmiercenia Wandy a nie znam dobrze potocznie
i mogił i biegu Wisły. Prosiłbym więc Kazać mi z dokładnego planu okolic Krakowa
tylko Kazać na przerznięty papier naskicować bieg Wisły od miasta do mogiły
Wandy i naznaczyć tę drogę i Drugą Krakusa, potem potocznie ramką
i inną smoczą miejsce gdzie most mógł być w tenzas, i ulicę Starą Wisłą
zwaną, bo dawniej tam też miało być koryto Wisły. Spodziewam się
że Pan D. to mi zrobi Księ i przy okazji nadesł. Będę za Dobre
Pann Senatorowi obowiązany, i prosząc pozdrowić
Przyjaciela Kremera

Mam krasz rosłać z drasunkiem

Pana Dobrodzieja

najniższym Stuga

Alexander Lesser

Löwenthrase 23. C.

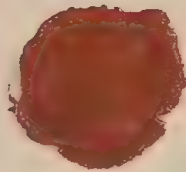
à Monsieur HEN

30107 1846V

M^r le Sénateur Sozzyński

à Cracovie

90
360



1844
FEB.

1

1844

Wielmożny "Mosie" Dobrodziej

Z prawdziwą przyjemnością dowiedziałem się
 w Pana Dobrodziejowi ze powodu
 Brudnoscich, do którego otrzymałem
 listy ze wsi odc Pana Sroczynskiego
 Który iaszy mam w Siedlinie, Lencion
 jest Moim archy sakrowy, w Nudzie
 = ze w Pana Dobrych adwiesi do pod-
 = gora z Pana na godzinie 10^{ty} poni-
 = waz minuty dzien dla lat trudni
 rownych, nie mogt bym starze w Panu
 Dobrych berkuu ad powiedzi czy sakrowy
 tak bardzo zostani w Pana Dobry
 w Padgorze — Zostaci z prawdziwym
 szacunkiem w Pana Dobry
 i szyniem Huger

Siedlina
 z 18. paździer.
 1844.

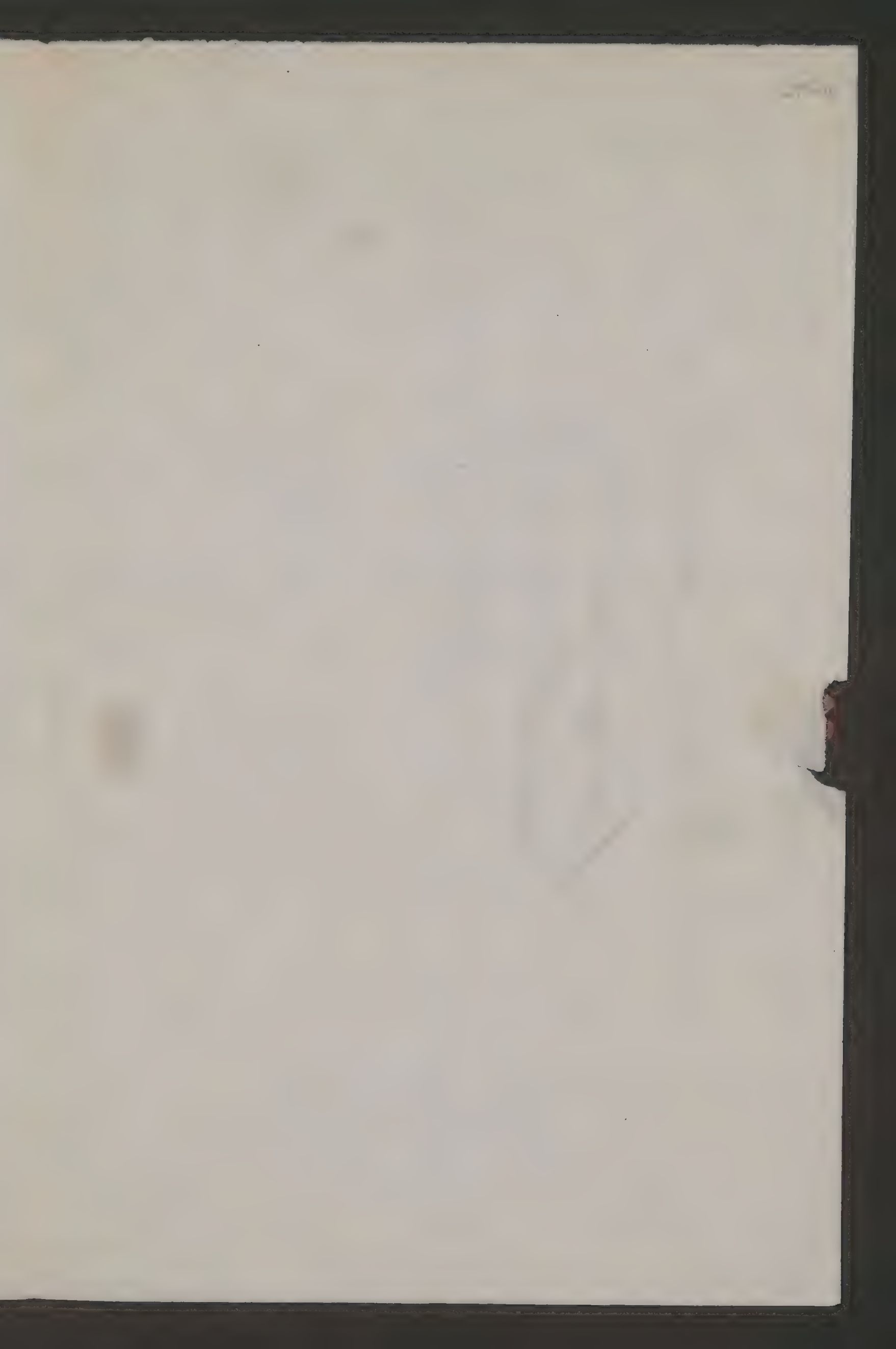
Josef Bronikowski

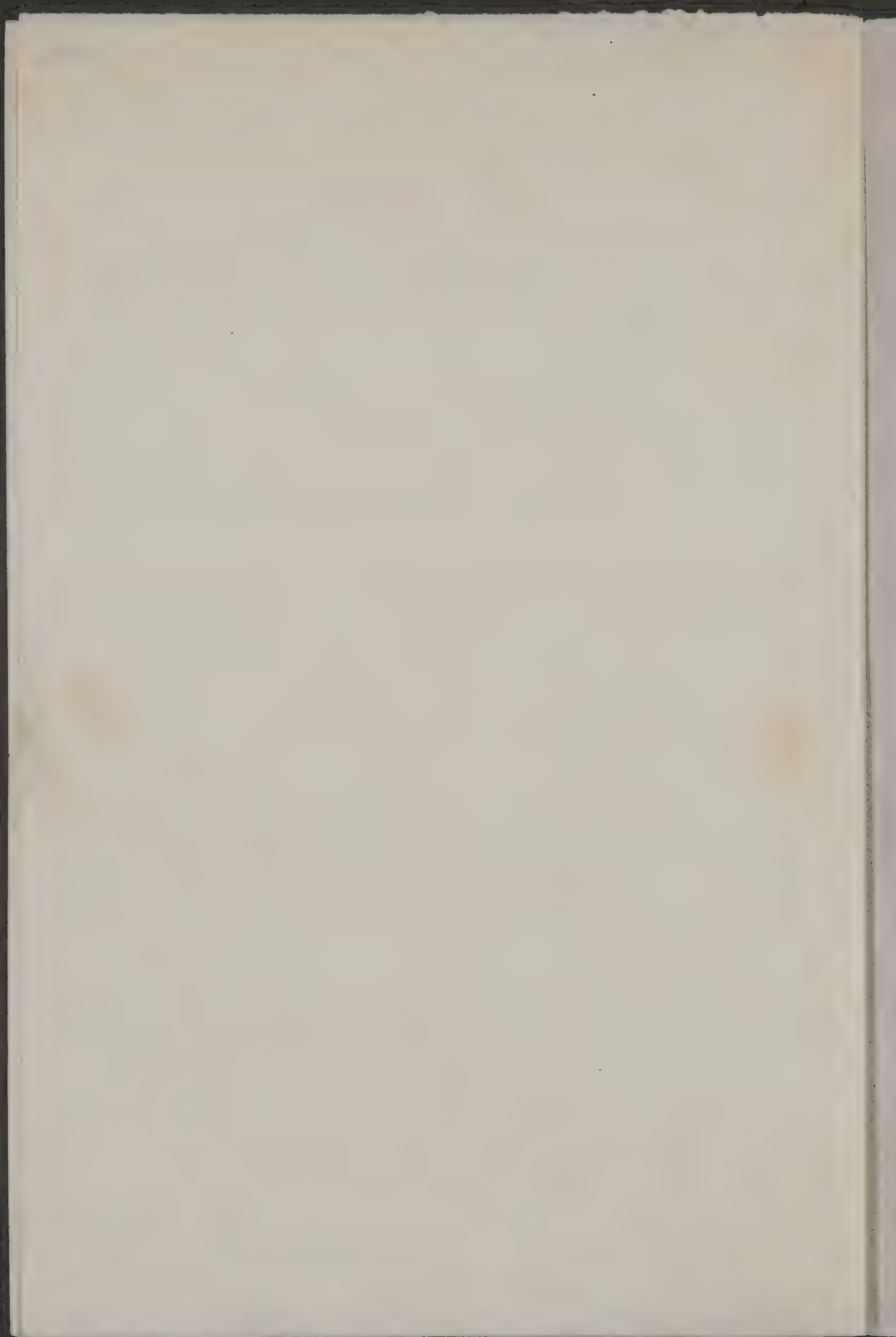
My dear Mr. Garrison

I have just received your letter of the 10th inst. and am glad to hear that you are so much interested in the cause of the colored people. I am sure that your efforts will be successful, and that the day will come when all men will be free.

Yours truly

Wm. Lloyd Garrison





Dear Mother
I have just received
your letter of the 11th
and was glad to hear
from you. I am well
and hope this finds
you the same. I have
not much news to write
at present. I am
very affectionately
yours
Your son
John

Wielmożnemu Panu

Łeżyńskiemu
miejscu Dobrodziejów

z Prokowie

Stranowny Kolego!

Daliśmy dla siebie niemały dowód naszej mney
względności, niewątpliwie ieden Angliemu
gtemboliego miłosnia przez 30 lat — grzeńnik
atoli wymaga powiedzieć sobie, bądź i drow,
przed wzdrowiekiem na tamten świat, nim pu-
szyć i uwoła puka po kuba do "bryda" —
a tam w nieprzeleconym tłumie kabo wie
arali rdybać, pomać, i pomowić będzie
morna, swtasza gdy nas po wnieć i aig
w koutow i baranow.

Treszto czyli drisięgorych filozofow talnu
dyrm, iedno czyli z ascy? Bogu przynosi
ce? u wse madre sa z spieroz dusza
wszech swiata, czyli wstosć tey zasady
przy kardem stem bolim snie [omdleniu
obumartosu] dowodzący Buddaizm, lub
ter kora niema i ca prawniana stanu
czyli wszech swiata mieste mieć będzie
zawsze w to niebardzo powabne rzeczy
pobudza iace turayna do ratowego
smiechu, a berzennego pismo przya
do porostawienia i posobie iakiey takly
pamiętlui, by ter w bękaruē umu.

Mito mi to słysze od wolni-liczego re-
mies-annier wydać dieto, które ieli-
zie p-powiesci wnosic mo-tem, miato byc
cysto Polsko-Leharskie Repertorium-
a przynajmniej cos w podobnym guście.
- Hoci potowienie wtem zakazku niedowia-
la mi prawie korzystania z diet wy-
chodzących w Krakowie, tyle Androsii
nie tylko w sprowadzeniu lecz nawet
w dowiedzeniu się o wyistnych dietach.
Sdybym wiedział res-icsze praz by
do druku nie podawat i Anwar w
przedsięwzięciu iey ogłoszenia, mogł
bys ci opowz innych starych ro-
mi porównani środkami naby-
tymi od naszego gminu, i fartur-
kowych leharków. - Więchać bowiem
by se cenno obumieraty postano-
witem ię kółko presy-
Redakcji dzien-
Warsawskiego.

Ja w sposobie przerwy przeciw-
ie-
kie-
miot w ob-
war-
mi-
Historia, do-
ci i-
Wy-
tem do-
O

to morna, a oraš tam skad najšnađ,
ničy niemoim pod nos zalcažić morna.

Presytha poista atadho, leu po wyduko
wanu ničyto sposobi b. to samo dno
go otrymać mogtem z liilka prynaj
mniy Exemplarow leu dicitka —

— Dany uče re pod twym adressed
mydnie do ciebie z Pinnania dicitka
Exemplarzy, starych chucy M. Harci
nowi ofiarować odem nič eden Exem
plar, w dowód za cawse tkuw w moicy
pamizci iego sposob myślenia, i se
cawse pomimo ruiany erasu, miedzi
i okolicno sci, powracać go nie przestaje.

— Tobie ile kapitanowi Natury, świadcich
wskazy ofiarować by się nič wci to
gdybyś nič był polatkiem — reszte
nič Exemplarzy albo b. dzieś Tashaw
odestac do sedniego Ciesielskiego
ktoreu w Kralowic za miedzi, a
litoreu nič ruszyca dwoim prz
iarnim. lub iedeli obmyslić się
da sposobność uprzed od ciebie
chciełbym otrymać z liilka.

Exemplarzy, dla przekonania się
prynajmniej ile myśli w wyśczeniu
popetniono — O presytamii przez podg
ani myśleć, tite zachodow, koscato, i
nie pewnowci przepuszczenia przez Kry
tykę, ze w tym celu by się wyrzeć
myślo — Twój wielki przyjaciel

J. 26/1843.
aut. Cactm

Łowicz

13. Jeśli by porto przystanych Exemplarów
miałoby opatrzone; razer mi do nięć, a i
albo przez Sędziego Ciężelskiego, lub
zuprost prosta z porządowaniem
zwrócić mi o nięćliam

273

277

CHELM

Wielmożny Karol

Soczynski

Doktor Medycyny

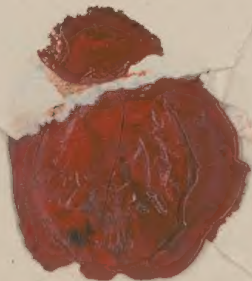
FRANCO

z Lublii w Krakowie.

20/2

81

6



Maryanna z Lubieskich Szymanowska celowna w
sztuce malarskiej. Jednym z znakomitszych jej dzieł jest
Obraz wielkiego Otłazu w kościele parafialnym w mieś-
cie Wiskitki w gubernii Mazowieckiej. Przedstawia on
S^{ro} Stanisława uskrzeszającego Piotrowina.

Anna z Lubieskich Swiżinska, również jako pierwsza
była córką Piotra Lubieskiego. Obok pięknych duszy przy-
miotło trudniła się, kutorstwem, utzyta dla Dzieci Wy-
ciąg Starego i nowego Testamentu. Powieści i inne.

Adela Lubieska córka Tomasz Lubieskiego wydana
opioannie Buska i Cholejzigo.

